

**STUDIA
I DOKUMENTY
EKUMENICZNE**

FUNDACJA EKUMENICZNA „TOLERANCJA”

**STUDIA
I DOKUMENTY
EKUMENICZNE**

**ROK XXXIII: 2017
Nr 2 (81)**

Warszawa 2017

Redaktor naczelny:

KAROL KARSKI

STUDIA I DOKUMENTY EKUMENICZNE
(PL ISSN 0239-5541)

FUNDACJA EKUMENICZNA „TOLERANCJA”
WARSZAWA

Adres redakcji:

00-873 Warszawa, ul. Ogrodowa 37

telefon: (22) 817 10 10

Konto bankowe:

Bank Pekao SA 42 1240 6175 1111 0000 4566 4221

Prenumerata za rok 2017– 50 zł.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY	11
Karol Karski, <i>Światowa Wspólnota Kościołów Luterskich</i>	11
Martin Junge, <i>Dwunaste Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterskiej: Raport Sekretarza Generalnego</i>	29
Jerzy Sojka, <i>Reformacyjna wizja stosunków społecznych</i>	52
SPRAWOZDANIA I DOKUMENTY	71
<i>Dwunaste Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterskiej, Windhuk, Namibia, 10–16 maja 2017</i>	71
– <i>Przebieg obrad</i> (Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska)	71
– <i>Postanie</i>	80
<i>Luter i współczesne stosunki międzyreligijne</i>	90
<i>Kościół Ewangelicki w Hesji i Nassau a tak zwane „pisma żydowskie” Marcina Lutra</i>	95
<i>Wspólna deklaracja z okazji Wspólnego Katolicko-Luterskiego Upamiętnienia Reformacji, Lund, Szwecja, 31 października 2016</i>	100
<i>Papież Franciszek w Egipcie</i> (Grzegorz Polak)	103
<i>Orędzie prezydentów ŚRK na Zesłanie Ducha Świętego 2017</i>	106
<i>Jaka przyszłość czeka Europę? List Konferencji Kościołów Europejskich</i>	109
SYLWETKI	135
<i>Arcybiskup Jerzym Jan Anchimiuk, 1943 -2017</i> (Karol Karski)	135

KRONIKA	143
<i>Kronika wydarzeń ekumenicznych</i> (Opr. Karol Karski)	143
BIBLIOGRAFIA	175
<i>Bibliografia ekumeniczna czasopism polskich</i> (Grzegorz Polak)	175
RECENZJE	181

CONTENTS

ARTICLES	11
Karol Karski, <i>World Communion of Lutheran Churches</i>	11
Martin Junge, <i>Twelfth Assembly of Lutheran World Federation: Report of the General Secretary</i>	29
Jerzy Sojka, <i>The Vision of the Reformation on the Social Relations</i>	52
REPORTS AND DOCUMENTS	71
<i>Twelfth Assembly of Lutheran World Federation, Windhoek, Namibia, 10-16 May 2017</i>	71
– <i>Course of the Debates</i> (Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska)	71
– <i>Message</i>	80
<i>Luther and the Contemporary Interreligious Relations</i>	90
<i>The Evangelical Church in Hessen and Naussau and the so-called „Jewish Writings” of Martin Luther</i>	95
<i>Joint Catholic-Lutheran Commemoration of the Reformation, Lund, Sweden, 31 October 2016: Joint Statement</i>	100
<i>Pope Francis in Egypt</i> (Grzegorz Polak)	103
<i>Message of the Presidents of the World Council of Churches at Pentecost 2017</i>	106
<i>What Future for Europe? A Letter of Conference of European Churches</i>	109
ECUMENICAL PROFILES	135
<i>Archbishop Jeremiasz Jan Anchimiuk, 1943 – 2017</i> (Karol Karski)	135

CHRONICLE	143
<i>Chronicle of Ecumenical Events</i> (Karol Karski).....	143
BIBLIOGRAPHY	175
<i>Ecumenical Bibliography of Polish Periodicals</i> (Grzegorz Polak).....	175
BOOK REVIEWS	181

INHALTSVERZEICHNIS

ARTIKEL	11
Karol Karski, <i>Weltgemeinschaft der lutherischen Kirchen</i>	11
Martin Junge, <i>Zwölfte Vollversammlung des Lutherischen Weltbundes: Bericht des Generalsekretärs</i>	29
Jerzy Sojka, <i>Reformatorsche Vision der sozialen Verhältnisse</i>	52
BERICHTE UND DOKUMENTE	71
<i>Zwölfte Vollversammlung des Lutherischen Weltbundes, Windhoek, Namibia, 10. bis 16. Mai 2017</i>	71
– <i>Verlauf der Beratungen (Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska)</i>	71
– <i>Botschaft</i>	80
<i>Luther und die interreligiösen Verhältnisse</i>	90
<i>Die Evangelische Kirche in Hessen und Nassau und die Martin Luthers sogenannten „Judenschriften“</i>	95
<i>Gemeinsames Katholisch-Lutherisches Reformationsgedenkens, Lund, Schweden, 31. Oktober 2016: Gemeinsame Erklärung</i>	100
<i>Papst Franziskus in Ägypten (Grzegorz Polak)</i>	103
<i>Botschaft der Präsidenten des Ökumenischen Rates der Kirchen zu Pfingsten 2017</i>	106
<i>Welche Zukunft für Europa? Ein Brief der Konferenz Europäischer Kirchen</i>	109
ÖKUMENISCHE GESTALTEN	135
<i>Erzbischof Jeremiasz Jan Anchimiuk, 1943 – 2017 (Karol Karski)</i>	135

CHRONIK	143
<i>Chronik ökumenischer Ereignisse (Karol Karski)</i>	143
BIBLIOGRAPHIE	175
<i>Ökumenische Bibliographie polnischer Zeitschriften (Grzegorz Polak)</i>	175
REZENSIONEN	181

Karol Karski

ŚWIATOWA WSPÓLNOTA KOŚCIOŁÓW LUTERAŃSKICH

Kościół luterański obchodzi w 2017 roku jubileusz 500-lecia ogłoszenia 95 tez przeciw handlowi odpustami przez mnicha augustiańskiego Marcina Lutra (1483-1546), które to wydarzenie dało początek Reformacji. Jednocześnie w roku bieżącym przypada 70. rocznica powołania do życia Światowej Federacji Luteranckiej, która zrzesza przytłaczającą większość Kościołów tej tradycji na wszystkich kontynentach. Z oboma tymi jubileuszami zbiegło się XII Zgromadzenie Ogólne ŚFL, które w dniach 10-16 maja obradowało w Windhuk, w Namibii. W związku z tymi wydarzeniami dużą część bieżącego zeszytu poświęcamy aktualnym sprawom luteranizmu (Redakcja).

Rozmieszczenie luteranizmu w świecie

Kościół luterański, powstałe na kontynencie europejskim, rozrosły się w wiekach późniejszych, zwłaszcza w XIX stuleciu, przez emigrację – w Ameryce Północnej i Południowej oraz w Australii, przez działalność wielu towarzystw misyjnych – w różnych krajach Azji i Afryki. Członkowie tych Kościołów żyją dziś w bardzo zróżnicowanych warunkach politycznych, społecznych i kulturowych. Według danych z końca 2016 r. wspólnota luterancka na świecie zrzeszała 74 601 000 członków. Najwięcej wyznawców luteranizmu żyje w Europie – 34 464 000. Liczby dotyczące innych kontynentów przedstawiają się następująco: Afryka – 23 183 000, Azja i Australia – 12 290 000, Ameryka Północna – 3 880 000, Ameryka Łacińska – 784 000.

Niemcy pozostają w dalszym ciągu największym skupiskiem wyznawców luteranizmu. Natomiast wpływ luteranizmu niemieckiego na Kościoły luterzańskie w innych krajach uległ po II wojnie światowej poważnemu osłabieniu. W Niemczech istnieje 11 luterzańskich Kościołów krajowych. Są to Kościoły: Badenii, Bawarii, Brunszwiku, Hanoweru, Niemiec Północnych (połączenie w 2012 r. Kościołów Dolnej Łaby, Meklemburgii i Pomorza), Niemiec Środkowych (połączenie w 2009 Kościołów Turynii i Prowincji Saksonii), Lippe (sekcja luterńska), Oldenburga, Schaumburg-Lippe, Wirtembergii i Saksonii.

Wszystkie luterzańskie Kościoły krajowe należą do Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (Evangelische Kirche in Deutschland), tworzą też (z wyjątkiem Kościołów Oldenburga i Wirtembergii) Zjednoczony Kościół Ewangelicko-Luterński Niemiec (Vereinigte Evangelisch-Lutherische Kirche Deutschlands).

W 2016 r. we wszystkich Kościołach tradycji luterńskiej w Niemczech żyło 11, 8 mln wiernych. Szacunkowo przyjmuje się, że z tradycją luterńską związanych jest jeszcze ok. 10 mln członków Kościołów ewangelicko-unijnych.

Drugim największym skupiskiem luterńskim jest Skandynawia. Charakterystyczną cechą tamtejszego luteranizmu są wielkie Kościoły ludowe lub państwowe. W Szwecji żyje 6, 3 mln luteranów, w Finlandii – 4 mln, w Danii (z Grenlandią) – 4, 4 mln, Norwegii – 3, 8 mln, Islandii – 243 tys. Wszystkie te Kościoły zrzeszają ok. 90% ogółu ludności. Ich profil ukształtowany został częściowo przez XIX-wieczne ruchy przebudzeniowe. Luteranie skandynawscy emigrując w swoim czasie masowo do Ameryki Północnej i Południowej oraz rozwijając intensywną działalność misyjną, wywarli głęboki wpływ na luteranizm w wielu częściach świata.

Kościoły luterzańskie istnieją we wszystkich trzech krajach nadbałtyckich: w Estonii (180 tys. wiernych), na Łotwie (250 tys.) i na Litwie (20 tys.). Silna fala emigracji z tych terenów po drugiej wojnie światowej doprowadziła do powstania estońskiego, łotewskiego i litewskiego Kościoła emigracyjnego. W Rosji działają dziś dwa Kościoły ewangelicko-luterzańskie, z których pierwszy zrzesza głównie potomków kolonistów niemieckich (ok. 24 tys.), drugi zaś – ludność pochodzenia fińskiego (15 tys.). Jako samodzielne Kościoły mogły się one zorganizować dopiero po rozpadzie ZSRR.

Kościół luterński w Polsce, noszący tu oficjalną nazwę Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ma ok. 70 tys. wiernych. W Europie południowo-wschodniej istnieje wiele luterzańskich Kościołów mniejszościowych, niektóre z nich mają długą historię. W Austrii żyje 303 tys. luteranów, na Węgrzech – 180 tys. W Rumunii są dwa Kościoły luterzańskie: niemiecki (12 tys.) i węgierski (28 tys.). Pierwszy z nich utracił w ostatnich 10 latach ponad 100 tys. wiernych wskutek emigracji do Niemiec. Stosunkowo liczny jest Kościół Ewangelicko-Augsburski w Słowacji

(225 tys. wiernych), natomiast w Czechach działa Kościół Ewangelicki Braci Czeskich (78 tys. wiernych) i Śląski Kościół Ewangelicko-Augsburski (16 tys. wiernych), w którym nabożeństwa odprawia się po polsku i czesku. W Serbii istnieje Słowacki Kościół Ewangelicko-Augsburski (49 tys. wiernych). Także w Słowenii (20 tys. wiernych) i Chorwacji (3,3 tys.) istnieją niewielkie wspólnoty luterańskie.

W Europie południowej powstał po drugiej wojnie światowej Kościół Ewangelicko-Luterański we Włoszech; ma on 7 tys. wiernych.

We Francji w ostatnich latach Kościoły luterańskie połączyły się z Kościołami reformowanymi i tak powstały trzy nowe Kościoły, które należą zarówno do Światowej Federacji Luterańskiej jak i do Światowej Wspólnoty Kościołów Reformowanych; są to: Unia Kościołów Protestantckich Alzacji i Lotaryngii (250 tys. wiernych), Zjednoczony Kościół Protestantcki Francji (330 tys. wiernych) i Malgański Kościół Protestantcki (10 tys. wiernych). Kościół Ewangelicko-Luterański w Królestwie Holandii (15 tys. wiernych) połączył się w 2004 r. z dwoma Kościołami tradycji reformowanej, z połączenia tego powstał Kościół Protestantcki w Holandii (liczący ok. 2 mln wiernych).

Z Europy członkami Światowej Federacji Luterańskiej są jeszcze: Kościół Luterański w Wielkiej Brytanii (1500 wiernych) i w Szwajcarii (5000 wiernych).

W Ameryce Północnej luteranie są zaliczani do Kościołów historycznych, w ramach których tworzą jedną z większych grup. Początek luteranizmowi w USA i Kanadzie dali imigranci z Europy. Pierwsza luterańska struktura kościelna (*ministerium*) utworzona została w 1748 r. w Pensylwanii, lecz większość luteranów przybyła na kontynent północnoamerykański w dwóch falach: w XIX w. i po II wojnie światowej. Duże odległości, różna przynależność etniczna i odmienne formy pobożności sprawiły, że w pierwszym etapie zaczęły się tworzyć liczne ugrupowania zwane synodami. Dopiero po jakimś czasie pojawiły się tendencje zmierzające do zjednoczenia poszczególnych synodów luterańskich. Tendencje te przybrały na sile w XX stuleciu, doprowadzając, etapami do utworzenia w 1988 r. silnego liczebnie Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Ameryce (3,8 mln członków).

Wpływowym Kościołem jest Kościół Luterański Synodu Missouri (2,6 mln członków), założony w 1947 r. i utrzymujący bliskie kontakty z Kościołami luterańskimi na całym świecie, podkreślającymi dobitnie luterański konfesjonalizm. Tradycyjnie konserwatywna orientacja Synodu Missouri, która w ostatnich latach uległa nawet pewnemu pogłębieniu, doprowadziła do poważnych napięć wewnętrzkościelnych. Postawę jeszcze bardziej konserwatywną reprezentuje Ewangelicki Synod Luterański Wisconsin (414 tys. wiernych). Oba Synody odmawiają przystąpienia do Światowej Federacji Luterańskiej, odrzucają też wspólnotę komunię z zrzeszonymi w niej Kościołami.

W Kanadzie istnieje Kościół Ewangelicko-Luterański Kanady (114 tys. członków), działa też kanadyjska „sekcja” Synodu Missouri.

W wielu krajach latynoamerykańskich luteranie stanowią niewielkie społeczności, lecz w skali całego kontynentu są liczącą się grupą w ramach chrześcijaństwa nierymskokatolickiego. W większości są oni potomkami imigrantów europejskich, w niektórych krajach zachowują w dalszym ciągu status cudzoziemskich grup etnicznych.

Większe Kościoły luterskie istnieją tylko w Brazylii i Argentynie. Największy z nich, Kościół Ewangelicki Wyznania Luterskiego w Brazylii, który był w 1990 r. gospodarzem VIII Zgromadzenia Ogólnego ŚFL, ma 671 tys. wiernych. Natomiast największy argentyński Kościół luterski to Kościół Ewangelicki nad La Plata (47 tys. wiernych). W Brazylii i Argentynie działają też Kościoły luterskie związane z Synodem Missouri.

Najpilniejsze zadania luteranizmu latynoamerykańskiego to: przewyciężenie rozłamów, integracja ze społecznościami poszczególnych krajów oraz przejęcie odpowiedzialności społecznej i misyjnej.

Kościół luterski podjęły stosunkowo późno działalność misyjną. Dzięki zaangażowaniu dużych sił i środków przez wielkie Kościoły luterskie w Europie nabrała ona szybko dużego rozmachu. Również luteranie amerykańscy rozwinęli intensywną pracę misyjną. Z działalności tej wyrosło wiele Kościołów luterskich w Afryce i Azji. Negatywnym zjawiskiem było to, że każdy z tych Kościołów był „produktem” jednego z wielu towarzystw misyjnych. W ten sposób na terenie jednego kraju powstało często kilka a nawet kilkanaście Kościołów luterskich, które muszą dopiero podejmować wysiłki zjednoczeniowe.

Kościół luterski w Afryce wykazują się największym wzrostem w łonie rodziny luterskiej. W wielu krajach udaje się też powoli przewyciężyć rozbitcie spowodowane działalnością różnych towarzystw misyjnych. Największe Kościoły luterskie na tym kontynencie znajdują się w Etiopii (7 887 000 członków), Tanzanii (6 531 000 członków), na Madagaskarze (3 mln), Nigerii (2 300 000), Namibii (1 197 000 członków; działa tu kilka Kościołów) i w Republice Południowej Afryki (kilka Kościołów o łącznej liczbie wiernych – 644 tys.). Niemal wszystkie Kościoły afrykańskie są za pośrednictwem Światowej Federacji Luterskiej związane z szeroką wspólnotą Kościołów luterskich w innych częściach świata. Korzystają one z różnorodnej pomocy Federacji: edukacyjnej, duszpasterskiej i materialnej.

W Azji rozbitcie luteranizmu jest jeszcze większe niż w Afryce. Krajami o największej liczbie luteranów są: Indonezja (13 Kościołów, łączna liczba członków: 6 496 000) i Indie (11 Kościołów, łączna liczba członków: 4 047 000). Mniejsze Kościoły luterskie występują w wielu innych krajach azjatyckich; szczególną aktywność wykazują Kościoły w Hongkongu (45 tys. członków) i Japonii (27 tys.).

Szczególnym wyzwaniem dla Kościołów luterzańskich w Azji są inne wielkie religie światowe, z których wyznawcami stykają się one na co dzień. Warunki do prowadzenia dialogu i dawania świadectwa próbują one poprawić przez intensyfikację pracy teologicznej i publicystycznej. W tej i innych dziedzinach przychodzi im z pomocą Światowa Federacja Luterńska, w której są zrzeszone prawie wszystkie Kościoły na kontynencie azjatyckim.

Początek luteranizmowi w Australii dali głównie imigranci z Europy. Kościół Luterński Australii, liczący 60 tys. członków, jest Kościołem o profilu konserwatywnym, lecz nie związanym z amerykańskim Synodem Missouri. Nie jest także członkiem ŚFL.

Dobrze reprezentowany jest luteranizm w Papui-Nowej Gwinei. Dwa istniejące tam Kościoły luterzańskie mają 1 350 000 członków. Oba też należą do ŚFL.

Światowa Federacja Luterńska

Światowa Federacja Luterńska skupia zdecydowaną większość Kościołów pielęgnujących tradycję luterzańską. W 2016 r. należało do niej 145 Kościołów posiadających łącznie 74,6 mln wiernych zamieszkujących 98 państw świata.

Wśród światowych wspólnot wyznaniowych ŚFL jest wspólnotą najmłodszą. Powstała ona w 1947 r. na Zgromadzeniu Ogólnym w Lund (Szwecja). Dążenia zmierzające do ściślejszej współpracy w dziedzinie teologii i pomocy wzajemnej istniały już jednak wcześniej. W 1868 r. utworzono w Hanowerze Powszechną Konferencję Ewangelicko-Luterzańską, która od 1901 r. używała nazwy dodatkowej: Luterzańskie Dzieło Zjednoczenia. Była to inicjatywa niemiecka, ale ciesząca się poparciem Kościołów luterzańskich Skandynawii oraz Europy Wschodniej i Zachodniej.

Z inicjatywy Krajowej Rady Luterńskiej w USA doszło po I wojnie światowej do utworzenia Światowego Konwentu Luterńskiego, który odbył trzy posiedzenia: w 1923 r. w Eisenach, w 1929 r. w Kopenhadze i w 1935 r. w Paryżu. Przez powołanie ŚKL stworzone zostało forum spotkań i konsultacji przyczyniające się do kształtowania świadomości, że wszystkie Kościoły i wspólnoty luterzańskie tworzą jedną wielką rodzinę.

Historię Światowej Federacji Luterńskiej można prześledzić na podstawie oficjalnych sprawozdań jej Zgromadzeń Ogólnych. Dotychczas odbyło się ich dwanaście: w Lund (1947), Hanowerze (1952), Minneapolis (1957), Helsinkach (1963), Evian (1970), Dar-es-salam (1977), Budapeszcie (1984), Kurytybie (1990), Hongkongu (1997), Winnipeg (2003), Stuttgarcie (2010) i Windhuk, Namibia (2017).

I. Lund 1947

Światową Federację Luterzańską powołano do życia podczas I Zgromadzenia Ogólnego, które obradowało w szwedzkiej miejscowości Lund w dniach 30 czerwca – 6 lipca 1947 z udziałem 200 delegatów reprezentujących 49 Kościołów z 26 krajów. Największe grupy delegatów pochodziły z Niemiec, USA i z krajów skandynawskich. Byli też delegaci z krajów europejskich, w których luteranie stanowili mniejszość. Słabo reprezentowani byli przedstawiciele z innych niż Europa i Ameryka Północna części świata. Główny temat brzmiał: „Kościół luterński w świecie dzisiejszym”. Najważniejszą uchwałą było przyjęcie Konstytucji ŚFL. Podstawę doktrynalną sformułowano następująco: „Światowa Federacja Luterńska uznaje Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu za jedyne źródło i nieomylną normę wszelkiego nauczania i działania Kościoła. Uważa wyznania Kościoła luterńskiego, w szczególności niezmienną Konfesję Augsburską i Katechizm Lutera za czystą wykładnię Słowa Bożego”. Jej istotę ujęto następująco: „Światowa Federacja Luterńska jest dobrowolnym zrzeszeniem Kościołów luterńskich. Nie ma ona żadnego pełnomocnictwa wobec Kościołów członkowskich w zakresie uchwalania praw lub ingerowania w ich pełną autonomię. Działa jednak jako ich organ w sprawach, które jej powierzyły Kościoły członkowskie”. Artykuł V ustalał, że funkcje ŚFL winny być sprawowane przez Zgromadzenie Ogólne, Komitet Wykonawczy, komitety krajowe i komisje nadzwyczajne. Liczbę członków Komitetu Wykonawczego ustalono na 16 osób.

II. Hanower 1952

II Zgromadzenie Ogólne obradowało w dniach 25 lipca – 3 sierpnia 1952 z udziałem 227 delegatów. Główne hasło: „Żywe Słowo w odpowiedzialnym Kościele”. Główne uchwały były następujące: wniesiono poprawkę do Konstytucji ŚFL, która stwierdzała, że w skład Komitetu Wykonawczego musi wchodzić przynajmniej czterech świeckich. Utworzono Wydział Teologiczny, Wydział Luterńskiej Służby dla Świata (przez połączenie pomocy międzykościelnej i służby dla uchodźców), Wydział Misji Zewnętrznej. Postanowiono wydawać luterńską encyklopedię światową, zapewnić młodzieży w przyszłości miejsce i głos w Zgromadzeniach Ogólnych, utworzyć archiwum ŚFL. Zgromadzenie obradowało w mieście, które było naznaczone drugą wojną światową, starówka była zniszczona, a jej ruiny tylko częściowo usunięte. Żelazna kurtyna nie była jeszcze hermetyczna, tak że nadal istniał przepływ ludzi między wschodnią i zachodnią częścią Niemiec. Z bloku wschodniego było niewielu uczestników. Kościoły luterńskie Polski i Czechosłowacji nie przysłały żadnych delegatów, Kościoły nadbałtyckie były reprezentowane tylko przez Kościoły emigracyjne. Z Węgier przybyło wprawdzie

dwóch biskupów, lecz bp Lajos Ordass, który było członkiem Komitetu Wykonawczego, nie otrzymał zgody na wyjazd. Liczniej niż w Lund reprezentowani byli delegaci Ameryki Łacińskiej i Azji, natomiast zupełnie brakowało delegatów z Afryki.

III. Minneapolis 1957

III Zgromadzenie Ogólne obradowało po raz pierwszy na kontynencie północnoamerykańskim w stolicy stanu Minnesota w dniach 15 – 25 sierpnia 1957 z udziałem 241 delegatów pod hasłem: „Chrystus wyzwala i jednoczy”. 145 delegatów pochodziło z Europy, 60 reprezentowało USA i Kanadę, 16 przybyło z Azji, 7 z Ameryki Łacińskiej i 5 z Afryki (łącznie z Madagaskarem). Delegaci z Europy Wschodniej mieli trudności z wjazdem do USA, jednak NRD, Czechosłowacja, Węgry, Polska i kraje nadbałtyckie przysłały delegatów. Przyjęto studium opracowane przez Komisję Teologiczną na temat znaczenia luteranickich pism wyznaniowych dla współczesnego życia Kościoła ze szczególnym uwzględnieniem „usprawiedliwienia”. „Zimna wojna” między Wschodem a Zachodem spowodowała podział wśród luteranów w Europie. Delegaci z Europy Wschodniej tylko z wielkimi trudnościami mogli udać się do Stanów Zjednoczonych. Biskup Lajos Ordass z Węgier został ostatecznie wypuszczony z więzienia i zezwolono mu na udział w Zgromadzeniu Ogólnym, podczas którego wygłosił przejmujące kazanie. Pięć wydziałów (teologia, misja światowa, służba dla świata, informacja i Ameryka Łacińska) oraz sześć komisji (do spraw budżetu, wychowania, misji wewnętrznej, liturgii, spraw międzynarodowych i luteranickiej encyklopedii światowej) przedstawiły sprawozdania i zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego. Komitet Wykonawczy, który liczbę swoich członków zwiększył z 16 do 27 osób, powołał do życia w 1953 roku Wydział Informacji.

IV. Helsinki 1963

Czwarte Zgromadzenie Ogólne obradowało w dniach 30 lipca – 11 sierpnia 1963 w stolicy Finlandii z udziałem 267 delegatów pod hasłem: „Chrystus dzisiaj”. Rozkład delegatów przedstawiał się następująco: 61 osób z USA, 58 z Kościołów skandynawskich, 59 z obu państw niemieckich, 37 z małych Kościołów diasporalnych w Europie, 52 delegatów z Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki. Powołano do życia „Luteranicką Fundację dla Badań Ekumenicznych”. W ramach Fundacji działalność miał podjąć instytut naukowy, w którym badacze naukowcy mieli wypracować luteranickie stanowisko w dialogu z innymi opiniami pochodzącymi z ekumenii. Fundacja powołana przez Zgromadzenie doprowadziła potem do utworzenia Instytutu Ekumenicznego w Strassburgu. Podjęto uchwały dotyczące

konstytucji i kwestii strukturalnych. Powitano uruchomienie nadajnika radiowego „Głos Ewangelii” w Addis Abebie przez ŚFL, które po pięcioletnich przygotowaniach nastąpiło w lutym 1963 roku. Poruszono sprawę niedopuszczania przez niektóre Kościoły członków innych Kościołów luterzańskich do wspólnoty ambony i Wieczerzy Pańskiej, choć nie zdecydowano się jeszcze na wyciągnięcie konsekwencji. Głównym wydarzeniem Zgromadzenia była dyskusja nad nauką o usprawiedliwieniu, lecz ostatecznie nie udało się przyjąć dokumentu „Usprawiedliwienie dzisiaj”.

V. Evian 1970

Ustalenie miejsca Piątego Zgromadzenia Ogólnego okazało się bardzo trudne. W marcu 1966 roku władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapewniły najwyższych przedstawicieli ŚFL, że może się ono odbyć na terenie tego kraju w Weimarze. Jednak cztery miesiące później wycofały się z tych zapewnień. W roku następnym Komitet Wykonawczy przyjął zaproszenie Kościoła luterńskiego Brazylii, aby w 1970 roku odbyć Zgromadzenie Ogólne w Porto Alegre. Jednak pięć tygodni przed rozpoczęciem obrad decydujące gremia ŚFL postanowiły zrezygnować z odbycia Zgromadzenia w Brazylii ze względu na panującą w tym kraju dyktaturę wojskową, obawiając się, że delegaci będą ograniczani w wypowiedziach i uchwałach. Ostatecznie miejscem obrad była francuska miejscowość Evian nad jeziorem Genewskim. W lipcu 1970 roku spotkało się tam 216 delegatów, aby szczegółowo przemyśleć główny temat: „Posłani do świata”. Nowym zjawiskiem był fakt, że aż 30 delegatów stanowili ludzie młodzi w wieku od 18 do 25 lat, którzy wnosili do obrad wiele pozytywnego fermentu. Podjęto trzy ważne decyzje: przyjęto nową strukturę, podjęto uchwałę w sprawie praw człowieka oraz wydano zalecenie w sprawie praktykowania przez Kościoły członkowskie wspólnoty ambony i Wieczerzy Pańskiej.

VI. Dar-es-Salam 1977

Szóste Zgromadzenie Ogólne zwołano po raz pierwszy w tzw. Trzecim Świecie. Miejscem obrad było wiodące miasto Tanzanii. Obrady toczyły się w dniach 13-26 czerwca 1977 z udziałem 250 delegatów pod hasłem: „W Chrystusie – nowa wspólnota”. Skład delegatów w porównaniu z wcześniejszym Zgromadzeniami Ogólnymi uległ radykalnej zmianie. Udział delegatów z tzw. Trzeciego Świata wzrósł do 40 procent (Evian – 30 procent, Lund – 8 procent). Udział kobiet wyniósł niemal 25 procent. Uchwalono deklarację w sprawie Afryki południowej zatytułowaną „Integralność konfesyjna”, stwierdzającą, że podział rasowy i polityka apartheidu stanowią dla Kościołów *status confessionis*. Zgromadzenie Ogólne wezwało „nasze białe Kościoły członkowskie” do uznania, że Kościoły „na podstawie

wiary i dla zmanifestowania jedności Kościoła publicznie i jednoznacznie muszą odrzucić istniejący system apartheidu”. Podjęto uchwałę w sprawie równouprawnienia kobiet na wszystkich obszarach życia kościelnego. Komitetowi Wykonawczemu zlecono utworzenie w centrali ŚFL stałej agendy do spraw kobiet. Przyjęto formułę „pojednana różnorodność” dla wyrażenia luteranckiego modelu ekumenii. W formule tej doszła do głosu wizja kościelnej jedności, w której różne cechy charakterystyczne wiary chrześcijańskiej tracą swój dzielący charakter, umacniają wspólnotę ekumeniczną i w sposób widzialny wyrażają uniwersalną jedność w Jezusie Chrystusie. Postanowiono zwiększyć liczbę członków Komitetu Wykonawczego z 23 do 30 osób, gdyż uznano, że przez to dojdzie do głosu lepsza harmonia geograficzna. Po raz pierwszy w dziejach ŚFL stanowisko prezydenta powierzono reprezentantowi Afryki.

VII. Budapeszt 1984

Siódme Zgromadzenie Ogólne obradowało w dniach 22 lipca – 5 sierpnia 1984 z udziałem 315 delegatów z 97 Kościołów członkowskich pod hasłem: „W Chrystusie – nadzieja dla świata”. Było to pierwsze Zgromadzenie Ogólne w tzw. Drugim Świecie, jednym z krajów Europy Środkowej i Wschodniej znajdującym się wówczas we władaniu komunistów. Zawieszono członkostwo w ŚFL dwóch białych Kościołów z Afryki południowej: Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego i Niemieckiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Afryki Południowo-Zachodniej (Namibia) z powodu popierania systemu apartheidu i niedostatecznej gotowości do położenia kresu podziałowi swoich Kościołów z przyczyn rasowych. Do Konstytucji ŚFL wpisano deklarację, że wszystkie Kościoły członkowskie znajdują się we wspólnocie ambony i Wieczery Pańskiej. Eklezjologicznie był to znaczący krok. Zgodnie z raportem o „Partnerstwie kobiet i mężczyzn” ustalono, że przynajmniej 40 procent delegatów VIII Zgromadzenia Ogólnego i przynajmniej 50 procent uczestników kolejnych Zgromadzeń Ogólnych mają stanowić kobiety. Po raz pierwszy oficjalnym uczestnikiem obrad był wysoki przedstawiciel społeczności żydowskiej. Zgromadzenie uznało, że raport z konsultacji w Sztokholmie w 1983 roku, zawierający deklarację „Luter, luteranizm i Żydzi”, stanowi historyczny przełom w stosunkach żydowsko-luterańskich.

VIII. Kurytyba 1990

Ósme Zgromadzenie Ogólne obradowało w dniach 30 stycznia – 8 lutego 1990 z udziałem 376 delegatów ze 105 Kościołów pod hasłem: „Słyszałem krzyk mojego ludu”. 43 procent wszystkich delegatów stanowiły kobiety. Dwadzieścia lat po dramatycznych wydarzeniach, które zmusiły do przeniesienia miejsca obrad

V Zgromadzenia Ogólnego z Porto Alegre do Evian (Francja), luteranie z całego świata mogli się spotkać na ziemi brazylijskiej. Przyjęto nową Konstytucję ŚFL, zaakceptowano szeroką restrukturyzację ŚFL. Najważniejsza zmiana w Konstytucji polegała na uzupełnieniu, że „Światowa Federacja Luterńska jest wspólnotą Kościołów” (art. 3), a nie – jak dotychczas – „dobrowolnym zrzeszeniem Kościołów luterńskich”. Dotychczasowy Komitet Wykonawczy zastąpiono 50-osobową Radą, w której połowę członków stanowili przedstawiciele Kościołów z Północy a drugą połowę reprezentanci Kościołów z Południa. Podjęto uchwały popierające Kościoły w napiętej sytuacji politycznej w Brazylii, państwach nadbałtyckich, Ameryce Środkowej i Palestynie. Przyjęto ekumeniczną deklarację w sprawie *filioque* w Nicejsko-Konstantynopolitańskim Wyznaniu Wiary. Zalecała ona, aby Kościoły członkowskie bardziej uwzględniały w swoim życiu kultowym to wyznanie, zwłaszcza w okresie głównych świąt. Natomiast w krajach z większością prawosławną należy nie stosować „zachodniego” dodatku *filioque*. Uchwalono rezolucję w sprawie osiągnięcia pełnej wspólnoty kościelnej między tradycją luterąską i anglikańską. Zgromadzenie było okazją do zwrócenia uwagi na istniejące w świecie cierpienie. Dano temu wyraz w „Posłaniu” do Kościołów członkowskich i do wszystkich wiernych jako swego rodzaju zobowiązanie do działania. Sformułowany w stylu pastoralnym dokument dawał świadectwo sile krzyku ludu Bożego, wypunktowywał sprawy, które dla zgromadzonych były szczególnie ważne, dawał wyraz zatroskaniu brakiem duchowej społeczności, solidaryzował się z pokrzywdzonymi, a jednocześnie był pełen nadziei, że zobowiązania chrześcijan przekształcą się w realne działania.

IX. Hongkong 1997

Dziewiąte Zgromadzenie Ogólne obradowało w dniach 8-16 lipca 1997 z udziałem 385 delegatów pod hasłem: „W Chrystusie – powołani do świadectwa”. Obrady odbywały się kilka dni po zwróceniu Hongkongu Chinom. Jednocześnie zbiegły się z 50. rocznicą powołania do życia ŚFL. Prezydent i sekretarz generalny w liście do Kościołów członkowskich informowali: „W przyjętych rezolucjach m.in. wyraziliśmy podziękowanie za luterąsko-rzymskokatolicką Wspólną deklarację na temat nauki o usprawiedliwieniu, której przyjęcie przez Kościoły członkowskie ŚFL i Kościół Rzymskokatolicki miałyby historyczne znaczenie na drodze do pełnej jedności; powitaliśmy z zadowoleniem rozwój form prowadzących do pełnej społeczności kościelnej pomiędzy Kościołem Luterńskim i Anglikańskim, z którymi spotykamy się w różnych częściach świata; przyjęliśmy z satysfakcją postęp dokonujący się na drodze dialogu z Kościołem prawosławnym, metodystycznym, reformowanym i in.; misję i ewangelizację uczyniliśmy w nadchodzących latach działaniem priorytetowym; (...) podkreśliśmy zobowiązanie ŚFL

do pełnego współuczestnictwa i udziału kobiet w Kościele i społeczeństwie, także w kontekście celu, jakim jest ordynacja kobiet we wszystkich Kościołach członkowskich”.

X. Winnipeg 2003

Dziesiąte Zgromadzenie Ogólne obradowało w dniach 21-31 lipca 2003 z udziałem 379 delegatów ze 136 Kościołów pod hasłem: „Ku uzdrowieniu świata”. Bp Margot Käßmann z Kościoła Luterskiego Hanoweru w referacie programowym, nawiązującym do głównego hasła Zgromadzenia Ogólnego wezwała słuchaczy, aby ze swoją nadzieją, że ludzie mogą żyć razem w sprawiedliwości i pokoju, zdecydowanie reagowali na sprawy tego świata i wchodzili aktywnie na drogę prowadzącą ku jego uzdrowieniu. W jej opinii, uzdrowienie nie dokonuje się przez globalizację towarów i koncernów, ale przez globalizację poselstwa o miłości Bożej. Zwróciła uwagę, że Komunia Święta jest szczególnym wkładem chrześcijaństwa w uzdrowienie świata. We wspólnocie przyjmujących dary ciała i krwi Chrystusa łączą się wszyscy: biedni, bogaci, rozczarowani, kochający, chorzy, osoby z Północy i Południa. Spośród podjętych uchwał na pierwszym miejscu wymienić trzeba zmianę nazwy. Odtąd oficjalna nazwa brzmi: „Światowa Federacja Luterska – Wspólnota Kościołów”. Zmiana ta ma być odzwierciedleniem wzrostu wspólnoty (*communio*) i bardziej dojrzałego samorozumienia.

XI. Stuttgart 2010

Jedenaste Zgromadzenie Ogólne obradowało w dniach 20-27 lipca 2010 z udziałem 418 delegatów ze 140 Kościołów pod hasłem: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Ta czwarta prośba Modlitwy Pańskiej miała zainspirować delegatów do odpowiedzi na problemy dzisiejszego świata, takie jak: wykluczenie, bieda, brak dostępu do czystej wody, HIV i AIDS, globalizacja neoliberalna, konflikty międzyreligijne, łamanie praw człowieka i in. Te zagadnienia codziennie były rozważane w różnych formach: na studiach biblijnych, dyskusjach w grupach, publicznych wykładach. Jednym z najważniejszych dokumentów, przyjętych przez Zgromadzenie Ogólne, była deklaracja, w której wyraża się ubolewanie z powodu prześladowań, jakich dopuścili się luteranie wobec menonitów w XVI w. Przyjęto oświadczenia, w których ŚFL potępia handel ludźmi, dyskryminację Dalidów w Indiach, zachęca do redukcji wydatków na zbrojenia na świecie, podkreśla prawo wszystkich ludzi do dostępu do żywności – w tym kontekście podkreślona została potrzeba równości płci i określono parytety na rzecz inkluzyjnej reprezentacji (chodzi o zapewnienie w różnych gremiach ŚFL odpowiedniej proporcji płci, wieku, świeckich i duchownych).

XII. Windhuk 2017

Dwunaste Zgromadzenie Ogólne obradowało w Namibii w dniach 10 do 16 maja 2017, gromadząc 309 delegatów reprezentujących 145 Kościołów członkowskich z 98 krajów. Kraj ten był w latach 1884 – 1917 kolonią niemiecką, a do roku 1990 był administrowany przez południowoafrykański reżim praktykujący apartheid. Zgromadzenie w Namibii zorganizowały wspólnie dwa miejscowe Kościoły luterańskie, które tworzą Zjednoczoną Radę Kościołów Luterańskich w Namibii. Gośćmi byli m.in. sekretarz generalny Światowej Federacji Luterańskiej ks. dr Olav Fykse Tveit i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijań kardynał Kurt Koch. Zgromadzenie Ogólne poprzedziły dwa spotkania dla kobiet i młodzieży. Naczelne hasło brzmiało: „Wyzwoleni przez łaskę Bożą”. Do głównego hasła nawiązywały trzy tematy: *Zbawienie nie na sprzedaż, Ludzie – nie na sprzedaż, Stworzenie – nie na sprzedaż*. Przedstawiono je w referatach, dyskutowano o nich na forum oraz w grupach. Zgromadzenie odniosło się pozytywnie do realizacji zasad społecznej sprawiedliwości płci oraz podkreśliło konieczność przeciwstawienia się przemocy uwarunkowanej względami płci. Dlatego uczestnicy włączyli się w kampanię „Czwartek w czerni”, który wzywa do solidarności z osobami, które doświadczyły przemocy. Zwrócono uwagę, że system kwotowy (40 % mężczyzn, 40 % kobiet, 20 % młodzieży), stosowany od ostatnich pięciu zgromadzeń ogólnych przy wyborach delegatów na zgromadzenie oraz podczas wyborów Rady ŚFL, potwierdził umocnienie pozycji kobiet na stanowiskach kierowniczych. Doceniono też działania kobiet i mężczyzn na rzecz pełnej ordynacji kobiet na księży. Aktualnie 119 Kościołów członkowskich (82 %) ordynuje kobiety na księży. W ramach Zgromadzenia Ogólnego odbyły się też światowe obchody jubileuszu 500 lat Reformacji. Podczas okolicznościowego nabożeństwa podkreślono, że obchodzenie jubileuszu Reformacji w Afryce pokazuje, że stała się ona obywatelką świata.

Zaangażowanie ekumeniczne

Luteranizm jako rodzina Kościołów o silnej świadomości wyznaniowej, odkrywał bardzo powoli i stopniowo swoje ekumeniczne zobowiązanie. Dzisiaj zdecydowana większość Kościołów luterańskich należy do Światowej Rady Kościołów i innych międzynarodowych organizacji ekumenicznych. W 1993 r. stanowisko sekretarza generalnego ŚRK objął po raz pierwszy luteranin – ks. Konrad Raiser (ur. 1938) z Niemiec. Jego poprzednikami byli ewangelicy reformowani i metodyści.

Luteranizm odnosi się na ogół z rezerwą do unii kościelnych zawieranych przez Kościoły protestanckie różnych tradycji. Natomiast aktywnie uczestniczy w międzywyznaniowych, zwłaszcza w dwustronnych rozmowach teologicznych. Odpowiada to jego przekonaniu, że podstawą ściślejszej wspólnoty lub jedności zawieranej między oddzielnymi dotychczas Kościołami musi być zgodność poglądów (konsens) w sprawach wiary.

Dużą pomocą w przygotowywaniu i prowadzeniu rozmów ekumenicznych służy działający w Strasburgu (Francja) Instytut Badań Ekumenicznych.

Podczas VI Zgromadzenia Ogólnego ŚFL w Dar-es-salam (1977) luteranie przedstawili po raz pierwszy własną koncepcję jedności w pojednanej różnorodności. Koncepcja ta stała się, w tzw. międzyczasie, wspólnym dobrem całego ruchu ekumenicznego. Chodzi tu o drogę do jedności, na której nie zachodzi konieczność rezygnowania z konfesyjnej tradycji i tożsamości. Jest to „droga żywego spotkania, duchowego doświadczenia, teologicznego dialogu i wzajemnej korekty, przy czym różnice nie ulegają zatarciu, ale także nie bywają konserwowane i utrzymywane w niezmienionym stanie”.

Na płaszczyźnie światowej, kontynentalnej i krajowej, mniej więcej od połowy lat sześćdziesiątych XX w., luteranizm prowadził wiele rozmów dwustronnych. Jego partnerami byli: katolicy rzymscy, prawosławni, starokatolicy, anglikanie, reformowani, metodyści, baptyści i adwentyści. Rozmowy te przyczyniły się do wyjaśnienia wielu spornych kwestii teologicznych i do ogólnej poprawy atmosfery międzywyznaniowej. W niektórych przypadkach zaowocowały one wprowadzeniem ograniczonej wspólnoty kościelnej (np. między luteranami a anglikanami w USA, Niemczech i krajach skandynawskich, a także między luteranami i reformowanymi a starokatolikami w Niemczech).

Luteranie a reformowani

Już od XVI stulecia podejmowano wielokrotnie wznawiane próby zmierzające do zbliżenia Kościołów reformowanych i luteranckich. I choć pozostały one w oddaleniu, nigdy nie zanikło przekonanie, że są one sobie bardzo bliskie pod względem doktrynalnym. W niektórych państwach Europy, gdzie luteranie i reformowani byli mniejszością religijną (Francja, Austria i Węgry), już w XIX stuleciu rozwinęły się formy faktycznej wspólnoty kościelnej, którym z reguły brakowało jednak podbudowy teologicznej.

Należy wspomnieć również o niewątpliwych osiągnięciach w zbliżeniu dwustronnym między Kościołem Ewangelicko-Augsburskim i Kościołem Ewangelicko-Reformowanym w Polsce. W 1570 r. przedstawiciele trzech wyznań protestanckich w Polsce: kalwini (ewangelicy reformowani), luteranie (ewangelicy augsburscy) i bracia czescy – podpisali w Sandomierzu akt porozumienia, który przeszedł

do historii pod nazwą Zgody lub Ugody Sandomierskiej (*Consensus Sandomiriensis*). W myśl porozumienia wierni trzech wymienionych wyznań mogli słuchać Słowa Bożego i przyjmować sakramenty także w innych niż swoje zborach. Jednocześnie wyrażono pragnienie osiągnięcia pełnego zjednoczenia.

Jednak ani w wieku XVI, ani w wiekach następnych nie udało się wypracować takiego wyznania wiary, które mogłoby być przyjęte przez wszystkie zainteresowane strony. Nie zdołano też doprowadzić do połączenia organizacyjnego przy zachowaniu odrębności wyznaniowej. Plany te zdołano zrealizować dopiero w 1970 r., tj. w 400. rocznicę Ugody Sandomierskiej. W przyjętej deklaracji stwierdzono:

„Oba Kościoły pragną służyć wzajemnie swym wiernym tymi darami, które posiadają:

- Słowem Bożym przez wspólnotę kazalnicy;
- Sakramentami przez wspólnotę chrzcielnicy i Stołu Pańskiego”.

Na płaszczyźnie europejskiej podobne porozumienie luterańsko-reformowane osiągnięto w 1973 r. podczas zgromadzenia reprezentantów obu tradycji kościelnych w Leuenbergu k. Bazylei. Podpisana wówczas *Konkordia* stwierdza:

„Wspólnota kościelna, tak jak ją definiujemy w tej *Konkordii*, oznacza, że Kościoły o różnych tradycjach wyznaniowych, na podstawie zgody, jaką osiągnęły w rozumieniu Ewangelii, przyzwalają sobie wzajemnie na współuczestnictwo w Słowie i Sakramencie” oraz: „zostaje ogłoszona wspólnota kościelna, a uniemożliwiająca ją od XVI stulecia podziały – zniesione”.

Zawarcie *Konkordii* nie było rozumiane jako akt jednorazowy. Podpisując ją, Kościoły zobowiązały się do kontynuowania dyskusji doktrynalnych. Co kilka lat odbywają się zgromadzenia ogólne Kościołów – sygnatariuszy *Konkordii Leuenberskiej*, podczas których przyjmowane są dokumenty o dużym znaczeniu dla zacieśnienia wspólnoty.

W 1997 r. przyjęto do Wspólnoty Leuenberskiej, która w międzyczasie zmieniła nazwę na Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie, 5 Kościołów metodystycznych naszego kontynentu. WKEE zrzesza aktualnie 105 Kościołów członkowskich w 30 krajach, ogólna liczba wiernych oceniana jest na ok. 50 milionów.

W tym samym 1997 roku Kościół Ewangelicko-Luterański w Ameryce oraz trzy Kościoły tradycji ewangelicko-reformowanej – Kościół Prezbiteriański, Zjednoczony Kościół Chrystusa i Kościół Reformowany – podjęły oficjalną uchwałę w sprawie zawarcia wspólnoty ołtarza i ambony.

Dialog między Światową Federacją Luterańską i Światową Wspólnotą Kościołów Reformowanych ma długą historię, sięgającą lat sześćdziesiątych XX wieku. Jednak do chwili obecnej nie udało się wprowadzić wspólnoty ołtarza i ambony w wymiarze ogólnoświatowym.

Luteranie a katolicy

Kontakty między Światową Federacją Luterską a Kościołem Rzymskokatolickim, nawiązane z okazji Soboru Watykańskiego II (1962-1965), doprowadziły do utworzenia w 1967 r. Międzynarodowej Komisji Studiów, której zlecono opracowanie tematu: „Ewangelia a Kościół”. Z raportu opublikowanego w 1971 r. wynikało, że członkom komisji udało się osiągnąć godną uwagi zgodność poglądów przede wszystkim co do tego, że Ewangelia powinna stanowić normę i kryterium dalszego działania. Doszło do zbliżenia poglądów na takie zagadnienia, jak Pismo i Tradycja, rozumienie usprawiedliwienia, zadanie Kościoła we współczesnym świecie.

Rezultatem drugiej fazy rozmów, obejmującej lata 1973-1984, były cztery dokumenty problemowe i dwa okolicznościowe. Dokumenty problemowe dotyczyły następujących kwestii: „Wieczera Pańska” (1978), „Drogi do wspólnoty” (1980), „Urząd duchowny w Kościele” (1981) i „Jedność przed nami. Modele, formy i fazy katolicko-luterskiej wspólnoty kościelnej” (1984). Dokumentem okolicznościowym był tekst pt. „Wszyscy pod jednym Chrystusem” (1980), opublikowany w związku z 450 rocznicą ogłoszenia „Konfesji augsburskiej”. Z tej okazji przedstawiciele obu stron stwierdzili, że *Konfesja* zmierzała do odnowy dotychczasowego Kościoła, a nie do tworzenia nowego. Z kolei pięćsetna rocznica urodzin Marcina Lutra w 1983 r. skłoniła członków komisji do opublikowania dokumentu poświęconego reformatorowi wittenberskiemu. Został on w nim określony jako „świadek Ewangelii, nauczyciel wiary i herold odnowy duchowej”.

Trzecia faza międzynarodowych rozmów katolicko-luterskich, która rozpoczęła się wiosną 1986 r., zakończyła się we wrześniu 1993 r. opublikowaniem obszernego Raportu końcowego pt. „Kościół i usprawiedliwienie. Rozumienie Kościoła w świetle nauki o usprawiedliwieniu”. Konsens, do którego doszli luteranie i katolicy, scharakteryzowano trafnie jako „konsens zróżnicowany”, co oznacza, że nie osiągnięto jednolitej formy nauki o usprawiedliwieniu. Raport końcowy powiada: „Konsens w nauce o usprawiedliwieniu – nawet gdy występują w nim niuanse – musi się sprawdzić pod względem eklezjologicznym”.

Nauka o usprawiedliwieniu stanowiła w okresie Reformacji XVI w. jądro wszystkich polemik. W luterskich księgach wyznaniowych i na Soborze Trydenckim Kościoła Rzymskokatolickiego doszło do potępień doktrynalnych, które zachowały do czasów nam współczesnych aktualność i rozłamowo-kościelne skutki. Nic więc dziwnego, że problem ten stał się przedmiotem głębokiej refleksji nie tylko w dialogu prowadzonym na płaszczyźnie światowej, lecz również w rozmowach odbywających się na szczeblu krajowym. Szczególną rangę zyskały dwa dokumenty: Raport „Usprawiedliwienie przez wiarę” (1983) Grupy katolicko-luterskiej ds. dialogu w USA oraz studium: „Czy potępienia doktrynalne mają cha-

rakter rozłamowo-kościelny” (1986) Ekumenicznej grupy teologów ewangelickich i katolickich w Niemczech. W oparciu o oba dokumenty oraz raport końcowy trzeciej fazy międzynarodowych rozmów katolicko-luterańskich, powstał projekt „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”, przygotowany przez specjalny zespół Światowej Federacji Luterańskiej i Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijań. Uroczyste podpisanie Wspólnej deklaracji odbyło się 31 października 1999 r. w Augsburgu.

Dzięki temu porozumieniu między katolikami i luteranami został zakończony trwający od czterech i pół stulecia spór o to, w jaki sposób człowiek osiąga zbawienie. W par. 5 czytamy: „Wspólna deklaracja chce ukazać, że na podstawie dialogu Kościoły luterańskie i Kościół rzymskokatolicki są teraz w stanie reprezentować wspólne rozumienie naszego usprawiedliwienia przez Bożą łaskę w wierze w Chrystusa. Nie zawiera ona wszystkiego, co w każdym Kościele naucza się na temat usprawiedliwienia; stanowi jednak konsens w podstawowych prawdach nauki o usprawiedliwieniu oraz ukazuje, że istniejące nadal różne podejścia nie są już powodem do formułowania potępień doktrynalnych”.

Jak wspomniano, Wspólną deklarację w sprawie nauki o usprawiedliwieniu opracowywał odrębny zespół teologów katolicko-luterańskich. Niezależnie od jego pracy w 1995 r. rozpoczęła się czwarta faza oficjalnego dialogu katolicko-luterańskiego na szczeblu światowym. Uwagę skoncentrowano na zagadnieniu apostołskości Kościoła. Plonem 12-letniej pracy jest obszerny dokument studyjny, który oferuje solidną analizę tekstów nowotestamentowych na temat apostołów i podstaw apostołskości (część pierwsza), przedstawia wyniki badań z trzech perspektyw, w jakich rozpatrywana jest apostołskość: apostołskość jako istotna właściwość Kościoła w wyznaniu wiary (część druga), jako cecha urzędu kościelnego (część trzecia) i jako decydująca właściwość nauczycieli i nauki, które potrzebują Kościoła dla pozostawania w prawdzie Ewangelii (część czwarta).

Międzynarodowa Komisja Luterańsko-Rzymskokatolicka ds. Jedności w piątej fazie dialogu postanowiła przygotować okolicznościowy tekst z okazji zbliżającej się 500. rocznicy Reformacji. Ukazał się on w połowie czerwca 2013 r. Wspólnemu dokumentowi nadano tytuł: „Od konfliktu do komunii – luterańsko-katolickie upamiętnienie Reformacji w 2017 roku”. W ten sposób luteranie i katolicy pragną opisać swe ekumeniczne dokonania ostatnich 50 lat w perspektywie 500-lecia Reformacji. Dokument uznaje wspólną odpowiedzialność za podziały w Kościele zachodnim w XVI w. Analizuje też główne myśli Marcina Lutra w perspektywie ekumenicznego dialogu między dwoma wyznaniem. Wyraża wdzięczność za wielkie postępy ekumeniczne, jakie się dokonały w ciągu minionego półwiecza, ubolewanie z powodu tego, co się wydarzyło w ciągu 500 lat, zwłaszcza wojen religijnych, a także wejścia na drogę radykalnej sekularyzacji, wreszcie wskazuje, jakie należy podjąć kroki na przyszłość. Dokument zaznacza, że w lute-

ranach i katolikach wzrasta świadomość, że szesnastowieczne spory się skończyły, a powody dla wzajemnego potępienia swej wiary upadły. Mimo nadal istniejących między nimi różnic łączy ich wiara w Jezusa, która inspiruje do bliższej współpracy w głoszeniu Ewangelii w coraz bardziej pluralistycznym świecie.

Międzynarodowa Komisja Luterancko-Rzymskokatolicka ds. Jedności pracuje aktualnie nad tematem: „Chrzest i wzrost wspólnoty kościelnej”. Chodzi tu o ekklezjologiczne konsekwencje wzajemnego uznania chrztu.

Luteranie a prawosławni

Pierwsze kontakty między Światową Federacją Luterancką a Patriarchatem ekumenicznym Konstantynopola miały miejsce w 1967 r. Wówczas zrodził się plan podjęcia dialogu teologicznego. IV Konferencja Ogólnoprawosławna w Chambésy k. Genewy w 1968 r. wypowiedziała się na rzecz utworzenia wspólnej komisji. Od tego momentu idea dialogu luterancko-prawosławnego nie uległa już zapomnieniu. W marcu 1974 r. odbyła się w Strasburgu konsultacja luterancko-prawosławna. Zalecono kontynuowanie wzajemnych wizyt. Federacja udzielała poparcia utworzeniu ośrodka dokumentacji prawosławnej na Uniwersytecie w Erlandze (RFN).

Przełomowe znaczenie dla utworzenia wspólnej komisji luterancko-prawosławnej miało formalne zaproszenie do podjęcia międzynarodowego dialogu, jakie w 1977 r. wystosował Patriarchat ekumeniczny. Rok później ŚFL mianowała 14 luteranckich członków komisji. Po trzech spotkaniach przygotowawczych, w 1981 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Wspólnej Komisji Prawosławno-Luteranckiej. Odtąd spotykała się ona w odstępach dwu-trzyletnich.

Plonem dotychczasowej pracy jest dwanaście krótkich tekstów. W kolejności chronologicznej są to: „Objawienie Boże” (1985), „Pismo Święte i Tradycja” (1987), „Kanon i inspiracja Pisma Świętego” (1989), „Sobory ekumeniczne a autorytet Kościoła i w Kościele” (1993), „Autorytet Kościoła i w Kościele. B. Rozumienie zbawienia w świetle soborów ekumenicznych” (1995), „Autorytet Kościoła i w Kościele. C. Zbawienie, łaska, usprawiedliwienie i współdziałanie [synergia]” (1998), „Misterium Kościoła. A. Słowo i sakramenty (misteria) w życiu Kościoła” (2000), „Misterium Kościoła. B. Misteria/sakramenty jako środki zbawienia” (2002), „Misterium Kościoła. C. Chrzest i bierzmowanie jako sakramenty przyjęcia do Kościoła” (2004), „Misterium Kościoła. D/1. Święta Eucharystia w życiu Kościoła” (2006), „Misterium Kościoła. D/2. Święta Eucharystia w życiu Kościoła. Przygotowanie, implikacje teologiczne i społeczne” (2008), „Misterium Kościoła. D/3. Istota, znaki i misja Kościoła” (2011).

Ostatnie posiedzenie plenarne Wspólnej Komisji Prawosławno-Luteranckiej, zwołane w 2015 r., skoncentrowało szczególną uwagę na rozumieniu urzędu/ka-

państwa w tradycji luterńskiej i prawosławnej. Przy tej okazji podjęto też kwestię ordynacji kobiet w Kościołach luterńskich i roli kobiety w Kościołach prawosławnych.

Uzupełniająco trzeba wspomnieć, że od końca lat pięćdziesiątych XX w. rozwijał się dialog Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego z Kościołem Luterńskim w Finlandii, a także z Kościołami ewangelickimi w obu państwach niemieckich (RFN i NRD). Z kolei Rada Kościoła Ewangelickiego w RFN podjęła też rozmowy z Patriarchatem Konstantynopola i z Rumuńskim Kościołem Prawosławnym. Od ponad czterdziestu lat trwają także, z przerwami, rozmowy luterńsko-prawosławne w USA. W 1996 r. wspólna komisja opublikowała dokument, w którym zaleciła członkom Kościoła Ewangelicko-Luterńskiego w Ameryce przyjęcie pierwotnej wersji Nicejsko-Konstantynopolitańskiego Wyznania Wiary z 381 r., tj. bez późniejszego dodatku *filioque*. Zalecenie to jest zresztą zgodne z odpowiednią rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterńskiej w Kurytybie (Brazylia) w 1990 r.

Martin Junge

DWUNASTE ZGROMADZENIE OGÓLNE ŚWIATOWEJ FEDERACJI LUTERAŃSKIEJ

Raport sekretarza generalnego

1. Wprowadzenie

Z wielką radością i wdzięcznym sercem przedkładam Dwunastemu Zgromadzeniu Ogólnemu Światowej Federacji Luteranckiej (ŚFL) ten raport. Jest to całym szczególny moment. Zgromadziliśmy się tutaj z wszystkich części świata i uosabiamy w realny sposób światową Wspólnotę Kościołów, która zakorzeniona jest w nabożeństwie, oparta na naszej tradycji teologicznej i aktywnie daje świadectwo o Ewangelii Jezusa Chrystusa. Wyzwoleni przez łaskę Bożą jesteśmy wspólnotą w Chrystusie, która wspólnie żyje i pracuje dla sprawiedliwego, pokojowego i pojednanego świata.

Nasze pokolenie ma przywilej przeżywania jubileuszu 500-lecia Reformacji. Nasze wspólne spotkanie w Namibii jest dla nas błogosławieństwem, gdyż otacza nas miłość, gościnność i serdeczność ze strony trzech Kościołów, które są naszymi gospodarzami. Jestem głęboko wdzięczny za całe wasze zaangażowanie i opiekę. Dziękuję za wykonaną pracę lokalnemu komitetowi planowania Zgromadzenia Ogólnego i tym, którzy ją koordynowali na miejscu. Wzięliście na siebie ogromną odpowiedzialność, ponosząc ją od trzech lat. Współpraca trzech waszych Kościołów jest dla nas wszystkich, którzy przybyliśmy do Namibii, wielkim darem i ogromną zachętą. Dziękuję wam!

To Zgromadzenie Ogólne ŚFL jest drugim, które odbywa się w Afryce. Przed czterdziestu laty, gdy spotkaliśmy się w Tanzanii, niepodległość w wielu częściach

Afryki była jeszcze delikatną roślinką, a w niektórych przypadkach tylko wizją lub tęsknotą – jak na przykład w Namibii. Apartheid był jeszcze bolesną rzeczywistością. Wiele Kościołów znajdowało się w stanie procesu usamodzielniania i przejmowania odpowiedzialności przez własnych przywódców. Dzisiaj podziwiamy witalność naszych Kościołów członkowskich w tym regionie i wielbimy za to Boga. Jesteśmy wdzięczni, że Afryka zidentyfikowała się z tym Zgromadzeniem Ogólnym.

Reformacja jest obywatelką świata. Widzimy to, gdy zbieramy się teraz jako światowa Wspólnota Kościołów w Namibii. Co za drogę przebyliśmy w ostatnich dwunastu miesiącach! Z Wittenbergi, kolebki Reformacji, gdzie w czerwcu 2016 obradowała Rada ŚFL, do Lund i Malmö (Szwecja), gdzie wspólnie z Kościołem Rzymskokatolickim upamiętniliśmy jubileusz reformacyjny. Teraz jesteśmy w Namibii. W przeciągu roku odtworzyliśmy niektóre z dróg, którymi poruszała się przez stulecia Reformacja. Tak, dzisiaj Reformacja jest naprawdę obywatelką świata!

A Reformacja idzie dalej! Nie przybyliśmy tutaj, by spoglądać tylko wstecz. Nasze spojrzenie chcemy też kierować wprzód. Bóg żyje, Bóg pragnie, żeby wszyscy ludzie znaleźli pełnię życia, a więc trwa także misja Boża. Kierujemy nasze spojrzenie w przyszłość i przyjmujemy to, do czego zostaliśmy powołani przez Boga jako światowa Wspólnota Kościołów. Jubileusz 500-lecia Reformacji jest kamieniem milowym na naszej drodze, nie jej punktem końcowym. Tak, Reformacja naprawdę idzie dalej!

To Zgromadzenie Ogólne gromadzi nas jako luteranki i luteranów z całego świata, lecz wiemy także, że jesteśmy częścią Ciała Chrystusa. Tęsknimy za Bożym darem jedności. Obecność naszych ekumenicznych gości na Zgromadzeniu Ogólnym jest dla nas błogosławieństwem. Dodaje nam otuchy w wywiązywaniu się z zobowiązań, które sami podjęliśmy i w obchodzeniu jubileuszu Reformacji w ekumenicznej odpowiedzialności. Tak, bycie luteraninem oznacza naprawdę bycie ekumenistą!

Mój dzisiejszy raport opiera się na dokumencie „Od Stuttgartu do Windhuk”, który otrzymaliście wcześniej. Na podstawie tego dokumentu chciałbym wyeksponować niektóre ważne punkty dotyczące drogi i świadectwa ŚFL od ostatniego Zgromadzenia Ogólnego, przeanalizować je i objaśnić z różnych kątów widzenia; poza tym chciałbym ukazać, dokąd nas ta droga mogłaby zaprowadzić, gdybyśmy w dalszym ciągu podążali za wezwaniem, które Bóg kieruje do nas w tym świecie.

1.1 Życie jako wspólnota kościelna

Być Wspólnotą Kościołów – co to oznacza? W ostatnich latach często zastanawialiśmy się nad tym pytaniem.

W ubiegłym roku uczestniczyłem w święcie kościelnym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Republice Słowackiej w mieście Békéscsaba na Węgrzech. W jednym z kościołów przysłuchiwałem się zespołowi dzwonków wywodzącemu się z jednej ze szkół luterańskich. I nagle stało się dla mnie jasne: to jest to! Co za cudowna analogia dla naszego bycia razem jako Wspólnota Kościołów. Jak dzwonki odnajdują się w ŚFL Kościoły różnej wielkości, różnego wieku i profilu. Wszystkie te Kościoły dotknęło orędzie Ewangelii i we wsłuchiwanie się w głos Boga wszystkie znalazły w świadectwie żywego pośród nich Boga swój własny, oczywisty głos.

Poza tym na wezwanie Boga znalazły się one we Wspólnocie Kościołów. To motywuje je do włączania swojego głosu do wyrazistej pieśni, pieśni wspólnoty – symfonii złożonej ze 145 dzwonków! Ta pieśń powstaje tylko wspólnie z innymi, tylko tak może być słyszana w całym świecie. Taka jest ŚFL. Uosabia ona wezwanie Boga do wspólnoty, które usłyszały jej Kościoły członkowskie. Jest ona ich w wymiarze światowym eklezjalną obecnością, ich w wymiarze światowym świadectwem. Jest ona zarówno ich aspiracją do uzyskania wymiaru światowego jak też potwierdzeniem tej aspiracji.

Żaden Kościół, który trzyma w dłoni pojedynczy dzwonek, którym obdarzył go Bóg, nie powinien uważać, że jest zbyt mały. Żaden Kościół nie powinien wątpić, że w ramach dużej wspólnoty jak nasza lub w dużym i złożonym świecie jak nasz może coś zmienić. Z drugiej strony żaden Kościół nie powinien uważać, że jest tak wielki, iż trzyma w swoich rękach ten jeden dzwon, który samodzielnie mógłby grać pieśń wielkiej wspólnoty jak nasza. Aby mogła zabrzmieć pieśń wiary Wspólnoty Kościołów, która wielbi Boga w Trójcy Jedynego i daje w naszym świecie świadectwo sprawiedliwości, pokoju i pojednania, potrzebne są wszystkie dzwony.

2. Kontekst, w którym śpiewamy pieśń Wspólnoty Kościołów

Wydaje się, że w chwili obecnej przeżywamy krytyczny moment historyczny – rodzinie ludzkiej sprawia trudność sprawa współżycia i współpracy. Istnieje silna skłonność do polaryzacji, fragmentaryzacji, dyskursu o charakterze niszczycielskim, nawet prowadzącym do zerwania komunikacji międzyludzkiej. Ta tendencja dotyczy w takim samym stopniu wspólnot lokalnych jak i całych krajów, struktur regionalnych i globalnych. Dotyczy ona również wspólnot religijnych, także Kościołów. Są one dotknięte podziałami wewnętrznymi, także ich współpraca wzajemna i z członkami innych kierunków religijnych cierpi z powodu napięć.

Nierzadko te tendencje polaryzacji przejawiają się w szacie religijnej. Religia staje się łatwo przedmiotem i zakładnikiem tożsamościowo-politycznych dążeń. Od ostatniego Zgromadzenia Ogólnego coraz więcej Kościołów członkowskich ŚFL doświadczyło tej polaryzacji. Wspólnoty na podstawie swojej religijnej tożsamości doznały ucisku lub przemocy. Również inne wspólnoty chrześcijańskie są dotknięte tym doświadczeniem, np. na Bliskim Wschodzie – ostatnio w Egipcie – lecz także w kontekstach Azji i Afryki, w których Kościoły członkowskie ŚFL dają swoje świadectwo. ŚFL solidaryzuje się z ich cierpieniem.

Konflikty na tle religijnym sprawiły, że religia jest postrzegana negatywnie. W przekazie medialnym często nie przebijają się, niestety, nieustrudzone, ustawiczne wysiłki religii na rzecz pokoju, lecz religijnie ekstremistyczne czyny.

Jednak nowa świadomość obecności religii w przestrzeni publicznej przynosi z sobą także wielkie oczekiwania pod adresem wspólnot religijnych, by przyczyniały się do rozwiązywania konfliktów i wyzwań, z którymi konfrontowana jest ludzkość. Podejmuje się desperackie próby konstruktywnego włączenia wspólnot religijnych do odegrania roli budowniczych mostów.

Liczba platform i forów dla takiej współpracy gwałtownie wzrasta. W porównaniu z okresem wcześniejszym nastąpiła tutaj gruntowna zmiana, gdy wiele organizacji, z ONZ włącznie, kwestionowało religijną tożsamość ŚFL lub uważało ją za organizację mało znaczącą. Dzisiaj ŚFL, z powodu swojego powołania wynikającego z wiary i swoich szczególnych darów spotyka się z uznaniem jako organizacja przynależna do sfery religii, która gorliwie angażuje się na rzecz pokoju, sprawiedliwości i pojednania w tym świecie.

2.1 Rosnące humanitarne wyzwania

Dotyczy to szczególnie roli organizacji o charakterze religijnym w ochronie uchodźców i wypędzonych przemocą ze swojej ojczyzny. Ich rosnąca liczba, która wynosi nigdy wcześniej nie osiągnięte 65, 3 milionów, stawia nas od kilku lat przed ogromnymi wyzwaniami. Na ten wzrost złożyło się wiele przyczyn: które są często rozniecane i podtrzymywane przy życiu z powodu rozległych interesów geopolitycznych i/lub w związku z surowcami, jak w Syrii, Sudanie Południowym i Demokratycznej Republice Konga; wzrastający zakres dokuczliwej niesprawiedliwości w poszczególnych krajach i w stosunkach między państwami, który skłania ludzi do szukania lepszych szans gdzie indziej; wreszcie swojego trybutu domaga się także zmiana klimatu, gdyż zmusza ona wielu do opuszczenia swojej ojczyzny.

W obliczu tych przemian międzynarodowe struktury ocierają się o swoje granice, lecz reagują na te zadania i potrafią się z nimi uporać – jeśli dysponują

odpowiednimi środkami. Wiążące, zakorzenione w prawie międzynarodowym instrumenty dla ochrony uchodźców zostają jednak zniweczone przez decyzje, które ignorują lub obchodzą leżące u jego podstaw zasady. Rada ŚFŁ dała wyraz swojej głębokiej trosce z powodu tych rewizjonistycznych tendencji: „Uchodźcy na swej uchodźczej drodze mogą utracić wiele rzeczy, lecz nie tracą nigdy swoich praw ludzkich”. Prawa ludzkie muszą być przestrzegane. Świat bez praw ludzkich przybrałby siłą rzeczy koszmarnie cechy.

Zobowiązanie do przekazywania 0,7 procenta budżetu państwowego na publiczną współpracę w zakresie rozwoju, które rzadko kiedy było realizowane, zostało jakby zapomniane. Zamiast tego bogate kraje zapowiadają inwestowania 2 procent swojego budżetu na cele militarne. Bolesny konflikt w Syrii ilustruje, jak produkcja i handel bronią podsycają w praktyce konflikty. Poza tym powiększanie budżetu militarnego nie może być żadną odpowiedzią na niesprawiedliwość i zmianę klimatu. Świat potrzebuje więcej pługów a nie więcej mieczy!

2.2 Znaki nadziei

Dwa wskazujące kierunek, szczegółowe zobowiązania przyjęte przez państwa świata muszą być wspomniane: Porozumienie z Paryża w sprawie zmian klimatycznych (2015) jak też Agenda 2030 wraz z celami długotrwałego rozwoju (2016). Oba porozumienia mówią językiem nadziei. Rodzina ludzka jeszcze nie zrezygnowała z wizji długotrwałego życia w Jednym Świecie i rozwoju ludzkiego, w którym nikt nie pozostaje z tyłu i nie jest pominięty. Porozumienie z Paryża ma potencjał do dania impulsu politycznemu działaniu i zadbania o środki finansowe, które powstrzymają ocieplenie ziemi i jednocześnie udzielą pomocy zagrożonym grupom ludności. Wytyczenie długotrwałych celów troszczy się ze swej strony o kontynuację celów milenijnych, które ustalono w 2010 roku. Jednak tym razem założenia są rozleglejsze i wymagają aktywnego uczestnictwa wszystkich państw.

Cele milenijne w fazie realizacji wiele zmieniły. Tutaj w Namibii można na przykład przytoczyć wzruszającą historię o istotnym zredukowaniu przypadków przenoszenia z matki na dziecko HIV i AIDS oraz wyraźnie lepszym dostępie do antyretrowirusowych terapii.

2.3 Rosnąca nierówność wyklucza całe warstwy społeczeństwa

Cele milenijne nie były w stanie poprawić rosnących nierówności w podziale zasobów, które nadal pogarszają pozycję słabych. Kobiety, dzieci, niepełnosprawni

i ludzie starsi są ograniczani w swoich prawach, pozycjach i szansach. Mniejszości, jak na przykład ludy tubylcze, tracą coraz bardziej kontrolę nad swoim życiem i swoimi zasobami.

Sytuacja młodego pokolenia ogólnie rzecz biorąc nadal się pogarsza. Międzynarodowa Organizacja Pracy ostrzega przed „naznaczoną” generacją młodych pracobiorców w krajach uprzemysłowionych, która konfrontuje się z wysoką stopą bezrobocia, rosnącą bezczynnością, niestabilnymi stosunkami pracy. Jeśli aktualna sytuacja młodych ludzi rokuje niewiele dobrego dla przyszłości, to jaką przyszłość ma nasz wspólny dom?

Złożone wyzwania, z którymi konfrontowana jest ludzkość, skłaniają często do uproszczonych odpowiedzi. Strach i troska przybierają na sile, to z kolei skłania ludzi do ulegania uspakajającym odpowiedziom, które często się nie sprawdzają, jak też do populizmu, manipulacji i wrogości wobec obcych. Zwiększa się nieufność wobec politycznego systemu, jego struktur, przedstawicieli i przedstawicielek.

2.4 Jaką pieśń chcemy śpiewać w obliczu tej sytuacji?

Być może dobiegają kresu stare porządki, które naznaczyły nasz świat w ostatnich dziesięcioleciach. Być może towarzyszyć temu będzie ryzyko, że przypadną ważne osiągnięcia minionych dziesięcioleci, zwłaszcza jeśli zwyciężą izolacjonistyczne i niechętne współpracy postawy.

Lecz być może wiąże się z tym także szansa, jako że starym porządkom towarzyszy jeszcze wiele nieporządku. Jako Wspólnota Kościołów o zasięgu światowym wiemy o niesprawiedliwości cechującej polityczny i ekonomiczny ład światowy. Wiemy o ekologicznej katastrofie, ku której zmierza ludzkość. Być może istnieje szansa na pozytywną przemianę.

Ambiwalentne czasy domagają się od naszej luterańskiej wspólnoty kościelnej jasnych pozycji. Po której stronie stoimy? Jakie reprezentujemy wartości? Jakie dajemy świadectwo? Lub, jeśli tak mogę sformułować: jaką pieśń śpiewamy pośród tej sytuacji?

Nie ma żadnego powodu do rezygnacji z nadziei, żadnego powodu ulegania siłom, które dzielą ludzi, by zboczyć z obranej drogi. Lecz przeciwnie, istnieje nader dobry powód pozostawania przy pieśni o sprawiedliwości, pokoju i pojednaniu: Jezus Chrystus, który przybył, aby nas wyzwolić. Nawet w czasach, które są poplątane jak nasze, wiemy, kogo możemy się trzymać. Jest to „Jezus Chrystus wczoraj i dziś. Ten sam i na wieki” (Hbr 13, 8).

3. Nasza pieśń w minionych siedmiu latach

Przyjęcie strategii ŚFL „Gorliwe zaangażowanie na rzecz Kościoła i świata” przez Radę ŚFL w 2011 roku było ważnym osiągnięciem. Strategia powstała w partycypacyjnym, intensywnym procesie i opisuje w jasny sposób, kim jesteśmy jako Wspólnota Kościołów i co czynimy. Daje ona nam jako współpracownikom Biura Wspólnoty Kościołów wytyczne dla rozwoju programów, Radzie nadzór nad wykonywaną pracą.

Strategia oferuje wspólną artykulację i wspólne rozumienie pieśni, którą Kościoły członkowskie ŚFL chciały ułożyć jako odpowiedź na ich powołanie do wspólnoty. Dostarczają one niejako nut do naszej pieśni. Strategia ta jest podstawą, że nabożeństwo, praca teologiczna, dialog ekumeniczny i współpraca międzyreligijna zajęły w ostatnich latach tak ważne miejsce. Powodem, dlaczego wzajemne wsparcie przy wzroście zdolności do prowadzenia całościowej misji miało tak duże znaczenie, podczas gdy jednocześnie wysoki priorytet dano także pogłębieniu relacji wspólnotowych (*communio*) między Kościołami członkowskimi ŚFL. Powodem, dlaczego skuteczna i uprawniająca do samopomocy diakonia, wychodząca naprzeciw ludzkiemu cierpieniu i niesprawiedliwości oraz udzielająca pomocy w katastrofach, zaliczała się także w minionych siedmiu latach do naszych priorytetów.

3.1 Nasza pieśń o służbie

Po utworzeniu ŚFL w 1947 roku nowoutworzony Komitet Wykonawczy w swojej pierwszej uchwale zajął się problematyką uchodźców, wypędzonych i masywnej migracji w następstwie II wojny światowej. ŚFL uczyniła diakonię głównym filarem swojej działalności i sformułowała, czym jej Kościoły członkowskie chcą być w świecie współczesnym: służącą wspólnotą, która jest aktywna w miłości i wyraża swoją głęboką wiarę w Chrystusa. Służba dla świata ŚFL jest wymownym wyrazem tego, że przez łaskę Boga jesteśmy wyzwoleni do służby miłości wobec naszego bliźniego (Marcin Luter, „O wolności chrześcijanina”, 1520).

3.1.1 Wzrost w służbie dla cierpiącego bliźniego

W 1947 roku chodziło o ludzi z krajów nadbałtyckich, ówczesnego Związku Radzieckiego, Niemiec i Węgier, którzy potrzebowali pomocy. Dzisiejsi uchodźcy pochodzą z innych krajów. Ale misja chronienia uchodźców i witania obcych pozostała ta sama, gdyż w dalszym ciągu chodzi o ludzi, którzy są odbiciem Boga i dlatego charakteryzują się niezbywalną godnością.

Od ostatniego Zgromadzenia Ogólnego służba, jaką sprawuje Wspólnota Kościołów, uległa poważnemu rozszerzeniu. Z 20 różnymi programami krajowymi i operacjami jest ona obecna w 24 krajach i wspomaga aktualnie około 2, 5 miliona ludzi. ŚFL reaguje na aktualne wielkie sytuacje katastrof w Iraku północnym, Syrii i Jemenie za pomocą swoich operacji z Jordanii i Dżibuti. W ramach swoich stałych programów krajowych jest ona obecna np. w Etiopii, Demokratycznej Republice Konga, Kenii, Kolumbii, Myanmar, Sudanie Południowym, Czadzie, Ugandzie i Republice Środkowoafrykańskiej.

Przerażające jest to, że liczba szukających schronienia i zmuszonych do ucieczki nadal rośnie. Jednocześnie wychodzę z założenia, że wy jak ja odczuwacie głęboką wdzięczność, że ŚFL jest w dalszym ciągu w stanie uporać się ze zwiększonymi wymogami. Jej świadectwo w tym zakresie jest również dowodem na siłę wiary i witalność Wspólnoty Kościołów.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, jak trafne paralele istnieją między naszą służbą dla świata a świadectwem Kościołów członkowskich ŚFL w ich każdorazowym własnym kontekście. Chciałbym podziękować wszystkim Kościołom członkowskim, które zidentyfikowały się z pieśnią Ewangelii, przyjmując obcych i służąc biednym. Niekiedy musieliście śpiewać swoją pieśń samotnie, byliście narażeni na krytykę i negację, gdyż ta pieśń była sprzeczna z pieśnią dominujących większości. Lecz wraz z głosami innych Kościołów członkowskich ŚFL chór Communio swoją pieśnią o służbie i miłości dotknął różnych sfer życia, przemienił je a nawet uratował. Za to Bogu niech będą dzięki!

3.1.2 Blisko związani i we współpracy z innymi

Takiej służebnej obecności nie da się samotnie utrzymać. W dalszym ciągu możemy liczyć na energiczne zaangażowanie naszych organizacji partnerskich. W agendzie Służba dla świata ŚFL widzą one odpowiedni instrument dla swojej misji. Wzmacnia nas szerszy kontekst ekumeniczny, w którym działamy. Jako jeden z członków – założycieli ŚFL jest aktywna na wszystkich płaszczyznach ACT Alliance. ŚFL angażuje się na rzecz ACT Alliance, organizacji o charakterze ekumenicznym i wymiarze światowym, uwzględniającej w swej działalności także służbę diakonacką Kościołów.

Do tego doszły jeszcze inne relacje. Nowe, w 2014 roku podpisane strategiczne partnerstwo z Wysokim Komisarzem ds. Uchodźców ONZ (UNHCR) potwierdza znaczenie ŚFL jako największego w obszarze religii partnera UNHCR. ŚFL cieszy się zaufaniem i jest ceniona ze względu na swoje zaangażowanie i niezawodność. „Idź tam, gdzie zazwyczaj nikt nie zmierza” – tak mówi się o Wspólnocie Kościołów ŚFL.

W ramach wspólnego upamiętnienia Reformacji w Lund i Malmö (Szwecja) w ubiegłym roku ŚFL i katolickie dzieło pomocy Caritas podpisały deklarację zamierzeń, wraz z którą sformalizowano zobowiązanie świadomego podjęcia współpracy w służbie dla człowieka i w staraniach o jedność będącą darem Boga.

W roku 2013 agenda Służba dla świata ŚFL podpisała kolejne oficjalne porozumienie w sprawie współpracy z Islamic Relief Worldwide, humanitarną organizacją, która, podobnie jak ŚFL, zobowiązała się do trzymania międzynarodowych standardów w postępowaniu z wymagającymi pomocy. Nasze wspólne działania programowe w Nepalu i Jordanii były wielką zachętą dla ludzi i grup, które zabiegają o współpracę. Misja służby na rzecz bliźniego należy do istoty działań wszystkich religii. Zostaje to podkreślone w deklaracji międzyreligijnej „Obcych serdecznie powitać”, którą opracował UNHR z ogromnym wsparciem i zasadniczym wkładem merytorycznym ŚFL.

3.1.3 Szpital Augusty Wiktorii – wspaniały znak nadziei

Szczególną służbę pełni ŚFL w związku z szpitalem Augusty Wiktorii na Górze Oliwnej we wschodniej Jerozolimie. Dzisiaj szpital ten specjalizuje się w leczeniu chorych na raka, przekazywanych klinice przez władze Autonomii Palestyńskiej. Szpital skonsolidował swoją egzystencję w warunkach niezwykle trudnych. Jego wysokiej jakości dokonania umożliwiają mu, w bardzo niestabilnej sytuacji politycznej i ekonomicznej, trwać z powodzeniem i dążyć do poszerzenia działalności o instytut geriatricznej i medycyny paliatywnej, co jeszcze bardziej powiększy jego dokonania.

W staraniach o kontynuowanie naszej służby, jesteśmy w naszym Biurze Wspólnoty Kościołów świadomi, że wzrost wymaga rozsądnego postępowania, gdyż w ten sposób unika się ryzyka. Wiemy, że kurcząca się przestrzeń humanitarna oraz fakt, że takie struktury stają się coraz częściej celem przemocy, wymaga zintensyfikowanych środków bezpieczeństwa. Podstawowe zobowiązanie ŚFL w sprawie diakonii musi jednocześnie uwzględniać jej inne zobowiązania, dotyczące misji, jedności i teologii. Tak więc jej nowa strategia musi wreszcie uwzględnić także kluczową kwestię, jak powiązać pomoc w potrzebie i pracę na rzecz rozwoju – jest to sprawa, która od dawien dawna była i jest nadal przedmiotem głębokiej troski ŚFL.

3.2 Niezbędne głosy w pieśni Wspólnoty Kościołów: kobiety i młodzi ludzie

Jestem głęboko przekonany, że każde spotkanie ludzi i Kościołów wiąże się z obietnicą, że Bóg obdarza dodatkowym poznaniem. Może to polegać na tym, że

wiara przynosi najlepsze owoce, gdy wiąże się ona z dialogiem. Wiara jest w swej istocie relacyjna, wzywa ludzi do nowej wspólnoty, łączy ich niewidzialnymi lecz silnymi węzłami relacji, które znajdują się w ręce Boga. Tego doświadczali pierwsi apostołowie, gdy podchodzili do ludzi, gromadzili ich, modlili się, oddawali cześć Bogu i dodawali otuchy.

Nasza historia dzisiaj jest podobna. Zgromadziliśmy się tutaj w Namibii i tym samym postępujemy według apostołowskiego wzoru, który kieruje się niewidzialnymi, lecz silnymi więzami, które trzymają razem Kościół, „...gdzie bowiem dwóch albo trzech gromadzi się w Moje imię...” (Mt 18, 20) – nie było to nigdy pomyślane jako słowo pocieszenia w sytuacji pustych ławek kościelnych, raczej było to pomyślane jako słowo obietnicy, że Chrystus jest zawsze obecny, gdy gromadzimy się jako wierzący.

Według mojego przekonania tego rodzaju mądrość stała się udziałem wcześniejszych Zgromadzeń Ogólnych ŚFL, gdy sobie uświadomiły, że ich zgromadzeniu zabrakło esencjonalnej części Kościoła – kobiet i młodych ludzi – i że będzie jej brakowało w dalszym ciągu, jeśli nie wprowadzi się zasadniczych regulacji przyczyniających się do usunięcia tej nieobecności.

Dla zapewnienia udziału co najmniej 40 procent kobiet i 40 procent mężczyzn oraz 20 procent młodzieży trzeba stałych zdecydowanych działań. Dla Kościołów członkowskich ŚFL nie jest jeszcze oczywiste włączanie kobiet i młodych ludzi jako uczestników do życia Kościołów członkowskich. Jak długo tak będzie, tak długo procentowy udział będzie potrzebny.

3.2.1 Udział młodzieży

Rada ŚFL podjęła ważne kroki na stałej drodze od *reprezentacji* do *partycypacji* (rozmowa przekraczająca pokolenia 2013, pierwsze całkowicie przygotowane i prowadzone przez delegatów młodzieżowych posiedzenie 2014). Dalszym ważnym krokiem było utworzenie Globalnej Sieci Młodych Reformatorek i Reformatorów, która ubogaciła życiem i treścią jubileusz Reformacji ŚFL 54 projektami, w których uczestniczyło ok. 5000 młodych ludzi i które objęły 25 000 osób.

Młodzież ŚFL przejęła w ramach Wspólnoty Kościołów przewodnictwo w walce ze zmianą klimatu. Z zauważalnym rezonansem wprowadziła do porządku obrad partii sprzymierzonych (COP) porozumienie ramowe ONZ w sprawie zmian klimatycznych (UNFCCC) między innymi przez swoje uczestnictwo w kampanii „Post w intencji klimatu”, do którego przyłączyło się wiele osób odpowiedzialnych za sprawy ŚFL. Z ich pomocą wszyscy uświadomiliśmy sobie, że sprawiedliwość klimatyczna jest kwestią sprawiedliwości pokoleniowej. Zużywanie zasobów, które przynależą przyszłości, jest tylko dalszym przejawem sposobu życia nie nastawionego na długie trwanie. To stawia nas z kolei przed priorytetowym duchowym

i etycznym wyzwaniem i właśnie Kościoły dysponują właściwym narzędziem, które pozwala się z nim zmierzyć. Powtarzam nieustannie: młodzież ŚFL nawróciła nas! Rozumiemy w nowy sposób, co „Wyzwolenie przez łaskę Bożą” oznacza w związku z darem stworzenia i dewastacją środowiska naturalnego.

3.2.2 Uczestnictwo kobiet

Droga kobiet od reprezentacji do aktywnego udziału nie była łatwa. Zobowiązanie do ordynowania kobiet, potwierdzone na nowo przez każde Zgromadzenie Ogólne od 1984 roku, okazało się przy tym jako decydujące. Badanie z roku 2016 wykazało, że Kościoły członkowskie ŚFL w swoim zaangażowaniu na rzecz włączania kobiet do urzędu z mocy ordynacji robią dalsze postępy. Region Ameryki Łacińskiej i Wysp Karaibskich jest czwartym spośród siedmiu regionów ŚFL, gdzie wszystkie nasze Kościoły członkowskie ordynują kobiety. Aktualnie w 119 (82 procent) Kościołach członkowskich ŚFL kobiety są ordynowane. W dalszych Kościołach, które dotychczas nie ordynują kobiet, dyskutuje się nad tą kwestią, niektóre z nich zbliżają się do podjęcia decyzji.

Jednak istnieją też kroki wstecz. Niektóre Kościoły zrewidowały swą wcześniejszą decyzję i ograniczają w międzyczasie dostęp do urzędu z mocy ordynacji znowu do mężczyzn. W odpowiedzi na to Rada ŚFL w 2016 roku poczuła się zmuszona do potwierdzenia zdecydowanej postawy ŚFL w tej kwestii. Mam nadzieję, że to Zgromadzenie Ogólne ze swej strony potwierdzi cel równoprawnego dostępu kobiet i mężczyzn do urzędu z mocy ordynacji a przy okazji zachęci do aktywnych dyskusji teologicznych i podejmowania decyzji w tej kwestii.

Nikt w Kościele nie cytuje dzisiaj Izajasza 10, 13 w celu uzasadnienia reprezentowanego przez stulecia poglądu, że ziemia stanowi centrum wszechświata. Na progu nowego stulecia Reformacji nadszedł czas nie cytowania nadal wersetów biblijnych wyrwanych z kontekstu w celu obrony wyłącznie męskiego urzędu z mocy ordynacji. Niech chór dzwonków Wspólnoty Kościołów zwiastuje pełen radości, co Bóg przez Jezusa Chrystusa przyniósł do tego świata i Kościoła. Chcemy grać pieśń, która włącza wszystkich i w żadnym wypadku kogokolwiek wyklucza, pieśń, która przypomina owe akuszerki, która w pełnej oczekiwania gotowości przyjmują nowy świat, który objawia i urzeczywistnia Bóg w Chrystusie.

Dalszym znaczącym kamieniem milowym w okresie sprawozdawczym było przyjęcie zasadniczego dokumentu dotyczącego sprawiedliwości w kwestii gender, którego opracowanie zleciło XI Zgromadzenie Ogólne. Dokument w punkcie wyjścia posługuje się językiem biblijno-teologicznym, aby wyjaśnić problem asymetrii władzy, która tak często i tak dogłębnie jest nasycana językiem biblijno-teologicznym. Dokument ten jest pomyślany jako tekst dla światowej Wspólnoty Kościołów i dlatego też można go dostosować do każdorazowego lokalnego dyskursu,

z tym że główny akcent spoczywa stale na sprawiedliwości. Jestem wdzięczny tym wszystkim Kościołom, które przyczyniły się do tego, że ten dokument stał się najczęściej tłumaczonym tekstem ŚFL w tym przedziale czasowym. 23 przekłady, m. in. na takie języki, jak arabski, japoński, portugalski, tamilski, koreański i kisuaheli są dowodem na głęboko odczuwaną potrzebę Kościołów naszej wspólnoty podejmowania dyskusji na temat tożsamości płci.

3.3 Tonacja pieśni – świadectwo zakorzenione teologicznie

Świadectwo i działalność Wspólnoty Kościołów ŚFL tkwią głęboko od dawien dawna w naszym wspólnym teologicznym rozumieniu. Marcin Luter przedłożył teologiczną gramatykę, która za punkt wyjścia bierze Boga a jej ośrodkiem jest Chrystus. Ta gramatyka pomaga naszym Kościołom przy dochowaniu wierności swemu fundamentowi i swojej tożsamości, przekazywaniu relewantnego przesłania i stawianiu krytycznych pytań pod adresem niesprawiedliwości w społeczeństwie lub dominującego ducha czasu. Profetyczny Kościół, który jest powołany do tego, aby być solą i światłem, może wiele odkładać na bok, lecz nigdy nie wolno mu coś takiego czynić z podstawami teologicznymi. Zasada ta odnosi się także do ŚFL jako Wspólnoty Kościołów. Nasza tożsamość teologiczna jest tym elementem, który określa tonację działania w naszym świecie i pomaga nam we wzajemnym poznawaniu i jednoczeniu do dawania wspólnego świadectwa.

3.3.1 Hermeneutyka biblijna i Kościół w przestrzeni publicznej

Pięcioletni proces studyjny na temat biblijnej hermeneutyki wziął za punkt wyjścia miłość i respekt, jakimi Kościoły członkowskie ŚFL otaczają Biblię. Treścią badania było, jak podchodzi się do Biblii, jak się ją czyta i rozumie. Wniosek brzmi: jeśli zasada *sola scriptura* nie ma ścisłego powiązania z *solus Christus*, to łatwo zbacza ku eklektycznemu fundamentalizmowi, i odwrotnie, *solus Christus* bez odniesienia do *sola scriptura* wytwarza Chrystusa, który odpowiada najbardziej naszym własnym potrzebom i naszym własnym myślom. W obu przypadkach *sola fide* staje się ideologią i prawie nie ma oparcia w mocy Bożej. Między trójką *sola* istnieje wzajemny stosunek!

Proces studyjny potwierdza wartość kontekstualnego obchodzenia się z Biblią, lecz zwraca też uwagę, że nasza teologiczna tożsamość – luterańskie pisma wyznaniowe – dostarcza gramatyki, która czytane przez nas słowa porządkuje w koherentną całość wskazującą na Chrystusa. Jestem wdzięczny za to studium, które przyswoiło sobie zarówno nasze zakorzenienie w Biblii, jak też naszą konfesyjną tożsamość jako wspólnoty Kościołów luterańskich.

Dalszy bardzo znaczący proces wiąże się ze studium „Kościoł w życiu publicznym”, które mówi o obecności religii w przestrzeni publicznej i definiuje teologiczny system koordynacyjny, który ułatwia Kościołom odpowiedzialne obcowanie w tej przestrzeni. Studium posiada szczególną aktualność wobec częstego zagmatwania, które sięga od całkowitej odmowy Kościołów wobec pełnienia roli publicznej aż do tendencji teokratycznych, które chciałyby całym społeczeństwom narzucić określone przekonania religijne. Studium proponuje pięć wytycznych dla działania Kościołów w przestrzeni publicznej. „Kościoł w przestrzeni publicznej” jest relewantną aktualizacją jednego z istotnych wkładów teologii luterańskiej – nauki o dwóch regimentach, w których działa Bóg.

3.3.2 Samozrozumienie i budowanie Communio w regionach

Dokument studyjny „Samozrozumienie luterańskiej Wspólnoty Kościołów” stanowi dalszy istotny impuls, jaki mogło dać Biuro Wspólnoty Kościołów ŚFL w okresie sprawozdawczym. Podejmuje on starą kwestię ŚFL (i luterańskiej eklezjologii): autonomię Kościołów członkowskich ŚFL i ich odpowiedzialność za Wspólnotę Kościołów ŚFL.

Proces studyjny stał się niezbędny wobec nieustannej wzrastającej intensywności wspólnej drogi Kościołów członkowskich ŚFL jako Communio. Zaszła potrzeba wyartykułowania na nowo wizji, jak przeżywać wezwanie do wspólnoty.

Faktycznie ze strony kierownictw Kościołów członkowskich istnieje wspaniała gotowość życia we wspólnocie. Widać to nie tylko po tym, czego wspólnie dokonały, lecz także w ogromnym poparciu udzielanemu podregionalnym i regionalnym procesom i strukturom. Regionalne posiedzenia kierownictw kościelnych zaowocowały cudownymi wspólnymi inicjatywami: w Azji na przykład w tematach dotyczących długotrwałości i teologicznej edukacji, w Afryce w odniesieniu do programu podejmującego problem biedy na tym kontynencie z uwzględnieniem płaszczyzny lokalnej.

Przy wszystkich tych działaniach i programach Kościoły członkowskie ŚFL uczą się coraz bardziej cenić dary innych i rozwijają wrażliwość na pieśń, do której śpiewania zaprasza je Bóg w obliczu kruchości i cierpienia w naszym świecie. Wspólnota jest przepelniona siłą życia, silny, równomierny puls zwołuje Kościoły i zaprasza je do współpracy i wspólnego świadectwa.

3.3.3 Pieśń jeszcze bardziej harmonijna – praca nad dysonansami we wspólnym świadectwie

Stanowczość była wystarczająco silna, aby w okresie sprawozdawczym uporać się z pewnymi wyzwaniem, na przykład w odniesieniu do rodziny, małżeństwa

i seksualności. Już od 1995 roku ten obszar tematyczny absorbuje ŚFL i tworzy stale nowe napięcia w obrębie i między Kościołami członkowskimi. Następstwem tego były w niektórych przypadkach wyobcowanie i podziały. Również dokument studyjny o samozrozumieniu nawiązuje do tej sytuacji w związku z kwestiami jedności i różnorodności.

W okresie sprawozdawczym ten proces dyskusji był kontynuowany pod nazwą „Rozmowy z Emaus”, które tworzyły teologiczną oprawę: jak uczniowie dyskutowali nad trudną rzeczywistością, z którą byli skonfrontowani, lecz przy tym pozostawali otwarci dla siebie i przede wszystkim dla obecności Chrystusa, także Wspólnota Kościołów ŚFL za pośrednictwem swojej Rady prowadziła ważne dalsze rozmowy. Podczas swojego posiedzenia w Bogocie (Kolumbia) Rada sformułowała pięć wytycznych, które oferują solidną podstawę dla dalszej drogi ŚFL jako Wspólnoty Kościołów, jeśli chodzi o postępowanie z jej wewnętrznymi różnicami.

Rada ŚFL podkreśliła, że rozmowy z Emaus trwają nadal i że nie ustalono żadnego terminu ich zakończenia. Zachęciła ona do kontynuowania rozmów, pogłębienia dialogu i dalszego badania podjętych kwestii. Dlatego tym razem nie przewiduje się, że Zgromadzenie Ogólne podejmie uchwałę na ten temat. Raczej mamy nadzieję, że Zgromadzenie Ogólne zachęci Kościoły członkowskie ŚFL w duchu procesu Emaus do pozostawania w dialogu wewnątrz własnego Kościoła i między sobą.

Ustępującej Radzie jestem osobiście bardzo wdzięczny, że wprowadziła reprezentuje ona całe spektrum występujących aktualnie w ŚFL postaw, lecz mimo to utorowała w sposób zasługujący na podziw drogę całej Wspólnocie Kościołów.

3.4 Kościoły w całościowej misji – dźwięk pieśni Wspólnoty Kościołów

Treść mojego raportu pokazuje, że gotowość misyjna i miłość do Kościoła tworzą dalszy podstawowy filar ŚFL. Od samego początku u Kościołów członkowskich ŚFL istniało życzenie pozostawania razem i wspierania wspólnych działań w zakresie Bożej misji. To życzenie przekształciło się w solidną siłę, która nie tylko pytała o wyrośnięcie z ekonomicznego i politycznego podziału władzy w świecie asymetryczne relacje władzy i niesprawiedliwość – skłaniało także Kościoły członkowskie ŚFL do budowania Communio opartej na relacjach, gdyż uświadomiły sobie, że ich bycie razem w misji przyczyniało się do jedności.

ŚFL stoi wprawdzie przed wyzwaniem otoczenia podlegającego szybkim zmianom w zakresie kooperacji, multilateralnych partnerstw i finansowania cało-

ściowej misji, ale udało jej się kontynuowanie podstawowego zadania obejmującego wspieranie projektów, rozdział stypendiów, zacieśnianie wspólnoty, przekazywanie kompetencji przywódczych i wymianę teologicznych zasobów. Nowa inicjatywa, która umożliwia wymianę doświadczeń nowowybranym, ordynowanym i nieordynowanym, gremiom kierowniczym, stawia w centrum centralną, niezastąpioną funkcję ŚFL i Biura Wspólnoty Kościołów: inicjowanie możliwości w zakresie refleksji i współpracy, w ramach których odbywa się pielęgnowanie i wspieranie działań w zakresie Communion oraz możliwość wypracowywania wspólnych życzeń wraz ze wspólnotowymi sposobami postępowania.

Kościoły członkowskie stawiają w dalszym ciągu na ŚFL, gdy są konfrontowane z wyzwaniami lub zmagają się z konfliktami. Wołają o wsparcie, pośrednictwo, wstawiennictwo i solidarność Wspólnoty Kościołów. Wkład Biura Wspólnoty Kościołów, gdy chodzi o udzielanie takiego wsparcia, pozostaje dla Kościołów niezbędny, nawet jeśli niekiedy sięga granic istniejących możliwości.

3.4.1 Kościoły są skonfrontowane z bardzo szybkimi zmianami

Kościoły członkowskie są skonfrontowane z różnorodnymi bardzo szybkimi zmianami, co z kolei zmieniło oblicze ŚFL. W minionych siedmiu latach liczba członków pozostała taka sama, przy czym nowe przyjęcia członków zostały wyrównane przez fuzje Kościołów, które już były członkami ŚFL. Wspólnota Kościołów jako całość poważnie zwiększyła się, w roku 2010 zrzeszała 70, 3 milionów luteranów, obecnie – ponad 74 miliony.

Po raz pierwszy największe Kościoły członkowskie nie pochodzą z obszaru północnoatlantyckiego. Dzisiaj są to Kościoły afrykańskie – Etiopski Kościół Ewangelicki Mekane Yesus i Kościół Ewangelicko-Luterański w Tanzanii. Wielbimy Boga za ich moc i zapal misyjny, za wielu świeckich i ordynowanych, którzy są gotowi składać świadectwo o Ewangelii Jezusa Chrystusa. Taki wzrost przynosi też z sobą ogromne wyzwania, na przykład w znaczeniu stałego pośrednictwa w przekazywaniu kompetencji przywódczych i edukacji teologicznej.

Wyzwania, przed którymi stoją inne Kościoły członkowskie, wynikają z przeciwnego trendu. U niektórych daje się zauważyć utratę członków. Cierpimy z nimi, gdyż zlecenie misyjne obowiązuje je nadal, lecz możliwości wypełnienia go zostały zakwestionowane. W wielu regionach świata sekularyzm robi postępy. W wielu miejscach Kościoły starzeją się drastycznie, w nabożeństwie i życiu zborowym brakuje dzieci, młodzieży i młodych rodzin. Niektórym Kościołom przychodzi z trudem nastawić się na multikulturalność i różnorodność w takim stopniu, w jakim uległy temu trendowi ich społeczeństwa w ostatnich dziesięcioleciach.

W wielu miejscach zmienia się status Kościołów, niekiedy wiąże się to ze zmienioną sytuacją prawną, do której muszą się dostosować. To zmusza je do re-

fleksji nad samozrozumieniem i ich rolą w społeczeństwie. Niegdyś przyjmowane jako oczywistość, dzisiaj miejsce, wkład i relewancja Kościołów stają się coraz trudniejsze do ujęcia. Kościoły, które były przyzwyczajone, że rodzice, zgodnie z konwencją społeczną, wychodzą z inicjatywą ochrzczenia swoich dzieci, muszą teraz nabywać umiejętność nawiązywania z nimi kontaktów i zapraszania.

Stagnacja innych Kościołów wynika z kolei z wewnętrznych konfliktów, członkowie poszukują atrakcyjniejszego środowiska dla przeżywania swojej wiary (jeśli jej nie utracili). W czasach, w których przynależności kształtują się bardziej różnorodnie, coraz powszechniejsze staje się zjawisko, że jednostki jednocześnie rozwijają aktywność w wielu wspólnotach i dopiero później podejmują decyzję, w której pozostają (może też tylko czasowo).

3.4.2 Wspólna refleksja nad byciem Kościołem dzisiaj, wzajemne wspieranie

Lista wyzwań i przemian dałaby się przedłużyć. W 2016 roku pewne posiedzenie misyjne rozpoczęło się od sporządzenia przeglądu różnorodności problemów, z którymi Kościoły, uczestniczące dzisiaj w misji Bożej, są konfrontowane. Oczekuję, że w nadchodzących latach te ważne przemiany w ogólnym kontekście Kościołów jak również kwestia, jak do nich podchodzić, staną się przedmiotem bacznej uwagi.

W moim przekonaniu zajmowanie się tymi kwestiami jest w najwyższym stopniu relewantnym i koniecznym zadaniem ze względu na Kościół jak również Wspólnotę Kościołów. Bowiem pieśń, którą ŚFL jako Wspólnota Kościołów mogłaby zagrać, zależy bezpośrednio od tego, jak dalece poszczególny Kościół członkowski w dalszym ciągu jest w stanie wprowadzić w ruch swój własny specyficzny dzwon i wyartykułować we własnym kontekście orędzie o wyzwalającej łasce Boga. ŚFL jako Wspólnota Kościołów o zasięgu światowym nie zastępuje świadectwa swoich Kościołów członkowskich, lecz wykorzystuje je w swoim budowaniu.

Jestem przekonany, że ŚFL jest platformą, która może służyć wspólnemu rozmyślaniu i prowadzeniu dyskusji, że jest przestrzenią zachęcania i inspiracji, przestrzenią dawania i brania, w której Kościoły, nastawione na zmiany, mogą jedno od drugich się czegoś nauczyć.

Przez udostępnienie takiej przestrzeni ŚFL staje przed wielką szansą robienia dalszych postępów na drodze jako *Communio*: niegdyś dostrzegano ją jako dar „Północy wobec Południa”, lecz obecnie powinna przygotować się do rozwijania platform i procesów misyjnych, które sprostają jej aktualnemu *policentrycznemu* charakterowi. ŚFL nie ma żadnej przyszłości jako droga jednokierunkowa. Jej

przyszłość muszą wyznaczać stosunki i procesy oparte na wzajemności i solidarności, obustronnej odpowiedzialności, partnerstwie Kościołów, które sprawia, że stają się one jednocześnie dającymi i biorącymi.

3.4.3 Nigdy nie bądźmy egoistyczni i obojętni – szansa celów długotrwałych

Taka refleksja nigdy nie powinna kierować się troską o własną pomyślność i przetrwanie. Na śladach Bożej inkarnacji w Jezusie Chrystusie winna raczej pytać o to, jak Bóg chce widzieć rolę Kościoła w świecie. Taka refleksja kieruje się wówczas współcierpieniem Boga i Jego miłością do całej ludzkości, cierpienie Boga objawia się wszędzie tam, gdzie ludzkość doznaje pogardy. Refleksja towarzyszy ludziom w wypatrywaniu nadziei, w poszukiwaniu sprawiedliwości, w niegodzeniu się na bezprawie i ucisk. Przy tym chodzi tu o Kościół, który zamiast trzymać się z boku jako obserwator jest gotowy na zranienie, który zatem czyni to, co Bóg uczynił w Jezusie Chrystusie, gdyż ani zbawienie, ani ludzie, ani stworzenie nie są do uzyskania za pieniądze. Bóg przez Jezusa Chrystusa tak bardzo włączył się w człowieczeństwo, że Kościół w swojej misji zawsze będzie się angażował po tej stronie.

Z mojej perspektywy Kościoły stoją przed wielką szansą pójścia drogą nadziei i służby, jeśli w tym, co czynią od dawien dawna – służeniu ludziom – uwzględnią nowy element, mianowicie włączą się do pracy, której celem byłby długotrwały rozwój. Jestem wdzięczny za wspólne wysiłki ŚFL, Światowej Rady Kościołów, ACT Alliance, zmierzające do udzielenia poparcia Kościołom w podejmowaniu tych ważnych inicjatyw. Teraz jest moment na zjednoczenie sił z innymi uczestnikami życia społecznego i strukturami państwowymi i przekazanie dalej w nowy sposób orędzia, za które Jezus umarł na krzyżu. Nikt nie może od tego się uchylić.

3.5 Ze względu na Kościół i świat – dialogi i stosunki ekumeniczne

W okresie sprawozdawczym w obszarze ekumenicznego zaangażowania ŚFL miały miejsce godne uwagi wydarzenia. Jak nasze powołanie w dziedzinie diakonii oraz nasza stanowczość do współpracy w zakresie misji i teologii, także praca ekumeniczna należy do jądra naszej tożsamości jako Wspólnoty Kościołów. Kościołom członkowskim ŚFL ważna jest jedność podobnie jak prawda. Dlatego w polu uwagi Kościołów członkowskich są obecne łącznie – prawda i jedność. W świecie podzielonym przez rozłamy oraz w czasie, gdy wiara postrzegana jest

przez tych, którzy starają się o dobre współzycie, jako czynnik, który komplikuje sprawy, nasze ekumeniczne procesy są potężnym znakiem piękności wiary, która gromadzi ludzi, przewycięża różnice i tworzy perspektywy przyszłości. Faktycznie praca ekumeniczna wykonywana dzisiaj, w obliczu czasów, jakie przeżywamy, jest prorockim świadectwem.

3.5.1 Wieloletnie dialogi o trwałym znaczeniu

Tutaj dwa zjawiska zasługują na szczególną uwagę. Po pierwsze chodzi o wyraźny trend powiązania dialogu z praktyczną współpracą. Pojednanie z tradycją menonicką w ramach XI Zgromadzenia Ogólnego w 2010 roku uutorowało tutaj nowe drogi. Od tego czasu dialog z Anglikańską Wspólnotą Kościołów poszukiwał możliwości praktycznej kooperacji. Deklaracja zamiarów podpisana przez Caritas Internationalis i Służbę dla Świata ŚFL to dalszy przykład, że nasze bieżące dialogi znajdują praktyczny wyraz we wspólnym świadectwie. Ta tendencja będzie musiała uwzględnić ekumeniczną strategię dla nadchodzącego czasu.

Dalsza ważna możliwość rysuje się w związku z trwałym potencjałem „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu” także blisko 20 lat po jej podpisaniu w 1999 roku. Dokument ten powstał w wyniku dialogu między Papieską Radą ds. Jedności Chrześcijan a ŚFL, w 2006 roku przyłączyła się do niego Światowa Rada Kościołów Metodystycznych. Treść Wspólnej deklaracji w 2016 zaakceptowała Anglikańska Wspólnota Kościołów za pośrednictwem Anglikańskiej Rady Konsultacyjnej. W lipcu 2017 roku także Światowa Wspólnota Kościołów Reformowanych podpisze Wspólną deklarację w ramach swojego Zgromadzenia Generalnego.

Krok po kroku Wspólna deklaracja zaczyna odgrywać ważną rolę w stosunkach ekumenicznych. Badanie konsekwencji tego rozwoju przekracza mandat ŚFL, jednak nadawałoby się do przeprowadzenia pożytecznej dyskusji w ramach Komisji ŚRK ds. Wiary i Ustroju Kościoła.

Coraz bardziej uświadamiam sobie, że wyniki ekumenicznych dialogów, ich osiągnięcia i przełomy, nie dają się w pełni ogarnąć, jeśli ocenia się je tylko w krótkoterminowej perspektywie. Ocena wyników dialogu, a więc ich wkład do jedności Ciała Chrystusowego, wymaga podejścia średnio- i długotrwałego. Lecz w każdym przypadku może temu towarzyszyć zdrowa porcja niecierpliwości. Dla nas w ŚFL jedność pozostaje podstawową misją, którą chcemy nadal wypełniać – zarówno z długotrwałą wizją, jak też, można by rzec, z „prorocką niecierpliwością”.

ŚFL przyswajając sobie dialektykę cierpliwości i prorockiej niecierpliwości, chciałaby w nadchodzących latach pozostać niezawodnym ekumenicznym partnerem dialogu. W ten sposób będziemy współdziałać w jednym ruchu ekumenicz-

nym, który znajduje swoje odbicie w Światowej Radzie Kościołów oraz współpracować z wszystkimi naszymi partnerami dialogu bilateralnego.

Jestem wdzięczny za to, że zakończyliśmy ważną fazę dialogów z prawosławnymi Kościołami wschodnimi i podjęliśmy nowe dialogi z Kościołami zielonoświątkowymi – od dawna oczekiwany „mus” w kontekście 500. rocznicy Reformacji.

3.5.2 Bóg nie uczynił jeszcze wszystkiego – wspólne upamiętnienie Reformacji

Wspólna deklaracja stanowiła też teologiczny kamień węgielny dla opracowania raportu „Od konfliktu do wspólnoty”, który został przyjęty przez Radę ŚFL w 2013 roku. Raport ten otrzymał duże wsparcie ze strony Instytutu Badań Ekumenicznych w Strasburgu i jego nieustannego uczestnictwa we wszystkich dialogach ŚFL. Po raz pierwszy w raporcie podjęta jest próba wspólnego przedstawienia na płaszczyźnie światowej dziejów Reformacji z perspektywy katolickiej i luterańskiej.

Z kolei „Od konfliktu do wspólnoty” stał się fundamentem, na którym Papieška Rada ds. Jedności i ŚFL opracowały tekst „Połączeni w nadziei” jak też Wspólne katolicko-luterańskie upamiętnienie Reformacji, które miało miejsce 31 października 2016 roku w Lund i Malmö (Szwecja).

Niewątpliwie chodzi tu o historyczne wydarzenie, o którym jeszcze przed kilku laty nikt nie miałby śmiałości pomarzyć. Wspólne upamiętnienie Reformacji stanowi widzialny punkt zwrotny, świadomy krok odejścia od konfliktu, który tak mocno naznaczył naszą przeszłość, i zorientowania ku przyszłości w ramach wspólnoty, do której wzywa nas Bóg. Łączy nas więcej niż dzieli.

Tekst „Połączeni w nadziei” nie wyraża jeszcze osiągniętej jedności. Muszą się odbyć ważne dyskusje teologiczne w zakresie naszego rozumienia Kościoła, urzędu i Wieczery Pańskiej. ŚFL przygotowuje ten nowy krok i wykorzystuje przy tym ważne, na szczeblu krajowym przygotowane opracowania.

W okresie przygotowania do tego kroku podpisana przez papieża Franciszka i prezydenta ŚFL biskupa M. Younana „Wspólna deklaracja Kościołów” zaprasza do pracy pastoralnej wobec tych, którzy nie są w stanie zgromadzić się przy stole komunijnym, chociaż poza tym dzielą się w życiu ze wszystkim; chodzi tu o mieszane rodziny katolicko-luterańskie. Chciałbym zachęcić Kościoły członkowskie ŚFL do współpracy ze stroną katolicką na płaszczyźnie lokalnej podczas przygotowywania teologicznie uzasadnionych odpowiedzi na to pastoralne wyzwanie. Stół Pana nie powinien ludzi dzielić. Jest to sprzeczne z darem pojednania, który ofiaruje nam Bóg wraz z Jezusem Chrystusem. Po „Połączeni w nadziei” możemy zacząć działania zmierzające do przezwyciężenia podziału, z powodu którego cierpią ci, którzy poza tym są zjednoczeni w swym życiu przez miłość.

4. Jak mogłaby brzmieć pieśń, którą zagramy w przyszłości?

Jaką pieśń zagra ŚFL dla świata, gdy w przyszłości wygłaszać będzie Bogu swój hymn pochwalny za Jego obecność i działanie w świecie?

Nie sądzę, że nasza Wspólnota Kościołów będzie zmuszona do szukania nowych nut lub nowej melodii, które postawią w centrum zasadniczo inne tematy lub zobowiązania. Powinniśmy pozostać przy pieśni, którą ŚFL gra tymczasem od siedemdziesięciu lat w świecie. Jest to umotywowana wiara, zorientowana na Chrystusa pieśń, która w najwyższym stopniu mieści w sobie zobowiązanie do czynienia sprawiedliwości, pokoju i pojednania w naszym świecie.

Lecz dalsze śpiewanie tej pieśni nie wyklucza, że istnieje potrzeba innowacji i zmiany. Chciałbym poniżej przedstawić niektóre tego aspekty.

4.1 Partycypacja młodego pokolenia i kobiet – następnym krokiem

Wspólnota Kościołów ŚFL czyni postępy na drodze integracji i partycypacji. Ale wydaje się, że się zbliżamy do górnej granicy tego co możliwe w przyszłości, gdyż istnieje fundamentalna różnica w rozumieniu tej tematyki między Kościołami członkowskimi na płaszczyźnie lokalnej i globalnej. Partycypacja młodych ludzi i kobiet na *płaszczyźnie światowej* musi mieć zakorzenienie w ich partycypacji *lokalnej*.

Partycypacji nie należy postrzegać jako zrealizowanie ustalonej kwoty, którą ustalili czynnik zewnętrzny, lecz jako praktykowanie pod każdym względem współudziału w życiu Kościoła. Wobec przedłożonych wyzwań Kościoły, w swoim własnym interesie, mają wielką szansę głębszego zakorzenienia w ich własnym życiu daru partycypacji na wzór płaszczyzny światowej. Chciałbym powtórzyć, co zostało już powiedziane: „Jeśli aktualna sytuacja młodych ludzi rokuje im niewiele dobrego w przyszłości, jaką przyszłość ma wtedy nasz wspólny dom?” To zdanie odnosi się także do Kościoła i jego przyszłości.

Tak samo nie mogę sobie wyobrazić, jak Kościoły średnioterminowo winny osiągnąć większą długotrwałość, gdy największa grupa jego członków – kobiety – z perspektywy struktury nie jest dopuszczana do tych stołów, przy których dyskutuje się nad sprawami Kościoła i podejmuje decyzje.

4.2 Ku nowemu podejściu w kwestii sprzyjania naszej wspólnocie

Dokument studyjny „Samozrozumienie luterskiej Wspólnoty Kościołów” przedstawia trafnie teologiczne rozumienie Kościołów członkowskich ŚFL z perspektywy ich wezwania do wspólnoty oraz tematów, którymi musi się zająć i wyciągać dalsze nauki.

Tym, co czeka na załatwienie jest wspólne wyjaśnienie kwestii, jak powinniśmy wykorzystać praktycznie teologiczne ustalenia. Zachodzi potrzeba opracowania podstawowych porozumień i protokołów, czegoś w rodzaju choreografii, wobec której zadeklarujemy naszą odpowiedzialność i która ustali, w jakiej relacji do siebie chcą pozostawać Kościoły członkowskie ŚFL w procesie dalszego wzrastania w Communion. Istnieją niewypowiedziane i często sprzeczne ze sobą oczekiwania dotyczące odwiedzin i wizytacji, obchodzenia się z różnicami, wypowiedziania różnych poglądów i wzajemnego traktowania swoich instytucji kościelnych.

Kierując się tymi przesłankami Rada postanowiła zająć się intensywniej strategiami ŚFL dotyczącymi wspierania naszej Wspólnoty Kościołów. Regionalne struktury wykonały tutaj bardzo pozytywną pracę. Ale w czasie charakteryzującym się niepewnością istnieje ryzyko, że te regionalne odmienności przyczynią się do pogłębienia różnic, jeśli nie podejmiemy świadomych działań, które zbliżą do siebie regiony i ułatwią wzajemną wymianę. Sposób, w jaki rozwinęły się sieci zależności, potrzebuje rewizji. Wówczas tworzenie platform dla kobiet, młodych ludzi lub grup interesów nie doprowadzi do tego, że każda funkcjonuje w izolacji od ich Kościołów lub ich kierownictwa kościelnego oraz ŚFL.

4.3 Teologiczna edukacja i dalsze kształcenie

Wołania Kościołów członkowskich ŚFL o udzielenie wsparcia kształceniu teologicznemu w jego uporaniu się z podlegającym szybkiej przemianie środowiskiem, stają się coraz głośniejsze. Wielu Kościołom sprawia trudność stałe finansowanie struktur, modeli i instytucji kształcenia teologicznego. Ale coraz pilniejsza staje się także kwestia odpowiednich planów nauczania lub grup specjalistycznych.

Jednocześnie wiemy, że bez odpowiedniego kształcenia teologicznego mnożą się niebezpiecznie kwestie tożsamości i jedności Kościoła. Biuro Wspólnoty Kościołów ŚFL szuka aktualnie nowego podejścia w uporaniu się z tą złożoną problematyką.

W ramach potrzeby dalszej teologicznej artykulacji naszej wspólnej tożsamości zaproponowałem globalny dialog, który ma odpowiedzieć na pytanie,

co w każdym środowisku oznacza być Kościołem. Ten proces przyczyniłby się do rozwoju wspólnej artykulacji tożsamości jako Kościoła luterańskiego współdziałającego w całościowej misji. Aktualnie taka artykulacja może się rozwinąć tylko wówczas, gdy Kościoły z wszystkich regionów włączą się do tego procesu i oprócz tego przyznają, że w ramach Communion nie istnieje już tylko jedno centrum, lecz liczne centra.

4.4 Przygotowanie następnego stulecia Reformacji

Raport ten ukazał, że ŚFL, dopóki swoją egzystencję czerpie z wezwania Boga do wspólnoty, może liczyć na długie trwanie. Dopóki to wezwanie jest słyszane, nikt nie potrzebuje się troszczyć o dalszą egzystencję ŚFL jako Wspólnoty Kościołów.

Ale tak jak wyzwaniom, z którymi wiele Kościołów jest skonfrontowanych, trzeba także tutaj poświęcić uwagę strukturom i procesom, sposobom, w jaki wyraża się wezwanie Kościołów członkowskich ŚFL do wspólnoty i jakie są jego przyszłe rokowania.

Jestem głęboko wdzięczny Kościołom członkowskim ŚFL za ich energiczne wspieranie naszej wspólnej drogi jako wspólnoty środkami personalnymi i finansowymi. Sprawozdanie przewodniczącej Komitetu Finansowego ukaże, że nigdy przedtem tak wiele Kościołów członkowskich ŚFL nie dostarczyło tyle środków dla życia wspólnoty. To jest naprawdę wspaniała zachęta!

Jednak demograficzne zmiany w ŚFL i jej Kościołach członkowskich będą miały konsekwencje w zakresie zdolności dalszego utrzymania struktur.

Ustępująca Rada ŚFL próbowała uporać się z tym problemem i podjęła już pewne decyzje. Zaproszę nową Radę, aby przemyślała, jak ŚFL ma wyglądać w 2030 roku – historycznie znaczącym rokiem dla Kościołów luterańskich, w którym będziemy obchodzić jubileusz 500-lecia Konfesji Augsburskiej – i już dzisiaj podjęła niezbędne decyzje, tak aby Kościoły członkowskie ŚFL jeszcze jutro mogły żyć darem swojej wspólnoty.

5. Na zakończenie

Chciałbym podziękować Kościołom członkowskim ŚFL za ich współdziałanie w podtrzymywaniu Wspólnoty Kościołów ŚFL. Dziękuję członkom Rady ŚFL za ich intensywne zaangażowanie na rzecz Wspólnoty Kościołów i jej wspaniałe

wspieranie. Doceniam głęboko wasze zaufanie i współpracę w okresie tych siedmiu lat. Dziękuję przewodniczącej Komitetu Finansowego, Christinie Jackson-Skelton, za jej fachowe kompetencje, jak również prezydentowi ŚFL biskupowi dr. Munib Yunanowi za ogromne wsparcie, jakiego udzielał. Dziękuję wiceprezydentce i prezydentom, którzy w swoich regionach przejęli różnego rodzaju odpowiedzialność.

Chciałbym podziękować moim koleżankom i kolegom zarówno z Biura Wspólnoty Kościołów jak też realizującym programy krajowe za zaangażowanie, z jakim wykonują swoją pracę i ich wielkoduszną służbę na rzecz ŚFL. Zespołowi kierowniczemu Biura Wspólnoty Kościołów jestem głęboko wdzięczny za wsparcie, radę, krytykę i dodawanie otuchy, kreatywność i zaangażowanie w powierzone nam sprawy.

Jestem głęboko wdzięczny Bogu za całkiem szczególny przywilej, że w ostatnich siedmiu latach mogłem służyć ŚFL jako jej sekretarz generalny. W obliczu tego, czym jest ŚFL i co czyni ona dla Kościoła i w świecie, nadal jestem mocno przekonany, że gdyby jej nie było, to trzeba byłoby ją niezwłocznie stworzyć.

A więc tutaj stoimy lub może powinniśmy lepiej powiedzieć, tutaj idziemy u schyłku bogatego, znaczącego rozdziału w historii 500. lat Reformacji i niemal 2000 lat Kościoła. Tutaj idziemy w gotowości skierowania naszych kroków w następane stulecie i zaśpiewania pieśni, że Bóg sprzyja naszej Wspólnocie Kościołów.

Sądzę, że Kościoły członkowskie ŚFL mogą dziękować Bogu i wielbić Go za pieśń, którą wspólnie mogą śpiewać. Wielu doznało mocy Bożej, Chrystus roztoczył swoje światło nad naszym zaangażowaniem na rzecz sprawiedliwości, pokoju i pojednania. Z entuzjazmem i radością będziemy nadal Kościołami we wspólnocie oraz odważnie i radośnie zwiastować: nie jesteśmy usprawiedliwieni ze względu na to, kim jesteśmy lub co czynimy, lecz ze względu na to, kim jest Bóg i co On czyni. W Chrystusie jesteśmy wyzwoleni, by śpiewać nowe pieśni o uzdrowieniu, sprawiedliwości, pokoju i pojednaniu w naszym świecie.

Tłumaczenie: *Karol Karcki*

Jerzy Sojka

REFORMACYJNA WIZJA STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH

Wykład IV przykazania „Czcij ojca swego i matkę swoją...” w pismach Marcina Lutra

Jednym z ważniejszych dokonań Reformacji było przewartościowanie wzorców życia chrześcijańskiego. Konsekwencją odkrycia przesłania o usprawiedliwieniu jedynie z łaski przez wiarę było odkrycie wolności chrześcijańskiej. Pociągało to za sobą odrzucenie nakazanych, uchodzących za święte sposobów życia. Dotyczyło to osobiście Marcina Lutra, który przecież ze względu na to, że życie zakonne miało opinię życia doskonalszego i wiodącego do świętości, a w konsekwencji do zbawienia, wstąpił do zakonu augustianów. Odkrycie prawdy ewangelicznej, że zbawienie jest darem, na który człowiek nie tylko nie powinien, ale co więcej nie jest w stanie sobie zapracować własnymi czynami spowodowało, że musiał zasadniczo przemyśleć także swoją drogę życiową. Przywiodło go to do odrzucenia życia zakonnego pojmowanego jako droga do osiągnięcia zbawienia¹. Ten element reformacyjnej zmiany był dlań na tyle istotny, że kiedy w 1528 roku dołączył do pisma² polemicznego skierowanego przeciw pojmowaniu Wieczerzy Pańskiej,

¹ Zob.: Ł. Barański, J. Sojka, *Reformacja*, t. 1, Bielsko-Biała 2016, s. 182-186; B. Lohse, *Die Kritik am Mönchtum bei Luther und Melanchthon*, w: *Evangelium in der Geschichte. Studien zu Luther und der Reformation*, red. L. Grane, B. Moeller, O. H. Pesch, Göttingen 1988, s. 80-96.

² Pisma Marcina Lutra cytuję za: *D. Martin Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe*, Weimar 1883-2009 [dalej WA], według schematu WA, tom, strona. Księgi wyznaniowe Kościoła luterńskiego cytuję za wydaniem: *Die Bekenntnisschriften der Evangelisch-Lutherischen Kirche. Vollständige Neuedition*, red. I. Dingle i in., Göttingen 2014 [dalej: BSELK], a ich polski przekład za: *Księgi wyznaniowe Kościoła luterńskiego*, wyd. 3, Bielsko-Biała 2011 [dalej: KWKL].

prezentowanego przez Reformatorów szwajcarskich, swoje wyznanie wiary, to obok przedstawienia swojej wiary w przedmiocie podstawowych elementów chrześcijańskiego wyznania wiary takich jak Trójca Święta, Bóg Stwórca, pojmowanie zbawienia i dzieła Jezusa Chrystusa, oraz roli Ducha Świętego, zawarł też następujący fragment: „Byłoby zapewne rzeczą pożyteczną, gdyby utrzymywano klasztory i kolegia w tym celu, by w nich uczono młodych ludzi Słowa Bożego, Pisma Świętego i karności chrześcijańskiej, bo można by w ten sposób przygotować i wykształcić odpowiednich, zdolnych mężczyzn na biskupów, proboszczów i innych sług Kościoła, jak też pracowitych i doświadczonych ludzi do świeckich urzędów, oraz skromne, uczciwe i roztropne niewiasty, które następnie mogłyby prowadzić po chrześcijańsku dom i wychowywać dzieci. Lecz nauką i wiarą diabła jest szukać tam drogi zbawienia (1 Tm 4,1–3)”³.

Nie znaczy to, że w refleksji reformacyjnej nie było miejsca na pojmowanie życia chrześcijańskiego w kategoriach powołania. Świadczy o tym już kolejny akapit przytoczonego wyżej wyznania wiary M. Lutra z 1528 r.: „Natomiast świętymi zakonami i prawdziwymi ustanowieniami, danymi przez Boga, są te trzy: urząd kapłański, stan małżeński i świecka zwierzchność. Wszyscy ci, którzy są sługami Słowa lub piastują urząd w Kościele, znajdują się w świętym, prawdziwym, przyjemnym Bogu zakonie i stanie. Jedni kazań, udzielają sakramentów, inni prowadzą kasę kościelną, są kościelnymi i posłańcami albo sługami, którzy tym osobom pomagają. Wykonują przed Bogiem same święte uczynki. A więc kto jest ojcem lub matką, kto mądrze zarządza domem i wychowuje dzieci na służbę Bożą, ten również jest samą świętością, wypełnia święte uczynki i znajduje się w świętym zakonie. Gdzie dzieci lub służący są posłuszni rodzicom lub przełożonym, tam także jest sama świętość, a każdy, który tak postępuje, jest żywym świętym na ziemi. Podobnie książę lub szlachcic, sędziowie, urzędnicy, kanclerze, pisarze oraz służący i służebnice, jak też wszyscy, którzy im służą, poza tym ci, którzy jako poddani są posłuszni – oni wszyscy są samą świętością i są uświęceni przed Bogiem, ponieważ te trzy ustanowienia są ujęte w słowo i przykazanie Boga. Co bowiem jest ujęte w Słowo Boże, jest rzeczą świętą, ponieważ Słowo Boga jest święte i uświęca wszystko to, co z Nim jest związane i w Nim zawarte”⁴.

Te powołania: urząd kapłański, stan małżeński i władza świecka umieszczone są przez Reformatora w szerszym planie pojmowania przezeń życia chrześcijańskiego, które zgodnie z pismem „O wolności chrześcijanina” z 1520⁵ jest rozumia-

³ WA 26, 504 (tłum. polskie: M. Luter, *Wyznanie o Wieczerzy Pańskiej*, przeł. J. Pośpiech, Bielsko-Biała 2014, s. 193).

⁴ WA 26, 504n (tłum. polskie: M. Luter, *Wyznanie o Wieczerzy Pańskiej*, dz. cyt., s. 193n).

⁵ Zob.: WA 7, 20-38 (tłum. polskie: M. Luter, *O wolności chrześcijanina*, przeł. z wersji niemieckiej M. Czyż, w: M. Luter, *Pisma etyczne*, Bielsko-Biała 2009, s. 28-53).

ne jako życie w wierze dającej wewnętrzną wolność, po to by człowiek mógł się zewnętrznie realizować w przepelnionej miłością służbie wobec bliźnich. Odzwierciedlenie tego znajdujemy także w przywoływanym już wyznaniu wiary M. Lutra, który kwestię trzech stanów, czy jak sam pisze w polemice z życiem zakonnym średniowiecza, „świętych zakonów” tak komentuje: „Ponad tymi trzema ustanowieniami i zakonami jest jeszcze wspólny zakon chrześcijańskiej miłości, w której służy się nie tylko tym trzem zakonom, lecz w ogóle każdemu potrzebującemu, i to wszelkimi dobrodziejstwami, takimi jak: nakarmienie głodnych, napojenie spragnionych, przebaczenie nieprzyjaciółom, zmawianie modlitw za wszystkich ludzi na ziemi, znoszenie wszelakiego zła na ziemi itd. Popatrz, są to same dobre, święte uczynki. Jednak żaden taki zakon nie jest drogą do zbawienia. Pozostaje nam więc jedna droga, która jest ponad tym wszystkim, a mianowicie wiara w Jezusa Chrystusa”⁶.

W swoim nauczaniu Reformacja nie ograniczała się tylko do ogólnych wskazań odnośnie pryncypiów życia chrześcijańskiego, ale także sięgała po bardziej szczegółowe pouczenia. Co było punktem wyjścia dla takiego pouczenia widać dobrze w skardze, jaką Filip Melanchton zawarł w XX artykule „Wyznania augsburskiego” dotyczącym dobrych uczynków: „Naszych (nauczycieli) fałszywie się oskarża, iż zabraniają dobrych uczynków, albowiem ich pisma w przedmiocie dziesięciorga przykazań i na podobne tematy świadczą, że pożytecznie nauczali o wszelkich sposobach życia i obowiązkach, o tym, jaki sposób życia i jakie uczynki przystoją takiemu lub innemu powołaniu, aby się Bogu podobać”⁷. Była to odpowiedź na zarzut, że Reformacja usuwając dobre uczynki z logiki zbawienia lekceważy w ogóle problem postawy chrześcijańskiej w życiu i niszczy motywację do czynienia dobrze. Nic bardziej mylnego. Reformacja jedynie odrzuciła moralność uzasadnioną potrzebą zasługi przed Bogiem, a więc swoistym handlem z Bogiem, w którym moralna postawa człowieka ma stać się walutą zapewniającą mu Bożą przychylność, na rzecz moralności będącej wynikiem wiary i nieodłącznie z nią związanej wdzięczności za otrzymane w wierze dar zbawienia. Uznanie Bożego roszczenia wobec człowieka połączonego z darem, który rozwiązuje największy problem człowieka – grzech, stało się punktem wyjścia do posłuszeństwa Bogu nie ze względu na oczekiwane korzyści, ale ze względu na samą miłość ku niemu i wiarę. Zasadniczym motywem, który kierował reformacyjnym pouczeniem o tym, jak owo posłuszeństwo powinno się kształtować były, jak wspomina w cytowanym fragmencie „Wyznania augsburskiego” Filip Melanchton, wykłady przykazań.

W świetle przywołanego wyżej opisu struktury społecznych powołań, w których swoje miejsce ma stan małżeński, a więc także rodzina, władza świecka i Ko-

⁶WA 26, 505 (tłum. polskie: M. Luter, *Wyznanie o Wieczery Pańskiej*, dz. cyt., s. 194).

⁷ *Wyznanie augsburskie*, art. XX, BSELK s. 116n (KWKL, s. 147).

ściół, kluczowym jest IV przykazanie Dekalogu: „Czcij ojca swego i matkę swoją, aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi”⁸. Najbardziej oczywistym komentarzem do tego przykazania w kręgu Reformacji wittenberskiej są oczywiście wypowiedzi „Małego katechizmu” i „Dużego katechizmu”. W niniejszym artykule zostanie jednak przedstawiony szerszy obraz tego, jak na przestrzeni lat kształtowała się jego wykładania w nauczaniu Marcina Lutera. Pozwoli to nie tylko ukazać rozwój interpretacji tego przykazania na przestrzeni czasu, ale także uwidoczni w jak w wielu formach wittenberski Reformator starał się przybliżyć ogółowi treści katechizmowe. Poniżej bowiem oprócz tak oczywistych wypowiedzi jak katechizmy, czy kazania katechizmowe, znajdziemy odnoszące się do IV przykazania pouczenia na temat modlitwy zawarte w „Książeczce modlitewnej”, traktat polemiczny, czy pieśni.

Kazania katechizmowe (1516)

Jednym z kluczowych elementów praktyki kaznodziejskiej Wittenberczyka były powtarzane regularnie kazania poświęcone tematyce katechizmowej. Pierwszy zachowany dzięki wydrukowaniu w 1518 roku cykl kazań przeznaczony był dla wittenberskich parafian i pochodzi z przełomu lat 1516 i 1517, a więc jeszcze sprzed symbolicznej daty 31 października 1517 roku. IV przykazaniu poświęcił w nim przyszły Reformator najprawdopodobniej cztery kazania, wygłoszone między 5 października a 11 listopada 1516 roku.

Objaśnienie IV przykazania M. Luter zaczyna w tym cyklu kazań od wskazania, że nie chodzi jedynie o zewnętrzne okazywanie czci oddawanej rodzicom. Podkreśla, że Boże Prawo nie jest czymś zewnętrznym, ale duchowym, więc musi angażować serce człowieka. To właśnie serca dotyczy podstawowy obowiązek wynikający z tego przykazania. Duchowe pojmowanie oddawania czci rodzicom jest tym oddaniem się im w sercu, a zewnętrzne przejawy tej czci mają być wynikiem nie przymusu i strachu wobec zewnętrznych nakazów, ale przejawem zawartej w sercu woli, która z ochotą wypełnia nakazy wynikające z IV przykazania⁹.

Od strony praktycznej to nastawienie serca przejawia się w dwóch zasadniczych aspektach. Po pierwsze, w posłuszeństwie i gotowości spełniania woli rodziców we wszystkim. Po drugie, w docenianiu rodziców i jak najlepszym zdaniu o nich. M. Luter podkreśla przy tym, że takie postępowanie jest przejawem pobożności. Zwraca także uwagę, że stosunek chrześcijanina do jego rodziców różni się od stosunku do bliźnich w tym sensie, że rodzicom chrześcijanin winny

⁸ Brzmienie przykazania podaję za: *Mały katechizm, Dziesięcioro przykazań*, KWKL, s. 44.

⁹ WA 1, 447.

jest nie tylko miłość, jak każdemu innemu bliźniemu, ale także coś daleko więcej, a mianowicie „cześć”. Dlatego też właśnie na objaśnieniu „czci” jako nastawienia serca i jej praktycznego wymiaru Wittenberczyk koncentruje się w pierwszej części omówienia tego przykazania. Różnica między czcią a miłością polega na tym, że o ile ta druga zakłada jedynie gotowość do służenia we wszystkim, to ta pierwsza niesie w sobie także szacunek i świętą bojaźń wobec tego, kogo czcimy. Dlatego właśnie zdaniem M. Lutra przykazanie czci rodziców stoi zaraz po trzech pierwszych przykazaniach, które odnoszą się do Boga. Już w samym układzie przykazań widać, że rodzice są względem dzieci na miejscu Boga. Dlatego też im przynależy coś co zasadniczo zarezerwowane jest dla Boga, a mianowicie cześć¹⁰.

Duchowe oddawanie czci, a więc oddawanie czci zakorzenione w sercu człowieka, ma, jak zostało już wskazane, konsekwencje praktyczne. Należy do nich posłuszeństwo wobec rodziców, pomoc im we wszystkich potrzebach, a także cenie ich wysoko. To ostatnie ma się dziać niezależnie od tego, kim są rodzice. Cześć i wysokie zdanie dzieci na ich temat nie przynależy im ze względu na ich status społeczny czy materialny, ani też ze względu na przymioty osobiste, ale ze względu na posłuszeństwo Bożej woli. To Bóg wymaga od człowieka by wysoce poważał rodziców. On bowiem wybrał ich, by dali człowiekowi życie. Rodzice są więc narzędziami Boga, dzięki którym człowiek został stworzony. To właśnie ten akt Boży staje się powodem czci. Rodzice są jej godni ze względu na to, co Bóg za ich sprawą czyni, a nie ze względu na swoje własne przymioty. Wittenberczyk wskazuje też, że sam fakt posiadania dziecka nie jest żadną zasługą rodziców, ale darem Bożym, gdyż to Bóg zdecydował, by użyć ich dla stworzenia nowego człowieka. Rodzice będąc Bożymi narzędziami stoją wobec dziecka na miejscu Boga, dlatego też poprzez oddawanie im czci dziecko okazuje też cześć samemu Bogu. Koniec końców bowiem to Bóg jest wyłącznym adresatem czci oddawanej przez człowieka. M. Luter przypomina też, że cześć oddawana rodzicom musi angażować serce człowieka. Inaczej bowiem pozostaje ona jedynie rzeczą zewnętrzną, a człowiek oddając rodzicom należne im oznaki czci jednocześnie wewnętrznie zupełnie ich nie poważa i lekceważy¹¹.

Ważnym elementem Lutrowego nauczania o IV przykazaniu jest to, że nie ogranicza on jego wykładu jedynie do pouczenia dzieci o sposobie zachowania względem rodziców. Dla M. Lutra wysoki status i cześć, jaka przynależy rodzicom, jest punktem wyjścia do tego, by pouczyć także rodziców jak powinni się zachowywać jako ci, którym Bóg powierzył tak ważne zadanie, że aż jego wykonywanie obwarował przykazaniem oddawania im czci. Rodzice bowiem nie mogą skupić

¹⁰ WA 1, 447n.

¹¹ WA 1, 448n.

się tylko na tym, że ich dzieci są im winne posłuszeństwo. To że Bóg zapewnił im tak wyjątkową pozycję pociąga za sobą zasadnicze zobowiązanie. Muszą się okazać godni miana, jakie z woli Bożej im przyznano. W przeciwnym wypadku bowiem doprowadzą do tego, że dziecko okazując posłuszeństwo IV przykazaniu i oddając im część będzie się dopuszczało bałwochwalstwa, oddając cześć nie Bożym narzędziom, które Bóg powołał dla jego dobra, a przez nie samemu Bogu, ale bożkom i martwym obrazom¹².

Pierwszą zasadniczą troską rodziców jest więc troską o całe dziecko – nie tylko o potrzeby jego ciała, ale także duszy. M. Luter przywołuje w tym kontekście wypowiedzi Ef 6, 1 i podkreśla, że posłuszeństwo rodzicom do jakiego wzywa tam dzieci apostoł, ma być posłuszeństwem „w Panu”. Przypomina także w tym kontekście przestrożę Kol 3,21, by ojcowie nie rozgoryczali swoich dzieci, by te nie upadały przez to na duchu. Napomina, by rodzice nie obchodzili się z dziećmi w gniewie i wściekłości. Wskazuje, że dziecko powinno być przyuczone do bojaźni tam, gdzie to konieczne, ale nie może to prowadzić do tego, że żyje ono w ciągłym strachu. Chodzi bowiem o bojaźń rozumianą jako szacunek wobec woli Bożej, a nie bojaźń pojmowaną jako lęk przed tym wszystkim czego Bóg wymaga od człowieka¹³.

Kolejnym elementem odpowiedzialności rodziców za dziecko jest przyuczanie go do rzeczy duchowych. Zadanie to wymaga od nich odpowiedniego przygotowania, a jego brak u człowieka, który został rodzicem, nie jest usprawiedliwieniem dla zaniedbywania tego obowiązku. Do tego nauczania należy przedstawienie dzieła Bożego względem człowieka w Jezusie Chrystusie, a także pouczenie o sądzie Bożym, który czeka tych, którzy owo dzieło lekceważą. Z tym wiąże się obowiązek karania, gdy okaże się to konieczne. Rodzic, który zaniedbuje swoje obowiązki w tym zakresie także winien podlegać karze. Człowiek od najmłodszych lat powinien być pouczany o Bożych obietnicach, ale także o Bożych karach, tak by wiedział za co winien Bogu dziękować, a także z jakich powodów winien Bogu okazywać bojaźń. Rodzice powinni się też zatroszczyć, by dziecko było świadome, że cześć i bojaźń, jakie jest im winne, skierowana jest ostatecznie ku Bogu. Tak więc lekceważąc ją dziecko zwraca się nie tylko przeciw rodzicom, ale też przeciw Bogu. Rodzice nie mogą sobie więc zawłaszczać miejsca Bożego i muszą stale ukazywać swoje powołanie jako zadanie nadane im przez Boga wobec dziecka. Zatem nie mogą budować swojego autorytetu jako autorytetu niezależnego od Boga. Ich zadanie rodzicielskie jest bowiem powołaniem i urzędem nadanym im przez Niego¹⁴.

¹² WA 1, 449.

¹³ WA 1, 449n.

¹⁴ WA 1, 450n.

M. Luter przedstawia też w tym kazaniu postawy rodziców, które należy uznać za złe wykonywanie ich rodzicielskich obowiązków. Po pierwsze, jest to lekceważenie obowiązku wychowania, które zachęca do wiary w Boga i życia w posłuszeństwie Mu. Przy czym chodzi tutaj nie tylko o słowa, ale także o przykład życia rodziców. Jeśli dzieci zostaną przez rodziców wychowane do lekceważenia Boga, to odpowiedzialność za powodowane tym grzechy spadnie także na rodziców. Drugą postawą, którą Wittenberczyk krytykuje, jest także dawanie przez rodziców złego przykładu dzieciom – zarówno w słowach, jak i w czynach. Trzecią odrzuconą postawą jest wychowanie w duchu oddania wyłącznie wartościom świata, tak że dziecko skupiać się będzie jedynie na zdobyciu poklasku wśród ludzi, lekceważąc Boga i jego sprawy¹⁵.

Objaśnienie IV przykazania M. Luter wykorzystuje także do pouczenia o stosunkach męsko-damskich w małżeństwie. Odwołując się do tekstów z Kol 3,18, Ef 5,22nn oraz 1 P 3,2 wzywa żony do podległości ich mężom. By uzasadnić takie ujęcie sięga po przykład relacji Sary i Abrahama, a także do nakazu milczenia kobiet w zgromadzeniu z 1 Kor 14,34, który poparty jest odwołaniem do prawa Mojżeszowego. Odnosi tę Pawłową wypowiedź do relacji małżeńskich, wskazując, że uzasadnień dla takiego modelu relacji męsko-damskich jest wiele w Starym Testamencie. Spośród nich przywołuje Rdz 3,16, a więc wyrok, jaki spada na pierwszą ludzką parę po upadku. Przekładając powyższe wskazania na praktykę M. Luter umieszcza kobietę w relacji do mężczyzny w podobnym miejscu jak dziecko w relacji dzieci-rodzice. Kobieta winna jest, jego zdaniem, mężowi posłuszeństwo i oddawanie czci. Podobnie też widzi mężczyznę jako stojącego wobec kobiety na miejscu Boga. Jednocześnie, zgodnie ze schematem rodzice-dzieci, M. Luter wskazuje także na obowiązki mężczyzny wobec kobiety i jego odpowiedzialność za nią. Postępowanie mężczyzny powinno uwzględniać zarówno to, że kobieta jest słabsza, według ciała jak i ducha, jak również to, że jest współdziedziczką łaski Bożej, podobnie jak mężczyzna. To ostatnie powinno skłaniać mężczyznę do szacunku wobec kobiety¹⁶.

Kolejnym obszarem, do którego M. Luter odnosił swój wykład IV przykazania były relacje między panem domu a służbą. Także ta ostatnia winna postrzegać swoich panów przez pryzmat tego przykazania. Wobec służby pan domu jest więc na miejscu Boga, co pociąga za sobą obowiązek posłuszeństwa i czci wobec niego. Podobnie jak w przypadku relacji dzieci-rodzice i mąż-żona, także posłuszeństwo i cześć okazywana panu domu nie zwalnia go z troski wobec służby. Powinien być wobec nich wspaniałomyślny, a także być gotów przymykać oko na pewne na

¹⁵ WA 1, 451n.

¹⁶ WA 1, 452-458.

przekroczenia ze strony służby. Pan nie może się wobec swojej służby okazać także w żadnym razie tyranem¹⁷.

Na koniec M. Luter obejmuje swoją wykładnią IV przykazania tych wszystkich, którzy pełnią urząd zwierzchności, czy to duchowej, a więc biskupów i proboszczów, czy to świeckiej. Oni również są wobec poddanych sobie na miejscu Boga. W przypadku zwierzchności świeckiej oznacza to także, że nosi ona miecz w imię Boże i jest powołana do używania go dla karania przestępstw. Dlatego też Wittenberczyk pryncypialnie odrzuca sprzeciw wobec władzy i nakazuje znosić jej ewentualne nadużycia, widząc w tym Bożą karę za błąd i grzech¹⁸.

„Krótkie objaśnienie dziesięciu przykazań” (1518)

W 1518 roku Marcin Luter przygotował pismo zatytułowane: „Krótkie objaśnienie dziesięciu przykazań”. Podobnie jak pozostałe przykazania, IV zostało w nim objaśnione w trzech krokach. Po pierwsze, krótko podsumowano jego istotę, po drugie wskazano, co jest jego przekroczeniem i po trzecie, jak należy go przestrzegać.

Istotę IV przykazania Wittenberczyk objaśnił następująco: należy przestrzegać go nie tylko na poziomie słów, ale także tak, by pociągało to za sobą konkretne czyny¹⁹. Następnie M. Luter przechodzi do wskazania owych czynów. Zaczyna od tych, które są wystąpieniem przeciw temu przykazaniu. Wśród nich znalazły się: wstyd dzieci z powodu biedy czy innych niedoskonałości rodziców, odmawianie troski o ich potrzeby, nieposłuszeństwo, przeklinanie rodziców, czy złe mówienie o nich. Przykazanie łamie także ten, kto nie przestrzega go z serca i ze względu na wolę Bożą, jak również ten, który występuje przeciw Kościołowi i władzy świeckiej. Przeciw temu pierwszemu występuje się poprzez brak posłuszeństwa przykazaniom, do których przestrzegania zobowiązany jest chrześcijanin, a także lekceważąc sługi Kościoła, a więc pełniących w nim urząd. Pod złamanie tego przykazania podpada też wszelka apostazja i herezja. Przeciw władzy świeckiej występuje się poprzez brak stosownego oddawania czci i posłuszeństwa²⁰. Przejawem posłuszeństwa temu przykazaniu jest zaś poddanie się wszelkiej zwierzchności zgodnie ze słowami apostoła Piotra (1 P 4,9) bez przeciwstawiania się jej, narzekania czy szemrania²¹.

¹⁷ WA 1, 458n.

¹⁸ WA 1, 460.

¹⁹ WA 1, 251.

²⁰ WA 1, 252n.

²¹ WA 1, 254.

„O dobrych uczynkach” (1520)

Kolejną okazją do objaśnienia IV przykazania stał się traktat polemiczny „O dobrych uczynkach”, w którym M. Luter w 1520 roku objaśnił swoje pojmowanie dobrych uczynków. Była to próba odpowiedzi na kierowane wobec niego zarzuty, że kładąc nacisk na wiarę unieważnia znaczenie dobrych uczynków w życiu chrześcijańskim. Poza konkretnymi wskazaniem odnoszącymi się do sposobu przestrzegania IV przykazania pojawia się w tym piśmie charakterystyczny schemat Lutrowego wykładu przykazań. Stwierdza on mianowicie, że „Pierwszym, największym i najszlachetniejszym dobrym uczynkiem jest wiara w Chrystusa”²². Uczynek ten Reformator interpretuje jako wyraz posłuszeństwa I przykazaniu. Ten akt jest warunkiem spełniania prawdziwie dobrych uczynków, „...uczynki bowiem nie są przyjemne Bogu ze względu na to, że są uczynkami, lecz ze względu na wiarę, która w każdym uczynku jest jednym i tym samym oraz działa i żyje w nich bez względu na ich różnorodność i wielość”²³. Zatem by móc wypełnić kolejne przykazania konieczne jest najpierw posłuszeństwo wobec pierwszego z nich, domagającego się wiary.

Podkreślając stale znaczenie wyżej sformułowanego warunku spełniania dobrych uczynków M. Luter przystępuje w traktacie „O dobrych uczynkach” do wykładu kolejnych przykazań, ukazując, jakie wynikają z nich dobre uczynki. Omówienie czterech uczynków IV przykazania poprzedza w „O dobrych uczynkach” wskazanie na to, że z faktu, iż umieszczone ono zostało bezpośrednio po trzech odnoszących się do relacji człowiek–Bóg wynika, że posłuszeństwo wobec wszelkiej ustanowionej przez Boga zwierzchności przewyższa wszelkie inne dobre uczynki, do jakich człowiek jest zobowiązany względem innych²⁴.

Podobnie jak miało to miejsce już we wcześniejszych objaśnieniach IV przykazania w pierwszej kolejności M. Luter odnosi je do relacji rodzice–dzieci. To właśnie posłuszeństwo rodzicom jest pierwszym dobrym uczynkiem wynikającym z IV przykazania. Dzieci są rodzicom winne posłuszeństwo i cześć, a więc coś większego niż wyłącznie miłość. Miłość jest bowiem tylko jednym z elementów czci, w której łączy się z pewną obawą, właściwą na przykład dla stosunku wobec świętości. Ten nakaz posłuszeństwa obowiązuje we wszystkim, chyba, że rodzic nakaze coś, co sprzeciwia się pierwszym trzem przykazaniom. W innym wypadku wszelkie postanowienia rodziców należy przyjmować w posłuszeństwie i cierpliwości. Z IV przykazania wynika też nakaz szacunku dla rodziców i zakaz wstydzania się własnych rodziców, czy to ze względu na ich biedę, czy też niską pozycję

²² WA 6, 204 (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, tłum. D. Chwastek, w: tenże, *Pisma etyczne*, Bielsko-Biała 2009, s. 54).

²³ WA 6, 206 (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, dz. cyt., s. 57).

²⁴ WA 6, 250 (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, dz. cyt., s. 107).

społeczną. M. Luter wskazuje też, że niekiedy rodzice muszą dla dobra dziecka postępować wbrew jego woli. Na przykład dziecko ze swej grzesznej natury będzie uciekać od nabożeństwa, zaś do prowadzenia do niego rodzice są powołani. Rodzice w swoim postępowaniu wobec dziecka powinni oddawać cześć Bogu i wychowywać je zgodnie z wolą Bożą, a nie na modłę oczekiwań świata. Zaniedbanie takiej czci prowadzi zarówno do sprzeniewierzenia się rodzicielskiemu powołaniu, jak i do tego, że cześć dziecka jaką winne jest ono swoim rodzicom, staje się fałszywa. Rodzic zatem nie może zaniedbać swoich obowiązków wychowawczych, do których należy także nauczanie przykazań. To, że niekiedy rodzice mówią, że wychowanie na modłę świata jest w interesie dziecka, by zapewnić mu lepszą pozycję społeczną, jest dla M. Lutra przejawem niewiary²⁵.

Wagę służby rodziców wobec dzieci M. Luter podkreśla stwierdzając, że rodzice mogą swoim dzieciom zapewnić niebo, jeśli tylko wychowają je do służby Bogu. W dzieciach widzi też pierwszych adresatów wszelkich wskazań, jakie dane zostały rodzicom na temat obchodzenia się z bliźnimi. Bowiem to, że są oni na miejscu Boga powoduje, że przede wszystkim winni oni troszczyć się o dobrostan i opiekę nad dziećmi, tak by te przez to co czynią wobec nich rodzice uczyły się doceniać Bożą troskę o świat, która trafia do nich rękami rodziców. Tym samym znowu ostatecznie adresatem czci jaka kierowana jest do rodziców powinien być Bóg, który ustanowił ich rodzicami. Dlatego też M. Luter przestrzega, że zaniedbanie obowiązków wobec dzieci może ściągnąć na rodziców potępienie²⁶.

Drugi uczynek IV przykazania to posłuszeństwo wobec „duchowej matki” – Kościoła, kiedy poprzez powołaną duchową władzę zarządza on życiem zboru. Jest on powołany do troski o swoich członków. Przejawia się ona zarówno w uniewinnianiu pokutujących, jak i w karceniu poprzez ekskomunikę tych, którzy lekceważą swoją grzeszność i pokutę. M. Luter łączy te postulaty z ostrą krytyką władzy duchownej znanej mu z praktyki, wskazując, że zachowuje się ona nie jak matka, ale jak opisana przez Ozeasza ta, która porzuca swoje dzieci by spotkać się ze swoim kochankiem. Lekceważy ona więc swoje powinności. Tutaj Reformator kładzie silny nacisk po pierwsze na granice posłuszeństwa – żadna zwierzchność nie może człowiekowi nakazać sprzeciwu wobec trzech pierwszych przykazań, a po drugie na obowiązki tych, którym zadania zwierzchnie zostały powierzone. Podkreśla wręcz, że ci, którzy poddani są kościelnej zwierzchności mają ją prawo rozliczać z tego, czy dobrze wykonuje swe zadania. Jeśli tak nie jest, nadal są jej winni szacunek, ale powinni także dążyć do pokrzyżowania jej działań wiodących do zatracenia chrześcijan i zniszczenia Kościoła. M. Luter odrzuca też w tym kontekście postulat odnowy poprzez zwołanie soboru. W tym wewnątrzkościelnym gremium,

²⁵ WA 6, 250-253 (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, dz. cyt., s. 107-111).

²⁶ WA 6, 253-255 (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, dz. cyt., s. 111-113).

na podstawie przykładów soborów z XV wieku, nie widzi on instancji zdolnej naprawić Kościoła. Swoje nadzieje pokłada raczej we władzy świeckiej²⁷, którą niedługo po publikacji „O dobrych uczynkach” wezwie do naprawy Kościoła w piśmie „Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego o poprawie chrześcijańskiego stanu”²⁸.

Trzecim dobrym uczynkiem, popartym tekstami biblijnymi z Rz 13,1nn, Tt 3,1 oraz 1 P 2,13n, jest posłuszeństwo władzy świeckiej. Złamanie IV przykazania M. Luter widzi nie tylko w aktach różnorodnego nieposłuszeństwa wobec nakazów i zakazów jakie nakłada zwierzchność, ale także w przeklinaniu jej i mówieniu źle na jej temat. Reformator podkreśla także, że działania władzy świeckiej mają swoje granice i nie jest ona w żaden sposób szkodliwa dla duszy. To powinno skłaniać do znoszenia jej ewentualnych nadużyć z większą cierpliwością, a także do wniosku, że jej nadużycia nie są tak niebezpieczne jak nadużycia władzy duchowej, w przypadku których M. Luter wzywał do obstrukcji. Mimo jej relatywnie niewielkiego znaczenia przed Bogiem Wittenberczyk krytykuje nadużycia władzy świeckiej, gdyż mimo wyraźnego postawienia na pierwszym planie spraw duszy stwierdza on także, że zła władza jest jedną z najgorszych plag jaka może spaść na człowieka. Wśród krytykowanych nadużyć znalazło się wspieranie tylko tych, którzy ją chwala, kosztem słabszych. M. Luter wskazuje także, że nadrzędną troską władcy powinna być opieka nad tymi, którzy zostali mu powierzeni. W imię ich interesu powinien być gotów do rezygnacji z dochodzenia swoich słusznych praw, jeśli by to miało nieść zagrożenie dla dobrostanu jego poddanych. Władza świecka powinna też skupiać się na zwalczaniu takich plag społecznych jak lichwa, rozrzutność itd.²⁹.

Ostatnim, czwartym uczynkiem IV przykazania jest posłuszeństwo jakie służba powinna okazywać swoim panom i paniom domu. Jest to podstawowy dobry uczynek służby i na nim powinna się ona skupiać, nie zaś na takich jak na przykład pielgrzymki. Omawiając ten uczynek M. Luter przypomina także obowiązki panów wobec sług wskazując, że nie mogą ich w żaden sposób dręczyć, a także powinni być gotowi puścić płazem pewne ich nadużycia, ze względu na to, że nikt nie jest doskonały³⁰.

Podsumowując cały swój wykład IV przykazania w „O dobrych uczynkach” M. Luter sprowadza go do dwóch rzeczy: posłuszeństwa i troskliwości. Posłuszeństwo należy okazywać wszelkiej zwierzchności. Ta zaś winna się kierować w postępowaniu z wszelkimi poddanymi troskliwością³¹.

²⁷ WA 6, 255-258 (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, dz. cyt., s. 113-118).

²⁸ Zob.: M. Luter, *Do chrześcijańskiej szlachty niemieckiego narodu o ulepszenie chrześcijańskiego stanu (1520)*, tłum. J. Lasota, „Z Problemów Reformacji” t. 6: 1993, s. 153-192.

²⁹ WA 6, 258-263 (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, dz. cyt., s. 118-122).

³⁰ WA 6, 263n (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, dz. cyt., s. 122-124).

³¹ WA 6, 264n (tłum. polskie: M. Luter, *O dobrych uczynkach*, dz. cyt., s. 124n).

„Książeczka modlitewna” (1522)

Podobny sposób objaśnienia IV przykazania jak w „Krótkim objaśnieniu...” z 1518 roku zastosował M. Luter w pierwszej wersji tzw. „Książeczki modlitewnej” [*Betbüchlein*] z 1522 roku. Była ona odpowiedzią na pytanie o reformacyjny wzorzec modlitwy. Reformator nie zaproponował w niej konkretnych formuł modlitewnych, ale między innymi objaśnienie przykazań³².

M. Luter rozpoczyna od ogólnego wprowadzenia w zasadniczy sens poszczególnych przykazań. Odnośnie IV wskazuje w tej części, że dotyczy ono zachowania względem każdej zwierzchności, a więc tych, którzy względem człowieka są na miejscu Boga. Podkreśla przy tym, że ten aspekt tego przykazania jest uwypuklony przez fakt, że znalazło się ono bezpośrednio po trzech przykazaniach, w których przedstawiono jak człowiek winien odnosić się do Boga³³.

Następnie Reformator przechodzi do wskazania, co jest łamaniem IV przykazania. Do takich postaw zalicza wstyd u dzieci z powodu biedy, błędów, czy braku wysokiego poważania ich rodziców, brak troski o potrzeby materialne rodziców, w sytuacji, gdy potrzebują oni wsparcia w tym zakresie. Łamaniem tego przykazania są także nieposłuszeństwo, nienawiść i ataki wymierzone w rodziców, a także przeklinanie ich, oraz brak darzenia rodziców należnym szacunkiem niezależnie od tego, jak ci postępują z dziećmi. Przeciw temu przykazaniu występuje także ten, kto wykonuje je z innych pobudek niż wyłącznie posłuszeństwo woli Bożej, a także ten, kto nie wspiera innych w przestrzeganiu go, ani nie przeciwstawia się tym, którzy je łamią. Podsumowując M. Luter stwierdza, że za łamanie tego przykazania należy uznać wszelką arogancję i nieposłuszeństwo. Inaczej niż w „Krótkim objaśnieniu...” z 1518 r. zabrakło w tej części „Książeczki modlitewnej” bardziej konkretnych odniesień do łamania IV przykazania w kontekście stosunku do Kościoła i zwierzchności świeckiej³⁴.

W ostatniej części omówienia przykazań w „Książeczce modlitewnej” M. Luter wskazuje, że sensem wypełniania IV przykazania jest chętnie okazywanie posłuszeństwa, pokory i poddania wszelkiej władzy ze względu na wolę Bożą, zgodnie ze słowami apostoła Piotra (1 List Piotra 2,13). Postawa ta ma być pozbawiona narzekania, protestów czy szemrania. Podsumowując M. Luter stwierdza, że do tego przykazania przynależy wszystko to, co w Piśmie Świętym odniesione jest do posłuszeństwa, pokory, poddania i oddawania czci³⁵.

³² Zob.: Ł. Barański, J. Sojka, dz. cyt., s. 199-203.

³³ WA 10 II, 378.

³⁴ WA 10 II, 382.

³⁵ WA 10 II, 386.

Pieśni (1524)

Obok „Książeczki modlitewnej” miejscem na przekazywanie objaśnień przykazań stały się dla M. Lutra także pieśni. W 1524 r. ukazały się drukiem dwa utwory o takiej tematyce. W pierwszym z nich, zaczynającej się od słów: „Dies sind heiligen zehn Gebot” [„To jest świętych dziesięć przykazań”] IV przykazania dotyczy V zwrotka, która mówi, że należy czcić i być posłusznym ojcu i matce, a także tam gdzie to tylko konieczne należy im pomagać. Posłuszeństwo tym nakazom warunkuje długie życie, zgodnie z obietnicą, która dołączona jest w tekście biblijnym do IV przykazania³⁶. Druga z pieśni, zaczynająca się od frazy „Mensch wilst du leben seliglich” [Jeśli chcesz pobożnie żyć], podkreśla w czwartej zwrotce obowiązek posłuszeństwa ojcu i matce³⁷.

„Mały katechizm” i „Duży katechizm” (1529)

„Mały katechizm” wyjaśnia IV przykazanie krótko. W zawartym w nim objaśnieniu można wyróżnić trzy części. Po pierwsze, nawiązanie do pierwszego przykazania w słowach „Powinniśmy Boga bać się i miłować go...”³⁸. Podobnie więc jak w „O dobrych uczynkach” M. Luter daje w ten sposób wyraz temu, że warunkiem spełnienia IV przykazania jest realizacja I przykazania, które domaga się wiary. Następnie Reformator stwierdza, czego IV przykazanie zabrania w odniesieniu zarówno do rodziców, jak i przełożonych. Chodzi o gardzenie nimi i przywożenie ich do gniewu. Objasnienie zaś zamyka wykład pozytywny, który wzywa do szacunku, służby, posłuchu i poważania rodziców i przełożonych³⁹.

„Duży katechizm” znacząco rozbudowuje powyższą refleksję „Małego katechizmu”. Zanim przejdziemy do omówienia objaśnienia IV przykazania w „Dużym katechizmie” należy podkreślić, że także w nim obecny jest motyw uzależnienia posłuszeństwa przykazaniom od II do X od stosunku do I przykazania. Jego istotę tak M. Luter oddaje w „Dużym katechizmie” w części zatytułowanej „Zakończenie przykazań”, jednocześnie łącząc ją z wypełnianiem kolejnych przyka-

³⁶ WA 35, 427. Polskie tłumaczenie tej pieśni znalazło się między innymi w: *Kancyonał zawierający w sobie Pieśni Chrześcijańskie stare i nowe...*, Brzeg 1890. V zwrotka przetłumaczona została następująco: „Miej też ojca w uczciwości, a matkę swoją w ważności. Służ im, a lata się twoje rozmnożą z łaski mojej. Kyrie eleison” (tamże, nr 244).

³⁷ WA 35, 429. Polskie tłumaczenie tej pieśni znalazło się między innymi w: *Kancyonał czyli Śpiewnik dla chrześcijan ewangelickich*, Cieszyn 1900. Dotyczący IV przykazania fragment IV zwrotki przetłumaczony w nim został następująco: „Czcij Ojca i matkę twoją, Chcąc się cieszyć łaską moją” (tamże, nr 425).

³⁸ *Mały katechizm, Dziesięcioro przykazań*, BSELK, s. 864 (KWKL, s. 44).

³⁹ *Mały katechizm, Dziesięcioro przykazań*, BSELK, s. 864 (KWKL, s. 44).

zań: „Taki jest sens i trafny wykład pierwszego, a zarazem najprzedniejszego przykazania, z którego wszystkie inne powinny wypływać i wychodzić, tak iż słowa: «Nie będziesz miał innych bogów obok Mnie» nic innego nie oznaczają, jak tylko żądanie: «Mnie powinieneś jako jedynego prawdziwego Boga bać się, miłować i ufać Mi». Gdzie bowiem serce tak jest usposobione do Boga, tam spełniło ono to i wszystkie inne przykazania. [...] Tak tedy pierwsze przykazanie powinno jaśnieć i udzielać swego blasku wszystkim innym. Dlatego musisz pierwsze przykazanie, ustawicznie je powtarzając i nie zapominając go, wplatać we wszystkie inne niby zacisk lub obręcz w wieńcu, które spajają koniec z początkiem i trzymają je razem”⁴⁰. Takie opisane przez Reformatora wplecenie można obserwować, jak już zauważono, w objaśnieniach „Małego katechizmu”. Te objaśnienia pierwszego przykazania należy mieć też na uwadze przy lekturze konkretnych wskazań objaśnienia IV przykazania. Podobnie jak miało to już miejsce w traktacie „O dobrych uczynkach” to posłuszeństwo pierwszemu przykazaniu warunkuje wypełnienie także czwartego.

Objaśnienie IV przykazania rozpoczyna się w „Dużym katechizmie” od podkreślenia jego znaczenia pośród przykazań odnoszących się do relacji człowieka z jego bliźnimi. M. Luter łączy to ze szczególnym miejscem ojcostwa i macierzyństwa pośród innych ustanowionych przez Boga stanów. Ponownie pojawia się tutaj myśl o tym, że IV przykazanie nie domaga się jedynie miłości do rodziców, tak jak do każdego innego bliźniego, ale ponad nią wymaga także czci, a więc także karności, pokory oraz bojaźni. Wynika to z faktu, że rodzice zajmują miejsce bezpośrednio po Bogu. Cześć owa nie ma wypływać z osobistych przymiotów czy statusu osób będących rodzicami, ale jest wyrazem posłuszeństwa woli Bożej⁴¹.

Następnie M. Luter przechodzi do wskazań praktycznych. Podkreśla, że dzieci powinny mieć rodziców za największy skarb na ziemi, powinny zwracać się do nich zachowywać skromność w mowie, a także służyć im w czynach, otaczając opieką. Reformator podkreśla wagę takich dobrych uczynków, wskazując, że jeśli byłyby one realizowane, to nie byłoby potrzeby wymyślać życia klasztornego, które tutaj stanowi dlań synonim sposobu życia nastawionego na spełnianie dobrych uczynków mających zapewnić zasługę przed Bogiem. Posłuszeństwo zadane w przykazaniu jest dla M. Lutera drogą do właściwego wychowania dziecka, jest też wyrazem właściwie rozumianego posłuszeństwa Bożej woli. Powinno być ono także powodem do dziękczynienia Bogu za to, że uznał człowieka za godnego wykonywania nadanego mu w czwartym przykazaniu zadania. Reformator upatruje też w nieposłuszeństwie czwartemu przykazaniu i wynikających z tego problemach w rodzinach działanie diabelskie wymierzone w czyste Boże Słowo. Jest to

⁴⁰ *Duży katechizm, Część pierwsza, Zakończenie przykazań*, BSELK, s. 1042-1044 (KWKL, s. 94).

⁴¹ *Duży katechizm, Część pierwsza, Czwarte przykazanie*, BSELK, s. 968 (KWKL, s. 72).

także powód, dla którego na nieposłusznych spadają Boże kary. Diabeł także doprowadza do niewdzięczności za wszelkie dobrodziejstwa otrzymywane od rodziców. Stąd też właściwa wdzięczność za ich służbę dochodzi do głosu tylko, jeżeli w dziecku działa Duch Święty. Wagę tej rodzicielskiej służby dla dzieci podkreśla także stwierdzenie M. Lutra, że jeśli zabrakło rodziców to należą im cześć powinno się oddawać jakiemuś drzewu bądź kamieniowi. Jednak Bóg w swojej łaskawości ustanowił ludzi do tego powołania względem człowieka, za co także należy mu się wdzięczność⁴².

W dalszej części objaśnienia czwartego przykazania Reformator podkreśla, odwołując się do interpretacji Pawłowej z Ef 6,2, że czwartemu przykazaniu towarzyszy obietnica długiego życia, które będzie udziałem tych, którzy przestrzegają tego przykazania. Przy czym pod długim życiem rozumie on to wszystko co jest konieczne, by mogło ono przebiegać w dobrobycie: zdrowie, rodzinę, pożywienie, pokój, dobre rządy itd. M. Luter stwierdza też, że inne przykazania również niosą w sobie podobne obietnice, ale o randze czwartego świadczy to, że tylko w odniesieniu do niego jest ona tak dobitnie i jasno wyrażona⁴³.

Podobnie jak we wcześniejszych pismach, także w „Dużym katechizmie” wykład czwartego przykazania nie ogranicza się tylko do odniesienia do rodziców. Ich władza jest bowiem dla M. Lutra wzorem dla wszelkiej innej władzy. Zatem czwarte przykazanie odnosi się także do tych wszystkich, którzy zajmują miejsce rodziców, czy to w odniesieniu do społeczności domowej, do której należą dla M. Lutra także służący, czy też nauczyciele, którzy wobec dzieci zastępują rodziców na zlecenie tych ostatnich. Dotyczy to także zwierzchności świeckiej, którą Reformator rzymskim zwyczajem rozumie jako *Patres patriae* – ojców ojczyzny. Należy przy tym zauważyć, że podobnie jak w przypadku rodziców, także w odniesieniu do władzy świeckiej myślenie M. Lutra ma wymiar personalny. Zwierzchność to konkretna osoba, której człowiek winien jest posłuszeństwo. Szczególnie jest istotne posłuszeństwo tej ostatniej, gdyż czwarte przykazanie stojąc na straży czci oddawanej zwierzchności, stoi tak naprawdę na straży porządku społecznego, bowiem umożliwia tej ostatniej jego zachowanie. Ów porządek zapewniający właściwe warunki życia jest dla Reformatora nagrodą, która spływa na przestrzegających w tym aspekcie czwartego przykazania⁴⁴.

Obok ojców krwi, ojców domu i ojców kraju M. Luter rozciąga to przykazanie także na ojców duchownych, a więc pełniących w Kościele urząd duszpasterski. Także to odniesienie ma wymiar personalny. Łączy się z nim krytyka niewłaściwego sprawowania tego urzędu w papieżstwie. Odeszło ono bowiem od istoty tej

⁴² *Duży katechizm, Część pierwsza, Czwarte przykazanie*, BSELK, s. 968-976 (KWKL, s.72-75).

⁴³ *Duży katechizm, Część pierwsza, Czwarte przykazanie*, BSELK, s. 976-980 (KWKL, s. 75).

⁴⁴ *Duży katechizm, Część pierwsza, Czwarte przykazanie*, BSELK, s. 980-986 (KWKL, s. 75-77).

służby, która polega na rządzeniu i przewodzeniu zborem Słowem Bożym. Do praktycznych obowiązków wobec ojców duchownych Reformator zalicza troskę o ich byt materialny. Podkreśla także przy tym, że za taką troskę Bóg przyobiecał sowitą odpłatę⁴⁵.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku poprzednich pism, także w „Dużym katechizmie” Reformator nie ogranicza swojego pouczenia tylko do dzieci. Wskazuje, że obowiązki rodzicielskie są przedmiotem refleksji w wielu miejscach Pisma Świętego, nie można ich zatem lekceważyć, choć nie zostały ujęte wprost w czwartym przykazaniu. Przypomina przede wszystkim, że część przynależna rodzicom wynika z powierzonego im zadania i nie należy jej wykorzystywać do ubóstwiania siebie. Rodzic stojąc na miejscu Boga sam jest winien oddawać cześć i być posłusznym Bogu. Zatem musi on wiernie wykonywać swoje powołanie wobec tych wszystkich, którzy jego władzy zostali powierzeni. Powinien się przy tym troszczyć nie tylko o ich byt materialny, ale także o wychowanie dzieci, jak i podległej mu służby, do właściwego oddawania czci Bogu. Zatem ani dzieci ani służba nie są dani rodzicom oraz ojcom i matkom domu dla rozrywki, ale jako zadanie do wykonania, z którego zdadzą sprawę przed Bogiem. Właściwe pełnienie rodzicielskiej misji jest też punktem wyjścia dla stosownego przygotowania osób do służby, czy to w ramach zwierzchności świeckiej czy też Kościoła. M. Luter krytykuje także skupienie jedynie na materialnym dobrostanie dziecka. W pierwszym rzędzie należy dbać o jego wychowanie w bojaźni Bożej, a argument o trosce o byt dziecka zbywa stwierdzeniem, że przecież Bóg może wyposażyć je we wszystko co konieczne, jak to zresztą codziennie czyni. Na zakończenie Reformator podkreśla, że wiele z kar jakie spadają na ludzi wynika właśnie z zaniedbania ich rodzicielskich powinności, a już samo to może ściągać na człowieka gniew Boży i piekło. Poza tym podkreśla, że wiele negatywnych zjawisk w społeczeństwie ma swoje źródło w niewypełnianiu przez rodziców ich powinności⁴⁶.

Podsumowanie

Prześledzenie kolejnych pism, w których M. Luter wyklada IV przykazanie każe stwierdzić, że jego interpretacja tego Bożego nakazu zawiera stałe elementy, które są obecne zarówno w najwcześniejszych kazaniach katechizmowych, jak i w późniejszych objaśnieniach, aż po „Duży katechizm”. Nie we wszystkich występują one w komplecie, ale tłumaczyć to należy nie tyle zmianą linii interpretacyjnej

⁴⁵ *Duży katechizm, Część pierwsza, Czwarte przykazanie*, BSELK, s. 986-990 (KWKL, s. 77n).

⁴⁶ *Duży katechizm, Część pierwsza, Czwarte przykazanie*, BSELK, s. 990-992 (KWKL, s. 78n).

Reformatora, co raczej charakterem poszczególnych pism. Na przykład nie wszystkie wymienione niżej elementy znalazły się w pieśniach, czy w „Książeczce modlitewnej”. Należy przy tym pamiętać, że wymienione pisma cechuje wybitna lapidarność.

Do stałych elementów Lutrowego wykładu należy zaliczyć podkreślenie miejsca IV przykazania pośród innych przykazań Dekalogu. Jego szczególne znaczenie oddaje umieszczenie go tuż po przykazaniach, które odnoszą się do relacji człowiek-Bóg. Z tym wiążą się kolejne dwa elementy. Po pierwsze przekonanie, że ci, których owo przykazanie dotyczy stoją wobec tych, którzy zostali im powierzeni, na miejscu Boga. Po drugie zaś wiąże się z tym cześć jaka należy się osobom, do których odnosi się IV przykazanie. Kolejnym stałym elementem jest to, że M. Luter wśród osób, których dotyczy IV przykazanie wymienia nie tylko rodziców, ale także panów domu oraz przedstawicieli zwierzchności świeckiej i duchownej – Kościoła. Wszystkim im powierzony jest przez Boga specyficzny urząd. Stąd też należna im cześć nie wynika z ich osobistych przymiotów, ale z powołania powierzonego im przez Boga. Owa cześć jest czymś więcej niż miłością, do jakiej chrześcijanie zobowiązani są wobec każdego bliźniego. Cześć bowiem zawiera także komponent bojaźni. Istotnym wątkiem wykładu IV przykazania jest także to, że M. Luter skupia się w nim nie tylko na obowiązkach dzieci wobec rodziców, sług wobec panów domu, poddanych wobec zwierzchności świeckiej, czy chrześcijan wobec pełniących urząd zwierzchności kościelnej. Ważnym elementem wykładni Lutrowej jest także wskazanie na odpowiedzialność pełniących urząd zwierzchności wobec tych, których im powierzono. Wyraża się to najlepiej w parze pojęć podsumowujących wykład tego przykazania. Osoby powierzone zwierzchności są jej winne posłuszeństwo, jej przedstawiciele są zaś im winni troskliwość. Odnośnie posłuszeństwa należy jeszcze odnotować dwie kwestie. Po pierwsze, ma ono swoją granicę w łamaniu pierwszych trzech przykazań. Jeśli rodzice, bądź przedstawiciele innej zwierzchności, oczekują złamania tych nakazów, posłuszeństwo wobec nich przestaje obowiązywać. Z tym bezpośrednio wiąże się druga kwestia, a mianowicie wyjątkowa pozycja zwierzchności duchowej. Tylko względem niej M. Luter szerzej rozważa nieposłuszeństwo, a wręcz wzywa do obstrukcji, jeśli ta zwierzchność nie spełnia swoich zadań. Wynika to z faktu, że ze swej istoty władza duchowa zajmuje się relacją człowiek-Bóg, a więc tą związaną z przykazaniami I-III, a co za tym idzie jest ona w stanie zaszkodzić zbawieniu duszy.

Widać zatem, że zasadnicze elementy wykładu IV przykazania pozostają w myśleniu M. Lutra na przestrzeni lat 1516-1529, kiedy to pojawiły się najważniejsze jego wypowiedzi na ten temat, zasadniczo niezmiennie. Nie oznacza to jednak, że w wykładzie przykazań nie znalazł odzwierciedlenia teologiczny rozwój Wittenberczyka na przestrzeni tego okresu. Najbardziej znaczącym tego dowodem, a

zarazem różnicą, która dzieli najwcześniejszy wykład IV przykazania w kazaniach katechizmowych z lat 1516/17 od kazania „O dobrych uczynkach” z 1520 roku i późniejszych pism jest pytanie o to, co zobowiązuje do przestrzegania przykazań. We wczesnych kazaniach jest to wezwanie do duchowego przestrzegania prawa Bożego. Zaś od 1520 roku rolę kluczowej motywacji do przestrzegania przykazań, a zarazem warunku, który umożliwia właściwie rozumiane posłuszeństwo ich wymaganiom, pozostaje wiara. To nieustanne podkreślenia jej roli, wywiedziona z I przykazania, które dla M. Lutra jej właśnie się domaga, stanowi swoisty leitmotyw wykładu przykazań od kazania „O dobrych uczynkach”, aż po katechizm z 1529 roku.

Porównując wykłady IV przykazania na przestrzeni lat, poza uwagą o różnicach wynikających z różnego charakteru tekstów, w których zostały one zawarte, należy odnotować jeszcze co najmniej trzy obserwacje. Po pierwsze, kazania katechizmowe z lat 1516/17 obok wyżej wymienionych wspólnych elementów interpretacji IV przykazania widzą w nim dobrą okazję do ukazania relacji małżeńskich. W późniejszych latach ta tematyka pojawiać się będzie albo w pismach zajmujących się wyłącznie kwestią małżeństwa, takich jak „O życiu małżeńskim” z 1522 roku⁴⁷, albo przy okazji objaśnienia VI przykazania, jak ma to miejsce w „Dużym katechizmie”⁴⁸. Po drugie, warto zauważyć, że od pieśni katechizmowych z 1524 r. w wykładni IV przykazania istotną rolę zaczyna odgrywać wskazanie na obietnicę związaną z jego przestrzeganiem. To obok posłuszeństwa jest kluczowym elementem pieśniarskiego wykładu tego przykazania, a także zajmie później poczesne miejsce w objaśnieniu „Dużego katechizmu”. Po trzecie, warto zwrócić uwagę, że pytanie o posłuszeństwo kościelnej zwierzchności, a później toczony z nią spór, jaki towarzyszył Lutrowi we wczesnych latach, znalazł odzwierciedlenie w stosunkowo obszernych rozważaniach na temat nieposłuszeństwa kościelnej zwierzchności, która zaniedbuje swoje obowiązki, jakie zawarte są w pismach do roku 1520. Widać to szczególnie w kazaniu „O dobrych uczynkach”. W późniejszych pismach motyw ten nie jest już tak obszerny, choć należy zauważyć, że jeszcze w „Dużym katechizmie” papiestwo pojawia się jako negatywny przykład zwierzchności świeckiej, która nie realizuje swoich zadań.

⁴⁷ Por.: WA 10 II, 275-304 (tłum. polskie: M. Luter, *O życiu małżeńskim*, tłum. K. Toeplitz, w: tenże, *Pisma etyczne*, dz. cyt., s. 139-160).

⁴⁸ Por.: *Duży katechizm, Część pierwsza, Szóste przykazanie*, BSELK, s. 1000-1006 (KWKL, s. 81-83).

DWUNASTE ZGROMADZENIE OGÓLNE ŚWIATOWEJ FEDERACJI LUTERAŃSKIEJ Windhuk, Namibia, 10 – 16 maja 2017

Przebieg obrad

Dwunaste Zgromadzenie Ogólne ŚFL, które odbyło się rok później niż zwyczajowo, ze względu na jubileusz Reformacji, było okazją do odkrycia jak różnorodne, wyjątkowe, a zarazem ubogacające jest współczesne oblicze luteranizmu. Ukazało również, że wspólnota luteraska jest darem, który warto pielęgnować, by wspólnie składać świadectwo całemu światu. Zgromadzenie Ogólne jest najwyższym organem decyzyjnym ŚFL. Uczestniczą w nim delegaci z Kościołów członkowskich. Pomiędzy Zgromadzeniami, organem odpowiadającym za podejmowanie decyzji jest Rada ŚFL. Zgromadzenie Ogólne w Namibii zorganizowały wspólnie Kościół Ewangelicko-Luterański w Namibii, Kościół Ewangelicko-Luterański w Republice Namibii i Kościół Ewangelicko-Luterański w Namibii, które tworzą Zjednoczoną Radę Kościołów Luterańskich w Namibii i liczą łącznie około 1,2 miliona członków.

Delegatami z Polski w Zgromadzeniu byli: Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec, koordynatorka ds. międzynarodowych Anna Wrzesińska i reprezentant młodych reformatorów Arkadiusz Raszka. Obecni byli również Sekretarz ŚFL ds. Europy ks. dr Ireneusz Lukas, członek odchodzącej Rady ŚFL dr Iwona Baraniec, oraz rzecznik prasowy Kościoła a zarazem koordynatorka biura ŚFL Kobiety w Kościele i społeczeństwie Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska, która podczas Zgromadzenia wspomagała Biuro Komunikacji ŚFL. W spotkaniu uczestniczył też dr Jerzy Sojka, który wszedł w skład nowo wybranej Rady ŚFL.

Grupa polska była zdecydowanie aktywna podczas Zgromadzenia: bp J. Samiec wziął udział w dyskusji panelowej na temat zmian klimatycznych, A. Godfrejów-Tarnogórska wygłosiła referat w temacie „Ludzie – nie na sprzedaż”, A. Raszka organizował warsztaty, A. Wrześcińska sporządzała raport ze spotkań w jednej z grup roboczych, a wspólnie polscy luteranie poprowadzili warsztaty pt. „Wyzwoleni z Bożej łaski – luteranie w Polsce”.

Zgromadzenie Ogólne w Windhuk poprzedziły dwa spotkania dla kobiet i młodzieży, gdzie Kościół Ewangelicko-Augsburski reprezentowali Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska (będąca również w Komitecie organizacyjnym spotkania) oraz Arkadiusz Raszka. Oboje czynnie uczestniczyli także w tworzeniu przesłań z tych spotkań, które zostały przedstawione Zgromadzeniu Ogólnemu w pierwszym dniu obrad.

Spotkanie dla kobiet odbyło się w dniach 6-9 maja 2017 r. w Windhuk. Wcześniejsze konsultacje miały miejsce również w poszczególnych regionach. Celem spotkania było podkreślenie działań kobiet i ich dalszego pełnego zaangażowania we wspólnotę. W spotkaniu uczestniczyło około 100 delegatek na Dwunaste Zgromadzenie Ogólne ŚFL, a ponadto przedstawicielki biura Kobiety w Kościele i Społeczeństwie (WICAS) i lokalnych grup kobiet z Kościołów w Namibii. Spotkanie było okazją do tego, by podsumować działania ostatnich 7 lat, wśród których szczególną rolę odegrał program „Kobiety w drodze – z Wittenbergi do Windhuk” (“Women on the Move – From Wittenberg to Windhoek” [WMWW], ang. „on the move” – być w drodze, być w ruchu) gromadzący kobiety reprezentujące Kościoły członkowskie ŚFL. Program miał inspirować Kościoły do analizy wkładu kobiet w dzieje luteranizmu od Reformacji do współczesności.

W ramach programu „Kobiety w drodze” uruchomione zostały cztery obszary działań: dokumentacja „herstorii” (opowieści o kobietach i ich doświadczeniach od czasów Reformacji do czasów współczesnych), wzmocnienie pozycji kobiet w gremiach decyzyjnych i urzędzie z mocy ordynacji, realizacja zasad społecznej sprawiedliwości płci (LWF Gender Justice Policy) w Kościołach członkowskich oraz teologiczne zaangażowanie kobiet. Jak istotne są to obszary zauważył sekretarz generalny ŚFL ks. Martin Junge, który na jednym ze spotkań roboczych WMWW podkreślił, że tzw. kwestie kobiece nie dotyczą tylko kobiet, ale odnoszą się do całego społeczeństwa, w którym żyją, a co za tym idzie do całego Kościoła, w którym funkcjonują. Równość kobiet i mężczyzn jest zadaniem, jest wezwaniem do podjęcia wspólnego wysiłku, by Kościół stał się miejscem lepszym, a zarazem potężnym znakiem pojednania wszystkich ludzi w Chrystusie poprzez chrzest.

W przesłaniu ze spotkania kobiet w Windhuk kluczowymi kwestiami były: wolność od przemocy i pełny udział kobiet w życiu Kościoła i społeczeństwa. Lu-

teranki podkreśliły, że wskutek chrztu są wyzwolone przez Bożą łaskę, lecz zdarza się, że nie zawsze mogą w pełni doświadczyć tego wyzwolenia. Dlatego nadal potrzebna jest społeczna sprawiedliwość płci (gender justice), by Kościoły członkowskie ŚFL mogły skonfrontować się z kwestiami ciągle tak kontrowersyjnymi, jak chociażby czytanie Pisma Świętego uwzględniające kwestie płci społecznej oraz stosowanie hermeneutyki biblijnej związanej z władzą.

W nawiązaniu do jednego z tematów Zgromadzenia „Ludzie – nie na sprzedaż”, kobiety wezwały do podjęcia działań związanych niesprawiedliwymi praktykami uwarunkowanymi względami płci, takimi jak: prawo spadkowe, wczesne małżeństwa, okaleczanie żeńskich narządów płciowych, zabójstwa uwarunkowane względami płci, gwałt i wymuszanie posagu. Przesłanie zachęcało również do dalszego praktykowania zasad dotyczących sprawiedliwości płci, które zostały zainicjowane podczas Jedenastego Zgromadzenia Ogólnego w Stuttgarcie i przyjęte przez Radę ŚFL w czerwcu 2013 r. w dokumencie „Płeć i sprawiedliwość – zasady postępowania”. Kobiety podkreśliły, że ostatnich pięć zgromadzeń ogólnych potwierdziło umocnienie pozycji kobiet na stanowiskach kierowniczych, a Kościoły członkowskie są nieustannie zachęcane do podjęcia niezbędnych kroków w celu zagwarantowania kobietom pełnego dostępu do stanowisk kierowniczych. Ponadto w przesłaniu doceniono działania kobiet i mężczyzn na rzecz włączenia kobiet do urzędu z mocy ordynacji. Aktualnie 82% Kościołów członkowskich ordynuje kobiety na księży. Kościoły, które nie ordynują kobiet są zachęcane do dalszej dyskusji na ten temat. Szczególną uwagę poświęcono w przesłaniu problemom przemocy, zarówno w kontekście społecznym, jak i wewnątrz Kościołów. To właśnie Kościół jako wspólnota powinien być bezpiecznym miejscem i stwarzać warunki, które pomogą zatrzymać przemoc i wesprzeć osoby, które jej doświadczyły.

W spotkaniu dla młodzieży (3-9 maja 2017 r.) w Ondangwa na północy Namibii wzięło udział 120 młodych luteranów z 61 Kościołów członkowskich. Temat przewodni spotkania „Wyzwoleni przez Bożą łaskę, by zmieniać świat” był rozważany przez uczestników i uczestniczki z perspektywy ich aktualnego kontekstu i stawiał ich przed pytaniem o przyszłość, jaką będą mogli kształtować. Spotkanie ukazało, że młodzież jest świadoma swojej odpowiedzialności za świat, w którym żyje i pragnie ożywiać i odnawiać Kościoły, dążąc do sprawiedliwego traktowania wszystkich ludzi i jak najszerszego dostępu do edukacji. Lecz najbardziej widoczne jest zaangażowanie młodych w działania związane z ochroną klimatu. Od Zgromadzenia Ogólnego ŚFL w Stuttgarcie w 2010 r. młodzież intensywnie działa w tym zakresie przede wszystkim dlatego, że ta sprawa najbardziej ich dotyczy. Program ŚFL Global Young Reformers Network (globalna sieć młodych reformatorów działająca od 4 lat) połączył tysiące młodych luteranów, którzy włączyli się w działania na rzecz likwidacji skrajnego ubóstwa, zrównoważonego rozwoju oraz podję-

li się edukacji i uwrażliwiania ludzi na problemy klimatyczne. W 2013 r. delegacja złożona z 7 młodych osób (każda reprezentowała jeden region ŚFL) wraz z pracownikami ŚFL z Genewy miała okazję obserwować negocjacje klimatyczne oraz brać udział w wielu innych wydarzeniach, które odbywały się podczas COP (szczytu klimatycznego w Warszawie).

Celem spotkań, happeningów (np. akcja #fastfortheclimate – poszczę dla klimatu) i paneli dyskusyjnych było budzenie w uczestnikach coraz większej świadomości proekologicznej, dzielenie się doświadczeniami w prowadzeniu edukacji na rzecz ochrony środowiska oraz szukanie możliwych rozwiązań powstrzymania nadmiernej eksploatacji Ziemi. To właśnie młodzi reformatorzy mówią dzisiaj o problemach dotyczących nadmiernej emisji gazów cieplarnianych, niszycielskiej sile naturalnych katastrof oraz działaniach człowieka prowadzących do degradacji środowiska. Zaangażowanie młodych reformatorów ma także polską odśłonę, jest to projekt „Wierzę więc jestem”, który inspiruje młodzież do działania i angażowania w środowiskach lokalnych. Wiara powinna się realizować w działaniu. Z delegatami młodzieżowymi spotkał się w Ondangwa sekretarz generalny ŚFL ks. dr Martin Junge. Podkreślił, że Kościół potrzebuje młodych już dzisiaj, potrzebuje ich obecności także na stanowiskach kierowniczych i nie chodzi jedynie o zachowanie kwot w tym zakresie. Skutki zaangażowania młodych widoczne są już teraz w przejęciu przez nich roli liderów w sprawach ochrony klimatu i przynoszą konkretne owoce.

Pierwszy dzień obrad Dwunastego Zgromadzenia Ogólnego w Windhuk otworzyło uroczyste nabożeństwo z Sakramentem Ołtarza, podczas którego kazanie wygłosiła ks. dr Elena Bondarenko z Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła w Europejskiej Części Rosji. Ks. Bondarenko podkreśliła, że “Boże obietnice dotyczą życia i codzienności, chleba powszedniego oraz wszelkich naszych działań. Boże obietnice otwierają przed nami prawdę, że wszystko ma sens: wszelkie nasze czyny, a nawet myśli i uczucia mają znaczenie. Ostatecznym celem jest to, że my razem z naszymi myślami i czynami możemy być zbawieni”. Nawiązując do trudnej historii Rosji zachęciła zebranych do wyobrażenia sobie, jak to musiało być trudne żyć przez blisko 90 lat w kraju, gdzie oficjalną ideologią był ateizm bez możliwości wyznawania wiary w Boga, poznawania piękna Pisma Świętego czy też uczestniczenia w kościelnej liturgii. Zdaniem ks. Bondarenko to prawdziwy cud, że Kościół przetrwał, że mimo to, iż robiono wszystko by ucichł i umarł, Kościół Chrystusa nadal funkcjonuje. Dlatego tak ważne jest dzisiaj, by w kontekście nowych pytań i wyzwania chrześcijanie byli gotowi wyznać swoją ignorancję i z zaufaniem powierzyć się Bogu.

Nabożeństwo zgromadziło około 800 osób i odbyło się w specjalnym namiocie ustawionym w ośrodku konferencyjno-wypoczynkowym Safari w Windhuk, który był zresztą miejscem niemal wszystkich nabożeństw i spotkań modlitew-

nych. Po nabożeństwie delegaci spotkali się w sali plenarnej, gdzie wysłuchali przemówienia prezydenta ŚFL bp. Muniba Younana oraz przesłań ze spotkań kobiet i młodzieży. Bp Younan powiedział, że należy pamiętać historię Reformacji, lecz niezwykle istotne jest, by Kościoły członkowskie ŚFL także dzisiaj były gotowe na odnowę, na ciągłe odświeżanie i działanie Bożego Ducha. Przypomnił, że współcześni chrześcijanie są wezwani do działań na obrzeżach świata i głoszenia, że Bóg nie zapomina o słabych, wykluczonych, potępionych, zdradzonych, żyjących w niewoli, tych, którzy są pomijani i ignorowani przez światowe potęgi. Zadaniem Kościołów jest pielęgnowanie ducha wyzwolenia, wolności i zadawanie trudnych pytań. W pierwszym dniu obrad, delegaci i uczestnicy wzięli udział w uroczystej kolacji z prezydentem Republiki Namibii Hage Geingobem, który podkreślił, że jest luteraninem.

Spotkanie w Namibii było dla luterkańskiej wspólnoty z całego świata okazją do świętowania wiary, wymiany doświadczeń i dyskusji, a także możliwością do podejmowania decyzji. Główne motto tegorocznego Zgromadzenia brzmiało „Wyzwoleni przez Bożą łaskę“, a nawiązywały do niego trzy tematy: Zbawienie – nie na sprzedaż, Ludzie – nie na sprzedaż, Stworzenie – nie na sprzedaż. Podczas Zgromadzenia przedstawiono referaty na powyższe tematy, a uczestnicy dyskutowali o nich na forum oraz w grupach.

W swoim raporcie, w drugim dniu obrad, sekretarz generalny ŚFL ks. dr Martin Junge nazwał jubileusz Reformacji kamieniem milowym, a nie jej etapem końcowym, gdyż Reformacja nie jest zakończonym procesem. Podkreślił światowy wymiar Reformacji i jej owoc jakim jest wspólnota Kościołów: „Wyzwoleni przez łaskę Bożą, jesteśmy wspólnotą (komunią) w Chrystusie, wspólnotą, która żyje i działa wspólnie na rzecz sprawiedliwego, żyjącego w pokoju i pojednanego świata. (...) Tak oto stoimy, a właściwie powinniśmy powiedzieć, tak oto podróżujemy na zakończenie bogatego i znaczącego rozdziału historii 500 lat Reformacji i prawie 2000 lat istnienia Kościoła. Tak oto podróżujemy, gotowi postawić stopy w kolejnym stuleciu” – powiedział ks. Junge. Zauważył również, że w czasach, gdy świat jest podzielony, wspólnota luterkańska powinna jasno określać, jakich trzyma się wartości i solidaryzować się z tymi, którzy doświadczają cierpienia. Dlatego tak istotna jest praca humanitarna, którą ŚFL podejmuje w 24 krajach (m.in. w Syrii, Iraku, Jemenie, Sudanie) we współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych i organizacjami pozarządowymi, by wspierać 2,5 miliona osób.

Sekretarz generalny ŚFL zwrócił również uwagę na rolę, jaką odgrywają we współczesnej wspólnocie luterkańskiej kobiety i młodzież. Nie tyle służy to wypełnieniu systemu kwotowego, lecz jest okazją do doświadczenia co oznacza być w pełni Kościołem. Odnosząc się do celu ŚFL, jakim jest pełny udział kobiet w urzędzie z mocy ordynacji, ks. Junge powiedział, że nadszedł czas, by przestać odwoły-

wać się do odosobnionych wersetów biblijnych, które podtrzymują męski ekskluzywizm w urzędzie. Zaznaczył również, że dzisiaj Reformacja jest obywatelką świata, ma wymiar globalny, a jej upamiętnianie odbywa się w duchu ekumenicznej odpowiedzialności i świadomości, że Boża misja nadal trwa, dlatego również Reformacja jest ciągle trwającym procesem.

Wśród referatów tematycznych najwięcej reakcji wzbudziło wystąpienie dr. Denisa Mukwege z Kongo dotyczące przemocy. Podkreślił on, że teologia luterkańska, zwłaszcza w odniesieniu do roli kobiet w społeczeństwie, stanowi przesłanie nadziei dla wszystkich, którzy są ofiarami przemocy moralnej, fizycznej i seksualnej. Dr Mukwege jest lekarzem, chirurgiem, który angażuje się w ochronę godności i praw człowieka, zwłaszcza kobiet, które doświadczyły przemocy seksualnej w sytuacjach konfliktowych, to one, jak sam powiedział, są jego bohaterkami i inspiracją. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że to od współczesnych luteranów, spadkobierców Marcina Lutera dzisiaj zależy, by prowadzeni przez Słowo Boże wypędzili wszystkie demony maczo, które posiadały świat, by kobiety, które są ofiarami barbarzyństwa, mogły doświadczyć panowania Boga w swoim życiu.

Z ogromnym aplauzem słuchaczy spotkało się stwierdzenie dr Mukwege, w którym zachęcił kobiety, by przewodziły jak kobiety, reagowały jak kobiety, by były sobą, a to będzie ich największą siłą i szansą. Kongijski lekarz dawał też konkretne przykłady przemocy wobec kobiet, w tym gwałtu i mizoginii, które można odnaleźć na całym świecie. Podkreślił m.in., że wojna, która toczy się w Demokratycznej Republice Kongo, to przede wszystkim wojna gospodarcza, która spowodowała już ponad pięć milionów zgonów, tysiące gwałtów i aktów przemocy doświadczanych przez kobiety i dzieci. Gwałt bowiem stał się bronią używaną podczas wojny, bronią, która pozwala upokorzyć przeciwnika. Choć na arenie międzynarodowej wiele uwagi poświęca się na przykład wykorzystaniu broni chemicznej i światowe mocarstwa przeciwstawiają się takim praktykom, to nie podjęto dotąd żadnych działań, które miałyby powstrzymać przemoc wobec kobiet w czasie wojny.

Okrucieństwo, jakie zobaczył dr Mukwege, sprawiło, że nie mógł już dłużej pozostać w sali operacyjnej. Postanowił pokazać światu, jakiego cierpienia doświadczają ludzie, tacy jak my, nasze siostry, matki i córki. Odwołując się do wiary powiedział, że jeśli jest ona jedynie teorią, a nie ma praktycznego wymiaru, to nie jest możliwe wypełnienie misji powierzonej ludziom przez Chrystusa. Należy więc zastanowić się nad „wiarygodnością Ewangelii w XXI wieku i uwolnić łaskę, którą otrzymaliśmy, czyniąc Kościół światłem, które ciągle rozświetla ciemności tego świata”. Kościół może być takim światłem, gdy podejmuje walkę o sprawiedliwość, prawdę, prawo, wolności, a co za tym idzie godność mężczyzny i kobiety.

W dokumencie końcowym podkreślono, że „wyzwoleni przez Bożą łaskę jesteśmy uwolnieni od grzechu, by wyjść na zewnątrz i z wdzięcznością oraz radością służyć bliźniemu”. To właśnie diakonia, pomoc drugiej osobie, budowanie wspólnoty i pojednanie wychodzą naprzeciw współczesnym problemom, takim jak brak pokoju czy trudna sytuacja społeczno-ekonomiczna. W tym zakresie ŚFL działa zarówno przez Kościoły członkowskie jak i poprzez aktywność Wydziału Służby dla Świata i organizację ACT Alliance oraz innych partnerów, także ekumenicznych. Zgromadzenie potwierdziło też swoje poparcie dla Agendy ONZ na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030.

Nie bez znaczenia była obecność podczas Zgromadzenia gości ekumenicznych: np. Światową Radę Kościołów reprezentował jej sekretarz generalny ks. dr Olav Fykse Tveit, a z ramienia Kościoła Rzymskokatolickiego obecny był kardynał Kurt Koch, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Delegaci podkreślili, że mimo bólu związanego z nadal odczuwalnymi podziałami między chrześcijanami, zaangażowanie ŚFL w dialog ekumeniczny pozwala na dostrzeżenie owoców tej współpracy. Takim właśnie owocem była Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu z 1999 r., akt pokuty i pojednania z menonitami, który miał miejsce podczas Zgromadzenia ŚFL w Stuttgarcie w 2010 r. oraz wspólne upamiętnienie Reformacji w Lund w październiku 2016 r. Jednak pojednanie potrzebne jest szerzej, dotyczy to na przykład relacji między religiami, sytuacji namibijsko-niemieckich związanych z kolonializmem i apartheidem czy też długotrwałego konfliktu w Ziemi Świętej.

Spotkanie w Namibii było okazją do przypomnienia, że zbawienie nie jest na sprzedaż, szczególnie w czasach, gdy posiadanie i Ewangelia Sukcesu zaczynają odgrywać istotną rolę w życiu wielu ludzi. Sami zresztą ludzie mogą stać się towarem, mogą być pozbawieni wolności, może im brakować bezpieczeństwa, pokoju i nawet domu, nie tracą jednak przez to godności. Zadaniem współczesnych naśladowców Chrystusa jest promowanie sprawiedliwości, pokoju i pojednania oraz dalsze zaangażowanie w pomoc uchodźcom. Dlatego wśród uchwał Zgromadzenia znalazły się takie, które dotyczyły: wojny w Syrii i dalszej pomocy dla osób, które odczuwają jej skutki, a wśród oficjalnych stanowisk oświadczenia na temat tragicznej sytuacji w Wenezueli, ludobójstwa i losów ludów Herero i Nama w Namibii oraz konfliktów na tle religijnym w Indonezji.

Zgromadzenie odniosło się pozytywnie do realizacji zasad społecznej sprawiedliwości płci (Gender Justice Policy 2013) oraz podkreśliło konieczność przeciwstawienia się przemocy uwarunkowanej względami płci, na co wskazywało przesłanie ze spotkania kobiet. Dlatego też uczestnicy Zgromadzenia, w tym sekretarz generalny ks. dr Martin Junge i prezydent bp Munib Younan włączyli się w kampanię „Czwartek w czerni”, która wzywa do solidarności z osobami, które doświadczyły przemocy i zachęca do działań prewencyjnych i edukacyjnych. Zna-

kiem wsparcia kampanii jest ubieranie się w każdy czwartek na czarno. W akcję włączyła się również delegacja z Polski.

Kolejną ważną kwestią poruszoną w trakcie Zgromadzenia była sprawa systemu kwotowego (40% mężczyzn, 40% kobiet, 20% młodzieży), który stosowany jest przy wyborach delegatów na Zgromadzenie oraz wyborach Rady ŚFL, co nie zawsze jest jednak równoznaczne ze stosowaniem systemu w Kościołach członkowskich, które mogą samodzielnie podejmować decyzje w tej kwestii.

Dwunaste Zgromadzenie potwierdziło, że nadal pragnie wzmacniać pozycję kobiet na stanowiskach kierowniczych i w pełni popiera działania, które umożliwiają dostęp do urzędu z mocy ordynacji zarówno mężczyznom jak i kobietom. Dzięki zaangażowaniu młodych reformatorów uczestnicy Zgromadzenia mogli ponownie odkryć, jak istotna jest odpowiedzialność za świat stworzony przez Boga. To właśnie młodzi ludzie koncentrują swoje wszystkie działania wokół tematu: Stworzenie nie na sprzedaż. Przez kilka lat angażowali się w kampanię: Poszczę dla klimatu i działania na rzecz sprawiedliwości klimatycznej. Zgromadzenie poparło te działania podkreślając, że członkowie wspólnoty powinni odpowiedzialnie dbać o Boże stworzenie.

W niedzielę, 14 maja, odbyły się światowe obchody jubileuszu 500 lat Reformacji. Uroczyste nabożeństwo na stadionie Sam Nujoma w Windhuk zgromadziło ponad 10 000 osób. Prócz delegatów i uczestników Zgromadzenia obecni byli też luteranie z całej Namibii oraz krajów sąsiadujących. Nabożeństwo było okazją do dostrzeżenia różnorodności luteranizmu, modlitwy, odkrycia nowych pieśni, podzielenia się radością i doświadczeniami, które płynęły z różnych regionów świata. Ks. dr Martin Junge i bp Munib Younan rozpoczynając nabożeństwo podkreślili, że obchodzenie jubileuszu Reformacji w Afryce pokazuje, że stała się ona obywatelką świata. Kazanie wygłosił emerytowany bp Zephania Kameeta, który powiedział: „To, czego aktualnie potrzebujemy, to nie usprawiedliwienie błędów z przeszłości, ale tego by Bóg ze swej łaski wymazał całą naszą nieprawość i stworzył w świecie czyste serca pełne miłości, sprawiedliwości i pokoju”. Nawiązując do jubileuszu dodał: „, Drogie siostry i bracia, którzy upamiętniacie 500 lat Reformacji, wyjdźmy stąd ubogaceni wyzwalamą prawdą, naszym Panem Jezusem Chrystusem, aby zostać zreformowanymi i reformatorami, odnowionymi i odnowicielami, wyzwolonymi i wyzwolicielami i żyć w sposób, by ludzie mogli zobaczyć i doświadczyć przez nas łaski, miłości, sprawiedliwości, jedności i pokoju”.

Symbolicznym momentem nabożeństwa było Wyznanie Wiary, w którym poprowadził zebranych kardynał Kurt Koch. Każda część Credo poprzedzona była pytaniem kard. Kocha: Czy wierzysz? po czym zebrani odpowiadali odpowiednim fragmentem tekstu. Nabożeństwo miało niezwyklej oprawę muzyczną: występowały dwa chóry z towarzyszeniem orkiestry. Zabrzmiało nie tylko „Wa-

rownym grodem” w różnych językach, zaśpiewano też pieśni przewodnie Zgromadzenia „Wyzwoleni przez Bożą łaskę” i „Jedynie łaska” oraz pełne energii pieśni afrykańskie.

Podczas Dwunastego Zgromadzenia Ogólnego odbyły się wybory prezydenta i Rady ŚFL. Zgromadzenie wybrało na prezydenta abp. dr. Musę Panti Filibusa z Kościoła Chrystusowego w Nigerii. Jest on drugim prezydentem z kontynentu afrykańskiego, a 13 z rzędu od momentu powstania Federacji w 1947 r. Zastąpi na tym stanowisku bpa Muniba Younana z Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Jordanii i Ziemi Świętej.

Ponadto ukonstytuowała się nowa Rada ŚFL złożona z 48 przedstawicieli Kościołów członkowskich. Nominowani reprezentują siedem regionów ŚFL: po dziesięć osób z Afryki i Azji, pięć osób z Europy Środkowowschodniej, osiem osób z Europy Środkozachodniej, kraje nordyckie mają sześciu przedstawicieli, Ameryka Łacińska i Karaiby czterech, a Ameryka Północna pięciu. W Radzie zasiadają po równo kobiety i mężczyźni, 13 osób reprezentuje młodzież. Na swoim pierwszym spotkaniu 17 maja 2017 r. Rada wybrała siedmiu regionalnych wiceprezydentów, którymi zostali: ks. dr Jeannette Ada Maina z Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Kamerunie (Afryka), Desri Maria Sumbayak z Indozyjskiego Kościoła Chrześcijańskiego (Azja), abp Urmas Viilma z Estońskiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego (Europa Środkowowschodnia), ks. Astrid Kleist z Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Północnych Niemiec (Europa Środkozachodnia), abp Antje Jackelén z Kościoła Szwecji (Kraje nordyckie), ks. dr Nestor Friedrich z Kościoła Ewangelickiego Wyznania Luterańskiego w Brazylii (Ameryka Łacińska i Karaiby) oraz bp Elizabeth A. Eaton z Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła w Ameryce (Ameryka Północna).

Kolejne Trzynaste Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterańskiej odbędzie się najprawdopodobniej w 2023 r. Wśród Kościołów, które ubiegają się o organizację tego wydarzenia jest Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP.

Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska

Posłanie¹

Wprowadzenie

1) My, 309 delegatów XII Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luteranckiej zebraliśmy się razem, modliliśmy się, obradowaliśmy i łamaliśmy chleb w dniach od 10 do 16 maja 2017 roku pod hasłem „Wyzwoleni przez Bożą łaskę” w Windhoek, stolicy Namibii. Pochodzimy z różnych części świata, z dużych i małych Kościołów, reprezentujemy 145 Kościołów członkowskich z 98 krajów i ponad 75 milionów luteran.

2) W 2017 roku upamiętniamy 500 lat Reformacji. Podróż ta wiedzie od roku 1517 do 2017; „tak oto stoimy” i „tak oto podróżujemy”. Doświadczaliśmy i stale jesteśmy świadkami radości, miłości i gościnności Zjednoczonej Rady Kościelnej Ewangelicko-Luteranckich Kościołów Namibii, oraz wspólnie świętowaliśmy Zmartwychwstałego Chrystusa, który jest pośród nas.

3) Podczas tego Zgromadzenia ponownie napotkaliśmy na obecność grzechu dziś i mierzyliśmy się z nią. Trzyma on w niewoli człowieka i stworzenie, jak pisze apostoł Paweł: „Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli” (Ga 5,1). Wyzwoleni przez Bożą łaskę, jesteśmy wolni od grzechu by zwrócić się na zewnątrz i z wdzięcznością oraz radością kochać naszego bliźniego i służyć mu (*O wolności chrześcijanina*, 1520²). Wołamy z naszych różnych kontekstów: „Zbawienie – nie na sprzedaż”, „Ludzie – nie na sprzedaż” i „Stworzenie – nie na sprzedaż”.

Wyzwoleni przez Bożą łaskę

4) W dzisiejszym świecie wiele czynników społecznych i gospodarczych sprawia, że „wolność” jest testowana. Generowanie zysków jest cenione ponad wszystko inne, a traktowanie ludzi i stworzenia jak towarów staje się normą. Nie

¹Tłumaczenie na podstawie: *Message of the Lutheran World Federation Twelfth Assembly 10-16 May, 2017, Windhoek, Namibia*, <https://www.lwfassembly.org/sites/default/files/resources/LWF%20Assembly%20Message%20EN.pdf> (dostęp: 10.07.2017); tłumaczenie skonsultowano z: *Botschaft Zwölfte Vollversammlung des Lutherischen Weltbundes 10. bis 16. Mai 2017, Windhoek (Namibia)*, https://www.lwfassembly.org/sites/default/files/resources/LWF%20Assembly%20Message%20DE_0.pdf (dostęp: 17.06.2017).

²M. Luter, *O wolności chrześcijanina*, tłum. M. Czyż, w: tenże, *Pisma etyczne*, Bielsko-Biała 2009, s. 28-53.

ma przestrzeni wolnej od przemocy. Jeśli nie zrobimy nic tylko dostosujemy się do tych idei, zaprzeczmy tym samym pełni Ciała Chrystusowego.

5) W Chrystusie miłość Boża darowana jest darmo i bezwarunkowo. Pozwala nam ona wyrazić naszą wdzięczność poprzez troskę o całe stworzenie. „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar” (Ef 2,8). To rozumienie wyzwalającej łaski stale wpływa na wszystkie aspekty życia i samorozumienia naszej wspólnoty Kościołów. Dostrzegamy trzy kluczowe obszary daru i powołania:

Pojednanie i upamiętnienie

6) Bóg Izraela stale dokonuje pojednania nas z Sobą samym, między nami i z całym stworzeniem. Wyrażamy uznanie i wdzięczność za partnerów ŚFL w dialogu ekumenicznym i międzyreligijnym.

7) Cieszymy się z owoców dialogów ekumenicznych. Jednocześnie ból podziału pozostaje naszym doświadczeniem. Dziękujemy za podjętą w 2010 roku akcję pokuty i pojednania w ramach dialogu luterańsko-mennonickiego, oraz za pozytywne działania od tamtej pory. Przez dokumenty takie jak *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* (1999)³ i *Od konfliktu do komunii: luterańsko-katolickie wspólne upamiętnienie Reformacji w 2017 roku* (2013)⁴ nauczyliśmy się patrzeć na naszą wspólną historię z punktu widzenia nie różnic, a jedności. Byliśmy świadkami mocy Bożej wyzwalającej łaski przez wspólną modlitwę i wydarzenia będące publicznym świadectwem, takie jak historyczne wspólne upamiętnienie Reformacji 31 października 2016 w Lund i Malmö w Szwecji. Takie doświadczenia dodają nam sił do pełnienia powierzonej nam posługi pojednania.

8) Rocznica 500 lat Reformacji stanowi także dla wspólnoty Kościołów okazję do zastanowienia się nad tym, co to znaczy być luteraninem w dzisiejszym wieloreligijnym świecie. Pracujemy nad budową mostów ponad religijnymi podziałami i współdziałania dla dobra ogółu. Kompetencje niezbędne do życia w międzyre-

³Zob.: *Od konfliktu do komunii: Luterańsko-katolickie wspólne upamiętnienie Reformacji w 2017 roku. Raport Luterańsko-Rzymskokatolickiej Komisji Dialogu ds. Jedności. Wspólna modlitwa*, Dziegielów 2017; w wersji elektronicznej dostępne: http://luter2017.pl/wp-content/uploads/2017/02/od_konfliktu_do_komunii_2017.pdf (dostęp: 13.07.2017) – przyp. red.

⁴Zob.: *Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, w: *Deklaracja o usprawiedliwieniu. Historia powstania. Tekst deklaracji. Opinie. Komentarze*, red. K. Karski, Bielsko-Biała 200, s. 21-41; w wersji elektronicznej dostępne na: http://luteranie.pl/materialy/ekumenizm/wspolna_deklaracja_w_sprawie_nauki_o_usprawiedliwieniu,459.html (dostęp: 13.06.2017) – przyp. red.

ligijnym środowisku, opieka duszpasterska dla rodzin zróżnicowanych religijnie, oraz stały dialog i współpraca międzyreligijna będą stanowić podstawę trwałego wyzwolenia i pojednania wszystkich.

9) W społeczeństwie mają też miejsce sytuacje wołające o wyzwalającą łaskę Bożą. Dwa konkretne przykłady potrzeby tego rodzaju pojednania to bolesne wspomnienia, które przysłaniają relacje goszczącej nas Namibii z Niemcami, jak również trwający cały czas konflikt w Ziemi Świętej⁵. Wyrażamy pragnienie i tęsknotę za pojednaniem we wszystkich miejscach, gdzie potrzebne jest Boże wyzwolenie.

Wspólnota i kontekst

10) Dokument ŚFL *Samozrozumienie luteriańskiej Wspólnoty Kościołów*⁶ opisuje Federację jako wspólnotę Kościołów, którą charakteryzuje „jedność w pojednanej różnorodności”⁷. Każdy Kościół członkowski jest ukształtowany przez swój kontekst i powołany do jedności w Chrystusie. Żaden Kościół nie jest za duży lub za mały – każdy wnosi do chóru wspólnoty Kościołów swój wyjątkowy głos.

11) Pozostajemy otwarci na obecność Chrystusa i gościnność innych. Dążymy do tego, by być wspólnotą Kościołów, która stale wyznaje Trójjedynego Boga, oraz by zgodnie głosić Słowo Boże. Jesteśmy zjednoczeni we wspólnocie ołtarza i ambony (Statut ŚFL 3.1)⁸. W coraz bardziej spolaryzowanym świecie ważniejsze niż kiedykolwiek jest, by wspólnota towarzyszyła Kościołom, gdy poszukują one swojej własnej drogi w realiach swoich kontekstów, równocześnie starając się kierować przenikającą granice poszczególnych kontekstów Ewangelią. Kontynuujemy rozmowę z Emaus na temat rodziny, małżeństwa i seksualności, rozpoczętą przez Radę ŚFL w Bogocie w 2012 roku, oraz dialog na temat innych istotnych kwestii takich jak kolonizacja, komercjalizacja, rasizm, ordynowany urząd kobiet, hermeneutyka biblijna i płeć [*gender*]. U stóp krzyża znajdujemy się w jedności z

⁵ Podczas Zgromadzenia ŚFL przyjęła oświadczenie na temat „Pojednania w kontekście ludobójstwa w Namibii”, oraz Rezolucję nt. relacji izraelsko-palestyńskich.

⁶ Zob.: *Samozrozumienie luteriańskiej Wspólnoty Kościołów*, w: *Kościół, Biblia i zaangażowanie publiczne. Światowa Federacja Luteriańska wobec jubileuszu 500 lat Reformacji. Dokumenty studyjne*, Dziegielców 2017, s. 25-60; w wersji elektronicznej dostępne: http://luter2017.pl/wp-content/uploads/2017/05/1_samorozumienie....pdf (dostęp: 13.07.2017) – przyp. red.

⁷ Zob.: tamże, s. 31; w wersji elektronicznej: s. 7.

⁸ Zob.: *Statut Światowej Federacji Luteriańskiej (przyjęty przez VIII Zgromadzenie Ogólne, 1990, Kurytyba, Brazylia, wraz ze zmianami przyjętymi przez IX Zgromadzenie Ogólne 1997, Hong-Kong i XI Zgromadzenie Ogólne 2010, Stuttgart, Niemcy)*, art. III, w: J. Sojka, *Wieczera Pańska jako nota ecclesiae w publikacjach Światowej Federacji Luteriańskiej*, praca doktorska w ChAT, Warszawa 2012, s. 427.

Chrystusem. Właściwe relacje odpowiedzialności i autonomii pogłębią następny etap budowania wspólnoty, oraz poszukujemy mądrości do podążania i do prowadzenia w tę przyszłość.

Profetyczna diakonia

12) Jako akt oporu przeciwko gospodarczej i monastycznej kulturze swoich czasów, Marcin Luter założył wspólne kasy pomocowe – zbiórkę funduszy, za które mieli być karmieni ubodzy. Na temat piątego przykazania Luter mówi: „Powiniśmy Boga bać się i kochać Go, abyśmy drugiemu człowiekowi nie wyrządzali krzywdy ani nie zadawali cierpienia, ale pomagali mu i wspierali go we wszystkich życiowych potrzebach” (*Mały Katechizm*)⁹. Radość z bycia chrześcijaninem skłania nas do troski o potrzeby bliźniego.

13) Dziękujemy za stałą pracę i posługę diakonijną Wydziału Służby Świata ŚFL, ACT Alliance, którego ŚFL jest członkiem założycielem, oraz partnerów ekumenicznych. Dziękujemy Bogu za nowe partnerstwa w zakresie pomocy humanitarnej z takimi organizacjami jak Islamic Relief Worldwide i Caritas Internationalis. Nasze samorozumienie jako wspólnoty Kościołów jest umocnione przez naszą współpracę w pełnym miłości współczuciu dla „tych najmniejszych”.

14) Podczas gdy wspólnota globalna dąży do osiągnięcia wyznaczonych na 2030 rok Celów Zrównoważonego Rozwoju¹⁰, Kościoły we wszystkich krajach zobowiązują się do wniesienia swojego wkładu w troskę o zapomnianych i wykluczonych po raz pierwszy, a także odnawiają to zobowiązanie. Dla tych, którzy odbywają długą podróż, czy to na duże odległości, czy tę prostą z dnia na dzień, niech nasze działania diakonijnej służby stale ożywiają nasze świadectwo wobec świata i stworzenia, desperacko wołających o wyzwolenie i sprawiedliwość.

Zbawienie nie na sprzedaż

15) Zbawienie odnawia życiodajną relację między Bogiem a Jego stworzeniem. Odkupuje ono, wyzwala, leczy, przemienia, podnosi, uzdalnia, pojednuje, *usprawiedliwia*. Zbawienie jest darem. Nie można na nie zasłużyć, ponieważ Bóg

⁹ *Mały katechizm. Nowy przekład*, tłum. M. Brzóska, Bielsko-Biała 2014, s. 10.

¹⁰ Zob.: *Cele Zrównoważonego Rozwoju / Sustainable Development Goals*, <http://ungc.org.pl/sdg/sustainable-development-goals/> (dostęp: 13.07.2017) – przyp. red.

w Chrystusie dał je za darmo. Musimy również darmo dzielić się tą dobrą nowiną o wyzwoleniu, tak jak z nami po raz pierwszy podzielono się nią w Chrystusie. Zbawienia nie można sprzedać, ponieważ nie można go mieć na własność. Zbawienie nie jest na sprzedaż!

16) Tak jak za czasów Marcina Lutra, zbawienie jest dziś traktowane jak towar. Dzieje się to na różne sposoby – przez manipulację, wykorzystywanie, budowanie fałszywej nadziei, czy nawet zabijanie. Fałszywe interpretacje zbawienia, w tym rozpowszechnienie Ewangelii sukcesu, są sprzedawane na targowisku.

17) Uznajemy, że dar zbawienia jest *zarówno* osobisty *jak i* wspólnotowy. Uwalnia nas on do doświadczenia zbawienia i udziału w nim przez solidarność. Odnowa Kościoła i pełny wyraz holistycznej misji w naszych domach, Kościele i społeczeństwie zależą od prawdziwej wolności wszystkich ludzi.

18) W holistycznej misji głoszenie wyzwalającej Ewangelii, rzecznictwo i diakonia muszą być w twórczy sposób osiągnięte i współdzielone na twórcze sposoby.

Ludzie nie na sprzedaż

19) „I stworzył Bóg człowieka na obraz swój” (Rdz 1,27). Każdy człowiek ma tę samą wrodzoną wartość i godność. Podczas gdy Powszechna Deklaracja Praw Człowieka nakreśla wiele z tych zasad, ludzie wierzący wiedzą, że istoty stworzone na obraz Boży (*imago Dei*) są wyzwolone nie tylko do tego by przetrwać, ale by żyć pełnią życia.

20) W Chrzcie jesteśmy powołani i uzdolnieni do uczestnictwa w misji Bożej (*missio Dei*) jako naśladowcy Jezusa, współpracownicy na rzecz promowania sprawiedliwości, pokoju i pojednania. Podczas gdy ideologie gospodarcze i polityczne starają się zamienić dary życia ludzkiego w towary, my głosimy, że ludzie nie są na sprzedaż!

21) Kościół powinien oprzeć się mechanizmom wykluczenia, oraz dążyć do ucieleśnienia pojednawczych mechanizmów inkluzji przez naszą wspólnotę, nabożeństwo i służbę diakonijną. Równy dostęp do wspólnych dóbr i procesów podejmowania decyzji, bezpieczeństwo, zwłaszcza tych, którzy są szczególnie wrażliwi, oraz znaczące uczestnictwo i interakcja pomiędzy wszystkimi grupami

są zasadnicze dla tego zadania. Zalecamy dokument ŚFL *Kościół w przestrzeni publicznej* (2016)¹¹ jako materiał do wykorzystania i do studiowania w Kościołach członkowskich.

Pełne uczestnictwo wszystkich

22) W 1984 roku ŚFL zaczęła zmierzać w kierunku zobowiązania do zachowania parytetu 40/40/20 odnośnie do reprezentacji kobiet, mężczyzn i młodzieży. Wyrażamy uznanie dla XII Zgromadzenia Ogólnego za spełnienie w pełni tych założeń. W kontekstach lokalnych wiele grup społecznych, w szczególności kobiety i młodzież, nie jest w pełni reprezentowanych.

23) Dziękujemy za świadectwo i pracę przy 55 projektach „Młodzi Reformatorzy”, które dotarły do 25 tysięcy młodych ludzi. Młodzi ludzie wytyczali szlaki w kwestiach o zasadniczym znaczeniu dla naszej wspólnoty Kościołów i dążyli do pełnego zaangażowania przez międzypokoleniowe rozmowy i wspólne przejmowanie odpowiedzialności za zarządzanie.

24) Od 1984 roku ŚFL uznawała zaangażowanie kobiet w ordynowany urząd. Pochwalamy 119 Kościołów członkowskich, które obecnie ordynują wszystkie osoby do tego powołane, mężczyźni i kobiety. Podczas gdy wspólnota Kościołów kontynuuje swoją podróż z tymi, którzy ciągle znajdują się w drodze do tego celu, zachęcamy Kościół członkowski który zaprzestał ordynowania kobiet do przygotowania procesu i harmonogramu, aby ponownie rozważyć tę decyzję. Dokument ŚFL *Płeć a sprawiedliwość – zasady postępowania*¹², dostępny już w 23 językach, powinien zostać przestudiowany i zastosowany we wszystkich Kościołach członkowskich.

Przemoc związana z płcią i przemoc wobec kobiet w Kościele i społeczeństwie

25) Żyjemy w świecie, gdzie przynajmniej jedna na trzy kobiety doświadczy przemocy w związku ze swoją płcią. Gwałty popełniane jako zbrodnie wojenne stanowiły bolesną rzeczywistość dla zbyt wielu osób. Wśród stworzonych na obraz

¹¹Zob.: *Kościół w przestrzeni publicznej*, w: *Kościół, Biblia i zaangażowanie publiczne. Światowa Federacja Luterńska wobec jubileuszu 500 lat Reformacji. Dokumenty studyjne*, Dziegielów 2017, s. 103-157; w wersji elektronicznej dostępne: http://luter2017.pl/wp-content/uploads/2017/05/3_kosciol....pdf (dostęp: 13.07.2017) – przyp. red.

¹²*Gender Justice Policy*, https://www.lutheranworld.org/sites/default/files/DTPW-WICAS_Gender_Justice.pdf (dostęp: 13.07.2017) – przyp. red.

Boży przemoc związana z płcią jest nie do przyjęcia. Poprzez właściwą i pełną edukację seksualną Kościoły muszą się odnieść do braku równowagi władzy obecnego w społeczeństwach patriarchalnych oraz do stygmatyzacji i tabuizacji. Konieczne do spełnienia tego zadania jest prowadzenie rozmów na temat włączającego podejścia do problematyki płci [*gender*], ról tradycyjnie przypisywanym płciom, męskości oraz partnerstwa umożliwiającego zmiany.

26) Cisza i wstyd, błędne informacje i manipulacja, często mogą być ze sobą powiązane w ramach rzeczywistości kościelnych. Kościół musi stanowić miejsce bezpieczne dla wszystkich, a sprawców przemocy należy pociągać do odpowiedzialności. Punkt wyjścia pomocny na drodze do tego celu mogą stanowić szkolenia z zakresu właściwego zachowania, oraz zasady postępowania i studia, jak na przykład *Kościół mówi nie przemocy wobec kobiet z 2002 roku*¹³.

Wzrost nierówności

27) Poczyniono znaczne postępy w zakresie redukcji ekstremalnego ubóstwa. Nadal jednak żyjemy w czasach, gdy ośmiu najbogatszych ludzi kontroluje tyle samo środków co najbiedniejsza 1/3 populacji światowej¹⁴. Należy odnieść się do dystrybucji zasobów oraz dostępu do nich i polityki, które pozwalają na ekstremalne gromadzenie bogactwa. Rasizm oraz przynależność kastowa i trybalizm często nasilają jeszcze te czynniki. Pochwalamy wszelką posługę diakonijną i rzecznictwo związane z Kościołami i religiami, które działają na rzecz zmniejszenia ubóstwa. W oparciu o sprawiedliwość i prawa człowieka, które powinny dotyczyć wszystkich, wzywamy Kościoły i związane z nimi organizacje na całym świecie do jasnego domagania się sprawiedliwej redystrybucji bogactwa i ochrony socjalnej.

Powołanie i praca, która ma znaczenie

28) Dla Lutra każda osoba ma prawo rozumieć pracę jaką zajmuje się w ciągu swojego życia jako powołanie, w którym może przekazywać miłość Bożą. Zbyt często dzisiejsza neoliberalna gospodarka rynkowa redukuje znaczenie człowieka do towaru. Okrada nas to z naszej godności ludzkiej i pracy mającej znaczenie. Handel ludźmi, praca przymusowa, niewspółmiernie niskie zarobki i lichwiarskie praktyki nie pozwalają na pełne włączenie i zaangażowanie w przestrzeń publiczną. Przepracowanie, niepełne zatrudnienie i bezrobocie mają nadal negatywny wpływ na przy-

¹³ *Churches say „No” to Violence against Women | Action Plan for the Churches*, <https://www.lutheran-world.org/sites/default/files/Churches%20Say%20No%20to%20Violence%20against%20Women.pdf> (dostęp: 13.07.2017) – przyp. red.

¹⁴ Oxfam.

szłość następnych pokoleń i naszego świata. Czynniki takie, jak różnice wynagrodzeń i możliwości rynku pracy, sprawiają, że wykształceni i zdolni fachowcy opuszczają swoje lokalne społeczności w poszukiwaniu lepszych warunków, czego rezultatem są odczuwane w wielu miejscach skutki takiego „drenażu mózgów”.

Edukacja

29) Edukacja jest jednym z możliwych mechanizmów inkluzji. Luteranie promują edukację od 500 lat i muszą podjąć odpowiedzialność za kontynuowanie tej spuścizny. Opowiadamy się za darmową, dostępną edukacją dobrej jakości dla wszystkich, na wszystkich etapach, w ich własnych językach. Wrażliwa na kwestie związane z płcią [*gender*] i interdyscyplinarna edukacja teologiczna, programy wymiany i możliwości dialogu pomiędzy Kościołami luteranскими a wspólnotami międzyreligijnymi może także działać jako pozytywny mechanizm dla włączenia i przemiany.

Uchodźcy i przesiedleńcy

30) Obecnie na całym świecie jest 65 milionów wysiedlonych osób. Dziękujemy Bogu za dar Wydziału Służby Światu ŚFL, który przyjął 2,5 miliona uchodźców i wysiedleńców w 24 krajach. Prosimy Biuro Wspólnoty ŚFL o to, by nadal było rzecznikiem uchodźców i migrantów, oraz wspierało Kościoły członkowskie w rozwijaniu ich zdolności do przyjmowania uchodźców i pomagania im w sposób długoterminowy, by wspomóc ich możliwości do samodzielnego funkcjonowania. Pochwalamy lokalne szkolenia i wykorzystanie zasobów ŚFL, takich jak *Welcoming Stranger: Affirmations for Faith Leaders* [Powitać innego – zobowiązanie liderów religijnych](2013)¹⁵.

Rzecznictwo

31) Rzecznictwo jest integralną częścią publicznego świadectwa naszej wspólnoty Kościołów. Konieczne jest przypominanie o odpowiedzialności osobom pełniącym kierownicze stanowiska i podejmującym decyzje, zarówno w Kościele jak i poza nim. Stawiamy opór szerzącym się zjawiskom polaryzacji, populizmu, protekcjonizmu i post-prawdy, oraz zachęcamy luteranów do tego, by nadal koncentrowali się na budowaniu efektywnego prawodawstwa, zapewniającego wolność, równość, prawa i godność każdego człowieka.

¹⁵ Zob.: *Welcoming Stranger: Affirmations for Faith Leaders*, https://www.lutheranworld.org/sites/default/files/Welcoming_the_Stranger.pdf (dostęp: 13.07.2017) – przyp. red.

Stworzenie nie na sprzedaż

32) Bóg jest Stworzycielem nieba i ziemi, i każda część stworzenia jest z definicji dobra. Jako ludzie wyznający wiarę w Trójcę głosimy, że Bóg jest relacyjny. Bóg tworzy i ożywia stworzenie będąc źródłem wszelkiego istnienia, nie obserwatorem z zewnątrz. Chrystus umarł i zmartwychwstał dla *całego* stworzenia. Dziś całe stworzenie wzdycha pod ciężarem nierównowagi, nadużycia i nadmiernego używania. Wielu korzysta z luksusów, podczas gdy innym brakuje nawet codziennego chleba. Jako wspólnota globalna, co roku zużywamy 1,6 planety – a nasza konsumpcja stale wzrasta.

33) Ludzie są stworzonymi przez Boga współtwórcami. Musimy oprzeć się pokusie i nadinterpretacji zachowywania się jak władcy panujący nad stworzeniem. Powinniśmy raczej rozumieć siebie jako reprezentantów, odpowiedzialnych za rozwój i troskę we współistnieniu z całym stworzeniem. Niekończące się dążenie do wzrostu i gromadzenia bogactwa często jest postrzegane jako cel ostateczny, ale my wierzymy, że to dobro stworzenia jest Bożym zamiarem i celem. Stworzenie nie jest na sprzedaż! Zmiany klimatyczne mają różny wpływ na poszczególne miejsca. Ale w tkance stworzenia uznajemy, że rozwiązania problemu zmiany klimatu są zarówno globalne jak i lokalne.

Edukacja i alternatywne modele gospodarcze

34) Musimy głosić prawdę o dominującym modelu gospodarczym naszych czasów. W wyniku dążenia do wzrostu ekonomicznego ziemia, woda i wszystkie stworzenia stały się towarami. To niesprawiedliwe! Poszukujemy alternatywnych modeli gospodarczych, służących dobru całego stworzenia. Przez kształcenie ogólne i teologiczne, Kościół może promować lokalne i globalne wysiłki na rzecz przygotowania tego pokolenia do wprowadzania pozytywnych zmian. ŚFL może pomóc Kościołom członkowskim tworzyć silnie umocowane teologicznie programy zachowania stworzenia, świadomego ekologicznie stylu życia oraz rzecznictwa.

Programy wymiany, wymiana doświadczeń i rzecznictwo

35) Wyrażamy uznanie dla prac ŚFL na rzecz troski o stworzenie, w szczególności dla prac Biura ds. Młodzieży podczas szczytów Konferencji stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP). Podkreślamy różnorodność pracy, jaka została do tej pory wykonana w lokalnych kontekstach i zachęcamy ŚFL do organizowania szkoleń i rozwijania potencjału, zwłaszcza w zakresie programów wymiany oraz wymiany doświadczeń. To global-

ne świadectwo wzmocni Kościoły członkowskie do głośnego wyrażania swoich indywidualnych opinii. Istnienie międzynarodowych korporacji komplikuje kwestię rzecznictwa w ramach jednego kraju, ale twórcze partnerstwa pomiędzy Kościołami, jak również z partnerami w ramach społeczeństwa obywatelskiego i z sektora prywatnego, mogą wzmocnić nasze wysiłki.

Wyzwalająca łaska: Nasze wspólne powołanie

36) Wyzwalająca łaska Boża wypełnia nas wiarą, nadzieją i miłością do uczestnictwa w Bożej misji w tym świecie. W obecnym roku 500 lat Reformacji głosimy wieść o tym, że świat także dziś bardzo potrzebuje: zbawienia – nie na sprzedaż; ludzi – nie na sprzedaż; i stworzenia – nie na sprzedaż! Wyzwoleni przez Trójjedynego Boga modlimy się o jasność i odwagę, by pójść, ożywieni przez Bożą przemieniającą, pojedynującą i uzdalniającą obecność w naszych relacjach, w Kościele i społeczeństwie.

37) Wspólnota (*koinonia*) jest cennym darem otrzymanym z łaski Bożej, a także zadaniem. Problemy naszych czasów nie muszą nas określać. Ziemskie struktury i formy mogą upadać, ale w Jezusie Chrystusie grzech i śmierć nie mają nad nami władzy. Wyzwoleni z łaski przez wiarę jesteśmy wolni, by być Kościołem w służbie bliźniemu.

38) W pełni dzielimy się swoimi radościami i smutkami z innymi członkami wspólnoty ŚFL; módlmy się za siebie nawzajem i dzielimy się naszymi zasobami, duchowymi i materialnymi, kiedy tylko to możliwe. Oprzyjmy się pokusie zwrócenia się przeciwko sobie w grzechu. Jak powiedział Jezus Chrystus: „Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały” (J 10,10). Jesteśmy wyzwoleni przez Bożą łaskę i idziemy radośnie by przyjąć to powołanie.

Przyjęte przez XII Zgromadzenie Ogólne ŚFL 16 maja 2017.

Tłumaczenie: *Ewa Sojka*
Redakcja merytoryczna: *Jerzy Sojka*

LUTER I WSPÓŁCZESNE STOSUNKI MIĘDZYRELIGIJNE

Z panelu konsultacyjnego Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła w Ameryce [ELCA] poświęconego stosunkom luterańsko-żydowskim¹

500 rocznica Reformacji daje doskonałą okazję dla zastanowienia się nad spuścizną Marcina Lutra. Czy sprzyja ona pokojowym relacjom z osobami innych religii, czy też stanowi dla nich przeszkodę?

Na pierwszy rzut oka, spuścizna ta wydaje się nie być pomocna. Marcin Luter żył w okresie późnośredniowiecznego chrześcijaństwa (w społeczeństwie, dla którego podstawę stanowiła religia i jednolitym religijnie, którego obywatelami mogli być tylko chrześcijanie). Stosunki międzyreligijne nigdy nie znajdowały się w centrum jego zainteresowań. Dostrzegął oczywiście sposób, w jaki Bóg dawał dobre dary (na przykład miłości rodzicielskiej, pokarmu i schronienia) dzieciom muzułmańskim jak i chrześcijańskim. Sprzeciwiał się krucjatom przeciwko muzułmanom. Na początku swojej działalności zachęcał chrześcijan do traktowania

¹ Panel Konsultacyjny nt. stosunków luterańsko-żydowskich to mała grupa należących do ELCA pastorów i profesorów, mianowanych przez Biskupa Kościoła. Jego rolą jest wspomaganie różnych sposobów wyrazu ze strony ELCA w celu coraz lepszej współpracy i rozumienia pomiędzy chrześcijanami wyznania luterańskiego a społecznością żydowską. Czyni to przez współpracę z personelem ELCA zajmującym się relacjami ekumenicznymi i międzyreligijnymi, by służyć radą, tworzyć materiały edukacyjne i utrzymywać stosunki z liderami żydowskimi. Członkami Panelu Konsultacyjnego (dane z lipca 2016) są Darrell Jodock (przewodniczący), Ward (Skip) Cornett III, Esther Menn, Peter Pettit, oraz Margaret (Peg) Schultz-Akerson, Kathryn Lohre i personel ELCA zajmujący się relacjami ekumenicznymi i międzyreligijnymi. Niniejszy tekst został opublikowany po raz pierwszy w styczniu 2014 roku pod tytułem „Why Follow Luther Past 2017? A Contemporary Lutheran Approach to Inter-Religious Relations” [„Dlaczego podążać za Lutrem po roku 2017? Współczesne nastawienie luteran do relacji międzyreligijnych?"]. Dziękujemy Michaelowi Chanowi za pomoc w przygotowaniu niniejszego dokumentu.

Żydów z szacunkiem. Ale anty-judaizm często pojawiał się w jego wykładach, a jego ostre traktaty z lat 40. XVI w. wzywały władców do niszczenia synagog, palenia ksiązek i pozbawiania Żydów prawa bezpiecznego przemieszczania się przez ich terytoria. W tym względzie jego własne rady i zachowanie nie stanowią wzoru dla chrześcijan dziś. Z tego powodu jego ostro antyżydowskie wypowiedzi zostały odrzucone przez różne Kościoły luterańskie².

Jednakże wypowiedzi Lutera przeciwko Żydom w latach 40. XVI w. pogwałciły jego własne zasady³. Spójrzmy na tylko jeden przykład. Luter uważał Boga za zarówno ukrytego jak i objawionego. Nawet mając wiarę i pomoc Pisma Świętego, nawet przy tym, że Bóg sam ukazał się w Jezusie Chrystusie, ludzie nie mogą w pełni zrozumieć Boga ani Jego działania. Według Listu do Rzymian, jedną ze spraw ukrytych przed ludzkim wzrokiem jest przyszły sąd Boży nad Żydami. Paweł kończy swoje omówienie tego tematu doksologią (Rz 11,33-36), uznając tajemnicę Boga. Twierdzenie Lutera pochodzące z lat 40. XVI w., jakoby znał ukryte sądy Boże (na temat Żydów) nie tylko nie zważało na Pawła, ale też pogwałciło sformułowane przez niego samego ograniczenia co do tego, co może zostać poznane.

O wiele bardziej pomocne są leżące głębiej zasady teologii Lutera. Otwierają one ekscytujące i owocne możliwości bardziej pełnego szacunku i wykonalnego zrozumienia stosunków międzyreligijnych. Mogą wyposażać chrześcijanina do pozytywnego, konstruktywnego i szczerego zaangażowania w relacje do Żydów i innych. Proponujemy zastanowienie się nad czterema z jego podstawowych zasad.

1. Bardzo podstawową zasadą jest dla Lutera to, że Bóg przyjmuje ludzi tylko na podstawie własnej hojności, bez żadnych warunków wstępnych. Ludzie nie mają prawa kontrolować ani ograniczać tej hojności. Wiara jest dla Lutera przede wszystkim kwestią zaufania – zaufania obietnicom Bożym. Korzyścią wynikającą z wiary nie jest to, że sprawia ona, że człowiek może otrzymać łaskę; wartością wiary jest to, że celebrowanie i otrzymywanie korzyści wypływające z hojności Bożej. Wiara uznaje, co Bóg uczynił, czyni obecnie i uczyni w przyszłości. Zbyt często zdarza się jednak, że „usprawiedliwienie z łaski przez wiarę” rozumiane jest tak, że człowiek musi najpierw uwierzyć w Jezusa, a następnie Bóg go zbawi. Ten pogląd („najpierw musisz mieć wiarę”) tworzy granicę oddzielającą chrześcijan od niechrześcijan w sposób ograniczający hojność Bożą. Mówiąc, że nie znamy granic hojności Bożej mówimy także, że nie wiemy jak dalece rozciągają się dobre skutki

² Oświadczenie ELCA z 1994 roku: *Declaration of the ELCA to the Jewish Community* [Deklaracja ELCA wobec wspólnoty żydowskiej], http://download.elca.org/ELCA%20Resource%20Repository/Declaration_Of_The_ELCA_To_The_Jewish_Community.pdf (dostęp: 18.06.2017).

³ Zob. E. Gritsch, *Martin Luther's Anti-Semitism. Against His Better Judgment*, Grand Rapids, Mich. 2012.

Bożej hojności. Innymi słowy, zarówno w odniesieniu do innych chrześcijan jak i niechrześcijan, tajemnice Bożego sądu i zbawienia ostatecznie pozostają poza naszą wiedzą.

Luter wyraźnie twierdził, że nikt nie może na pewno poznać relacji innej osoby z Bogiem. Powołaniem chrześcijanina jest dzielić się dobrą nowiną o łasce Bożej, nie decydować o tym, kto jej potrzebuje a kto nie. Hojność Boża jest najważniejsza, a dobra nowina o tej niezwykłej hojności jest zasadą, którą możemy głosić i z radością postulować i głosić.

2. Luter twierdził, że Bóg czynnie działa w świecie tak, by uzdalniać ale nie kontrolować. Nic nie może istnieć bez podtrzymującej mocy Bożej. Stworzenie jest ciągle. Bóg jest czynny w każdym obszarze życia, działając w i przez naturę i innych ludzi, przez struktury społeczne i działania jednostek, by przynieść ludziom dobre dary. Ewangelia uzdalnia nas do tego, by zobaczyć spójność między tym, jak Bóg traktuje naród wybrany (Izrael i Kościół) a tym, jak Bóg traktuje świat jako całość. Każdy człowiek otrzymał dar od Boga. Nikt, w jakiegokolwiek religii, nie jest niezdatny do tego, by otrzymać dary Boże (To czy człowiek rozpoznaje i uznaje Boga jako źródło swoich darów jest inną kwestią).

Bóg ceni całe stworzenie – niezależnie od różnic. Ta zasada nie może zostać odzwierciedlona w naszym zachowaniu ani w naszym podejściu do osób innych religii.

3. Trzecią zasadą, której trzymał się Luter jest teologia krzyża. Była to jego alternatywa dla scholastyki. Średniowieczni scholastycy starali się odpowiedzieć na pytania, na które nie odpowiadała Biblia. Zaczynali od biblijnej lub doktrynalnej idei, a następnie używali logicznego wnioskowania, aby zapełnić tę lukę. Gdy rozróżnienie (pomiędzy tym co objawione a tym co wywnioskowane) zniknęło z pola widzenia, każda część nauczania scholastycznego zdawała się na równi uprawniona przez objawienie. Dla ludzi kusząca była wiara, że mogą mieć całą prawdę w jednym pakiecie. Luter sprzeciwiał się temu. Podkreślał granice naszego poznania. Bóg ukazał nam wystarczająco dużo, byśmy znali Jego łaskawe nastawienie do nas i byśmy wiedzieli coś o Jego charakterze i celu, ale ta wiedza nie odpowiada na wszystkie nasze pytania, ani nie daje nam całej prawdy. Gdyby nasze poznanie było pełne, dialog nie miałby sensu. Ponieważ nasze poznanie jest ograniczone, dialog – międzyreligijny czy inny – jest cenny.

Co więcej, Luter podkreślał doświadczalny i/lub relacyjny wymiar naszego poznania. Znamy Boga od wewnątrz relacji z Nim (czy to zdrowej czy zepsutej), a nie z jakiejś neutralnej pozycji. Nasze rozumienie Boga może pogłębić się wraz z doświadczaniem. Zasadniczym wymiarem tego doświadczalnego poznania jest cierpienie. Bóg jest lepiej widoczny przez cierpienie (w tym cierpienie Jezusa, cier-

pienie innych, oraz nasze własne) niż przez sukces. Ludzie są połączeni ze sobą przez powszechność i uniwersalność ludzkiego cierpienia. A celem złożonych przez Boga obietnic, najlepiej objawionych w krzyżu i zmartwychwstaniu, nie jest ochrona ludzi przed cierpieniem, ale „bycie z” nimi i wezwanie ich do „bycia z” innymi. Teologia krzyża wyklucza triumfalizm; my, którzy znamy Bożą obietnicę łaskawej, godnej zaufania miłości, nie musimy znać wszystkich odpowiedzi, gdyż uznajemy głębokie tajemnice Boga. Możemy żyć w pokorze w tych ramach i wciąż stać w odważnej solidarności i kochającym współczuciu ze WSZYSTKIMI którzy cierpią.

4. Kolejną centralną zasadą jest głęboki szacunek, jaki Luter żywił wobec powołania jako pochodzącego od Boga. Osoba, która czerpie korzyści z Bożej hojności, jest powołana do służby bliźniemu i wspólnocie. Służyć oznacza uważnie słuchać. Służyć znaczy czynnie dbać o całą osobę i o jakość relacji we wspólnocie jako całości. Służyć to wcielać w życie radykalną wolność, jaka towarzyszy łasce. To czerpać pouczenie z Pisma Świętego, ale nie dać się zniewolić jakimkolwiek szczegółowym kodeksem postępowania, jak te tworzone czasami przez różnych chrześcijańskich autorów. Jak uznają zarówno Żydzi jak i chrześcijanie, Pismo Święte naucza, że celem Bożym jest *shalom* (pokój/pełnia/sprawiedliwość). My, którzy korzystamy z Bożej hojności, jesteśmy powołani do uczestnictwa w Bożym rozwijaniu tego *shalom*. Ta zasada służby bliźniemu może stanowić podstawę wszelkiej współpracy międzyreligijnej.

Gdy zbierze się te cztery główne zasady, podstawą dla relacji międzyreligijnych jest pokorna potrzeba kontaktu z innymi i wejścia w dialog. Chrześcijanie po prostu nie wiedzą wystarczająco dużo, by móc twierdzić, że rozgryźli Boga – czy nawet, że rozgryźli ludzi. W dialogu międzyreligijnym chrześcijanie, tak jak czerpią ze swojej własnej bogatej tradycji i biorą z niej refleksje, które oferują innym, tak też korzystają z wielu refleksji oferowanych przez swoich partnerów w dialogu.

Szczególnie nagląca jest potrzeba dialogu z naszymi żydowskimi sąsiadami, gdyż żadna inna religia nie ma tyle wspólnego z chrześcijaństwem co judaizm. Czytamy te same święte teksty (choć inaczej uporządkowane, żydowska Biblia zawiera te same księgi co protestancki Stary Testament), wielbimy tego samego Boga, świętujemy Jego niezłomną miłość, oraz wspólnie jesteśmy powołani do rozwijania *shalom* i naprawy świata. Uznając znaczące różnice, Żydzi i chrześcijanie mogą znaleźć wzajemnie korzystne sposoby współpracy, uczyć się od siebie nawzajem oraz wspierać się w obliczu przeciwności, niezrozumienia i wrogości. Żydzi mają stałe, wynikające z przymierza powołanie do bycia błogosławieństwem dla świata. Chrześcijanie mają specjalną odpowiedzialność za przezwyciężenie tragicznej, długowiecznej spuścizny antyjudajizmu i antysemityzmu, równocześnie

sprzeciwiając się fałszywemu obrazowi i złemu traktowaniu jakiegokolwiek innej grupy religijnej.

Wspólnym doświadczeniem jednostek zaangażowanych w dialog międzyreligijny jest to, że ich rozumienie i docenienie własnej tradycji jest w tym procesie wzmocnione. Czasami przebiega to gładko; innym razem dzieje się w wyniku zmagania z głębokimi i kłopotliwymi wyzwaniem. Dialog zachęca wszystkich do sięgnięcia głębiej. Celem nie jest odkrycie jednorodności. Zamiast tego uczestnicy zaczynają odczuwać przenikalność ludzkich granic, możliwość *shalom*, oraz leżącą głębiej powszechność sytuacji ludzkiej. Odkrywają głębszy sens swojego własnego powołania.

W ten sposób zasady Lutra leżą u podstaw poglądu różniącego się znacznie od jego własnych wniosków. Pogląd ten uzdalnia jego naśladowców do pogodzenia się z pluralizmem religijnym 500 lat później. Pozwala nam być wiernymi nawet gdy korzystamy z nowych możliwości i dziękujemy za nie.

Źródła:

Gritsch E., *Martin Luther's Anti-Semitism. Against His Better Judgment*, Grand Rapids, Mich. 2012.

Covenantal Conversations. Christians in Dialogue with Jews and Judaism, red. D. Jodock, Minneapolis 2008.

Martin Luther, the Bible, and the Jewish People. A Reader, red. B. Schramm, K. Stjerna, Minneapolis 2012.

Tłumaczenie Ewa Sojka,
na podstawie: Luther and Contemporary Inter-Religious Relations. From the ECA Consultative Panel on Lutheran-Jewish Relations, http://download.elca.org/ELCA%20Resource%20Repository/Why_Follow_Luther_Past_2017.pdf (dostęp: 01.06.2017).

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W HESJI I NASSAU A TAK ZWANE „PISMA ŻYDOWSKIE” MARCINA LUTRA

Niniejsza rezolucja została przyjęta przez Kościół Ewangelicki w Hesji i Nassau (EKHN) podczas jego jedenastego posiedzenia Synodu 21 listopada 2014 roku.

Kierownictwo Kościoła na polecenie Synodu przekazało to opracowanie do wszystkich zborów z prośbą, by uwzględniły te rozważania podczas odbywających się w nich wydarzeń w ramach Dekady Lutra.

Synod przedłożył swój głos Kościołowi Ewangelickiemu w Niemczech (EKD) do dalszego rozważenia w drodze do jubileuszu Reformacji w roku 2017. Synod EKD ze swej strony wydał w listopadzie 2015 roku oświadczenie na temat „Marcin Luter i Żydzi. Konieczne przypomnienie z okazji jubileuszu Reformacji”¹.

Teraz EKHN przedstawia swój głos, również w tłumaczeniu na język angielski, swoim Kościołom partnerskim w kraju i za granicą.

[1] Działalność Marcina Lutra i jego teologia ukształtowały znacząco nie tylko Kościoły luterańskie, ale cały protestantyzm. Kościoły ewangelickie w Niemczech nie mogą więc, u progu jubileuszu Reformacji w roku 2017, przejść obok Lutrowego stosunku do współczesnego mu żydostwa², który widoczny jest

¹ Polskie tłumaczenie dokumentu opublikowano w: „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” r. 32: 2016, nr 2 (79), s. 57-60.

² Użyciu terminu „żydostwo” [*Judentum*] towarzyszą pewne wątpliwości. Alternatywnie można by zastosować neologizm „judaistwo” [*Judenheit*] (por. np. Thomas Kaufmann).

w szczególności w jego tak zwanych „pismach żydowskich”. Jesteśmy wdzięczni tym członkom Kościołów ewangelickich, którzy rzucili krytyczne światło na to trudne dziedzictwo, zwłaszcza w ostatnich dekadach.

[2] Celem kolejnych wypowiedzi na temat Lutrowych „pism żydowskich” nie jest zakwestionowanie centralnego znaczenia Lutra dla historii i teologii protestantyzmu. Chcą one raczej zwrócić uwagę na to, że stosunek Lutra do żydostwa, który odzwierciedlają jego „pisma żydowskie”, nie był zjawiskiem ani przypadkowym, ani marginalnym, w ramach jego reformatorskiego działania czy teologicznego myślenia. Co więcej, stanowisko Lutra zawiera w sobie współczesny mu i rozpowszechniony wówczas antyjudajizm, połączony z centralnymi poglądami jego teologii, w szczególności z nauką o usprawiedliwieniu, oraz daje wskazówki co do postępowania, z których mógł skorzystać ludowy antysemityzm.

Tak zwane „pisma żydowskie” Lutra w ich historycznym i teologicznym kontekście

[3] We wszystkich warstwach społecznych XVI w., wśród zwolenników jak i przeciwników Reformacji, rozpowszechnione było wyobrażenie, „jakoby Żydzi byli w przymierzu z diabłem, w «pasożytniczy» sposób, zwłaszcza przez lichwę, wyzyskiwali «narody swoich gospodarzy», potajemnie paktowali z Turkami, służyli im jako szpiedzy, oraz przy pomocy praktyk magicznych nieustannie działali na rzecz tego, by szkalować Chrystusa i Marię, tworzyć prozelitów i podkopywać społeczność chrześcijańską”³. Pokazuje to przykład tak zwanej „waśni z Reuchlinem” w latach poprzedzających Reformację: inaczej niż Żyd Johannes Pfefferkorn, który konwertował z judaizmu na chrześcijaństwo, przedstawiciel humanizmu, hebraista Johannes Reuchlin (1455-1522) w swoim piśmie „Augenspiegel” (1511) sprzeciwił się wezwaniu do palenia pism żydowskich i znalazł w tym zdecydowane poparcie humanistów oraz szerokiej części odbiorców, wśród nich wielu późniejszych zwolenników Reformacji. Ich sympatia była jednak ograniczona i wynikała głównie z zainteresowania filologią starożytną. Obstawano przy żądaniu, by Żydzi przyjęli chrzest i uznali Jezusa jako Mesjasza. Mogło to także wśród humanistów, takich jak Erazm z Rotterdamu, urosnąć do wyraźnego antyjudajizmu.

³ T. Kaufmann, *Reformation*, w: *Handbuch des Antisemitismus*, t. 3, Berlin-Boston, Mass. 2010, s. 186.

[4] Marcin Luter pisał swoje „pisma żydowskie” nie mając bliższych kontaktów z ludnością żydowską, ani też nie stając się jej poznać. Żydzi interesowali go jako świadectwo Bożego działania w historii i służyli mu równocześnie jako zwierciadło chrześcijańskiego samopoznania za religię, która, jego zdaniem, podobnie jak „papiestwo” i islam kierowana była przez samousprawiedliwienie i rozumienie uczynków jako zasługi.

[5] W pierwszych latach Reformacji częścią „zwrotu eschatologicznego”, dostrzeganego przez wielu zwolenników w jej ideach – zwłaszcza po opublikowaniu pisma M. Lutra „Daß Christus ein geborener Jude sei” [„Jezus był rodzonym Żydem”] (1523) – było oczekiwanie, że „przełom Słowa Bożego” ostatecznie obejmie też część ludności żydowskiej. Luter domagał się, by porzucić tradycyjne zarzuty nienawiści wobec Żydów, które towarzyszyły błędnej nauce Kościoła rzymskiego, oraz by przedstawiać czystą i niezafalszowaną naukę chrześcijańską. Takie oczekiwania przyczyniły się przynajmniej do tego, że postawy protestanckie wobec żydostwa stały się we wczesnych latach Reformacji różnicowane, a wśród nich znalazły się tony przyjazne Żydom. Podobnie pomiędzy bardziej przyjaznym w tonie pismem Lutra z 1523 roku a późniejszymi pismami z lat 1538 a 1543 („Wider die Sabbather” [„Przeciw sabatarianom”], 1538; „Von den Juden und ihren Lügen” [„O Żydach i ich kłamstwach”], 1543; „Vom Schem Hamphoras” [O Schem Hamphoras i o rodzie Chrystusa”], 1543; „Von den letzten Worten Davids” [„O ostatnich słowach Dawida”], 1543) z ich gwałtownością i nieskrywaną nienawiścią wobec Żydów, istnieje wyraźna ciągłość: stosunek do Chrystusa i wiara w usprawiedliwienie grzesznika wykluczały według niego własne i trwałe wybranie Żydów przez Boga. M Luter uważał, że potwierdza to żydowska historia (od ukrzyżowania Jezusa), którą interpretował jako karę za odrzucenie Mesjasza Jezusa przez Żydów.

[6] Wraz z rozwojem terytorialnym i rozprzestrzenianiem się Reformacji, ewangeliccy teolodzy i władcy postrzegali się – jak widać także w kontekście polemiki katolickiej i antyżydowskiej, jak np. pismo konwertyty Antoniusa Margaritha „Der gantz jüdisch glaub” [„Cała żydowska wiara”] (1530) – coraz bardziej jako osobiście odpowiedzialnych za niewielkie sukcesy w nawracaniu, jakie odnosiła nowa, reformacyjna nauka wśród ludności żydowskiej. Od późnych lat 30. XVI w. Luter propagował zdecydowanie antyżydowską politykę władców terytorialnych. Swoimi późnymi „pismami żydowskimi” chciał ich skłonić do wypędzenia Żydów i nie bał się wzywać do użycia przemocy i używać najbardziej wulgarnego języka. „Polityka żydowska” terytoriów reformacyjnych powróciła przy pomocy środków zainicjowanych przez Lutra oraz innych w znacznym stopniu do przedreformacyjnej praktyki, która mieściła się między ograniczonym tolerowaniem a wypędzeniem i mogła się też zmienić.

Recepcja tzw. „pism żydowskich” Lutra w protestantyzmie

[7] Późne „pisma żydowskie” Lutra nie doczekały się szerszej recepcji aż do XIX w. W szczególności w okresie pietyzmu, w znacznym stopniu w wyniku pojawienia się nowej eschatologii i związanego z nią oczekiwania na nawrócenie Żydów, nastawienie wobec żydowskich współobywateli było przyjazne (Spener, Zinzendorf), miały też miejsce pojedyncze przypadki krytyki wrogich Żydom pism Lutra (Gottfried Arnold). Dla rasistowskiego antysemityzmu, który pojawił się w XIX w., późne „pisma żydowskie” Lutra odgrywały jeszcze niewielką rolę. Jednakże po I wojnie światowej, a w szczególności wśród narodowosocjalistycznych przeciwników i zwolenników chrześcijaństwa, odwołania do tych pism zyskały na znaczeniu; miały one także wpływ na wykład Pisma Świętego przez chrześcijańskich komentatorów, w szczególności w niemieckim kręgu kulturowym. Jeszcze podczas Procesów Norymberskich Julius Streicher powoływał się na Lutra jako źródło dla antysemickiej propagandy. Już sama ta zróżnicowana historia recepcji pokazuje, że ewangelickie Kościoły muszą zająć jasne stanowisko wobec Lutrowych „pism żydowskich”.

Krytyka i zdystansowanie się wobec tzw. „pism żydowskich” Lutra

[8] Podstawowy impuls reformatorski Lutra ugruntowany jest w wykładzie Pisma Świętego. Nadało to – powszechną wówczas – znaczną wagę recepcji chrystologicznego rozumienia Starego Testamentu oraz bezkrytycznej interpretacji antyżydowskich fragmentów Nowego Testamentu. Lutrowa interpretacja tak zwanych mesjanistycznych fragmentów Starego Testamentu nie jest zgodna ze współczesną historyczno-krytyczną egzegezą, a w szczególności z wieloznacznością biblijnych tekstów, jak postrzega je estetyka recepcji.

[9] W samokrytycznych momentach Luter był w pełni świadomy ograniczoneści swojej teologii i działań kościelnych. Napięcia wewnątrz jego teologii, jak i sprzeczności pomiędzy teologią a działaniem praktycznym, były u niego widoczne w szczególności wówczas, gdy mierzył się z przeciwnikami, których identyfikował jako eschatologicznych wrogów (papiestwo, Turcy, nowochrześciane, żydostwo): Podobnie jak jego stosunek do nowochrześciance z okresu Reformacji był nie do pogodzenia z jego powołaniem się na związanie sumienia Słowem Pisma Świętego, tak też w związku z jego „pismami żydowskimi” jego stosunek do współczesnego mu żydostwa jest nie do pogodzenia ze świadectwem Pisma o trwałym wybraniu Izraela.

[10] Myśl o trwałym wybraniu Izraela i wierności Bożej wobec Jego ludu pozostała niezrozumiała dla Marcina Lutra, który powoływał się na starotestamentowe fragmenty krytyczne wobec Izraela. W jego późnych „pismach żydowskich” bezpośrednio odmawiał Żydom statusu Ludu Bożego, wskazując na trwający od ok. 1500 lat gniew Boży na lud żydowski. Sprzeciwia się temu wyraźnie Kościół Ewangelicki w Hesji i Nassau, w swoim porządku kościelnym: „Ze ślepoty i winy powołani do nawrócenia, poświadczą on nowe i trwałe wybranie Żydów i Boże przymierze z nimi. Wyznanie Jezusa Chrystusa włącza to świadectwo”.

Tłumaczenie *Ewa Sojka*, na podstawie materiałów przekazanych Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu w RP przez Ewangelicki Kościół w Hesji i Nassau. Treść oświadczenia „Tak zwane „Pisma żydowskie” Marcina Lutra w świetle Oświadczenia Doktrynalnego EKHN (1991) i Jubileuszu Reformacji (2017)” opublikowano m. in. w: <https://www.kirchenrecht-ekhn.de/static/30433.pdf> (dostęp: 18.06.2017).

WSPÓLNA DEKLARACJA Z OKAZJI WSPÓLNEGO KATOLICKO- LUTERAŃSKIEGO UPAMIĘTNIENIA REFORMACJI

Lund, Szwecja, 31 października 2016

Podczas wspólnego ekumenicznego nabożeństwa modlitewnego w Lund papież Franciszek i biskup Munib Yunnan, prezydent Światowej Federacji Luterńskiej podpisali Wspólną deklarację. Poniżej zamieszczamy jej tekst w tłumaczeniu na język polski (Redakcja).

„Trwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was. Tak jak latorośl nie może przynieść owocu sama z siebie, jeśli nie pozostanie w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we Mnie nie będziecie trwać” (J 15, 4).

Z wdzięcznym sercem

Wraz z tą Wspólną deklaracją przynosimy Bogu naszą radosną wdzięczność za ten moment wspólnej modlitwy w katedrze w Lund i tym samym zaczynamy upamiętnienie 500 lat Reformacji. 50 lat nieprzerwanego i owocnego ekumenicznego dialogu między katolikami i luteranami pomogło nam przewyciężyć wiele różnic oraz pogłębiło nasze wzajemne zrozumienie i zaufanie. Jednocześnie zbliżyliśmy się do siebie przez wspólną posługę wobec bliźnich, często w sytuacjach cierpienia i prześladowania. Przez dialog i wspólne świadectwo nie jesteśmy już sobie obcy. Raczej nauczyliśmy się, że to co nas łączy jest większe niż to co nas dzieli.

Od konfliktu do wspólnoty

Odczuwając głęboką wdzięczność za dary duchowe i teologiczne, które otrzymaliśmy przez Reformację, jednocześnie wyznajemy i ubolewamy przed Chrystusem, że luteranie i katolicy zranili widzialną jedność Kościoła. Różnicom teologicznym towarzyszyły przesady i konflikty a religia była zinstrumentalizowana dla celów politycznych. Nasza wspólna wiara w Jezusa Chrystusa i nasz chrzest domagają się od nas codziennego nawrócenia, przez co pozbędziemy się historycznych rozbieżności zdań i konfliktów, które utrudniają służbę pojednania. Przeszłości nie da się zmienić, lecz zmienić daje się sposób jej wspominania. Modlimy się o wyleczenie naszych ran i wspomnień, które zaciemniają wzajemne spoglądanie na siebie. Zdecydowanie odrzucamy wszelką przeszłą i terażniejszą nienawiść oraz przemoc, zwłaszcza stosowaną w imię religii. Słuchamy dzisiaj nakazu Bożego, by zakończyć każdy konflikt. Poznajemy, że przez łaskę jesteśmy wyzwoleni, by zmierzać ku wspólnotcie, do której stale wzywa nas Bóg.

Nasze zobowiązanie do wspólnego świadectwa

Ponieważ te wydarzenia historii, które nas obciążają, zostawiamy za sobą, zobowiązujemy się dawać świadectwo o wspólnej miłosiernej łasce Boga, która uwidoczniła się w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie. W świadomości, że sposób, w jaki nawiązujemy wzajemne relacje, kształtuje nasze świadectwo na rzecz Ewangelii, zobowiązujemy się osobiście dalej wzrastać we wspólnotcie, która zakorzeniona jest w chrzcie, podejmując starania na rzecz usuwania istniejących przeszkód, które utrudniają dojście do pełnej jedności. Chrystus pragnie, byśmy stanowili jedno, aby świat uwierzył (J 17, 21).

Wielu członków naszych wspólnot wyraża pragnienie wspólnego przyjmowania Eucharystii jako konkretnego wyrazu pełnej jedności. Rozumiemy ból tych wszystkich, którzy dzielą ze sobą całe życie, lecz nie mogą wspólnie przeżywać zbawczej obecności Boga w Eucharystii. Uznajemy naszą wspólną pastoralną odpowiedzialność wyjścia naprzeciw duchowemu głodowi i pragnieniu naszych ludzi pragnących stanowić jedno w Chrystusie. Tęsknimy za uzdrowieniem tej rany w Ciele Chrystusa. Taki jest cel naszych ekumenicznych wysiłków. Pragniemy postępu, także przez zaangażowanie w teologiczny dialog.

Prosimy Boga o to, aby katolicy i luteranie byli zdolni wspólnie świadczyć o Ewangelii Jezusa Chrystusa, zapraszając ludzkość do słuchania i przyjmowania Dobrej Nowiny o zbawczym działaniu Boga. Prosimy Boga o inspirację, otuchę i siłę, byśmy mogli wspólnie wytrwać w służbie oraz angażowali się na rzecz godności i praw człowieka, zwłaszcza ubogich, byśmy mogli pracować na rzecz spra-

wiedliwości i odrzucenia wszelkich form przemocy. Bóg wzywa nas do okazywania bliskości tym wszystkim, którzy pragną godności, sprawiedliwości, pokoju i pojednania. W sposób szczególnie podnosimy dzisiaj nasz głos w sprawie położenia kresu przemocy i ekstremizmowi, które to zjawiska dotyczą tak wiele krajów i wspólnot, jak też wiele siostr i braci w Chrystusie. Zwracamy się z pilną prośbą do luteranów i katolików o współpracę w przyjmowaniu obcych, przychodzeniu z pomocą ludziom, którzy z powodu wojny i prześladowania byli zmuszeni do ucieczki oraz stawania w obronie praw uchodźców i azylantów.

Bardziej niż kiedykolwiek przedtem stwierdzamy, że nasza służba w tym świecie musi rozciągać się na stworzenie Boże, które ucierpiało wskutek wyzysku i skutków nienasyconej żądzy. Uznajemy prawo przyszłych pokoleń do radowania się na Bożej ziemi z wszelkiego jej bogactwa i piękności. Prosimy o przemianę serc i zmysłów, która wytworzy w nas rodzaj odpowiedzialnej troski o stworzenie.

Jedno w Chrystusie

Z tej szczęśliwej okazji oznajmiamy naszą wdzięczność wobec braci i siostr, którzy reprezentują różne chrześcijańskie światowe wspólnoty i zrzeczenia, którzy są obecni i wiążą się z nami w modlitwie. Gdy zobowiązujemy się ponownie do przechodzenia od konfliktu do wspólnoty, czynimy to jako część jednego Ciała Chrystusowego, do którego wszyscy zostaliśmy włączeni przez chrzest. Wzywamy naszych ekumenicznych partnerów, by przypominali nam o naszych zobowiązaniach i dodawali nam otuchy. Prosimy was o dalszą modlitwę w naszej intencji, towarzyszenie nam w drodze i udzielanie nam wsparcia w podtrzymywaniu naszego potwierdzanego każdego dnia wymodlonego zaangażowania.

Apel do katolików i luteranów na całym świecie

Zwracamy się do wszystkich parafii i wspólnot luteranских i katolickich, by w sposób nieustraszony i twórczy, radosny i pełen nadziei traktowali swoje postanowienie kontynuowania wielkiej podróży, która znajduje się przed nami. Bardziej niż konflikty przeszłości Boży dar jedności pokieruje naszą współpracą i pogłębi naszą solidarność. Zbliżając się do siebie w wierze w Chrystusa, modląc się wspólnie, słuchając jedni drugich i żyjąc w naszych relacjach miłością Chrystusa, otwieramy się, katolicy i luteranie, na moc Boga w Trójcy Jedynej. Zakorzenieni w Chrystusie i świadcząc o Nim odnawiamy naszą decyzję bycia wiernymi zwiastunami bezgranicznej Bożej miłości dla całej ludzkości.

Tłum. *K.K.*

PAPIEŻ FRANCISZEK W EGIPCIE

Osiemnasta pielgrzymka papieża Franciszka w dniach 28-29 kwietnia 2017 r. do Egiptu była najbardziej oczekiwana przez tamtejszych chrześcijan, zwłaszcza Koptów, dyskryminowanych przez większość muzułmańską, oraz mordowanych przez radykalistów islamskich z tzw. państwa ISIS.

Tuż przed przyjazdem Papieża, w Niedzielę Palmową, w kościołach w Aleksandrii i Tancie doszło do masakry wiernych koptyjskich. W wyniku zamachów bombowych, do których przyznali się bojownicy ISIS, zginęły 44 osoby, a ponad 100 zostało rannych.

Od kilku lat Koptowie, chrześcijanie którzy na dłoni na znak wierności Chrystusowi tatuują znak krzyża, są seryjnie mordowani przez dżihadystów, przy bierności władz państwowych. W latach 2013-2016 doszło do 37 ataków terrorystycznych wobec Koptów w Egipcie i innych krajach Bliskiego Wschodu.

16 lutego 2015 cały świat widział egzekucję 21 Koptów egipskich w Trypolisie w Libii. Każdy z nich przed ścięciem głowy wydał okrzyk: „O mój Panie Jezu”. Zbrodniarze z ISIS nagrali egzekucję i opublikowali w Internecie.

Wizyta Franciszka miała pomóc w poprawieniu relacji mniejszości chrześcijańskich z muzułmanami. Dobrą wolę zadeklarowali prezydent Egiptu Abd al Fattah al-Sisi i wielki imam uniwersytetu Al-Azhar, Ahmed al-Tajjeb, którzy zaprosili Franciszka do Egiptu wraz z patriarchą Kościoła koptyjskiego i biskupami Kościoła katolickiego.

Nie da się pogodzić wiary i przemocy

Najbardziej oczekiwanym punktem pielgrzymki było przemówienie, które Franciszek wygłosił na sunnickim Uniwersytecie Al-Azhar, jednej z najbardziej prestiżowych i opiniotwórczych uczelni świata islamu. Było ono głównym punktem międzynarodowej konferencji „Religie i pokój”.

Wystąpienie poprzedziła chwila ciszy, którą uczczono ofiary terroru na świecie. Papież zwrócił się do szejka al-Tajjeba słowami; „mój bracie”.

Franciszek podkreślił konieczność i siłę dialogu. Potępił wiązanie wiary z nienawiścią oraz przypomniał, że żadna przemoc nie może być popełniana w imię Boga – bo „zbezczęściłaby Jego imię”.

Zdaniem Franciszka nasza przyszłość zależy od spotkania między religiami i kulturami. Dialogowi, zwłaszcza międzyreligijnemu, mogą dopomóc trzy zasady: obowiązek tożsamości (ponieważ „nie można nawiązywać prawdziwego dialogu na dwuznacznościach lub poświęceniu dobra, aby zadowolić drugiego”), odwaga inności („ten, kto różni się ode mnie kulturowo i religijnie, nie może być postrzegany i traktowany jako wróg, ale musi być akceptowany jako towarzysz drogi, w autentycznym przekonaniu, że dobro każdego polega na dobru wszystkich”) i szczerłość intencji („dialog, jako autentyczny wyraz człowieczeństwa, nie jest jakąś strategią, aby osiągnąć ukryte cele”).

„Wspólnie, z tej ziemi spotkania między niebem a ziemią, przymierzy między narodami i między ludźmi wierzącymi, powtarzamy głośno i wyraźnie »nie« wobec wszelkich form przemocy, zemsty i nienawiści popełnianych w imię religii lub w imię Boga – mówił Franciszek. – Wspólnie stwierdzamy, że nie da się pogodzić wiary i przemocy, nie da się pogodzić wiary z nienawiścią. Wspólnie obwieszczamy świętość każdego ludzkiego życia wbrew wszelkim formom przemocy fizycznej, społecznej, edukacyjnej lub psychologicznej”.

Papież przypomniał też, że religia zawiera powołanie do krzewienia pokoju: „Na niewiele lub na nic zda się podnoszenie głosu czy wyścig zbrojeń, aby się uchronić przed agresją; dzisiaj potrzebni są budowniczości pokoju, a nie podżegacze walk; strażacy, a nie podpalacze konfliktów; kaznodzieje pojednania, a nie orędownicy zniszczenia” – apelował Franciszek.

Międzynarodową konferencję „Religie i pokój” na Uniwersytecie al-Azhar z udziałem ok. 200 przedstawicieli chrześcijan i muzułmanów zainicjował prezydent Egiptu Abd al-Fattah al-Sisi, widząc w niej element walki z ideologią islamistów. Wśród uczestników byli m. in. patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I, sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów pastor Olav Fykse Tveit oraz koptyjskokatolicki patriarcha Aleksandrii Ibrahim Isaak Sidrak.

Dialog z Koptami

W siedzibie papieża-patriarchy Aleksandrii Teodora (Tawadrosa) II – głowy Koptyjskiego Kościoła Prawosławnego, największego Kościoła chrześcijańskiego Egiptu, doszło do podpisania wspólnej deklaracji teologicznej.

Zanim to nastąpiło patriarcha koptyjski serdecznie powitał Papieża i nazwał jego wizytę „nowym krokiem na drodze do miłości i braterstwa wszystkich ludzi”. Porównał obecność Papieża do spotkania św. Franciszka z Asyżu z sułtanem al-Kamilem, do którego doszło w 1219 r. w Egipcie. Papież Tawadros II wyraził także nadzieję w przyszłości na wspólną Eucharystię Koptów i katolików.

Franciszek mówił o „ekumenizmie krwi” przelanej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i przelewanej w naszych czasach także w Egipcie, „ziemi męczenników”.

Patriarcha podarował Franciszkowi krzyż koptyjski, który ten zawiesił sobie zaraz na piersi. Obaj zwierzchnicy kościelni podpisali Deklarację Wspólną, odwołującą się do podobnego dokumentu z 1973 r., sygnowanego przez Pawła VI i patriarchę Szenukę III, która położyła kres różnicom chrystologicznym, powstałym między Kościołami po Soborze Chalcedońskim w 451 r. Świeżo podpisany dokument zapewnia o wspólnych dążeniach Kościołów – katolickiego i koptyjskiego do wzajemnego uznania ważności chrztu i pogłębienia dialogu ekumenicznego. Po spotkaniu obaj papieże i towarzyszący im duchowni udali się na modlitwę ekumeniczną do pobliskiego kościoła św. Piotra i Pawła.

Odbyła się ona w miejscu ubiegłorocznego zamachu terrorystycznego, którego celem byli Koptowie. Nabożeństwo poprzedziła procesja z udziałem Franciszka, patriarchy Tawadrosa II, pozostałych zwierzchników religijnych i uczestników spotkania. „Jedynym ekstremizmem dopuszczalnym dla wierzących jest radykalizm miłości” – te słowa Franciszka z homilii podczas Mszy św. na obrzeżach Kairu były jednymi z najczęściej cytowanych w relacjach z jego pielgrzymki do Egiptu.

Grzegorz Polak

ORĘDZIE PREZYDENTÓW ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW NA ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO 2017

„Lud drogi” na pielgrzymce sprawiedliwości i pokoju

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu (Dzieje Apostolskie 2, 1)

Z okazji święta Zesłania Ducha Świętego chcemy wszyscy intensywnie zastanowić się nad tym, co oznacza bycie „ludem drogi”, który znajduje się na pielgrzymce sprawiedliwości i pokoju, opisanej w Dziejach Apostolskich 2, 1-47.

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, wszyscy uczniowie i wszystkie uczennice Jezusa znajdowali się zgodnie obok siebie w jednym miejscu. Oni, a więc apostołowie z kobietami, z Marią, matką Jezusa i z Jego braćmi trwali jednomyślnie (*homothumadon*) w modlitwie. Byli jednej myśli w oczekiwaniu. Była jedność, spotkanie wspólnoty tej samej woli i wspólnego miejsca. Wszyscy oczekiwali spełnienia słów Jezusa, który zapowiedział im przysłanie Ducha Świętego. Słowo „pięćdziesiątnica” pochodzi z greckiego słowa *pentekoste*, które oznacza pięćdziesiątą część jakiejś rzeczy lub w kolejności pięćdziesiąty element. W tradycji żydowskiej określano tym słowem jedno z trzech dużych świąt, które zaczynało się pięćdziesiątego dnia po święcie Paschy. Z wszystkich świąt roku żydowskiego święto to przyciągało największą liczbę pielgrzymów z odległych krajów i wielu narodów. Odpowiednio wielu pielgrzymujących obcych gromadziło się na to święto w Jerozolimie.

W dniu Pięćdziesiątnicy obiecany dar Ducha Świętego został wylany na nich – nie tylko na apostołów, lecz na wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety w liczbie 120. Wtedy wystąpił Piotr, podniósł swój głos i zaczął przemawiać do Żydów, a więc do tych, którzy przynależeli do ludu z racji urodzenia, jak też do wszystkich innych, prozelitów lub obcych, którzy mieszkali w Jerozolimie. We wczesnym okresie Kościoła określano tych, którzy uwierzyli w naszego Pana Jezu-

sa Chrystusa „zwolennikami Drogi” (Dz 9, 2). Pojęcie to było stosowane jako synonim „uczniów Chrystusa” (a „droga” w tym znaczeniu występuje w Dziejach Apostolskich jeszcze pięć razy: 19, 9.23; 22, 4; 24, 14. 22). Wielokrotnie jest mowa o *tej* Drodze, tj. jedynej Drodze. Jezus jest „Drogą”, lecz także „Prawdą” i „Życiem” (J 14, 6). Ci, którzy naśladowali Jezusa, byli ludźmi na pielgrzymce. Dla nich pielgrzymowanie oznaczało między innymi także składanie świadectwa o Zmartwychwstałym.

Słowo „pielgrzymować” pochodzi z łacińskiego *peregrinus*, co oznacza „obcy”, a *peregrī* – „za granicą”, chodzi więc o podróżujących w obce strony. Augustyn opisuje chrześcijańską duchową drogę jako rodzaj obcości i wygnania. Ci, którzy naśladowali naszego Pana, byli ze względu na Jego imię prześladowani. W Dziejach Apostolskich „Droga” jest powszechnie używanym określeniem religii chrześcijańskiej. Pojęcie to jest metaforą życia i czynu. Droga Boga i droga życia są widziane jako jedyna właściwa i prawdziwa droga. Pojęciem „chrześcijanie” (właściwie: „przynależni do Chrystusa”) uczniowie Jezusa zostali po raz pierwszy nazwani w Antiochii (Syria). (Dz 11, 26: „W Antiochii też po raz pierwszy nazwano uczniów chrześcijanami”.) Słowo „Droga” odnosiło się znowu do ich stylu życia, sposobu, w jaki kształtowali swoje życie. Chrześcijanie przyswoili sobie szczególny tryb życia oparty na Chrystusie, w którym znaleźli Drogę, Prawdę i Życie. Ich styl życia świadczył, że są uczniami Jezusa Chrystusa. Pojęcie łacińskie *coram Deo* oznacza „w obliczu Boga” lub „w obecności Boga”. Życie *coram Deo* oznacza życie w łasce Boga, ku chwale Bożej, podleganie Bożemu autorytetowi. Duchowość chrześcijańska oferuje alternatywne rozumienie jakości życia i zachęca do profetycznego, kontemplacyjnego stylu życia. O to chodzi w Pięćdziesiątnicy. Chodzi o przyswojenie sobie nowego życia w Chrystusie. W Chrystusie, Zmartwychwstałym, zostało stworzone nowe społeczeństwo, które nie opiera się na zasadzie egoizmu i rywalizacji, lecz na współczującej sprawiedliwości i wyrzeczeniu. Chrześcijan od innych różniło przekonanie, że Jezus jest Mesjaszem.

Byli jednomyślni, trzymali się razem, dzielili wspólną wizję misji w Kościele (sławienie, modlitwa, przekazywanie Słowa Bożego) i w społeczeństwie (wzajemne dzielenie się majątkami i dobrami, por. Dz 2, 44n). Wspólne posiadanie wszystkiego wskazywało nie tylko na ich wiarę w Jezusa jako Syna Bożego, lecz także na to, że ich postawa była zgodna z wyznaniem, że Jezus jest Chrystusem, Synem żywego Boga.

Udanie się na pielgrzymkę wymaga intensywnej refleksji nad naszym osobistym przekonaniem, że Jezus jest Panem, jak też nad naszym moralnym obowiązkiem zwracania uwagi na różnorodne problemy sprawiedliwości społeczno-ekonomicznej, z którymi się spotykamy. Do misji Kościoła i odpowiedzialności spoczywającej na ludzkości należy także zachowanie Bożego stworzenia dla przyszłych pokoleń (Papież Franciszek, „Laudator Si”. Troska o wspólny dom, nr 159).

My jako przynależni do Drogi winniśmy stać tam, gdzie stoi Bóg, nawet kosztem naszego życia. Obecnie ludzie na całym świecie bywają prześladowani z powodu swojej religii. Z wielkim smutkiem myślimy o tych wielu, którzy z powodu prześladowań stracili życie. Jednak jesteśmy powołani do naśladowania Chrystusa. Takie jest nasze przekonanie. Chrześcijaństwo oferuje nam drogę, która umożliwi nasze zaangażowanie w Kościele i społeczeństwie. Dar Ducha ukazuje swoją moc nie tylko w glosolaliach i prorokowaniu, lecz także w naszym życiu i działaniu. Idąc Jego drogą żyjemy w oczekiwaniu nadejścia wiecznego Królestwa Bożego.

Prezydenci i prezydentki Światowej Rady Kościołów

- Pastor dr Mary-Anne Plaatjies van Huffel, Reformowany Kościół Unijny w Afryce Południowej
- Pastor prof. dr Sang Chang, Kościół Prezbiteriański w Republice Korei
- Arcybiskup Anders Wejryd, Kościół Szwecji
- Pastor Gloria Nohemy Ulloa Alvarado, Kościół Prezbiteriański Kolumbii
- Biskup Mark MacDonald, Kościół Anglikański Kanady
- Pastor dr Mele'ana Puloka, Wolny Kościół Wesleyański na Wyspie Tonga
- Jego Eminencja Johannes X, patriarcha Kościoła Grecko-Prawosławnego Antiochii i całego Wschodu
- Jego Świątobliwość Karekin II, najwyższy patriarcha i katolikos wszystkich Ormian.

JAKA PRZYSZŁOŚĆ CZEKA EUROPE?

List Konferencji Kościołów Europejskich

*Potwierdzenie europejskiego projektu
jako wspólnoty wartości.
Otwarty list Konferencji Kościołów Europejskich
do Kościołów i organizacji partnerskich w Europie
oraz zaproszenie do dialogu i konsultacji.*

Streszczenie

Piętnaście lat temu historyczna *Charta Oecumenica* zgromadziła Kościoły wchodzące w skład Konferencji Kościołów Europejskich (KKE) i Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) w odważnym oświadczeniu wspierającym projekt europejski. Ogłoszono w nim, że „bez wspólnych wartości, jedność nie może przetrwać”. Dzisiaj, pokolenie później, takie odwołanie do wspólnych wartości i jedności wydaje się obce i rzadko spotykane w społeczeństwach europejskich, zaś polityczna i gospodarcza dezintegracja wydaje się być nową normą. Europejczycy tracą zaufanie do europejskiego projektu, rośnie nieufność wobec polityków i struktur, w których pracują, a politykę redukuje się do interesów narodowych.

W swoim liście otwartym KKE powraca do fundamentalnego pytania o wspólne wartości i o to, jak są one dzisiaj w Europie realizowane. W centrum stoi istnienie i pomyślny rozwój Unii Europejskiej, ale podczas tej dyskusji wyjdziemy poza jej granice. Niniejszy tekst przedstawia ogólny kontekst i perspektywy historyczne rozwoju europejskiego. Uwzględnia osiągnięcia, zwłaszcza te, które wykraczają poza współpracę gospodarczą i wspólny rynek. Obejmują one: poparcie dla mechanizmów solidarności, swobodę podróżowania w ramach umowy z Schengen i program wymiany studentów „Erasmus”. Jednocześnie nasz doku-

ment wyraża troskę związaną z wielorakimi i wzajemnie powiązаныmi kryzysami, które obecnie dotyczą Europę. Napływ migrantów i uciekinierów, brutalne konflikty i ataki terrorystyczne, kryzysy gospodarcze i rosnący eurosceptycyzm zagrażają projektowi europejskiemu i rozwojowi wspólnych wartości. Nasz otwarty list stanowi odpowiedź i zawiera rozważania na temat teologicznej perspektywy powyższych zagadnień, między innymi refleksję o *koinonii* i *diakonii*; zachęca też Kościoły, by w pozytywny sposób przyczyniły się do budowy wspólnego europejskiego domu.

Oceniając bieżące wyzwania stojące przed Europą, Zarząd KKE w ramach przygotowań do najbliższego Zgromadzenia Ogólnego, które odbędzie się w 2018 roku, podjął następujące uchwały:

- Publikuje list otwarty skierowany do Kościołów w Europie, który dotyczy sytuacji na naszym kontynencie i nakreśla wizję Europy i Unii Europejskiej, oraz dzieli się swoją troską odnośnie europejskiego projektu w obecnych okolicznościach.
- Potwierdza zrozumienie Unii Europejskiej jako wspólnoty wartości afirmującej godność człowieka, pokój, pojednanie, sprawiedliwość, państwo prawa, demokrację, poszanowanie praw człowieka, solidarność i zrównoważony rozwój.
- Zachęca Kościoły członkowskie KKE i wszystkich chrześcijan w Europie do wzmocnienia wysiłków na rzecz takich chrześcijańskich wartości, jak szacunek dla innych, solidarność, *koinonia* i budowanie wspólnoty w życiu publicznym.
- Wzywa Kościoły w Europie do podjęcia ożywionej dyskusji na temat przyszłości naszego kontynentu, roli Unii Europejskiej i wizji wspólnych wartości.
- Zaprasza Kościoły członkowskie KKE i organizacje partnerskie do zareagowania na ten list w odniesieniu do konkretnych sytuacji w różnych częściach kontynentu oraz do zaangażowania się w przygotowanie do kolejnego Zgromadzenia Ogólnego KKE.

I. Wstęp

W oparciu o naszą chrześcijańską wiarę działamy na rzecz ludzkiej, społecznie świadomej Europy, w której przeważają prawa człowieka i podstawowe wartości pokoju, wolności, tolerancji, współuczestnictwa i solidarności.

Charta Oecumenica

W 2001 roku Kościoły europejskie odważnie ogłosiły w *Charta Oecumenica* poparcie dla procesu mającego zbliżyć Europę. W tym samym dokumencie Ko-

ścioły stwierdziły, że „bez wspólnych wartości, jedność nie może przetrwać”¹. Obecnie po 15 latach znaleźliśmy się w sytuacji, w której coraz głośniejsze partie i ugrupowania polityczne występują przeciwko dalszej politycznej i gospodarczej integracji naszego kontynentu. To, co wydawało się logiczną pozycją 15 lat temu, staje się teraz mniej oczywiste. W zamian słyszymy coraz więcej osób, które straciły wiarę w obietnicę zjednoczonej Europy, które nie wierzą politycznym elitom i które dążą do renacjonalizacji polityki.

W niniejszym dokumencie KKE podejmuje próbę analizy ostatnich wydarzeń europejskich i stawia pytanie o ich wpływ na wspólnie wyznawane wartości. Skupimy się na Unii Europejskiej i na stojących przed nią poważnych wyzwaniach.. Musimy jednak uwzględnić szerszy kontekst Europy jako całości, która obejmuje zarówno państwa członkowskie, jak i pozostające poza Unią. Fragmentaryzacja Europy staje się coraz większym zagrożeniem dla kontynentu.

W tym historycznym momencie Unia Europejska, która obejmuje większość kontynentu i odpowiada za procesy mające istotny wpływ na inne jego części, stoi na rozdrożu. Musimy współpracować, by wzmocnić nadzieję i kultywować konstruktywne rozwiązania wspólnych problemów. Nasz list otwarty jest wezwaniem do przyłączenia się do tego procesu, by nakreślić nową wizję Europy – domu dla nas wszystkich – by budować na przeszłości i patrzeć z odnowioną nadzieją w przyszłość.

II. Kontekst

*Szacunek do ludzkiej godności, pokoju, wolności, tolerancji,
współuczestnictwa i solidarności
może zostać zachowany w czasach zmiany.*

Problemy powstające w coraz bardziej zglobalizowanym i współzależnym świecie potrzebują skutecznych globalnych i międzynarodowych rozwiązań. Na przykład zmiany klimatyczne i zanieczyszczenie środowiska nie zatrzymują się na granicach narodowych, międzynarodowa przestępczość i terroryzm wymagają międzynarodowych reakcji. Globalne problemy gospodarcze potrzebują globalnie skoordynowanych odpowiedzi. Jest oczywiste, że poszczególne kraje są mniej skuteczne w walce z problemami, gdy działają w pojedynkę, niż wtedy, gdy współpracują z innymi. Potrzebują partnerstwa i powiązań, by wzmocnić swój głos i wpływ.

¹ *Karta Ekumeniczna. Wtyczne dla wzrastającej współpracy pomiędzy Kościołami w Europie*, Warszawa 2003.

Coraz więcej osób nie zgadza się z tym poglądem, że globalne problemy najlepiej jest rozwiązywać globalnymi metodami. Wskazują na fakt, że tylko małe grupy korzystają z globalizacji, a większość populacji ponosi negatywne konsekwencje tego procesu. Prawie wszędzie na całym świecie globalizacji towarzyszy rosnąca nierówność i niszczenie perspektyw średnich i niższych klas społecznych. Ponadto wielu odczuwa, że podlegają siłom globalnym, których nie mogą kontrolować i które zagrażają ich tożsamości. Zatem nic dziwnego, że ideał suwerennej niezależności zachowuje – a często odzyskuje – swój urok. Wiele osób nabrało podejrzliwości wobec globalizacji i zaczęło traktować tych, którzy popierają gospodarczą i polityczną integrację, jako odrealnione elity, które wspierają tylko własne interesy, a zaniedbują potrzeby innych. Skutkiem tego widzimy rosnący nacisk na tożsamość narodową, suwerenność i renacjonalizację polityki. W tym kontekście najważniejsze pytanie brzmi, w jaki sposób pojednać oczywistą potrzebę międzynarodowej współpracy i wspólnego kształtowania polityki z uzasadnionym pragnieniem wielu osób, aby ponieść odpowiedzialność i kontrolować politykę, która wpływa na ich codzienność.

Oczywiście wśród Kościołów i chrześcijan istnieją różnorakie opinie dotyczące konkretnej polityki i tego, jak się zorganizować w Europie. Chrześcijanie też rozmaicie odpowiadają na takie poważne pytania jak na przykład, czy zostać, czy opuścić Unię Europejską. Takie różnice są w pełni uzasadnione.

Dla Konferencji Kościołów Europejskich kluczowym pytaniem jest, w jaki sposób zapewnić, by fundamentalne wartości, które powinny kierować procesami na naszym kontynencie – szacunek dla ludzkiej godności, pokój, sprawiedliwość, wolność, tolerancja, współuczestnictwo, solidarność i zrównoważony rozwój – mogły zostać zachowane w czasach zmiany. KKE uważa, że odnośnie wartości niemożliwe są żadne kompromisy. Nawet jeśli nasze wybory polityczne są różne, to w tych wartościach jest zakorzeniona jedność Europy.

III. Perspektywa historyczna

Módl się, marz i głoś, że możliwa jest lepsza droga.

Po drugiej wojnie światowej nasz kontynent przechodził wielorakie kryzysy. Braki żywności były endemiczne, wiele osób przesiedlonych – nie tylko więźniów wojennych i ofiar obozów koncentracyjnych – starało się dotrzeć do domu, odnaleźć rodziny lub nowy dom, ponieważ ich przedwojenny przestał istnieć. Dużo wielkich miast wymagało gruntownej i kosztownej odbudowy. Prawie każda gospodarka krajowa potrzebowała dofinansowania. Niemcom anulowano połowę

długu krajowego. Zaraz po wojnie kontynent rozpadł się wzdłuż linii podziałów ideologicznych na Wschód i na Zachód i rozpoczęła się zimna wojna.

W takim właśnie gorączkowym klimacie połowy dwudziestego wieku mała wielonarodowa grupa gorliwych chrześcijańskich polityków spotkała się i ośmieliła się modlić, marzyć i głosić, że istnieje lepsza droga, dzięki której różnorodne narody europejskie będą mogły wspólnie żyć w pokoju i dobrobycie. Tę nadzieję będzie można spełnić jedynie wtedy, gdy ludy i narody przyjmą wspólne wartości wynikające z kulturowego, religijnego i humanistycznego dziedzictwa Europy; wartości, które znajdują się również w sercu przesłania Ewangelii. Miłuj swoich wrogów, przebacжай tak, jak tobie przebaczone, bądź solidarny wobec ubogich i poniżonych, dziel się z bliźnimi. Kontynuując dzisiaj wysiłki na rzecz pojednania i solidarności w Europie, odwołujemy się właśnie do tego dziedzictwa.

Gdy dnia 9 maja 1950 roku francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman wygłosił sławną deklarację popierającą współpracę europejską, spotkała się ona z pozytywną reakcją ze strony kanclerza Konrada Adenauera, włoskiego premiera Alcide de Gasperi, belgijskiego ministra spraw zagranicznych Paul Henri Spaaka i wielu innych. Jej sednem było orędzie o przebaczeniu w imieniu Francji i podanie Niemcom gałązki oliwnej. Przybrało to formę nowej międzynarodowej organizacji, która miała prowadzić politykę europejską, i w której dwu starych protagonistów stanęło obok siebie jak równi partnerzy. Ten początkowy model nadal przypomina nam o znaczeniu dialogu w rozwiązywaniu napięć.

Europejska Wspólnota Węgla i Stali została ustanowiona w roku 1951 i zintegrowała przemysł węglowy i stalowy uprzednich wrogów, jednocześnie uniemożliwiając tajne ponowne zbrojenia. Przekształciła się ona najpierw w Europejską Wspólnotę Gospodarczą (1957), a następnie w Unię Europejską (1993). Zaczynając od pierwszych sześciu państw członkowskich, udało jej się powiększyć o inne kraje². Instytucje i struktury, które były początkowo zaplanowane dla sześciu państw, zostały zreformowane na mocy kolejnych traktatów: Traktatu Rzymskiego (1957), Traktatu z Maastricht (1993) i Traktatu Lizbońskiego (2007). Te zmiany miały ograniczyć niezgodę pomiędzy państwami do obszaru negocjacji, a nie wprowadzać jej na pola bitwy, oraz zagwarantować na całym kontynencie szacunek dla państwa prawa, demokracji i praw człowieka. To wszystko zachodziło w kontekście wzajemnej zależności pomiędzy Unią Europejską a Radą Europy, która też

²Należy przyznać, że powody, dla których inne państwa europejskie przyłączyły się do Wspólnoty, nie zawsze były zgodne z celami pierwszych państw członkowskich. W dalszych rundach akcesyjnych powody gospodarcze odgrywały coraz bardziej dominującą rolę. Dalsze opracowanie tego tematu znajduje się na przykład w *European Integration – A way forward? Church and Society Commission of the Conference of European Churches*, 2009.

popiera działania Unii w kilku obszarach. Rada Europy oferuje platformę współpracy i dzielenia się na większym obszarze geograficznym i daje obraz szerszej Europy niż Unia. Współpraca pomiędzy Radą Europy a Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu jest bardzo ważna dla Unii.

IV. Osiągnięcia

Projekt europejski w swym różnych przejawach stanowi przykład tego, co można zrobić dzięki pojednaniu, stabilności i dobrobytowi.

W swej historii Europejczycy doświadczyli zniszczenia poprzez ideologie określające wyraźne kulturowe, etniczne, religijne i pseudoreligijne normy, które stosowały się wobec wszystkich. A zatem pierwsze zjednoczenie większej części Europy od czasów średniowiecza w pokoju i wolności stanowi ogromne historyczne osiągnięcie. Również w kwestii praw człowieka poczyniono postęp. Europejska Konwencja Praw Człowieka, Europejski Trybunał Praw Człowieka, Europejska Karta Społeczna i Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej to kamienie milowe dla Europy. Projekt europejski w swych różnorodnych przejawach stanowi przykład tego, czego można dokonać dzięki pojednaniu, stabilności i dobrobytowi.

Unia Europejska ze swymi fundamentalnymi wartościami i ramami współpracy była kluczowym czynnikiem, dzięki któremu przezwyciężono niedemokratyczne i totalitarne reżimy, które przez większą część XX wieku rządziły na Wschodzie i Południu naszego kontynentu. Unia Europejska odegrała również ważną rolę w integracji krajów pochodzących z tych części Europy z nowym modelem współpracy i dzielenia.

Na swoim terytorium Unia Europejska wspiera solidarność pomiędzy bogatymi a biednymi regionami poprzez politykę spójności i towarzyszące jej fundusze (takie jak Europejski Fundusz Społeczny). Liczne finansowe instrumenty Unii Europejskiej pomogły w rozwoju najbardziej zaniedbanych i najbiedniejszych regionów. Solidarność pomiędzy obszarami miejskimi i wiejskimi wspiera Wspólna Polityka Rolna (CAP), niezależnie od tego jak bardzo jest niedoskonała. Duże znaczenie ma społeczne *aquis* Unii Europejskiej w takich obszarach jak równość pomiędzy mężczyznami a kobietami, zdrowie i bezpieczeństwo w pracy oraz ubezpieczenie społeczne dla pracowników mobilnych w ramach UE.

Miasta i wioski partnerskie na obszarze Unii, programy wymiany studenckiej (na przykład Erasmus), swobodny przepływ osób w strefie Schengen – to jedne z najlepiej ocenianych sukcesów UE. W programie Erasmus uczestniczą uniwersyte-

ty z 28 państw członkowskich, Islandii, Norwegii i Liechtensteinu oraz państwa kandydującego Była Jugosłowiańska Republika Macedonii oraz Turcji. Od swoich początków w 1987 roku w programie brało udział ponad 3 miliony studentów. Umowa z Schengen obejmuje państwa członkowskie (poza Bułgarią, Chorwacją, Cyprzem, Irlandią, Rumunią i Zjednoczonym Królestwem) oraz Islandię, Norwegię, Szwajcarię i Lichtenstein. Takie projekty jednoczą ludność z krajów uczestniczących, wspierają wzajemne zrozumienie i nadają znaczenie współpracy europejskiej na szczeblu lokalnym.

Na poziomie globalnym Unia Europejska zarządza największym budżetem pomocy humanitarnej (ECHO), a państwa członkowskie są głównymi graczami w obszarze współpracy na rzecz rozwoju (zwłaszcza poprzez budżety rozwojowe i Europejski Fundusz Rozwoju). Wreszcie Unia prowadziła kilka operacji pokojowych w różnych częściach świata.

Generalnie Unia Europejska zapewnia kontekst instytucjonalny, w którym zajmuje się problemami dotyczącymi obywateli państw członkowskich, które nie mogą być rozwiązane przez nie indywidualnie. Często odbywa się to zgodnie z zasadą, że więcej można osiągnąć wspólnie, niż wtedy gdy występuje się samodzielnie. Dzięki regularnemu i przejrzystemu dialogowi z tymi instytucjami działamy otwarcie i demokratycznie w obliczu wyzwań stojących przed Europą.

V. Europa na rozdrożu. Ponowne przemyślenie Europy i potwierdzenie najważniejszych wartości

*Znajdujemy się na rozdrożu europejskiej historii.
Zagrożona jest sama przyszłość wspólnej polityki europejskiej
opartej o współzależność i pojednaną różnorodność.*

Ustanawiając Unię Europejską jako jednostkę ponadnarodową, jej założyciele chcieli pokonać pułapkę nacjonalizmu, która w ciągu pięćdziesięciu lat dwukrotnie doprowadziła Europę do katastrofalnych wojen. Integracja Europy w formie Unii Europejskiej była projektem wizjonerskim, który przekraczał koncepcję pojednania pomiędzy narodami i dążył do zjednoczenia narodów Europy wokół „wspólnoty podzielanych wartości”. W 1990 roku ówczesny Przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors wezwał nawet Kościoły i organizacje religijne do aktywnego włączenia się w kształtowanie „serca i duszy Europy”. W późniejszych dokumentach, takich jak Karta Praw Podstawowych (ogłoszona w 2000 roku) i Traktat Lizboński (2009), ponownie podkreślono wspólne wartości, na których zbudowana jest Unia.

Jednakże ostatnio polityczni przywódcy unijni i liczni obywatele przestają głosić, a wręcz zaprzeczają wartościom, które leżą u podstaw UE. Dla wielu Unia Europejska stała się mechaniczną, technokratyczną instytucją, projektem biurokratycznym, oddalonym od codziennych trosk obywateli. Czymś nieprzeniknionym, powolnym i kosztownym. Poparcie dla UE gwałtownie spada. Ten proces tylko wzmacnia się, gdy krajowi przywódcy często określają instytucje unijne jako odpowiedzialne za wszystko, co zawodzi, a nie przypisują im tego, co działa prawidłowo. Chociaż obecnie w UE istnieje wspólna polityka, to wydają się ona mniej oparta na wspólnej wizji, a bardziej na prostej analizie zysków i strat poszczególnych państw członkowskich.

Wiele wartości, które w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat przyczyniło się do ukształtowania Europy, między innymi solidarność z najsłabszymi i szacunek dla praw człowieka, wydaje się znikać po presji różnorodnych kryzysów. Kościoły w Europie muszą starać się potwierdzać te wartości jako niezbędny fundament sprawiedliwości i pokoju na naszym kontynencie.

Znajdujemy się na rozdrożu historii europejskiej. Sama przyszłość wspólnej polityki europejskiej opartej o współzależność i pojednaną różnorodność jest zagrożona. Jednak to właśnie ta koncepcja przez lata przyczyniła się do ukształtowania Europy, która w większości żyje w pokoju i która dąży do coraz większej integracji gospodarczej i sprawiedliwości społecznej.

W obliczu takiej sytuacji trzeba ponownie przemyśleć Europę jako całość, a Unię Europejską w szczególności, potwierdzić podstawowe wartości projektu historycznego i jeszcze raz je ocenić w świetle wydarzeń, które zachodziły podczas ostatnich sześćdziesięciu lat. Jakie wartości powinny stanowić fundament europejskiej tożsamości? W jaki sposób mamy uporać się z napięciem pomiędzy pragnieniem suwerenności i jednolitości z jednej strony, a współpracą europejską i różnorodnością kulturową z drugiej? Co to oznacza dla przyszłości Unii Europejskiej i całego kontynentu? Jak Europa i Unia Europejska mogą żyć zgodnie ze wspólnymi wartościami określonymi przez Kościoły w *Charta Oecumenica*?

VI. Różnorodne i zachodzące na siebie kryzysy

Generalnie Europa, a szczególnie Unia Europejska napotyka na liczne kryzysy. Niektóre są globalne (takie jak kryzys gospodarczy) i geopolityczne (takie jak wojna w Syrii i Iraku oraz „zamrożony konflikt” na Ukrainie). Inne kryzysy wynikają ze spraw, które są bardziej bezpośrednio związane z polityką unijną (takie jak kryzys euro) oraz brakiem skutecznej unijnej polityki dotyczącej uchodźców, którzy chcą dostać się do Unii. Te równocześnie zachodzące kryzysy dramatycznie oddziałują na nasz kontynent. Po raz pierwszy od dziesięcioleci osiągnięcia

i założenia UE są zagrożone. Zamiast zmierzyć się z tym wyzwaniem, Unia pęka pod jego naporem. W sytuacji poczucia narastającego kryzysu, braku zaufania i skutecznej reakcji ze strony UE państwa członkowskie coraz częściej są gotowe do jednostronnych działań.

Brutalne konflikty i ataki terrorystyczne

Pierwsze kryzysy, z którymi Europa się konfrontuje, to gwałtowne konflikty geopolityczne w Syrii, Iraku i na Ukrainie. Ich skutki dla Europy to rosnąca liczba uciekinierów i ostatnie ataki terrorystyczne w różnych miejscach kontynentu. Można byłoby się spodziewać, że Unia Europejska będzie się starała odegrać ważną rolę w zakończeniu, a nawet w zapobieganiu tym konfliktom. To można byłoby osiągnąć poprzez stałe i intensywne działania dyplomatyczne i dopilnowanie, by eksport broni nie eskalował konfliktów. Zamiast tego Unia Europejska przyjęła raczej bierną postawę. Odnośnie konfliktu na Ukrainie Unia była bardziej aktywna, lecz nie udało jej się zapobiec napięciom pomiędzy Unią a Rosją. Ta sytuacja stanowi przykład słabości UE w zakresie wspólnej konsekwentnej polityki międzynarodowej (poprzez Europejską Służbę Działań Zewnętrznych).

Poza przemocą wynikającą z wojen, Europę uderzyła również przemoc ostatnich ataków terrorystycznych w Hiszpanii, Zjednoczonym Królestwie, Francji i Belgii. Chociaż prawdopodobnie nigdy nie będziemy w stanie całkowicie wyeliminować terroryzmu, jest oczywiste, że współpraca ponad granicami pomiędzy wywiadami i służbami politycznymi stanowi w erze globalizacji warunek wstępny do zwalczania terroryzmu. Oczywiście te wydarzenia są wielkim wyzwaniem dla UE jako organizacji, która jako jedną z wartości założycielskich przyjęła prowadzenie działań na rzecz pokoju.

Migracja

Największym wyzwaniem stojącym obecnie przed Europą, to jak zareagować na wielką liczbę uchodźców napływających głównie do państw na południu kontynentu, które najbardziej dotknął kryzys z roku 2008. Jest to przede wszystkim, choć nie wyłącznie, konsekwencja brutalnych konfliktów zachodzących pomiędzy sąsiadami Europy. Znalezienie wspólnej reakcji w obliczu takiego wyzwania wydaje się bardzo trudne. Prawo międzynarodowe wymaga, żeby państwa członkowskie przeanalizowały każde podanie o azyl złożone na ich terytorium. Zamiast dzielić się odpowiedzialnością i inwestować we wspólny europejski system azylowy, państwa członkowskie obwiniają się nawzajem o tworzenie czynników zachęcających do przyjazdu, tak jak w przypadku Włoch i operacji poszukiwawczo ratunkowej *Mare Nostrum*, czy też wypowiedzi Kanclerz Niemiec Angeli

Merkel przyjmującej wszystkich uchodźców. Wymagająca dalszych negocjacji propozycja Komisji Europejskiej dotycząca podziału odpowiedzialności i zagadnień przyjęcia uchodźców została odrzucona przez dużą liczbę państw członkowskich. W marcu 2016 roku UE i Turcja podpisały umowę, by zmniejszyć napływ uciekinierów do Europy. Na jej mocy wszyscy nowo przybyli na wyspy greckie migranci z Turcji, zostaną odesłani do Turcji, a za każdego Syryjczyka odesłanego z wysp greckich do Turcji, jeden Syryjczyk zostanie przesiedlony z Turcji na terytorium EU. Ta umowa została poważnie skrytykowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych, międzynarodowe i krajowe organizacje pozarządowe oraz Kościoły jako niezgodna z prawem międzynarodowym.

Kościół wypowiedział się na rzecz bezpiecznych korytarzy europejskich – między innymi za przesiedleniem uciekinierów z krajów pierwszego azylu, takich jak Liban, Jordania i Turcja, za bardziej liberalnymi przepisami odnośnie łączenia rodzin, wiz humanitarnych i zniesienia wymogów wizowych. To mogłoby – wraz ze stworzeniem legalnych możliwości pracy dla emigrantów – drastycznie obniżyć ilość ofiar śmiertelnych na granicach Unii i zaprowadzić bardziej uporządkowaną migrację. Szczegółowe propozycje zostały wspólnie przedstawione przez organizacje chrześcijańskie już w 2014 roku.

Chociaż Komisja Europejska zaproponowała poprawki do Konwencji du-blińskiej, wiele państw członkowskich wydaje się nie mieć ochoty zmienić jej fundamentalnej zasady, zgodnie z którą podanie o azyl musi zostać zarejestrowane w pierwszym państwie członkowskim, w którym znalazł się uchodźca. To nakłada duże obciążenie na państwa basenu Morza Śródziemnego, które stanowią pierwsze miejsce docelowe dla migrantów z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

Chociaż prawo międzynarodowe wymaga, żeby Europa proponowała ochronę potrzebującym, a zatem przyznała każdej osobie przyjeżdżającej do Europy prawo do ubiegania się o azyl, normą mogą stać się surowe zaporowe prawa przyjęte przez niektóre kraje. Polityka europejska stoi w obliczu konfliktu wartości. Z jednej strony istnieją moralne i prawne zobowiązania do okazania pomocy potrzebującym, a z drugiej – polityczne zadanie wprowadzenia uporządkowanych procedur i zorganizowania przepływu migrantów na terytorium i z terytorium UE. Ponieważ antyimigranckie sentymenty obecnie rosną, ten konflikt w najbliższej przyszłości przybierze na sile.

Wysiłki podejmowania prób prowadzących do znalezienia wspólnej odpowiedzi doprowadziły do gorzkich kłótni i napięć pomiędzy i wewnątrz państw członkowskich. Umowa z Schengen, która zezwoliła na bezpaszportowe podróże w ramach większości UE i innych krajów uczestniczących i która była widocznym znakiem jedności europejskiej, została poddana presji. Dotychczas wprowadzono jednostronne kontrole graniczne pomiędzy niektórym państwami członkowskimi.

Pomimo swego ogólnoludzkiego, gospodarczego i symbolicznego znaczenia przyszłość umowy z Schengen obecnie jest wątpliwa. Przypisuje się to rosnącemu napływowi uciekinierów i migrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej; sam zaś proces pokazuje dużą dozę nieufności pomiędzy państwami członkowskimi. Jeśli przywódcy europejscy chcą obronić Schengen, muszą zademonstrować taki stopień zjednoczenia i woli politycznej, jakiego do tej pory brakowało. Musieliby się zgodzić co do wspólnych procedur, wspierać wzajemnie zaufanie i pomoc pomiędzy państwami członkowskimi.

Obecna sytuacja jest niezwykle nagłą. Odgradzanie się od ofiar przemocy i terroru poprzez uzbrojone posiłki na granicach lub zgoda na to, by uchodźcy tonęli w Morzu Śródziemnym czyni niepowetowane szkody duszy europejskiej. Solidarność z uchodźcami stanowi konsekwencję wiary chrześcijańskiej i naszego oddania się pracy na rzecz sprawiedliwego i współczującego społeczeństwa³. Zatem obecna trudna sytuacja uciekinierów i migrantów stanowi głęboką troskę dla KKE.

Rozwój gospodarczy i kryzys euro

Trzeci kryzys na liście bieżących trudności europejskich to gospodarcza recesja wywołana przez upadek systemu bankowego, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych w 2008 roku. Doprowadził do tego, że duża część UE pograżyła się w kryzysie o wysokim bezrobociu i chwiejnych finansach publicznych; to z kolei przywiodło do wprowadzenia rygorystycznych środków oszczędnościowych, które najbardziej dotknęły ubogich.

Ponadto UE zmaga się z kryzysem walutowym, który trwa od ponad siedmiu lat. Polityczna gra na przetrzymanie, która charakteryzowała negocjacje z Grecją w 2015 roku, wskazuje na chwiejność strefy euro. Euro nie jednoczy państw strefy euro, ale wywołuje pomiędzy nimi napięcia, i nie widać jeszcze stałego rozwiązania. Wręcz przeciwnie, decyzja Grecji o przyjęciu kolejnego pakietu surowych reform sprawiła, że strefa euro coraz bardziej wygląda jak pułapka dla jej członków, a nie obiecująca perspektywa. Przed Grekami stoi poważny dylemat: jeśli sytuacja w kraju świadczy o tym, „że nie ma alternatywy” i że muszą przestrzegać zasad unii monetarnej, to znaczy, że stojące przed wyborcami możliwości demokratyczne są ograniczone. To nie wróży dobrze i nie stanowi zrównoważonego rozwiązania. Strefa euro nie może trwać bez końca jako w połowie niedokończony projekt walutowy bez unii gospodarczej. Zatem w najbliższej przyszłości istnieje realne ryzyko powrotu kryzysu euro. To z kolei wzmocni napięcie pomię-

³ Oświadczenie Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) odnośnie sytuacji w Europie, Bruksela 23 kwietnia 2016.

dzy demokratyczną suwerennością z jednej strony, a wspólną polityką gospodarczą i walutową z drugiej. Takie zjawisko stanowi wyzwanie dla zasady solidarności pomiędzy krajami i obywatelami Unii.

Eurosceptycyzm

W kilku państwach członkowskich rośnie eurosceptycyzm. W niektórych krajach doprowadził do powstania partii i ugrupowań politycznych, które działają na rzecz wystąpienia z Unii. Pewne państwa członkowskie (np. Grecja, Holandia i Węgry) zdecydowały się wykorzystać referenda do konsultacji z obywatelami w sprawach dotyczących UE. Najdalej zakrojone referendum zostało zorganizowane przez rząd Zjednoczonego Królestwa i ma się odbyć 23 czerwca 2016 roku na temat wyjścia z Unii.

W tych wszystkich debatach słowem kluczowym jest suwerenność. Ci, którzy działają na rzecz opuszczenia Unii, chcieliby odzyskać narodową suwerenność, natomiast ci, którzy chcieliby pozostać w Unii, twierdzą, że więcej suwerenności doprowadzi do zmniejszenia wpływu na sprawy europejskie i światowe. Arcybiskup Canterbury Justin Welby wezwał do pogłębionej dyskusji, w której znaczenie powinna mieć wiara chrześcijańska:

„W jaki sposób możemy odświeżyć takie koncepcje jak suwerenność i subsydiarność – koncepcje stworzone przez chrześcijaństwo – których wymiar polityczny wychwytuje ich znaczenie tylko częściowo – i jak możemy wzmocnić oparte o wartości nastawienie wobec brytyjskiego przyszłego związku z Unią Europejską; relacji, która zawiera, ale nie kończy się na perspektywach polityczno-gospodarczych? Postaramy się wnieść (...) pozytywny wkład w tę debatę”⁴.

Dylemat pomiędzy suwerennością i współzależnością prawdopodobnie będzie nadal omawiany w Unii Europejskiej. Jest oczywiste, że jeśli jakiś kraj położy cały nacisk na suwerenność i zdecyduje się opuścić UE, to pogrąży ją w coraz głębszym kryzysie.

Deficyt demokracji

Kilka państw członkowskich doświadcza rosnącego podziału pomiędzy poglądami elity politycznej, która generalnie popiera (dalszą) integrację europejską, a zdaniem coraz liczniejszych grup społecznych, które utraciły zaufanie do elit. Postrzegają je bowiem jako technokratycznych eurokratów, którzy utracili kontakt z

⁴ Ponowne przemyślenie Europy, wspólna inicjatywa Kościoła Anglii i Kościoła Szkocji <http://www.re-imaginingeurope.co.uk/learning-to-disagree-well-on-europe/>

rzeczywistością wspólną dla większości Europejczyków, i którzy oddalili się od ideałów motywujących twórców projektu europejskiego.

Przepaść pomiędzy obywatelami a establishmentem nie jest zjawiskiem ograniczonym do Unii i jej instytucji. Można ją też znaleźć w poszczególnych państwach członkowskich, a nawet poza Europą. W wielu państwach członkowskich pojawiają się ugrupowania polityczne, które kwestionują legalność rządzącej elity zarówno w swoim kraju, jak i nawet samej Unii Europejskiej. UE traci swój urok. Dość spore grupy obywateli widzą ją jako odległą siłę, na którą nie mają wpływu i która kieruje się własną dynamiką. Ponadto uważają, że narusza narodową suwerenność i podważa siłę obywateli. Politycy, którzy uprzednio obwiniali UE za wiele problemów nie będących winą Unii, przyczynili się do alienacji instytucji od obywateli.

Proces rosnącej izolacji pomiędzy obywatelami i instytucjami unijnymi trwa od wielu lat. Z tego powodu Traktat Lizboński (2007) nadał większą rolę Parlamentowi Europejskiemu w procesie decyzyjnym. Miano nadzieję, że to wzmocni poczucie odpowiedzialności europejskich wyborców. Jednocześnie znacząco zwiększono rolę Rady Europejskiej i nadano głowom państw i przewodniczącym rządów poszczególnych państw członkowskich większe możliwości wypowiedzi w sprawach UE. To oznacza, że współpraca na poziomie Unii i subsydiarność są blisko powiązane. Uzasadnione pragnienie subsydiarność musi zostać pojednane z potrzebą współpracy pomiędzy suwerennymi państwami. Współpraca na poziomie UE powinna ograniczać się do tych obszarów, gdzie jest absolutnie niezbędna dla wspólnego dobra.

Jednak zmiany wynikające z przyjęcia Traktatu Lizbońskiego nie przyczyniły się do pożądanego wzmocnienia zaufania pomiędzy obywatelami Unii. W rzeczywistości Unia Europejska, która początkowo była wizjonerskim projektem, obecnie zmaga się z coraz większymi wątpliwościami i frustracją. Postrzegany deficyt demokracji wraz z trudnościami gospodarczymi prowadzi do sytuacji, gdzie coraz więcej ludzi kwestionuje zasadność Unii i jej instytucji.

VII. Czy Unia Europejska traci swój urok?

Gdy nie ma wizji naród ginie. (Prz 29,18)

Aktualna ilość wyzwań stojących przed Unią prowadzi do podważenia jej podstawowych założeń i osiągnięć. To między innymi: jednolita waluta, otwarte granice wewnętrzne, dostęp do systemu opieki społecznej dla obywateli Unii w kraju zamieszkania i Unia jako projekt pokojowy. Wrażenie, które robi Unia, to podziały, walka wewnętrzna i niemożność opracowania skutecznych reakcji na

wspólne problemy. Nigdy przedtem w historii te napięcia i podziały nie były tak poważne. Całkowity rozpad Unii jest nadal nieprawdopodobny, ale wygląda na to, że częściowy demontaż i marginalizacja są całkiem możliwe.

Patrząc z pewnego dystansu, widać, że różnorodne kryzysy stanowią część większej całości. Na przykład, jeśli tworzy się unię walutową bez wspólnych instytucji ekonomicznych, polityki fiskalnej i systemów prawa, to na pewno taki proces skończy się kryzysem. Podobnie obszar, po którym można podróżować bez paszportów, a gdzie nie ma wspólnej straży i kontroli granicznej, nie może trwać wiecznie. Pojawia się pewien wzorzec, zgodnie z którym Unia Europejska ma tendencję do tworzenia chwiejnych kompromisów i struktur, które działają tylko w sprzyjających warunkach. Taka Unia Europejska może się zdemontować, gdy presja wzrośnie. Unia Europejska wraz z jej skomplikowanym systemem wzajemnej kontroli między władzą wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą, głosowaniem podwójną większością w pewnych sprawach i zasadą jednomyślności w innych nie została pomyślana tak, by sprawnie sobie radzić z geopolitycznymi i globalnymi kryzysami gospodarczymi. Początkowo miała zajmować się takimi sprawami, jak negocjowanie umów handlowych, wdrażanie polityki uczciwej konkurencji, prowadzenie wspólnej polityki rolnej i wypłata funduszy strukturalnych. Wydaje się, że obecnie Unia jest przytłoczona skutkami globalnych i miejscowych konfliktów militarnych, problemami skutecznej koordynacji polityki makroekonomicznej i kryzysami humanitarnymi we własnych granicach. Jeśli jeszcze dodamy ostatnie ataki terrorystyczne w Paryżu i w Belgii, (zamrożoną) wojnę na Ukrainie, kolejki przed kuchniami dla ubogich w Atenach, ciało martwego dziecka uchodźcy na tureckim brzegu, powszechne nastroje antyislamskie i antyimigranckie oraz masowe bezrobocie wśród młodzieży, to można zobaczyć, dlaczego UE straciła swój urok dla wielu swoich obywateli i dlaczego nabiera siły dążenie do renacjonalizacji polityki wraz z apelem o wzmocnienie narodowej suwerenności.

Obecnie Europę charakteryzuje brak wizji, nadziei oraz rosnący lęk. Obawa przed bezrobociem, spadkiem przyszłych emerytur, zmianami klimatycznymi, terroryzmem, konfliktami granicznymi, migrantami i uchodźcami, utratą tożsamości i kultury coraz bardziej dominują w umysłach Europejczyków. Wielu ludzi uważa się za bezbronne ofiary procesów, nad którymi nie mają kontroli. Obecna sytuacja i przeważająca atmosfera społeczna zagrażają wartościom, na których zbudowano UE, takim jak: pokój, solidarność, jedność w różnorodności, demokracja, sprawiedliwość, państwo prawa, prawa człowieka, wolność religii i równowaga ekologiczna. Jeśli Unia Europejska miałaby się rozmontować, wspólne wartości, na których jest oparta, byłyby również zagrożone. Zatem nie jest przesadą postrzeganie obecnych fundamentalnych wyzwań stojących przed projektem współpracy europejskiej jako momentu *kairos* – kluczowego momentu prawdy – dla przyszłości Europy.

VIII. Unia na rozdrożu

Momenty *kairos* i kryzysy przynoszą niebezpieczeństwa, lecz również dają możliwość wyboru nowych dróg naprzód. Obecna sytuacja Unii jest poważna, ale też przedstawia sprzyjające warunki reintegracji. W tym kontekście jest bardzo ważne, żeby wysłuchać uważnie trosk i skarg, które są wyrażane wobec Unii. Nie ma przyszłości dla Unii, jeśli nie weźmie się pod uwagę coraz silniejszego przeswiadczenia, że rozwój wspólnej polityki jest trudny do pogodzenia z pragnieniem suwerenności narodowej. Jeśli obywatele nie przekonają się, że rezygnacja z pewnej części suwerenności może doprowadzić do bardziej skutecznej polityki w zakresie problemów globalnych, Unia nie przetrwa. O ile nie pokaże się obywatelom, że w coraz bardziej zglobalizowanym świecie nawet duże państwa europejskie są zbyt małe na to, by wpłynąć na rozwój gospodarki, zrównoważony rozwój społeczny i ekologiczny oraz nie potrafią skutecznie walczyć o prawa człowieka i ludzką godność, to UE w obecnym kształcie nie ma przyszłości. Jeśli nie będzie można jasno wykazać, że generalnie ludziom będzie się lepiej powodzić materialnie i pod innymi względami w takiej organizacji jak Unia, UE straci swój *raison d'être*. Jeśli Unia nie będzie umiała zwiększyć przejrzystości w procesach decyzyjnych, narazi się na oskarżenia o brak demokracji. Jeśli obywatele nie będą przekonani, że wspólna polityka unijna jest z nimi konsultowana i ich wzmacnia, Unia będzie dla nich coraz mniej atrakcyjna. Jeśli ludzie nie będą się czuli wystarczająco odpowiedzialni za Unię, w końcu się jej wyprą.

Obecny kryzys daje możliwość zmian w unijnych mechanizmach decyzyjnych. „Bruksela” nie musi się wszystkim zajmować, a podjęte tam decyzje wymagają demokratycznego uprawomocnienia. Zarówno na poziomie europejskim, jaki i krajowym jest ważne, żeby usłyszeć to, co ludzie faktycznie mówią. Wydaje się, że niezależnie od przekonań politycznych, można zauważyć ogólną troskę o poczynania Unii. Mieszkańcy nie rozumieją, jak ona działa, głoszący nie czują się ani konsultowani, ani wzmocnieni, a jej działalność jest często oskarżana o nieskuteczność. Przejrzystość i wysłuchiwanie obywateli są kluczowe dla przyszłości Unii.

Kolejne ważne zagadnienie to szacunek dla różnorodności. W całej historii nie istniała nigdy jednorodna (chrześcijańska) Europa, a Europa przyszłości również będzie pluralistyczna. W przeszłości islam przyczynił się do ukształtowania naszej kultury, szczególnie na Półwyspie Iberyjskim i częściowo na Bałkanach, a podczas ostatnich dziesięcioleci fale emigrantów sprowadziły islam i inne religie do wielu części Europy. Jednocześnie obserwujemy rosnącą sekularyzację zwłaszcza w Europie Zachodniej i Północnej. Chociaż część Europy zmierza w kierunku większej jedności, różnorodność stanowi cechę charakterystyczną tożsamości naszego kontynentu. Różnorodność kultur, tradycji i tożsamości religijnych musi być szanowana, kultywowana, a wręcz celebrowana, jeśli Unia ma mieć przyszłość.

Unia jako „superpaństwo” jest na pewno nierealna w najbliższej przyszłości, o ile w ogóle jest pożądana. Jednak Europa cechująca się bogactwem kulturowym i oparta na różnorodnych tożsamościach stanowiłaby dobrą podstawę do wypracowania wspólnej polityki w obszarach podobnych problemów i wytworzyłaby korzystną sytuację dla wszystkich zaangażowanych.

Wydaje się, że w Unii rośnie rozczarowanie wobec tego, w jaki sposób rozwinęła się ona w ostatnich latach; to z kolei prowadzi do ożywienia narodowych i regionalnych sentymentów jako przeciwwagi. Jednakże poza swymi obecnymi granicami wspólnota dążąca do pokoju, relatywnego dobrobytu, praw człowieka i państwa prawa staje się coraz bardziej atrakcyjna. Wydaje się, że ma miejsce paradoks popularności: podczas gdy UE straciła urok dla własnych obywateli, osoby pozostające poza nią dosłownie narażają życie, żeby się z nią związać. Od protestujących na Majdanie w Kijowie w 2014 roku, którzy ginęli pod kulami, nosząc opaski naramienne z dwunastoma gwiazdami, poprzez wielu uchodźców, którzy płyną w nędznych łodziach, ryzykując, że sami lub ich rodziny dotrą do nas tylko w całym, aż do tych, którzy przebywają w zimnych i niehigienicznych obozach na (tymczasowo) zamkniętych granicach strefy Schengen. Ich oddanie i determinacja, aby dostać się do Europy i przyłączyć do Unii, jest niezwykle.

IX. Wspólnota wartości i projekt poszukiwań duchowych

Uwierzcie mi, nie odniesiemy sukcesu w Europie wyłącznie w oparciu o prawne kompetencje i możliwości gospodarcze. Jeśli nie uda się nam dać Europie duszy(...) ducha i znaczenia, to ponieśliśmy klęskę⁵.

Jacques Delors

W 1990 roku ówczesny Prezydent Komisji Europejskiej Jacques Delors pomyślał, że Europa potrzebuje duszy. Od tej chwili Kościoły na naszym kontynencie podjęły refleksję, co to może oznaczać i co same mogą wnieść w takie poszukiwanie. Po upływie 25 lat to zdanie Jacquesa Delorsa znowu stało się aktualne. Europa, a zwłaszcza Unia, zmaga się z kilkoma nakładającymi się kryzysami, które stanowią poważne wyzwanie dla Unii jako „wspólnoty wartości”. Łącznie te wartości, na których została zbudowana, takie jak: pokój, solidarność, równość, jedność w różnorodności, demokracja, sprawiedliwość, państwo prawa, prawa człowieka, wolność i równowaga ekologiczna, można postrzegać jako część europejskiej duszy. Podpisany w 2007

⁵ European Integration – A way forward? Churches in Europe contributing to Europe's future: framework and issues, CSC of the Conference of European Churches, Brussels, 2009, 49.

roku Traktat Lizboński jasno stwierdza, że Unia Europejska opiera się na wspólnych wartościach. Kościoły wchodzące w skład Konferencji Kościołów Europejskich zawsze uznawały, że ich zadaniem jest promowanie wyżej wymienionych wartości w sferze publicznej zarówno na poziomie europejskim, jak i krajowym.

Chociaż KKE uznaje, że wiele można i trzeba zrobić na rzecz poprawy funkcjonowania Unii, nie traktujemy naszych spostrzeżeń za powód do tego, żeby wyrzec się współpracy europejskiej, koordynacji i wspólnego prowadzenia polityki. Jesteśmy przekonani, że rozwiązaniem problemów unijnych nie jest podniesienie mostów i chowanie się w granicach narodowych. Europa wypróbowała takie działania w przeszłości i przyniosło to katastrofalne skutki. Drogą naprzód jest raczej poszukiwanie, jak doprowadzić do tego, by UE lepiej działała w oparciu o wymienione wyżej wspólne wartości. Wspólnota opiera się nie tylko na prawach i zasadach, ale budują ją wartości. W przypadku UE te wartości nie są wyłącznie chrześcijańskie, ale są głęboko zakorzenione w tradycji judeochrześcijańskiej.

Dzięki takiemu podkreśleniu znaczenia wartości KKE i inne Kościoły europejskie poparły Traktat Lizboński. Wspólna wizja, dążenia i wartości wykraczające poza sferę gospodarki są bardzo ważne. Poszukiwanie wspólnych wartości europejskich to droga prowadząca do celów, których nie można osiągnąć wyłącznie poprzez wzrost gospodarczy, rozwój konkurencji i reformy instytucjonalne. Wspólnie przyjęte wartości mogą wnieść entuzjazm, zaufanie, ducha i wizję do projektu europejskiego. Jednocześnie mogą zbliżyć Unię do obywateli i wspierać poczucie tożsamości.

Kolejną metodą zbliżenia Unii do obywateli to skuteczne wdrażanie koncepcji subsydiarności. Subsydiarność – podejmowanie decyzji na poziomie jak najbliższym obywatelom – nie stanowi zaprzeczenia solidarności. Wręcz przeciwnie subsydiarność odwołuje się do koncepcji, że każdy instytucjonalny poziom unijny powinien zajmować się tym, co umie najlepiej właśnie w oparciu o zasadę solidarności. Tylko takie podejście sprzyja przejrzystości i praworządności, których obecnie – zdaniem wielu – brakuje Unii.

X. Rola Kościołów i KKE w Europie

*Wrodzona wartość każdej osoby
ma fundamentalne znaczenie dla Kościołów.*

W dyskusjach na temat tego, jakie wartości powinny stanowić fundament Europy, Kościoły powinny odznaczać się pewną skromnością, pamiętając o niejednoznacznej roli, jaką w ciągu ostatnich 2000 lat odegrała religia w Europie. Tutaj nie możemy jej szczegółowo przedstawić, ale niektóre kluczowe

słowa to: krucjaty, wojny religijne, inkwizycja, struktury patriarchalne, polowania na czarownice, kolonizacje, handel niewolnikami, niewolnictwo, rasizm i faszizm.

Jednocześnie nie można zapomnieć, że Kościoły odegrały pozytywną rolę w historii społeczeństw europejskich, na przykład poprzez pracę pastoralną i posługę, zakładanie i prowadzenie systemów opieki zdrowotnej, szpitali, szkół i uniwersytetów. Czasami Kościoły i chrześcijanie odegrali rolę profetyczną, tak było w przypadku wydania Deklaracji z Barmen w 1934 roku skierowanej przeciwko reżimowi nazistowskiemu i próby wprowadzenia *Führerprinzip* (zasady przywódcy) w Kościele Ewangelickim w Niemczech. Kościoły często były w awangardzie walki przeciwko rasizmowi i militaryzmowi; angażowały się w opiekę nad uchodźcami i azylantami, w walkę przeciwko biedzie i wykluczeniu, a ostatnio w dążenie do zachowania równowagi ekologicznej. Wrodzona wartość każdej osoby ma fundamentalne znaczenie dla Kościołów. Odzwierciedla ona przekonanie, że człowiek został stworzony na obraz Boga jako jego współpracownik (Rdz 1,27).

Z własnego doświadczenia Kościoły znają napięcia i konflikty, które mogą towarzyszyć różnorodności. Same w jasnych momentach historii przezwyciężyły kryzysy, ponieważ poczucie przynależności było silniejsze od chęci podziału. Wtedy skupiano się bardziej na tym, co łączy niż na tym, co dzieli. Zgodnie z takim doświadczeniem i przekonaniem Konferencja Kościołów Europejskich ośmiela się nawiązać do zagadnień dotyczących jedności w różnorodności na kontynencie europejskim. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że Europa buduje swoją tożsamość również w odniesieniu do innych części świata. Zatem niezwykle istotna jest współpraca Kościołów ze Światową Radą Kościołów i rozwój relacji z regionalnymi organizacjami ekumenicznymi w innych częściach globu.

XI. Wiara w działaniu: diakonia i koinonia

W czasie, kiedy takie europejskie wartości jak solidarność i prawa człowieka są zagrożone, jest ważne, by Kościoły w Europie w działaniu pokazywały, jak wcielić je w życie. Oświadczenia na temat przyszłości Europy są wiarygodne jedynie wtedy, gdy same Kościoły starają się wdrażać to, co deklarują.

Od początku istnienia Kościoła chrześcijanie angażowali się w sprawy społeczne poprzez „diakonię” (Ef 6,7; 1 Kor 16,12-18; Flp 2,30)⁶. Jest to podstawowe

⁶To słowo pochodzi z greckiego i oznacza „służbę”.

wa cecha Kościoła i motyw przewodni jego misji. Diakonia opiera się o komunikację i uczestnictwo, jest skierowana na szerszy świat oraz w stronę kształtujących rzeczywistość fundamentalnych struktur gospodarczych, politycznych i kulturowych.

„Ważną funkcją diakonii jest działanie zarówno wraz, jak i w imieniu tych, którym pragniemy służyć. Ta rola obejmuje identyfikację i walkę z niesprawiedliwością na każdym poziomie – lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Oznacza zajmowanie się wielkimi dysproporcjami dochodu i bogactwa, które charakteryzują zglobalizowaną gospodarkę. Ale to też oznacza wspieranie spraw tych, którzy są wyłączeni ze względu na rasę, płeć, religię, zdolności i wiek. Wskazuje na to, że trzeba, aby wszyscy się zmienili po to, by wszyscy mogli godnie żyć. Diakonia również łączy się z posługą i obowiązkiem stawiania wyzwań wszelkiej niesprawiedliwości, począwszy od niesprawiedliwego posługiwania się siłą do działań skierowanym przeciwko przyrodzie i Bożemu stworzeniu. Takie postępowanie odwołuje się do podstawowych wartości współczesnej kultury i opiera się na naszym kardynalnym przekonaniu o równości ludzi przed Bogiem i o tym, że ludzie są stworzeni na obraz Boga”⁷.

W historii Kościoła chrześcijańskiej diakonię (służbę) zawsze rozumiano jako wkład w formowanie wspólnoty (*koinonii*) solidarności, w sensie *koinonii* osób (1 J 1,7). Stanowi wyraz pełni ciała Chrystusa. Z teologicznej perspektywy *diakonia* jest nierozdzielnie powiązana z *koinonią*. Kościół lokalny może się w pełni zrealizować jedynie wtedy, kiedy służy i charakteryzuje się *diakonią*. Znany dwudziestowieczny teolog Dietrich Bonhoeffer (1906-1945) napisał: „Kościół jest Kościołem tylko wtedy, gdy jest obecny dla innych ludzi”.

Potrzeba wspólnego świadectwa w społeczeństwie obywatelskim została powtórzona kilkakrotnie przez obecnego przewodniczącego Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD), biskupa krajowego Heinricha Bedford-Strohma. Podkreślił, że „w naszej pracy należy zwrócić uwagę na publicznie głoszoną teologię i publiczne świadectwo”⁸. Te słowa zostały powtórzone przez arcybiskupa Michała, zmarłego metropolitę Austrii, który stwierdził, że w czasach kryzysu bardziej niż kiedykolwiek przedtem Kościoły zostały wezwane, by „przekazywać swoje wartości szerokiemu społeczeństwu i by wzywać odpowie-

⁷ *European integration – A way forward?, Church and Society Commission of the Conference of European Churches*. Brussels, 2009, s. 66.

⁸ Na przykład jego przemówienie na konsultacji KKE na temat „Pielgrzymki na rzecz sprawiedliwości klimatycznej” w Ewangelickiej Akademii Villigst w Schwerte (Niemcy), 15 października 2015.

działnych polityków do poszanowania ludzi stworzonych na obraz i podobieństwo Boga. W tym celu Kościoły powinny wykazać się ekumeniczną odpowiedzialnością, wspólnym chrześcijańskim i międzywyznaniowym świadectwem w Europie”⁹.

XII. Europa: Wspólny dom

Europejska tożsamość zawsze miała paradoksalne cechy. Z jednej strony historia naszego kontynentu wykazuje jednakowe poczucie przynależności, z drugiej zaś jest równie widoczne, że przez wiele stuleci wspólne patrymonium przejawiała się w pluralizmie form, kultur i języków.

Kościół członkowski KKE pochodzi z rozmaitych kultur i tradycji. Sami doświadczyliśmy, że zmierzenie się z różnorodnością może być trudne. Jednocześnie jednak wiemy, że nie powinniśmy się obawiać różnic i że „jedność w różnorodności” może stanowić udaną formułę, jeśli skupimy się na wspólnych troskach, wzajemnym szacunku i jeśli będziemy cenić sobie wielorakie tożsamości, przyznając miejsce różnorodności i koncentrując na tym, co nasz jednoczy.

KKE zauważa z zaniepokojeniem, że w dzisiejszej Europie wspólne wartości stały się mniej ewidentne. Unia obecnie znajduje się na takim etapie historii, na którym można zadawać poważne pytania na temat tożsamości jako wspólnoty wartości. Ze wzmożoną intensywnością należy prowadzić poszukiwania duchowe. Europa potrzebuje czegoś więcej niż tylko wspólny rynek. Musi postawić pytanie o swoją tożsamość i relacje społeczne. Zanegowanie ich znaczenia w ciągu ostatnich lat zubożyło serce Europy, która kieruje się konkurencyjnością i zyskiem, wyposaża studentów i młodych profesjonalistów w wybitne tytuły naukowe, ale zapomina o większym celu niż tylko sukces i korzyść. Unia i Europa jako całość potrzebują ponownie jasnego wyjaśnienia tego, jakie są jej korzenie i cele. Można zrozumieć pragnienie większej suwerenności ale, zdaniem KKE, suwerenność nie powinna oznaczać egoizmu i zamykania oczu na uzasadnione potrzeby tych, którzy oczekują na naszą solidarność. W debacie o przyszłości Europy KKE ponad suwerenność stawia *koinonię*. *Koinonia* skupia się na tym, jak można tworzyć rzeczywiste wspólnoty w oparciu o dzielenie się, służbę i solidarność.

Nawet w społecznościach opartych o koncepcję *koinonii* konflikty i różnice interesów mogą być częścią codziennego życia. Jeśli duch *koinonii* przeważy, sprzeczne interesy mogą okazać się owocne, ponieważ odpowiedzialnie je rozwiązujemy. Kulturowa i polityczna różnorodność Europy niekoniecznie powinna być

⁹Metropolita Austrii Michał (1946-2011), cytaty za: *European integration – A way forward?*, Church and Society Commission of Conference of European Churches, Brussels, 2009

widziana jako zagrożenie jedności, ale jako potencjalny skarb i bogactwo. Stworzenie wspólnej Europy nie musi być oparte o dominację jednego konkretnego stylu życia ani o narzucanie pozostałym standardów jednej części kontynentu. „Proces rozwoju wspólnej Europy jest oczywiście procesem rozwoju poczucia europejskiej wspólnoty (...) W europejskim kontekście należy ponownie odkryć znaczenie prawdziwej wartości „wspólnoty”. Naturalną cechą „wspólnoty” jest życie w solidarności”¹⁰. Wprowadzona przez List do Rzymian apostoła Pawła biblijna koncepcja różnorodnych tożsamości może zostać dalej rozwinięta zwłaszcza w warunkach naszego kontynentu”¹¹. Owocna współpraca europejska powiedzie się jedynie wtedy, gdy będzie oparta o dialog, wzajemne zrozumienie, szacunek do historii i kultury oraz uczenie się do siebie. „Należy wyraźnie uznać Unię Europejską, a nawet całą Europę, za wspólnotę wartości; wyostrzyć swoje społeczne zainteresowania i dać młodym lepsze perspektywy na przyszłość. Europa musi być kontynentem pojednanej różnorodności, która mierzy się ze swą odpowiedzialnością wobec świata”¹².

Dla KKE wybór przyszłości Europy nie rozgrywa się pomiędzy w pełni rozwiniętym systemem federalnym z jednej strony, a mozaiką niezależnych państw chowających się za zwodzonymi mostami – z drugiej. Należy osądzić każdą sprawę i politykę zgodnie z tym, co sobą reprezentuje, po to, żeby ocenić, gdzie potrzeba „więcej” lub „mniej” Europy. Najważniejszym kryterium przy takim rozważaniu to pytanie, który rodzaj polityki jest najskuteczniejszy do wzmocnienia pomysłowości w Europie i ogólnie w świecie. Z tej szerszej perspektywy Unia różnych prędkości jest realna. Unia *a la carte*, której członkowie stale uczestniczą bądź rezygnują z uczestnictwa we wspólnej polityce, nie jest pożądana i nie działałaby dobrze. Jest jednak możliwe, że kluczowa grupa państw członkowskich zdecyduje się dążyć do dalszej integracji polityki, ale inne kraje do nich się nie przyłączą. Na przykład naszym zdaniem nie wszystkie państwa członkowskie muszą się zgodzić co do konkretnych kwestii politycznych, takich jak wspólna polityka monetarna. Jest jednak bardzo ważne, żeby decyzje polityczne były oparte o wartości fundamentalne, które jednoczą kraje Unii. Takie wartości powinny się stosować nie tylko w UE, ale też powinny zostać rozszerzone na całą Europę.

Jeśli chcemy odnieść się do bieżących palących problemów europejskich i zareagować na praktyczne wyzwania, potrzebujemy wizji, oddania i współpracy wszystkich możliwych sił, sektora publicznego i prywatnego, polityków i społec-

¹⁰ CEC/CSC: Churches in the Process of European Integration, Brussels, May 2001, s. 14.

¹¹ *Ibid.*, s. 15.

¹² Oświadczenie Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) na temat sytuacji w Europie, 23 kwietnia 2016.

czeństwa obywatelskiego oraz Kościołów i innych organizacji motywowanych wiarą i przekonaniem. W takiej sytuacji ważne są współpraca i dialog. Ekumeniczny Patriarcha Bartłomiej zwrócił się do Parlamentu Europejskiego, polityków i szerszej publiczności, z apelem, by dialog stał się czymś więcej niż tylko wymianą kulturową. Powiedział: „Musi zaistnieć głębsze zrozumienie absolutnej współzależności nie tylko państw i aktorów życia polityczno-gospodarczego, ale też współzależności jednej osoby od drugiej”¹³.

Dla KKE ważne jest, byśmy jako Kościoły i obywatele dążyli do pokoju i sprawiedliwości. Możemy to osiągnąć tylko wtedy, gdy złączymy siły. Proces wspólnego tworzenia polityki w oparciu o podzielane fundamentalne wartości, który jest popierany przez wiele Kościołów i ich członków, musi nadal służyć swemu celowi – owocnemu kształtowaniu relacji pomiędzy współzależnymi narodami na korzyść Europy i całego świata. Kościoły w Europie z ich licznymi członkami i strukturami ekumenicznymi, znajdują się w dobrej pozycji do tego, aby zachęcać wiernych do walki o wspólny dom europejski połączony przez wartości i zbudowany tym samym fundamentem.

W 1989 roku na pierwszym Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym w Bazylei istotną rolę odegrała koncepcja „wspólnego europejskiego domu”. Zgromadzenie w Bazylei ustaliło „zasady obowiązujące we wspólnym europejskim domu”:

- Zasada równości wszystkich, którzy tam żyją, silnych i słabych;
- Uznanie takich wartości jak wolność, sprawiedliwość, tolerancja, solidarność, uczestnictwo;
- Pozytywne nastawienie wobec wyznawców innych religii należących do innych kultur i mających różne światopoglądy;
- Dialog zamiast siłowego rozwiązywania konfliktów.

KKE wierzy, że te słowa pozostają nadal ważne dla sytuacji, w której dzisiaj znajduje się Europa. Cały czas nas inspirują, zarówno jako wizja, jak i nagły plan działania dla obywateli i polityków na naszym kontynencie.

Europa potrzebuje wizji i jasnego uznania swoich korzeni. Unia musi zapewnić mieszkańcom dom oraz przestrzeń. Odnośnie tego zagadnienia może nam pomóc rozróżnienie dokonane przez byłego prezydenta Rady Europejskiej Hermana van Rompuy’a:

„Miejsce – ein Ort – daje ochronę, stabilność i poczucie przynależności. W ein Heim ludzie czują się jak w domu. Zaś przestrzeń – ein Raum – otwiera się na ruch i możliwości. Dotyczy kierunku, prędkości i czasu.

¹³ Ekumeniczny Patriarcha Bartłomiej, Przemówienie w Parlamencie Europejskim, Bruksela, 24 września 2008.

Jako ludzie potrzebujemy obu wymiarów. Przestrzeni, w której możemy fruwać, i gniazda, które możemy nazwać naszym. Jesteśmy prostymi stworzeniami! W Europie zawsze skupialiśmy się na przestrzeni”¹⁴.

Unia Europejska nie może przetrwać jako promień nadziei, jeśli jedynymi wytycznymi będą prawa rynku. Musimy ponownie odkryć ducha, który inspirował ojców założycieli, między innymi ducha pojednania, przebaczenia, solidarności, ludzkiej godności i jednakowego szacunku dla wszystkich. Różnorakie kryzysy, z którymi obecnie zmagają się Europa, nie są większe niż te występujące pod koniec drugiej wojny światowej, a jednak rywalizujące interesy wydają się paraliżować skuteczną wspólną reakcją. Społeczeństwo, które nie stanowi wspólnoty, rozpadnie się. Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich wyznania i przekonań, aby przyłączyli się do naszej walki, by przezwyciężyć drobne różnice, abyśmy mogli przedłożyć interes kontynentu jako całości nad interesy sektorowe oraz abyśmy mogli uszanować godność, na którą zasługują inne istoty ludzkie stworzone na Boży obraz i podobieństwo.

XIII. Nasz apel

Oceniając obecne wyzwania przed którymi stoją Europejczycy, w duchu *Charta Oecumenica* i w odpowiedzi na wezwanie do Pielgrzymki Sprawiedliwości i Pokoju Światowej Rady Kościołów, Zarząd KKE:

- Wydaje ten list otwarty do Kościołów europejskich na temat sytuacji na naszym kontynencie; streszcza on wizję Europy i Unii Europejskiej oraz dzieli się troskami dotyczącymi przyszłości tego historycznego europejskiego projektu w obecnych okolicznościach.
- Potwierdza swoje zrozumienie Unii Europejskiej jako wspólnoty wartości dążącej do afirmacji ludzkiej godności, pojednania, sprawiedliwości, państwa prawa, demokracji, poszanowania praw człowieka, solidarności i zrównoważonego rozwoju;
- Zachęca Kościoły członkowskie KKE i wszystkich chrześcijan w Europie, by wzmogli swe starania o uwidocznienie w życiu publicznych takich wartości, jak szacunek dla innych, solidarność, diakonia i tworzenie wspólnoty.
- Wzywa Kościoły europejskie do intensywnej dyskusji na temat przyszłości naszego kontynentu, roli Unii Europejskiej i wizji podzielanych wartości.

¹⁴ Herman van Rompuy w przemówieniu z dnia 4 grudnia 2014 roku z okazji otwarcie nowej siedziby KKE w Brukseli.

• Zaprasza Kościoły członkowskie KKE i organizacje partnerskie do reakcji na ten list; uwzględniając specyficzną sytuację w różnych częściach naszego kontynentu, zapraszamy Kościoły do uczestnictwa w procesie konsultacyjnym prowadzonym w 2018 roku przez kolejne Zgromadzenie Ogólne KKE. Z wdzięcznością przyjmujemy Państwa wkład i opis konkretnych doświadczeń i trosk związanych z projektem europejskim. Podobnie chętnie powitamy refleksje na temat roli Kościołów i wizji domu europejskiego w tym historycznym momencie, podobnie jak i pytania powstałe na kanwie tych rozważań. Do końca grudnia 2016 roku Kościoły mogą również w tym zakresie wyrazić swe oczekiwania wobec KKE.

Z angielskiego przełożyła: *Agnieszka Kaflńska*

Aneks: fundamentalne wartości Unii Europejskiej

Wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej

Artykuł 2

Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn.

Artykuł 3

1. *Celem Unii jest wspieranie pokoju, jej wartości i dobrobytu jej narodów.*
2. *Unia zapewnia swoim obywatelom przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości bez granic wewnętrznych, w której zagwarantowana jest swoboda przepływu osób, w powiązaniu z właściwymi środkami w odniesieniu do kontroli granic zewnętrznych, azylu, imigracji, jak również zapobiegania i zwalczania przestępczości.*
3. Unia (...) zwalcza wyłączenie społeczne i dyskryminację oraz wspiera sprawiedliwość i ochronę socjalną, równość kobiet i mężczyzn, solidarność między pokoleniami i ochronę praw dziecka. Wspiera spójność gospodarczą, społeczną i terytorialną oraz solidarność między Państwami Członkowskimi. Szanuje swoją bogatą różnorodność kulturową i językową oraz czuwa nad ochroną i rozwojem dziedzictwa kulturowego Europy.

5. W stosunkach zewnętrznych Unia umacnia i propaguje swoje wartości i interesy oraz wnosi wkład w ochronę swoich obywateli. Przyczynia się do pokoju, bezpieczeństwa, trwałego rozwoju Ziemi, do solidarności i wzajemnego szacunku między narodami, do swobodnego i uczciwego handlu, do wyeliminowania ubóstwa oraz do ochrony praw człowieka, w szczególności praw dziecka, a także do ścisłego przestrzegania i rozwoju prawa międzynarodowego, w szczególności zasad Karty Narodów Zjednoczonych.

ARCYBISKUP JEREMIASZ JAN ANCHIMIUK (1943 – 2017)

Znaliśmy się ponad 50 lat. Byliśmy zaprzyjaźnieni, mieliśmy wiele wspólnych przeżyć. Toteż Jego odejście, z którym trzeba się było liczyć, gdyż od kilku lat zmagał się z nowotworem, jest dla mnie bardzo bolesne. Sądzę, że nie tylko dla mnie, gdyż grono Jego przyjaciół i współpracowników było bardzo szerokie.

Pochodził z Białostocczyzny, urodził się we wsi Odrynki 3 października 1943 roku w rodzinie rolniczej. Swego chłopskiego pochodzenia nigdy się nie wstydził, wspominał o nim przy różnych okazjach, już jako pracownik naukowy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie przez wiele lat jeździł do swojej wsi rodzinnej, aby pomagać rodzinie przy żniwach. A dom rodzinny opuścił bardzo wcześnie, gdyż w wieku 14 lat wstąpił do Prawosławnego Seminarium w Warszawie. W latach pięćdziesiątych i jeszcze jakiś czas później Kościół Prawosławny w Polsce miał poważne problemy kadrowe, toteż uruchomił w Stolicy na ul. Paryskiej Seminarium, do którego przyjmowano chłopców po szkole podstawowej. Obok nauki w Seminarium uczęszczali oni do liceum wieczorowego i po ukończeniu nauki mogli bezpośrednio podjąć pracę w Kościele lub kształcić się dalej na Sekcji Prawosławnej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, która – z przyczyn lokalowych – mieściła się również w budynku Seminarium Duchownego. Jan Anchimiuk kontynuował studia na Sekcji Prawosławnej ChAT.

Choć byłem od Niego starszy o trzy lata, studia na Sekcji Ewangelickiej ChAT podjąłem rok później niż On, tj. w 1962 roku. Nasza sekcja wraz z Sekcją Starokatolicką mieściła się w Chylicach k. Warszawy, w budynku dawnego diakonatu ewangelickiego. Z tego powodu widywaliśmy się rzadko, praktycznie tylko z okazji jakichś uroczystości. Taką uroczystością były organizowane przez prawo-

sławnych wieczorki noworoczne, na które byliśmy zapraszani. Na tych wieczorkach widywaliśmy się, lecz była to znajomość dosyć powierzchowna. Janek z reguły prowadził te spotkania, tutaj ujawniał się już Jego talent przywódczy. Jego koledzy już wówczas zwracali nam uwagę, że w środowisku prawosławnym jest osobą wyróżniającą się.

I tak być musiało, skoro zaraz po ukończeniu studiów w 1965 roku kierownictwo Kościoła wysłało Go na dalsze studia w Moskiewskiej Akademii Teologicznej, która mieściła się kilkadziesiąt kilometrów od Moskwy w miejscowości Zagorsk (dzisiaj: Siergijew Posad). Zajął się tam tematem wcielenia w myśli Ojców Kościoła pierwszych trzech stuleci. Pod koniec moich studiów w ChAT wiosną 1966 roku wybrałem się z wycieczką Zrzeszenia Studentów Polskich do Związku Radzieckiego. W grupie studentów z różnych uczelni byli również trzej studenci Sekcji Prawosławnej i jeden student starokatolicki. Na dworcu w Moskwie oczekiwał na swoich kolegów Jan Anchimiuk. Podczas kilkudniowego pobytu w stolicy ZSRR towarzyszył nam przez cały czas, załatwił zgodę władz na odwiedzinę Zagorska i zapoznanie się z tamtejszym kompleksem klasztornym. Tam zaczęła się też nasza przyjaźń.

Janek po rocznych studiach w ZSRR wrócił do Warszawy pod koniec czerwca 1966 roku, poinformował mnie, że wybiera się na dalsze studia do Szwajcarii, po odbytych kursie językowym miał je podjąć na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Zurychu. Poprosił mnie o pomoc w wypełnieniu kwestionariuszy, gdyż – jak przyznał – Jego znajomość języka niemieckiego była dosyć ograniczona. W Zurychu, w którym przebywał od początku grudnia 1966 roku, zajmował się badaniami wpływu poglądów Carla Gustava Junga na prawosławną teologię oraz zgłębiał problemy najnowszych studiów nad Nowym Testamentem. Wrócił z tych studiów po dwóch latach i wkrótce mogłem się przekonać, że w języku niemieckim jest bieglejszy ode mnie, choć – jak mówiłem żartem – posługiwał się tym językiem w sposób charakterystyczny dla Szwajcarów. Był zresztą człowiekiem wielu talentów, łatwo też uczył się języków obcych. Mówił swobodnie po rosyjsku, niemiecku, angielsku, a kiedyś, podczas wspólnego pobytu w Genewie, w kawiarni wdał się w rozmowę z kelnerem po francusku i dobrze sobie radził. Jako prawosławny teolog posługiwał się w liturgii językiem starocerkiewnosłowiańskim, jako biblista był dobrze obeznany z językiem greckim i łacińskim.

W czerwcu 1968 roku kończył się Jego dwuletni pobyt w Szwajcarii, lecz w pierwszych dniach lipca w Uppsali (Szwecja) rozpoczynały się obrady IV Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów. Janek zgłosił się jako wolontariusz (steward) do technicznej obsługi tego wielkiego spotkania ekumenicznego. Tym samym rozpoczął swoją długą i owocną przygodę z dążeniami ekumenicznymi, która zaprowadziła go do sprawowania ważnych funkcji.

Jesienią 1968 roku podjął pracę wykładowcy i wychowawcy w Prawosławnym Seminarium Duchownym, jednocześnie został zatrudniony jako asystent w Katedrze Egzegezy Prawosławnej Nowego Testamentu ChAT. Jednocześnie, w latach 1971-76, był redaktorem naczelnym organu kościelnego „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego”. Na podstawie rozprawy pt. „Egzegeza Orygenesusa a niektóre kierunki egzegezy współczesnej. Paralele i cechy pokrewne” w lutym 1977 roku uzyskał stopień doktora teologii prawosławnej, cztery lata później odebrał dyplom doktora habilitowanego za całokształt pracy naukowej ze szczególnym uwzględnieniem dzieła „‘Aniołów sądzić będziemy’ (1 Kor 6, 3). Elementy antropologii i angelologii w pierwszym liście św. Apostoła Pawła do Koryntian”. Po habilitacji objął kierownictwo Katedry Egzegezy Prawosławnej Nowego Testamentu.

Niezależnie od pracy naukowej działał ekumenicznie na różnych płaszczyznach. Był zaangażowany w różne przedsięwzięcia Polskiej Rady Ekumenicznej, od 1972 roku kierował jej Sekcją Młodzieżową. Reprezentował swój Kościół w różnych gremiach międzynarodowych, takich jak Konferencja Kościołów Europejskich, Światowa Rada Kościołów czy Chrześcijańska Konferencja Pokojowa. W latach 1970 – 1983 byłem pracownikiem Polskiej Rady Ekumenicznej i pamiętam, że ilekroć pytaliśmy zwierzchnika Kościoła Prawosławnego o wyznaczenie delegata do tej czy innej delegacji na wyjazd zagraniczny, odpowiedź z reguły brzmiała: Jan Anchimiuk. Był to czas intensywnych kontaktów z Kościołami ewangelickimi w obu państwach niemieckich – RFN i NRD – dla naszych przyjaciół z obu tych krajów polskie prawosławie miało oblicze Jana Anchimiuka, który w sposób godny i kompetentny reprezentował swój Kościół. W 1975 roku wraz z ks. prof. Jerzym Klingerem był delegatem Kościoła na V Zgromadzenie Ogólne Światowej Rady Kościołów w Nairobi (Kenia). Pracował tam w sekcji IV „Wychowanie do wyzwolenia i wspólnoty”. Ogromnym zaskoczeniem i jednocześnie radością dla polskich środowisk ekumenicznych był niespodziewany wybór 32-letniego Anchimiuka w skład Komitetu Naczelnego ŚRK.

Podczas studiów w Zurychu Janek zaprzyjaźnił się z pastorem Eduardem Wildbolzem (1925-2015), który w owym czasie sprawował funkcję duszpasterza studenckiego, a w okresie późniejszym stał się czołowym działaczem ekumenicznym w Związku Kościołów Ewangelickich Szwajcarii. Przyjaźń ta trwała przez całe życie i owocowała kontaktami ewangelików reformowanych szwajcarskich z środowiskami prawosławnymi w Polsce. Z kolei wielu prawosławnych z naszego kraju, w tym zespoły chóralne, odwiedzało ewangelików szwajcarskich. Pastor Wildbolz namawiał skutecznie gremia kościelne do wspierania różnych projektów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, w tym powstającego w Jeleniej Górze-Cieplicach ośrodka konferencyjno-rekreacyjnego prawosławnej die-

cezji wrocławsko-szczecińskiej, na czele której stanął Jan Anchimiuk już jako arcybiskup Jeremiasz.

W 1979 roku, w związku z 40. rocznicą wybuchu II wojny światowej nasi ewangelicy partnerzy z RFN zaprosili delegację Polskiej Rady Ekumenicznej do odbycia wspólnej konferencji poświęconej refleksji nad skutkami tego tragicznego wydarzenia. Jak zwykle, do reprezentowania Kościoła Prawosławnego zwierzchność wyznaczyła Anchimiuka. Konferencja odbywała się w Mönchengladbach, dzieliliśmy jeden pokój hotelowy. Któregoś dnia wieczorem Janek zadzwonił do swojego przyjaciela pastora Wildbolza i rozmawiał z nim dobre 45 minut. Po zakończonej rozmowie mówię do niego: rachunek za tę rozmowę pochłonie całą dietę, jaką pobrałeś na wyjazd. Odpowiedź dobrze charakteryzowała jego osobowość, a brzmiała ona mniej więcej tak: porozmawiać z przyjacielem ma większą wartość niż wszystkie pieniądze. Nie były to czcze słowa, gdyż przez całe dorosłe życie, bez rozgłosu, przychodził wielu ludziom z bezinteresowną pomocą.

Doświadczenie zdobyte w Zurychu w wyniku zetknięcia się z pracą duszpasterską wśród studentów zainspirowało Janka do podjęcia podobnych działań wśród studentów prawosławnych w Warszawie. Musiał pokonać niejedną przeszkodę, gdyż w Jego Kościele w owym czasie tego rodzaju działalność praktycznie była nieznaną, również władza komunistyczna spoglądała nieprzychylnym okiem na takie inicjatywy. Dzięki uporowi i pozytywnemu nastawieniu wielu młodych ludzi inicjatywa ta w niedługim czasie zaczęła przynosić dobre owoce. Poza organizowaniem spotkań referatowo-dyskusyjnych na różne tematy, działalność ta obejmowała wyjazdy pielgrzymkowe do klasztoru żeńskiego na górze Grabarka.

Przełomowe znaczenie w Jego życiu miał rok 1983. Niespełna 40-letni wówczas Jan Anchimiuk 2 lutego został wyświęcony na diakona, tydzień później na kapłana, 26 lutego złożył wieczyste śluby mnisze, przyjmując imię zakonne Jeremiasza. 6 marca otrzymał godność archimandryty, 13 marca odbyła się Jego chirotonia biskupia w soborze św. Marii Magdaleny w Warszawie, w lipcu objął wakującą katedrę wrocławsko-szczecińską. W 1997 roku otrzymał godność arcybiskupa. Przyczynił się do wzniesienia na terytorium diecezji kilku nowych obiektów sakralnych, współtworzył Bractwo Młodzieży Prawosławnej.

Jak już wspomniano, w 1975 roku został wybrany w skład Komitetu Naczelnego Światowej Rady Kościołów. Już jako biskup Jeremiasz ponownie wszedł w skład tego grona podczas VI Zgromadzenia Ogólnego w Vancouver (Kanada) w 1983 roku i pozostawał w nim do VII Zgromadzenia Ogólnego w Canberrze w 1991 roku. W Canberrze był współprzewodniczącym Komitetu Nominacyjnego, typującego m.in. kandydatów do Komitetu Naczelnego. Podczas tego Zgromadzenia po raz pierwszy aż dwóch delegatów z Polski weszło w skład tego gremium: teolog prawosławny Wsiewołod Konach i zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego bp Jan Szarek.

Podczas VIII Zgromadzenia Ogólnego w Harare (Zimbabwe) w 1998 roku dał wyraźnie znać o sobie kryzys w stosunkach między ŚRK a jej prawosławnymi Kościołami członkowskimi. Dla poprawy stosunków Zgromadzenie podjęło uchwałę w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej ds. prawosławnego uczestnictwa w pracach ŚRK. Jej członkami mieli być w połowie prawosławni i w połowie reprezentanci innych Kościołów członkowskich. Miała ona zbadać możliwość uzyskania przez prawosławnych większych wpływów w Radzie oraz sformułować propozycje dotyczące koniecznych zmian w jej strukturze, stylu pracy i etosie. Komisja Nadzwyczajna odbyła w latach 1999-2002 cztery posiedzenia. Plonem jej pracy był raport, którego zalecenia przyjął Komitet Naczelny ŚRK większością głosów. Z ramienia Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego członkiem Komisji Nadzwyczajnej był abp Jeremiasz. Reprezentował On swój Kościół również na IX Zgromadzeniu Ogólnym w Porto Alegre (Brazylia) w 2006 roku.

Innym gremium ekumenicznym, z którym przez wiele lat współpracował, była Konferencja Kościołów Europejskich. Podczas X Zgromadzenia Ogólnego tej organizacji, które odbyło się w Pradze w 1992 roku biskup Jeremiasz został poproszony o wygłoszenie jednego z dwóch głównych referatów nawiązującego do tematu Zgromadzenia: „Bóg jednoczy – w Chrystusie nowe stworzenie”¹. Dodajmy: był to pierwszy – i jak dotąd, jedyny – przypadek powierzenia delegatowi z Polski wygłoszenia głównego referatu na Zgromadzeniu Ogólnym KKE. Był również delegatem swojego Kościoła podczas kolejnego, XI Zgromadzenia Ogólnego w Grazu (Austria) w 1997 roku. Bezpośrednio po zakończeniu obrad uczestniczył też w zwołanym w tej samej miejscowości II Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym z udziałem Kościołów członkowskich KKE i rzymskokatolickiej Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE).

W latach 2002-2006 reprezentował swój Kościół w dialogu na temat eklezjologii między teologami prawosławnymi z Kościołów członkowskich Konferencji Kościołów Europejskich a przedstawicielami Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie (WKEE). Przedmiotem dialogu było studium „Kościół Jezusa Chrystusa”, przyjęte na IV Zgromadzeniu Ogólnym WKEE w 1994. Szczególne znaczenie konsultacji na temat eklezjologii polegało też na tym, że kwestia ta nie była dotychczas wystarczająco uwzględniana w dialogach między Kościołami wyrosłymi z Reformacji a Kościołami prawosławnymi. Poza tym konsultacja ta miała wnieść ważny wkład do porozumienia Kościołów w integrującej się Europie.

Był także uczestnikiem różnych dialogów dwustronnych prowadzonych przez rodzinę Kościołów prawosławnych z Kościołami innych tradycji. W latach 1989 i 1990 brał udział w rozmowach z bardzo bliskimi prawosławiu pod wieloma

¹ Tekst w: „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 1993 nr 1 (31), s. 9-16.

względnymi orientalnymi Kościołami narodowymi (koptyjskim, etiopskim, syryjskim, syryjsko-malankarskim, ormiańskim). Dotyczyły one spornych przez stulecia kwestii z zakresu chrystologii. Opublikowane deklaracje są świadectwem uzgodnionych poglądów.

W ramach dialogu prawosławno-katolickiego na szczeblu światowym brał udział w opracowaniu dokumentu „Eklezjologiczne i kanoniczne skutki sakramentalnej natury Kościoła: Kościelna wspólnota, koncyliarność i autorytet”, który został przyjęty na posiedzeniu w Rawennie (Włochy) w 2007 roku.

Od samego początku uczestniczył też w dialogu prawosławno-reformowanym na szczeblu światowym, który rozpoczął się w 1988 w roku. Plonem rozmów były m.in. wspólne deklaracje w sprawie nauki o Trójcy Świętej i chrystologii. W dziesięciolecie 1996-2005 uczestnicy dialogu zajmowali się nauką o Kościele.

Jako biskup wrocławski wsparł aktywnie w 1995 roku inicjatywę pod nazwą „Dzielnicy Czterech Świątyń”. W akcji tej, obejmującej spotkania studyjne i modlitewne oraz współpracę charytatywną, uczestniczą: gmina żydowska oraz trzy parafie – katolicka, prawosławna i ewangelicka.

Wspólnie z dwoma rzymskokatolikami (ks. prof. Michałem Czajkowskim i red. Janem Turnauem) i pastorem zielonoświątkowym (Mieczysławem Kwietniem) zainicjował w 1982 roku Międzywyznaniowy Zespół Tłumaczy Nowego Testamentu. Realizowaną pracę nazwali „przekładem przyjaciół”. Ukończono ją w 2012 roku.

Od momentu objęcia przez Jeremiasza prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej nasze kontakty siłą rzeczy uległy rozluźnieniu. W 1991 roku powstała możliwość podjęcia przeze mnie pracy w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Znowu zaczęliśmy się częściej widywać. W 1996 roku biskup Jeremiasz został wybrany rektorem tej uczelni, ja zostałem prorektorem. Odtąd przez sześć lat (dwie trzyletnie kadencje) znowu ściśle współpracowaliśmy ze sobą i była to współpraca bardzo harmonijna. Jako grupa pracowników naukowych kilkakrotnie wyjeżdżaliśmy też do krajów położonych nad Morzem Śródziemnym związanych z działalnością misyjną apostoła Pawła. Arcybiskup Jeremiasz był w dziejach ChAT pierwszym prawosławnym, który sprawował tę funkcję. Po kilkuletniej przerwie, w latach 2008-2012, wybrano Go po raz trzeci na stanowisko rektora.

Jako pierwszy prawosławny w 2001 roku objął też funkcję prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej. Funkcję tę sprawował przez trzy pięcioletnie kadencje do sierpnia 2016 roku. Jego poprzednikami byli: luteranie, reformowani i metodyści. Jako prezes był jednocześnie współprzewodniczącym Komisji ds. Dialogu pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski a Polską Radą Ekumeniczną.

Arcybiskup Jeremiasz przez wiele lat interesował się żywo przygotowaniem do Soboru Ogólnoprawosławnego, z którym wiązał duże nadzieje. Osobiście był

uczestnikiem II Ogólnoprawosławnej Konferencji Przesoborowej w Chambesy koło Genewy we wrześniu 1982 roku². Stan zdrowia nie pozwolił Mu, niestety, na uczestnictwo w obradach Soboru Ogólnoprawosławnego, który po wieloletnich przygotowaniach zebrał się w czerwcu 2016 roku na Krecie.

Podsumowując można powiedzieć, że arcybiskup Jeremiasz, najpierw jeszcze jako Jan Anchimiuk, był od połowy lat 70. XX w. postacią najlepiej rozpoznawalną w polskim i międzynarodowym ruchu ekumenicznym. Trudno znaleźć by w Polsce drugą osobę o tak wielkim doświadczeniu i takich zasługach w dziedzinie zbliżenia międzywyznaniowego. Jego odejście jest ogromną stratą nie tylko dla Kościoła Prawosławnego w Polsce, lecz dla ruchu ekumenicznego w ogóle. Zmarł 17 kwietnia 2017 roku, w drugi dzień Świąt Wielkanocy, we Wrocławiu. Dwa dni później został pochowany na cmentarzu prawosławnym w Warszawie.

Karol Karcki

² Jan Anchimiuk, *Przygotowania do Soboru Ogólnoprawosławnego*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 1983, nr 1, s. 69-71.

KRONIKA WYDARZEŃ EKUMENICZNYCH

Styczeń – czerwiec 2017

Z zagranicy

■ W dniach od 31 stycznia do 1 lutego odbyły się w Birmingham rekolekcje dla biskupów anglikańskich i rzymskokatolickich z Anglii i Walii. Było to już piąte takie spotkanie w ciągu ostatnich 10 lat. Spotkanie biskupów służy nie tylko pogłębianiu relacji duchowych, ale też wspólnym projektom o zasięgu regionalnym i narodowym. Biskupi otrzymali również informacje, dotyczące stanu oficjalnego dialogu Anglikańsko-Rzymskokatolickiego, tzw. ARCIC. Podczas spotkania odbywały się wspólne modlitwy przygotowywane przez każdy z Kościołów. W rekolekcjach uczestniczyło 41 biskupów anglikańskich i 32 rzymskokatolickich, w tym arcybiskup Canterbury Justin Welby, prymas Calej Anglii, oraz arcybiskup Westminsteru, kard. Vincent Nichols.

■ Papież Franciszek przyjął delegację Kościoła Ewangelickiego Niemiec (EKD) z przewodniczącym Rady EKD bawarskim bp. Heinrichem Bedford-Strohmem, wiceprzewodniczącą bp Anette Kurschus i prezes Synodu Irmgard Schwaetzer na czele. Delegacji towarzyszył kard. Reinhard Marx, szef niemieckiego episkopatu, oraz kard. Kurt Koch, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Bp Bedford-Strohm oraz kard. Marx zaprosili papieża do odwiedzenia Niemiec jeszcze w 2017 roku. Dwa lata temu podobne zaproszenie wystosowali prezydent RFN Joachim Gauck i kanclerz Angela Merkel. Przewodniczący Rady EKD wskazał na głębokie relacje ekumeniczne, czego dowodem są wspólne obchody i upamiętnienia 500 lat Reformacji – „Wspólna droga

obydwu Kościołów w Niemczech jest biblijnym doświadczeniem cudu, gdyż po wielu wiekach wrogości i wzajemnych oskarżeń możliwe jest wspólne obchodzenie Świąta Chrystusowego”. Dziękując za przemówienie, papież Franciszek również odniósł się do początków Reformacji i intencji reformatorów, stwierdzając, że tym, co nimi kierowało i niepokoiło było pragnienie wskazywania drogi ku Chrystusowi. – „Także i dziś owo pragnienie musi leżeć nam na sercu, po tym jak – dzięki Bogu – obraliśmy wspólną drogę. Ten rok upamiętnienia daje nam okazję, aby pójść kolejny krok naprzód, nie patrząc na przeszłość z urazą, ale w Duchu Chrystusa i we wspólnocie z nim, aby ludziom naszych czasów znów ukazać radykalną unikalność Jezusa i bezgraniczne miłosierdzie Boże. Tego też chcieli reformatorzy. To, że ich wezwanie do odnowy wywołały zdarzenia, które doprowadziły do podziału wśród chrześcijan, było naprawdę tragiczne” – zaznaczył papież.

■ Ekumenicznym nabożeństwem zainaugurowano 22 marca odnowioną Kaplicę Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Prace trwały dziesięć miesięcy i będą kontynuowane. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele trzech Kościołów, które sprawują pieczę nad świątynią: prawosławnego, ormiańskiego i katolickiego. Nad pustym grobem Chrystusa odśpiewano hymny paschalne właściwe każdej z tych tradycji, a następnie wspólnie odmówiono Ojciec Nasz. „Odnowiliśmy nie tylko pewną strukturę, ale także nasze wspólne świadectwo Ewangelii Chrystusa Zmartwychwstałego. Jest to dar nie tylko dla Ziemi Świętej, lecz dla całej ludzkości” – powiedział podczas nabożeństwa prawosławny patriarcha Jerozolimy Teofil II.

■ Udział papieża Franciszka w protestanckich obchodach 500-lecia Reformacji w Lund otworzył nowe drogi na polu wzajemnych relacji – uważa prezydent Światowej Federacji Luterńskiej biskup Munib Younan. Podkreślił on, że katolicy na całym świecie biorą przykład z Franciszka i zacieśniają współpracę z protestantami. Jego zdaniem największym przełomem we wzajemnych relacjach jest podjęcie dyskusji nad interkomunią, czyli wzajemnym dopuszczaniem do komunii. Kościół zawsze nauczał, że jest to niemożliwe, ponieważ luteranie nie podzielają katolickiej wiary w Eucharystię, a ich pastory nie są kapłanami, więc sprawowana przez nich liturgia nie jest sakramentem. Luterński biskup Younan jednak uważa, że uda się dojść do porozumienia w tej sprawie. Na najbliższym spotkaniu Światowej Federacji Luterńskiej i Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan będziemy rozmawiać o eklezjologii, posłudze duchowej i Eucharystii. Są to trzy kwestie, w których nie ma zgody. Jednak dziś ekumenizm nie zależy już wyłącznie od dialogu teologicznego, ale także od wzajemnego zaufania i przyjaźni. I właśnie dzięki temu zaufaniu i przyjaźni, dzięki otwarciu i sile, która płynie ze spo-

tkania w Lund, wierzę, że za 10, a maksymalnie za 15 lat dojdziemy do porozumienia w tej sprawie. W ciągu 10 lat nasza wspólna komisja mieszana wypracuje porozumienie, stwierdzające, że nasze dwa Kościoły uznają się nawzajem. Wierzę, że będzie to błogosławieństwem” – powiedział Radiu Watykańskiemu prezydent Światowej Federacji Luteranckiej.

■ Rosyjski Sąd Najwyższy przychylił się do rządowego wniosku o delegalizację związku wyznaniowego świadków Jehowy, określając go ekstremistyczną grupą religijną, która stanowi zagrożenie dla „praw obywatelskich, publicznego porządku i bezpieczeństwa publicznego.” Decyzję ogłoszono 20 kwietnia i dotyczy ona ok. 175 tys. wyznawców zgromadzonych w 2000 wspólnotach. Przedstawiciele świadków Jehowy zapowiedzieli apelację, jednak rząd już zapowiedział zamknięcie centrali tego wyznania w St. Petersburgu. Za czasów stalinowskich działalność świadków Jehowy była nielegalna i zakaz zniesiono dopiero w 1991 roku. Rosja pod kierownictwem Władimira Putina powraca do dawnych rozwiązań. Wolność religijna w Rosji dopuszczona przez Michaiła Gorbaczowa w 1990 r., obecnie została zlikwidowana – tłumaczy prof. Roman Łunkin, kierownik Ośrodka Studiów i Analiz ds. Społeczeństwa i Religii Instytutu Europy Rosyjskiej Akademii Nauk. Brak jest jakiegokolwiek stanowiska ze strony Patriarchatu Moskiewskiego, jego wydziałów bądź poszczególnych członków prawosławnego episkopatu. Znany intelektualista i cerkiewny dysydent, diakon profesor Andrej Kurajew, pozbawiony katedry na cerkiewnej uczelni, na swojej stronie na facebooku, sugeruje, że delegalizacja jehowitów została dokonana z inicjatywy Patriarchatu Moskiewskiego. Prawnik i publicysta, Wasylj Niczyk zwrócił uwagę, że struktury jehowitów zlikwidowano tak jak likwiduje się organizacje terrorystyczne ze wszystkimi tego następstwami; w trakcie tygodnia paschalnego. Mikołaj Mitrochin, socjolog i religioznawca, stwierdził złośliwie, że „władze Rosji i patriarcha Cyryl „bardzo ciekawie wyobrażają sobie radość paschalną”. Uznał patriarchę, na równi z władzą świecką, za osobę odpowiedzialną za zakaz działalności i konfiskatę całego mienia jehowitów. Jego zdaniem wyrządzono ogromną krzywdę setkom tysięcy obywateli kraju i stworzono warunki dla utworzenia się nowego ogromnego podziemia. Przestrzegł, że jest całkiem prawdopodobne, iż w Rosji nastąpią teraz masowe represje za wiarę, pojawią się tysiące nowych więźniów politycznych i masowa emigracja. Aleksander Wierchowski, członek Rady ds. Praw Człowieka i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego przy Prezydencie FR i dyrektor Agencji Informacyjno-Analitycznej „Sowa” przestrzegł władze rosyjskie, że Europejski Trybunał Praw Człowieka bez wątpienia stanie po stronie jehowitów. A sprawa zostanie natychmiast wygrana przez jehowitów, ponieważ podstawa oskarżenia jest więcej niż wątpliwa. Bardzo głęboka i intrygująca jest wypowiedź na facebooku,

znanego kijowskiego teologa i religioznawcy, prof. Juryja Czarnomorcia konwertyty na grekokatolicyzm. Potraktował on wyrok rosyjskiego Sądu Najwyższego jako kolejny znak, że Rosja i jej dominujący Kościół prawosławny, staczają się w przepaść.

■ Ekumeniczny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej odwiedził siedzibę Światowej Rady Kościołów (ŚRK) oraz ekumeniczną wspólnotę Taizé. Podróż odbywa się w 25. rocznicy intronizacji Bartłomieja oraz z okazji 50-lecia Centrum Prawosławnego w Chambésy prowadzonego przez Patriarchat Ekumeniczny. W genewskiej siedzibie ŚRK patriarcha wygłosił okolicznościowe przemówienie poświęcone głównie zeszłorocznemu ogólnoprawosławnemu soborowi na Krecie oraz ekumenicznemu zaangażowaniu prawosławia. ŚRK reprezentował sekretarz generalny organizacji, ks. dr Olav Tveit. Honorowy zwierzchnik prawosławia przypomniał, że od 1955 roku istnieje stałe przedstawicielstwo ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola przy ŚRK w Genewie. – „Jednoznaczne i stałe zobowiązanie Kościoła prawosławnego wobec ruchu ekumenicznego leży mi bardzo na sercu. Podkreślił to także Święty i Wielki Sobór, stwierdzając, że zaangażowanie prawosławnych chrześcijan na rzecz przywrócenia jedności z innymi chrześcijanami w jednym, świętym, powszechnym i apostołskim Kościele nie jest obce istocie i naturze Kościoła prawosławnego” – zaznaczył patriarcha. Bartłomiej złożył swoją pierwszą wizytę we wspólnocie ekumenicznej w Taizé. W przemówieniu skierowanym do członków wspólnoty, przywołał uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kaplicę prawosławną w Taizé 15 kwietnia 1963 r. – „To wydarzenie potwierdzało nieodwołalną obecność wschodniego chrześcijaństwa w tym miejscu” – mówił. W tym kontekście patriarcha podkreślił, że pojednanie jest kluczowe dla Kościołów i całego świata i przywołał luterkańsko-rzymskokatolicki dokument „Od konfliktu do komunii” przygotowany na jubileusz 500 lat Reformacji.

■ Jaką rolę przejmują Kościoły w pracy pokojowej? W jaki sposób konkretnie w niej uczestniczą? Jakie ekumeniczne szanse otwierają się wskutek wspólnej pracy pokojowej? Były to kwestie, które omawiano na posiedzeniu grupy egzekutywnej Wspólnej Grupy Roboczej (WGR) Światowej Rady Kościołów i Kościoła Rzymskokatolickiego w Dublinie (Irlandia) w dniach 24-26 kwietnia. W opublikowanym komunikacie zwrócono uwagę, że praca migracyjna i pokojowa w czasach przemocy to dwa bardzo aktualne tematy, którymi WGR pragnie się w najbliższym czasie zajmować. Sekretarz Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan Mgr. Brian Farrell oświadczył w tym kontekście, że „naszym celem jest wzmocnienie współpracy chrześcijan z różnych Kościołów, tak aby było możliwe właściwe reagowanie na te wyzwania”. Wyrażono zadowolenie z pogłę-

biającej się współpracy we wspomnianych dziedzinach między Caritas Internationalis, Wspólnotą Anglikańską, Światową federacją Luterzańską i Światową Radą Kościołów.

■ W wieku 89 lat zmarła 27 kwietnia brytyjska metodystka dr Pauline Webb, osoba ogromnie zasłużona dla ruchu ekumenicznego. Była pierwszą kobietą, która w kadencji od czwartego do piątego Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów (1968-1975) pełniła funkcję wicemoderatora Komitetu Naczelego ŚRK. Z zawodu była dziennikarką, komentatorką radia i telewizji. Była autorką wielu książek i artykułów oraz współwydawcą „Dictionary of the Ecumenical Movement” (1991, 2002). Napisała biograficzne szkice poświęcone dwóm sekretarzom generalnym ŚRK – Filipowi Potterowi I Konradowi Raiserowi – oraz wieloletniemu dyrektorowi Wydziału Wiara i Ustrój Lukasowi Vischerowi. W swoim Kościele była kaznodzieją świeckim, w latach 1965-66 pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Konferencji Metodystycznej. W 1969 witała w Genewie w imieniu ŚRK papieża Pawła VI. Wspierała także realizowany przez ŚRK Program Zwalczania Rasizmu.

■ 28 i 29 kwietnia br. papież Franciszek odbył swoją 18. podróż zagraniczną, tym razem do Egiptu. Miała ona charakter ekumeniczny, międzyreligijny i duszpasterski. Spotkania z prezydentem i władzami kraju, wielkim imamem sunnickiego Uniwersytetu Al-Azhar i z koptyjskim papieżem-patriarchą, udział w Międzynarodowej Konferencji „Religie i pokój” i Msza św. z udziałem 20 tys. osób to najważniejsze wydarzenia podczas wizyty papieża w Egipcie. Podczas zorganizowanej tam konferencji pokojowej papież wraz z imamem uczelni Ahmadem Al-Tajjebem, którego nazwał Bratem, zaapelował o głośne i wyraźne „nie” wobec wszelkich form przemocy, zemsty i nienawiści popełnianych w imię religii lub Boga. „Dzisiaj potrzebni są budowniczości pokoju, a nie podżegacze do walk; strażacy, a nie podpalacze konfliktów; kaznodzieje pojednania, a nie orędownicy zniszczenia” – powiedział Franciszek. Wizyta papieska była bez wątpienia wielkim wsparciem dla największego Kościoła chrześcijańskiego Egiptu i dla wszystkich Koptów i pogłębiła dobre stosunki koptyjsko-katolickie. Franciszek przypomniał, że wyznawcy obu Kościołów są wezwani do dawania wspólnego świadectwa o Jezusie i do niesienia światu „naszej wiary”. Przywołał też świadectwo „ekumenizmu krwi”, przelanej zarówno w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, jak i w naszych czasach. Nazwał Egipt „ziemią męczenników” i podkreślił wielki wkład tamtejszych wyznawców Chrystusa do całego chrześcijaństwa. Nadzieje na przyszłość niesie podpisana przez zwierzchników obu Kościołów – patriarchę Teodora (Tawadrosa) II i papieża deklaracja o wspólnych dążeniach Kościołów – katolickiego i koptyjskiego – do wzajemnego

uznania ważności chrztu, co być może już wkrótce się stanie i zaleczy tę „bolesną ranę” we wzajemnych stosunkach. Spotkanie papieża z wielkim imamem uniwersytetu Al-Azhar szejkiem Ahmadem al-Tajjebem poprzedziło wystąpienia obu zwierzchników religijnych podczas Międzynarodowej Konferencji „Religie i pokój” z udziałem ok. 200 gości z całego świata, w tym przywódców religijnych. Wśród uczestników byli m. in. patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I, sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów pastor Olav Tveit oraz koptyjsko-katolicki patriarcha Aleksandrii Ibrahim Isaak Sidrak. Spotkanie na uniwersytecie rozpoczęło się od minuty milczenia, którą uczczono ofiary terroryzmu na świecie. Olav Tveit, sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów skomentował podpisaną w Kairze przez Franciszka i patriarchę Tawadrosa deklarację o dialogu ekumenicznym między oboma wspólnotami. Norweski luteranin stwierdził, że deklaracja ta „ma poważny wymiar historyczny i wskazuje na jedność Kościoła, która istniała w pierwszych wiekach, ale później ją rozbito”. Chociaż sygnatariusze dokumentu przyznają, iż dalej istnieją przeszkody dla pełnej komunii oraz porozumienia, potwierdza się tam to, co wspólne w wierze i w życiu. Dlatego deklaracja z Kairu otwiera drogę do dalszego dialogu – uważa sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów.

■ W dniach od 14 do 20 maja odbyła się kolejna, siódma już sesja trzeciej fazy dialogu Anglikańsko-Rzymskokatolickiej Komisji Międzynarodowej (ARCIC III). Tematem spotkania były zagadnienia eklezjologiczne: Kościół jako wspólnota (komunia) lokalnie i uniwersalnie. Tym razem członkowie komisji spotkali się w Centrum Edukacyjno-Katechetycznym św. Urszuli należącym do diecezji erfurckiej (Niemcy). Komisja przyjęła wspólny dokument zatytułowany „Podążając wspólnie drogą: uczyć się być Kościołem – lokalnie, regionalnie, uniwersalnie”. Tekst analizuje struktury kościelne w katolicyzmie i anglikanizmie, dzięki którym wierni obydwu tradycji kierują życiem wspólnotowym oraz podtrzymują je na różnych płaszczyznach. Nazwane są punkty wspólne, jak i różnice w rozumieniu wspólnoty oraz praktycznej jej realizacji. Jak stwierdzają autorzy tekstu, zastosowano metodę „receptywnego ekumenizmu”, która umożliwia nie tylko rozeznanie w stanowiskach partnerów dialogu, ale i zachęca do pokuty i nawrócenia poprzez pogłębienie tematów dotychczas nierozwiniętych oraz naprawienie krzywd. Kolejnym etapem jest wymiana darów poprzez wzajemne uczenie się od siebie. Tekst nazwany Dokumentem Erfurckim jest przygotowaniem do kolejnego etapu ARCIC III, który ma wyjaśnić, w jaki sposób Kościół lokalny i uniwersalny rozpoznają prawidłowe nauczanie w kwestiach etycznych. Członkowie komisji zapoznali się również z dziejami dawnego klasztoru augustianów, będącego jednym z kluczowych miejsc dla historii Reformacji, oraz zwiedzili rzymskokatolicką katedrę

mariacką. Odbyło się spotkanie z przedstawicielami lokalnego Kościoła ewangelickiego oraz ordynariuszem rzymskokatolickiej diecezji erfurckiej, bp. Ulrichem Neymeyrem.

■ Pod koniec maja po raz pierwszy doszło do spotkania czołowych przedstawicieli Światowej Rady Kościołów, Światowej Wspólnoty Zielonoświątkowców, Światowego Aliansu Ewangelicznego i Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. To historyczne spotkanie służyło koordynacji wsparcia dla Globalnego Forum Chrześcijańskiego. Uczestnicy zajęli się następującymi kwestiami: gdzie znajdujemy się na naszej drodze do chrześcijańskiej jedności dzisiaj, dwadzieścia lat po zainicjowaniu przez ŚRK nowego forum spotkań i wymiany między Kościołami? Co sugeruje nam odpowiedź na to pytanie w odniesieniu do dalszych kroków Kościołów ku większej jedności w Chrystusie i roli, jaką każdy z uczestniczących Kościołów lub organizacji może przejąć? Sekretarz generalny ŚRK pastor dr Olav Fykse Tveit powiedział: „Było to naprawdę dobre posiedzenie, podczas którego objawiło się bardzo wiele zgodnych poglądów co do już pozytywnych działań Globalnego Forum Chrześcijańskiego. Rozmawialiśmy na temat przemian w światowym chrześcijaństwie a w tym kontekście szczególnie o tym, jak różne drogi w dążeniu do jedności chrześcijańskiej mogą się wzajemnie uzupełniać. Poza tym sformułowaliśmy rolę i kompetencję Forum jako wspólnego instrumentu jedności, chodziło o to, aby pozostało ono wierne istocie swojego powołania”. Posiedzenie służyło też jako instrument doradczy w przygotowaniu najbliższego Zgromadzenia Ogólnego Światowego Forum Chrześcijańskiego w Bogocie (Kolumbia) w kwietniu 2018 roku.

■ 31 maja zmarł były zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego kard. Lubomyr Huzar, wielki duchowy autorytet dla Ukrainy, promotor pojednania polsko-ukraińskiego. Miał 84 lata. Kard. Huzar stał na czele UKGK w latach 2001-2011. W czasie swego urzędowania doprowadził do przeniesienia stolicy arcybiskupiej ze Lwowa do Kijowa. Emerytowany greckokatolicki arcybiskup większy kijowsko-halicki, znany był zawsze jako człowiek dialogu i pojednania, szczególnie między Polakami a Ukraińcami. Miał opinię świetnego teologa. Cieszył się uznaniem i szacunkiem w kraju i na świecie. Był on bezpośrednim kontynuatorem tradycji i dzieła wielkich hierarchów ukraińskich minionego wieku: metropolity Andrzeja Szeptyckiego oraz kardynałów Jossyfa Slipyja i Myrosława Iwana Lubacziwskiego. Lubomyr Huzar urodził się 26 lutego 1933 we Lwowie. Po zajęciu miasta przez wojska sowieckie w 1939 jego rodzinie udało się opuścić ojczyste strony i wyemigrować. Świecenia kapłańskie przyjął 30 marca 1958 w amerykańskiej diecezji Stamford (stan Connecticut) dla Ukraińców. W latach 1958-69 wykładał w seminarium duchownym w Stam-

fordzie. Od 1966 był jednocześnie proboszczem w Kerhonkson na terenie tej diecezji. W latach 1969-72 kształcił się na wydziale teologii na Papieskim Uniwersytecie Urbanianum w Rzymie. W 1973 wstąpił do klasztoru studytów, a rok później został przełożonym klasztoru „Studion” we włoskiej Grottaferrata. 5 kwietnia 1977 przyjął sakrę biskupią, a już w następnym roku został archimandrytą (przełożonym) studytów Europy i Ameryki. W 1985 przebywający wówczas w Rzymie arcybiskup większy Lwowa kard. Myrośław Iwan Lubacziwśkyj mianował bp. Huzara swoim wikariuszem generalnym, mimo iż ten przebywał jeszcze w USA. Gdy w 1994 biskup mógł wrócić na Ukrainę, zorganizował na nowo klasztor studytów w diecezji tarnopolskiej. Synod Biskupów UKGK wybrał go w 1995 na egzarchę kijowsko-wyszogrodzkiego, a 14 października 1996 powołał na biskupa pomocniczego arcybiskupa większego Lwowa. 23 grudnia 2000, po śmierci kard. Lubacziwśkiego, papież mianował go administratorem apostolskim „sede vacante et ad nutum Sanctae Sedis” arcybiskupstwa większego Lwowa Ukraińców. 25 stycznia 2001 kard. Huzar został wybrany przez Nadzwyczajny Synod tego Kościoła jego zwierzchnikiem, a już nazajutrz nominację tę zatwierdził Jan Paweł II. 21 lutego 2001 r. papież powołał go w skład Kolegium Kardynalskiego. Po przeniesieniu w 2005 siedziby głowy UKGK z Lwowa do Kijowa kard. Huzar zmienił również swój tytuł na obowiązujący obecnie tytuł arcybiskupa większego kijowsko-halickiego. W imieniu episkopatu łacińskiego na Ukrainie metropolita lwowski Mieczysław Mokrzycki złożył kondolencje całemu UKGK. Po śmierci kard. Lubomyra Huzara władze Lwowa ogłosiły 1 czerwca dniem żałoby w mieście. Kard. Lubomyr Huzar został pochowany 5 czerwca w krypcie greckokatolickiej katedry Zmartwychwstania Chrystusa w Kijowie. Komentując odejście do wieczności swego bezpośredniego poprzednika abp Szewczuk wezwał duchowieństwo i wiernych do wypełnienia „duchowego testamentu naszego ojca duchowego”, a więc do modlitwy „o wieczny odpoczynek dla jego duszy i o dar Ducha Świętego dla naszego Kościoła i naszego narodu”. „Dziś od nas wszystkich potrzebuje on modlitwy. Dlatego też Kościół na Ukrainie i na emigracji prosi dzisiaj Pana Boga, aby «ukoił duszę swego wiernego sługi tam, gdzie nie ma już ani wzdychania, ani choroby, ani smutku, ale gdzie trwa nieskończone życie»” – zaapelował zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Na jego ręce kondolencje przesłał także abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

■ Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Salzburgu przyznał bp. Michaelowi Bünkerowi, zwierzchnikowi Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania w Austrii doktorat honoris causa z teologii katolickiej. W uroczystości, która odbyła się 31 maja, uczestniczył m.in. prezydent Austrii, Alexander van der Bellen oraz przedstawiciele rzymskokatolickiego episkopatu. W do-

kumencie przyznającym wyróżnienie stwierdzono, że bp Bünker wnosi swoje doświadczenie naukowe w pracę duszpasterską oraz służbę biskupią, a także w debaty publiczne, dotyczące m.in. spraw europejskich. Wyróżnienie biskupa Bünkera zostało zauważone nie tylko w kontekście jubileuszu 500 lat Reformacji, ale również w kontekście dziejów ewangelickiej diaspory w Austrii. W tym samym mieście, w którym w 2017 roku fakultet teologii katolickiej dziękuje za służbę luterańskiego duchownego, odbyły się na przełomie 1731/32 roku przesładowania austriackich protestantów. Wówczas książę i jednocześnie biskup Leopold Anton von Firmian doprowadził do wygnania z ziemi salzburskiej ok. 22 tys. luteran, głównie z powiatów Pongau i Pinzgau. Dopiero w 1966 roku ówczesny arcybiskup Salzburga Andreas Rohrer przeprosił ewangelickich chrześcijan za wypędzenia. Bp Michael Bünker jest również sekretarzem generalnym Wspólnoty Ewangelickich Kościołów w Europie (Leuenberg), do której należą Kościoły luterańskie, reformowane, unijne, metodystyczne i przereformacyjne (m.in. waldensi) połączone wspólnotą Stołu Pańskiego i Ambony. Był to pierwszy przypadek przyznania honorowego doktoratu luteraninowi przez Katolicki Wydział Teologiczny w Austrii.

■ W dniach 7-12 czerwca w siedzibie Instytutu Ekumenicznego w Bossey k. Genewy obradował Komitet Wykonawczy Światowej Rady Kościołów. Uwagę skoncentrowano na tematach jedności, odnowy planu strategicznego ŚRK i strategii finansowej, projekcie budowlanym, przygotowaniach do XI Zgromadzenia Ogólnego i uroczystościach związanych z obchodami 70-lecia istnienia ŚRK. Przewodnicząca Komitetu Wykonawczego dr Agnes Abuom stwierdziła w przemówieniu powitalnym: „Pośród wyzwań i problemów oczekuje się od nas, byśmy tak przeprowadzali zmiany, że ruch ekumeniczny będzie się rozwijał we właściwym kierunku i realizował swój podstawowy cel, przy czym, oczywiście, musimy uwzględniać współczesne okoliczności”. Sekretarz generalny pastor dr Olav Fykse Tveit zauważył, że żyjemy w czasie, w którym cele i zamiary ŚRK posiadają duże znaczenie. W tych okolicznościach powstaje konieczność ponowienia starań na rzecz jedności. „Przez wiele wymiarów swojej pracy ŚRK przyczynia się do jedności, a jedność, którą umie wyrazić ŚRK przyczynia się z kolei do jedności ludzkości”. Zwrócił uwagę, że wśród Kościołów członkowskich ŚRK, lecz także w Kościele Rzymskokatolickim, Światowym Aliansie Ewangelicznym, w Kościołach zielonoświątkowych i innych istnieje gotowość do złożenia wspólnego świadectwa i wspólnej służby dla potrzebujących oraz zjednoczenia naszych celów i zasobów dla dobra tych, którzy najbardziej zasługują na naszą uwagę”. W konkluzji dodał: „Jedność Kościoła i jedność ludzkości są ze sobą związane (...) Bez głębokiego zrozumienia tego, co to znaczy żyć w Ciele Chrystusa i Jego miłości, ekumeniczne wysiłki nie mogą być skuteczne”. Komisja Misji i Ewangelizacji przedłoży-

ła Komitetowi Wykonawczemu sprawozdanie zawierające temat, podtematy, styl, życie duchowe i program najbliższej Światowej Konferencji Misyjnej, która ma odbyć się w dniach 8-13 marca 2018 w Arusha (Tanzania) pod hasłem: „Ruch w Duchu Świętym: Wezwani do przeobrażonego uczniostwa”.

■ Doroczne zgromadzenie Konwencji Południowych Baptystów (SBC) obradujące w Phoenix 14 czerwca, potępiło ideologię prawicowego ruchu alt-right, promującego białą supremację. Wpierw jednak uchwała przepadła, ponieważ komitet zarządzający obradami SBC nie chciał dopuścić do procedowania nad wnioskiem. Wniosek został złożony przez Dwighta McKissica, czarnoskórego pastora SBC z Teksasu, który chciał jednoznacznego potępienia „wstecznych ideologii, ksenofobicznych uprzedzeń i rasowej bigoterii” ze względu na eskalację tych zjawisk po ostatnich wyborach prezydenckich. Według pastora McKissica ruch nacjonalistów promujących alt-right ma również swoich zwolenników w SBC. Wniosek McKissica został jednak oddalony przez liderów SBC, którzy zarzucili mu zły styl i nieodpowiedni język. Decyzja została zmieniona po protestach dużej grupy członków SBC i fali krytyki, jaka wylała się na Kościół w mediach społecznościowych. Internauci zarzucali SBC, że nie chce jednoznacznie potępić rasizmu. Do prac nad zmianami w projekcie rezolucji McKissica wyznaczono Russella Moore’a, jedną z najbardziej znanych postaci SBC, zmarginalizowanego jednak po ostrej krytyce prezydenta Donalda Trumpa, który m.in. dzięki konserwatywnym ewangelikałom wygrał wybory. Tekst opracowany przez Moore’a został przyjęty przez delegatów. Uchwała SBC potępia wszelkie formy rasizmu, w tym także alt-right, jako sprzeczne z ewangelią Jezusa Chrystusa. SBC, które powstało w 1845 roku, jest największym wyznaniem protestanckim w USA. SBC jest wynikiem rozłamu w Kościele baptystów w kwestii niewolnictwa – zbory, które utworzyły SBC, opowiedziały się za zachowaniem niewolnictwa. Dopiero w 1995 roku SBC przeprosiła za tolerowanie niewolnictwa i rasizmu, a 17 lat później wybrała Afroamerykanina na pierwszego prezydenta SBC.

■ Światowa Wspólnota Kościołów Reformowanych odbyła swoje Zgromadzenie Generalne w dniach 29 czerwca – 7 lipca. Wzięło w nim udział około 1000 osób ze 100 krajów. Obrady toczyły się w trzech miastach niemieckich: w Lipsku, Berlinie i Wittenberdze. W tym ostatnim, będącym kolebką Reformacji, ŚWKR dokonała aktu przyłączenia się do „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu” przyjętej w 1999 przez Światową Federację Luterzańską i Kościołów Rzymskokatolicki. Wcześniej dokument ten zaakceptowała Światowa Rada Kościołów Metodystycznych i Wspólnota Kościołów Anglikańskich.

Z kraju

■ „Są osoby, które obarczają ekumenizm winą za kryzys Kościoła, uważają go za herezję. Tymczasem to właśnie potępienie ekumenizmu jest herezją” – powiedział bp Krzysztof Nitkiewicz na konferencji prasowej z okazji rozpoczynającego się Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Konferencja odbyła się 16 stycznia w siedzibie rzymskokatolickiej Konferencji Episkopatu Polski. O Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan, ruchu ekumenicznym i zaangażowaniu Kościoła Rzymskokatolickiego w ekumenizm mówił bp Krzysztof Nitkiewicz, przewodniczący Rady Episkopatu ds. Ekumenizmu. – „Ekumenizm przeszedł drogę od eklezjocentryzmu do chrystocentryzmu” – powiedział. Tłumaczył, że w ostatnim czasie nastąpiło między Kościołami zbliżenie na płaszczyźnie wiary, natomiast pojawiły się różnice w zakresie etyki. Mówiąc o ekumenizmie w Polsce przypomniał dokumenty dialogu ekumenicznego, takie jak deklaracja o chrzcie, apel o ochronę stworzenia czy przesłanie w sprawie uchodźców. Podkreślił też, że nie zawsze jest idealnie. Zwrócił uwagę, że Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan nie powinien być jedyną aktywnością ekumeniczną w roku. „Musimy mówić o ekumenizmie na katechezie” – podkreślił. – Bp Jerzy Samiec, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i prezes Polskiej Rady Ekumenicznej powiedział, że celem działania PRE jest rozmowa, dialog. Mówił też o byciu mniejszością w Polsce. – „Jako mniejszości religijne jesteśmy wyczuleni na właściwe traktowanie mniejszości. Dziś atakuje się poprawność polityczną, bo nas ogranicza. Ale tak naprawdę poprawność polityczna wyznacza postawy i zachowania, które uważamy za właściwe” – podkreślił prezes PRE. Mówił również o przypadającym w tym roku jubileuszu 500 lat Reformacji i związanych z nim obchodach. – „Dziękuję prymasowi Wojciechowi Polakowi za udział w inauguracyjnym te obchody nabożeństwie w Cieszynie. Dziękuję też sejmikom województw śląskiego i warmińsko-mazurskiego za ogłoszenie tego roku rokiem Reformacji” – powiedział bp Samiec. Podczas konferencji prasowej pytano o wzrost nastrojów ksenofobicznych w Polsce. – „Nasze środowiska mniejszościowe są bardzo zaniepokojone tym zjawiskiem w Polsce i Europie. Osoby, które zajmują ważne stanowiska w państwie, muszą bardzo ważyć słowa” – powiedział bp Jerzy Samiec i podkreślił, że każdy człowiek jest stworzeniem Bożym i należy mu się szacunek i godność. Z prezesem PRE zgodził się bp Krzysztof Nitkiewicz. – „Nie tylko politycy, ale i my, duchowni, musimy uważać na to, co mówimy, bo czasem te wypowiedzi idą po krawędzi” – zauważył katolicki biskup.

■ „Kościół nie mają wątpliwości, że Ewangelia zobowiązuje nas do przyjmowania uchodźców oraz rozważnego i otwartego podejścia do emigrantów, którzy poszukują lepszego życia. Deprecjonowanie tego typu migracji oznaczałoby

napiętnowanie milionów Polaków, którzy w celu poprawienia bytu opuściło Polskę” – powiedział podczas Ekumenicznego Spotkania Noworocznego prezes Polskiej Rady Ekumenicznej bp Jerzy Samiec. Miało ono miejsce 16 stycznia w warszawskim Centrum Luterzańskim i zgromadziło liczne grono osób związanych z ruchem ekumenicznym i życiem publicznym w Polsce. Prezes PRE mówił o jubileuszach, które miały miejsce w zeszłym roku – 70-lecie PRE, 200-lecie Towarzystwa Biblijnego w Polsce, 1050-lecie chrztu Polski. Podkreślił dobrą współpracę z Kościołem Rzymskokatolickim w zakresie nabożeństw ekumenicznych, pracy charytatywnej oraz kwestii uchodźców. Przypomniał m.in. konferencje na temat problemów migracyjnych oraz wspólne przesłanie Kościołów PRE i Kościoła Rzymskokatolickiego w sprawie uchodźców podpisane w czerwcu. Bp Samiec mówił również o przypadającym w tym roku jubileuszu 500 lat Reformacji. W tym kontekście przypomniał akcenty ekumeniczne. Dziękował sejmikom wojewódzkim, które ogłosiły w swoich regionach Rok Reformacji, oraz prezydentowi Polski za przyjęcie patronatu nad centralnymi obchodami jubileuszu. – „Niestety, z niezrozumiałych względów Komisja Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP, mimo prawidłowo zgłoszonego wniosku o ogłoszenie roku 2017 Rokiem Reformacji, nie podjęła dalszego procedowania w tej sprawie. Byłoby łatwiej zrozumieć odrzucenie wniosku niż jego całkowicie pominięcie” – ubolewał luterński duchowny. Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej odniósł się też do sytuacji społeczno-politycznej w kraju. – „Z głęboką troską obserwujemy zaostrzające się konflikty opcji politycznych, które przekładają się na podział społeczeństwa. Radykalizacja postaw, przyjmująca nieraz skrajne formy, budzi w nas duże zaniepokojenie. Dlatego apelujemy do wszystkich polityków, aby nie ulegali emocjom i bardzo mocno ważyli wypowiedane słowa” – mówił. Dodał, że cechą odpowiedzialnej większości jest samoograniczenie i poszanowanie praw mniejszości. Podkreślił, że zarówno przywódcy religijni, jak i polityczni nie powinni swoimi wypowiedziami dzielić, wykluczać i poniżać innych. Bp Samiec przywołał przykład niedawnego zabójstwa w Elku. – „Zabójstwo jest nie do zaakceptowania. Morderca powinien zostać sprawiedliwie osądzony i skazany. Lecz obciążanie odpowiedzialnością za ten czyn wszystkich obcokrajowców jest niedopuszczalne” – powiedział. Dodał też, że od duchownych, polityków i innych osób cieszących się autorytetem należy oczekiwać piętnowania zachowań odwetowych. Luterński duchowny przypomniał, że od sierpnia Polska Rada Ekumeniczna ma nowe władze. Podziękował też poprzedniemu prezesowi PRE abp. Jeremiaszowi za wieloletnią pracę ekumeniczną. – „Abp Jeremiasz jest niezwykłym człowiekiem, który jako znany teolog prawosławny swoją wiedzę i kompetencje wykorzystuje do budowania rzeczywistej jedności i pojednania między ludźmi” – powiedział. Słowa pozdrowień przekazał nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio. Mówił o orędziu papieża Franciszka na

Światowy Dzień Pokoju, kryzysie migracyjnym oraz niedawnym luterańsko-katolickim upamiętnieniu Reformacji z udziałem papieża w Lund. Pozdrowienia przekazali także przedstawiciele Fundacji „Znaki Nadziei” oraz prezydenta Polski. W Ekumenicznym Spotkaniu Noworocznym – oprócz wymienionych osób – udział wzięli zwierzchnicy Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Obecni byli również wiceprezes PRE abp Abel z Kościoła Prawosławnego, dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce Małgorzata Platajs, rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej ks. prof. Bogusław Milerski, reprezentanci Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Rzymskokatolickiego, Zielonoświątkowego, społeczności żydowskiej, oddziałów i komisji Polskiej Rady Ekumenicznej, ludzie nauki i mediów, dyplomaci, urzędnicy państwowi oraz wielu innych świeckich i duchownych zaangażowanych w dialog i ruch ekumeniczny.

■ „Pojednanie – miłość Chrystusa przynagła nas” – pod tym hasłem przebiegał Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2017. Tym razem materiały do ekumenicznych modlitw przygotowali chrześcijanie z Niemiec. Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan odbywa się co roku między 18 a 25 stycznia. To czas, gdy chrześcijanie różnych wyznań spotykają się na całym świecie na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach, koncertach i innych spotkaniach. Rada ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski i Polska Rada Ekumeniczna, podobnie jak w latach ubiegłych, wydały razem polską wersję broszury z materiałami na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2017. Zamieszczono w niej m.in. omówienie tematu przewodniego Tygodnia, propozycje liturgii nabożeństw ekumenicznych, modlitwy, refleksje biblijne, informacje o sytuacji ekumenicznej w Niemczech. Zgodnie z decyzją Komisji ds. Dialogu Konferencji Episkopatu Polski i Polskiej Rady Ekumenicznej w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan zbierano kolektę na rzecz uchodźców.

■ „Myślę, że nie powinniśmy koncentrować się na działaniach ekumenicznych. Może w ogóle powinniśmy zapomnieć o tym słowie. Raczej powinniśmy koncentrować się na krzyżu Jezusa Chrystusa. Krzyżu, który może zburzyć mur” – mówił prezes Polskiej Rady Ekumenicznej bp Jerzy Samiec w kazaniu podczas centralnego nabożeństwa ekumenicznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Nabożeństwo miało miejsce 22 stycznia w rzymskokatolickiej katedrze św. Floriana na warszawskiej Pradze. Miało formę nieszporów ekumenicznych i wzięli w nim udział wierni i duchowni różnych Kościołów. Obecni byli m.in. zwierzchnicy czterech Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej: pastor Mateusz Wichary (Kościół Chrześcijan Baptystów), bp Jerzy Samiec (Kościół Ewangelicko-Augsburski), bp Andrzej Malicki (Kościół Ewangelicko-Methodystyczny) i bp Marek Izdebski (Kościół Ewangelicko-Reformowany), duchowni innych Ko-

ściołów członkowskich PRE oraz Kościoła Rzymskokatolickiego na czele z bp. Markiem Solarczykiem i bp. Krzysztofem Nitkiewiczem, przewodniczącym Rady Episkopatu ds. Ekumenizmu. Liturgia w dużej części składała się z psalmodii. W ostatniej części nieszporów duchowni różnych wyznań odczytali intencje modlitewne. Bp Marek Solarczyk przypomniał natomiast, że ofiary zbierane podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan zostaną przekazane na rzecz pomocy uchodźcom.

■ W ramach tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w Warszawie miało miejsce Akademickie Spotkanie Ekumeniczne, którego częścią była konferencja na temat wyzwań współczesnego duszpasterstwa. Wśród prelegentów znaleźli się duchowni różnych wyznań. Spotkanie odbyło się w Wyższym Seminarium Duchownym rzymskokatolickiej diecezji warszawsko-praskiej. Wzięli w nim udział przedstawiciele Kościołów mniejszościowych: Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Methodystycznego, Ewangelicko-Reformowanego, Polskokatolickiego, Prawosławnego i Starokatolickiego Mariawitów. Ze strony Kościoła Rzymskokatolickiego obecny był m.in. wikariusz generalny diecezji warszawsko-praskiej bp Marek Solarczyk. Konferencję otworzył rektor WSD ks. Krzysztof Warchałowski. Referaty wygłosili: ks. Henryk Dąbrowski (Kościół Polskokatolicki) na temat problemów duszpasterstwa diasporalnego, ks. Michał Jabłoński (Kościół Ewangelicko-Reformowany) na temat wyzwań stojących przed Kościołem niszowym, ks. Adam Misiejuk (Kościół Prawosławny) na temat wyzwań duszpasterstwa młodzieży oraz ks. prof. Marek Tatar (Kościół Rzymskokatolicki) na temat ignorancji w wierze. W dyskusji głos zabrał m.in. ks. Edward Puślecki z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego. Spotkanie zakończyło się nieszporami ekumenicznymi o jedność chrześcijan oraz wspólną kolacją.

■ Organizacje charytatywne czterech Kościołów przeprowadziły akcję, w której zachęcali do rezygnacji w okresie postu z pewnych przyjemności i przekazania zaoszczędzonych w ten sposób funduszy na rzecz osób potrzebujących. Akcja w Kościołach ewangelickich nazywana jest Skarbonką diakonijną, zaś w Kościele Rzymskokatolickim i Prawosławnym Jałmużną Wielkopostną. Prowadzą ją cztery organizacje charytatywne: rzymskokatolicki Caritas Polska, prawosławny Eleos oraz Diakonie luterańska i reformowana. W okresie Wielkiego Postu, zwanego przez ewangelików czasem pasyjnym, organizatorzy akcji zachęcali do ograniczenia pewnych przyjemności i zbierania przeznaczonych na nie funduszy do specjalnych skarbonek. Skarbonki zostały przekazane organizacjom prowadzącym akcję na projekty na rzecz osób potrzebujących. 1 marca, podczas konferencji prasowej na temat tegorocznej ak-

cji, prezes Diakonii Kościoła Ewangelicko-Reformowanego Biruta Przewłocka-Pachnik mówiła, że parafie reformowane angażują w akcję dzieci, które najpierw rozdają zborownikom skarbonki, a potem, w niedzielę palmową, zbierają je i liczą zebrane fundusze. – „Pasja Chrystusa i jego cierpienie powinny nas skłonić do pomagania cierpiącym ludziom” – zauważyła dyrektor Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Wanda Falk. Dyrektor Eleos Kościoła Prawosławnego ks. Doroteusz Sawicki podkreślał, że miłość musi mieć praktyczny wymiar. – „Dopiero wtedy jest prawdziwa” – powiedział. Na ideę akcji zwracał uwagę zastępca dyrektora Caritas Polska o. Hubert Matusiewicz. – „Nie pieniądź jest tu najważniejszy, ale gest serca człowieka, który odmawia sobie przyjemności, aby pomóc innym ludziom” – tłumaczył. Akcja trwała od początku Wielkiego Postu (czasu pasyjnego) aż do Wielkanocy. Po raz dwunasty ma charakter ekumeniczny.

■ 26 stycznia prezydent Andrzej Duda spotkał się z przedstawicielami wszystkich Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej (PRE), a także z reprezentantami Kościołów Rzymskokatolickiego, Adwentystów Dnia Siódmego, Zielonoświątkowego, Aliansu Ewangelicznego, społeczności żydowskiej i muzułmańskiej. Prezydent w swoim wystąpieniu podkreślił, że dialog między religiami to nie jest w Polsce puste słowo. – „Mamy w Polsce wielką tradycję ekumeniczną, mamy w Polsce setki lat, gdy różne religie wpływały na kształtowanie się tego, co nazywamy polską mentalnością, tego, co nazywamy naszą tożsamością, tego, co nazywamy także naszą kulturą”. W imieniu Kościołów zrzeszonych w PRE głos zabrał jej prezes bp Jerzy Samiec z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Podziękował prezydentowi za udział w uroczystościach Kościołów członkowskich PRE. – „*Obecność pana prezydenta jest dla nas bardzo ważna, ponieważ jest sygnałem dla nas, ale także dla wszystkich Polaków, dla całego społeczeństwa, że Kościoły mniejszościowe są integralną częścią społeczeństwa. A slogan: 'Polak równa się katolik' nie jest do końca prawdziwy*” – podkreślił. Podziękował również prezydentowi za patronat na centralnymi obchodami jubileuszu 500 lat Reformacji. Przypomniał, że trzy sejmiki wojewódzkie ogłosiły rok 2017 Rokiem Reformacji w swoich regionach. Wyraził też ubolewanie, że prawidłowo zgłoszony wniosek do sejmu o ogłoszenie Roku Reformacji w całej Polsce nie został nawet procedowany w komisji sejmowej. – „Całkowite pominięcie tego wniosku bez rozpatrzenia narusza nasze prawa” – powiedział. Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej wyraził też zaniepokojenie z powodu narastającej radykalizacji w społeczeństwie. – „Bylibyśmy niezwykle zobowiązani panu prezydentowi – i obiecujemy wsparcie w tej kwestii – gdyby w zdecydowany sposób zwrócił uwagę osobom zajmującym ważne pozycje w społeczeństwie, zwłaszcza politykom i dziennikarzom, aby nie ulegali emocjom,

aby bardzo mocno wazyli wypowiedane słowa” – stwierdził. Wyraził też marzenie, aby przywódcy potrafili zachęcać do otwartości i przyjmowania innych ludzi. – „I aby wykluczali mowę, która kogoś wyklucza czy rani. Jako Kościoły mniejszości, które czasami same odczuwają skutki nieodpowiedzialnych zachowań czy wypowiedzi, bardzo mocno przestrzegamy przed zaostrzaniem sporów. Przywódcy – niezależnie od tego, czy religijni, czy polityczni – mogą swoimi wypowiedziami dzielić, wykluczać, poniżać innych. To bardzo ważne, abyśmy umieli innych szanować” – podkreślił bp Samiec. Podczas spotkania krótkie przemówienia wygłosili również przewodniczący rzymskokatolickiej Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki, naczelny rabin Polski Michael Schudrich oraz mufti Tomasz Miśkiewicz z Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP.

■ Staraniem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce ukazało się drugie wydanie rzymskokatolicko-luterańskiego dokumentu na jubileusz 500 lat Reformacji „Od konfliktu do komunii”. Przedmowę do drugiego wydania napisał Prymas Polski abp Wojciech Polak. Drugie wydanie uzupełniono o tekst liturgii ekumenicznej, którą luterańskie i papież Franciszek modlili się w Pamiątkę Reformacji w 2016 r. w katedrze w Lund. W przedmowie do drugiego wydania czytamy: Od czasu publikacji „Od konfliktu do komunii” wiele się zmieniło we wzajemnych relacjach zarówno w skali globalnej, jak i regionalnej (...) Trudno przecenić historyczne, symboliczne i przede wszystkim duchowe znaczenie inauguracji obchodów 500 lat Reformacji w katedrze luterańskiej w Lund z udziałem władz Światowej Federacji Luterańskiej oraz papieża Franciszka. Podpisana przez Biskupa Rzymu i prezydenta ŚFL, bp. Muniba Younana *Wspólna deklaracja* stała się wraz ze wspólną liturgią, opartą w dużej części na tekście „Od konfliktu do komunii”, ikoną ekumenicznej historii, która – jak ufamy – będzie pisana dalej. Z kolei prymas Wojciech Polak, przypominając kazanie papieża Franciszka z pielgrzymki do Ziemi Świętej w 2014 roku, podkreślił, że jeśli jako chrześcijanie „chcemy być prawdziwie ludźmi Zmartwychwstania, musimy ciągle na nowo podejmować dialog ekumeniczny, aż do końca”. Przywołane kazanie Biskupa Rzymu, wygłoszone w obecności patriarchy ekumenicznego Konstantynopola Bartłomieja I, stało się z kolei inspiracją do zorganizowania papieskiej wizyty w parafii ewangelicko-luterańskiej w Rzymie. W przemówieniu przygotowanym z okazji spotkania, które odbyło się 15 listopada 2015 roku, papież zwrócił uwagę na szczególną rolę wspólnego dokumentu „Od konfliktu do komunii”, napisanego w przeddzień jubileuszu 500-lecia Reformacji. Chętnie powracam do tych wydarzeń, aby podkreślić znaczenie tekstu, który obecnie trafia do rąk Czytelników. – napisał abp Wojciech Polak.

■ Jak co roku w pierwszy piątek marca obchodzony był Światowy Dzień Modlitwy. W tym roku liturgię do niego przygotowały chrześcijanki z Filipin, które na hasło przewodnie wybrały słowa: „Czy jestem wobec ciebie niesprawiedliwy?”. –Nabożeństwa ekumeniczne Światowego Dnia Modlitwy odbywały się na całym świecie, w tym w różnych miastach w Polsce. W Warszawie nabożeństwo odbyło się 3 marca w kaplicy metodystycznej. Zgromadziło ono kilkadziesiąt osób – kobiet i mężczyzn z różnych Kościołów. Prowadziła je przewodnicząca Komitetu Krajowego Światowego Dnia Modlitwy Joanna Kamińska z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego, a poszczególne elementy liturgii odczytywały również kobiety z innych Kościołów. W liturgii zamieszczone były m.in. historie kobiet z Filipin, które muszą się mierzyć w niesprawiedliwością społeczną, wyzyskiem i przemocą. Kazanie wygłosiła Joanna Kamińska. – „Poprzez temat liturgii Światowego Dnia Modlitwy podnoszona jest nasza świadomość o różnych regionach świata” – zauważyła. Bazując na przypowieści z ewangelii Mateusza o robotnikach w winnicy podkreślała, że Boża sprawiedliwość opiera się na miłosierdziu, a nie na ekonomicznym rachunku. – „Bóg chce pokazać, że każdy człowiek jest dla niego cenny i ważny. Boża ekonomia jest inna niż ludzka” – mówiła kaznodziejka. Kolekta zebrana podczas nabożeństw Światowego Dnia Modlitwy w Polsce zostanie przekazana na działalność domu dla kobiet i dziewcząt w Manili.

■ W Warszawie odbyła się konferencja komisji i oddziałów Polskiej Rady Ekumenicznej. Dyskutowano o wizji ekumenizmu w najbliższych latach, a także o działalności oddziałów regionalnych, komisji i biura Rady oraz problemach, z jakimi się borykają. Konferencja miała miejsce 7 marca w Centrum Luterzańskim w Warszawie. Zgromadziła kilkadziesiąt osób: przedstawiciele zarządu, biura, komisji i oddziałów regionalnych PRE. Jej celem była wymiana informacji na temat działalności ekumenicznej w Polsce. Prezes PRE bp Jerzy Samiec z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego mówił o swojej wizji dla Rady w najbliższych latach. Wyraził zaniepokojenie wzrostem tendencji nacjonalistycznych w Polsce i Europie. –Wyraził ubolewanie z powodu poziomu dyskusji w senacie na temat upamiętnienia jubileuszu 500 lat Reformacji. Krytycznie mówił również o marszu narodowców w Hajnówce czy wypowiedzi posłanki PiS Beaty Mateusiak-Pieluchy, która sugerowała, że ateści, prawosławni czy muzułmanie powinni w Polsce podpisywać oświadczenia, że znają i respektują polską konstytucję i wartości, a jeśli nie spełnią tych wymogów, to należy ich deportować. Prezes PRE wyraził radość ze spotkania papieża Franciszka z przedstawicielami Światowej Federacji Luterńskiej w Lund w dniu Pamiątki Reformacji, a także z pogłębionego dialogu katolicko-prawosławnego. Stawiał też pytania o ekumenizm w Polsce. Zwracał uwagę, że w spotkaniach ekumenicznych uczestniczą ciągle te same osoby, najczę-

ściej starsze, trudno zaangażować w ekumenię młodzież. W kolejnej części konferencji o działalności ekumenicznej na gruncie lokalnym opowiadali przedstawiciele oddziałów regionalnych PRE. Relacje z Kościołem Rzymskokatolickim w większości regionów układają się dobrze. Są jednak miejsca (np. Kalisz czy Bydgoszcz), gdzie biskupi katoliccy nie są zainteresowani bliższymi kontaktami z Kościołami członkowskimi PRE. Wyliczono też różnorodne inicjatywy ekumeniczne: nabożeństwa, modlitwy, drogi krzyżowe, dni biblijne, wydawnictwa, konferencje, bieg charytatywny, festiwal. O swoich planach w nowej kadencji opowiadali przedstawiciele komisji statutowych Polskiej Rady Ekumenicznej. W dyskusji podsumowującej konferencję pojawiały się różne tematy. Proszono m.in. o wcześniejsze przygotowywanie broszury na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, wyrażono poparcie dla bliższych kontaktów z ruchem Taizé, dyskutowano nad zmianami w TVP w kontekście programów ekumenicznych oraz pytano o nauczanie na temat różnych Kościołów w podręcznikach do lekcji religii. – „Ważne, żebyśmy rozmawiali z innymi chrześcijanami i pamiętali też o tych, którzy nie są chrześcijanami” – powiedział na koniec konferencji prezes PRE bp Jerzy Samiec.

■ Dnia 14 marca obradowała Komisja ds. Dialogu między Polską Radą Ekumeniczną (PRE) a Konferencją Episkopatu Polski (KEP). Spotkanie odbyło się w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski przy Skwerze Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Ze strony PRE obradom współprzewodniczył Prezes PRE bp Jerzy Samiec (Kościół Ewangelicko-Augsburski), a ze strony KEP posiedzeniu współprzewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz, przewodniczący Rady KEP ds. Ekumenizmu. W zebraniu wzięli także udział: abp Abel (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny), bp Marek Karol Babi (Kościół Starokatolicki Mariawitów), bp Marek Izdebski (Kościół Ewangelicko-Reformowany), bp Marek Solarczyk (Kościół Rzymskokatolicki), ks. Grzegorz Giemza (Kościół Ewangelicko-Augsburski) i ks. Sławomir Pawłowski SAC (Kościół Rzymskokatolicki). Omówiono przebieg Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w 2017 r. Zwrócono uwagę na potrzebę zaangażowania młodzieży w inicjatywę o wymiarze ekumenicznym. Komisja udzieliła mandatu osobom odpowiedzialnym za przygotowanie polskiej edycji broszury na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w 2018 r. Wymieniono informacje na temat najbliższych wydarzeń, w tym konferencji i sympozjów, o charakterze ekumenicznym. Przedstawiciele Kościołów ewangelickich ponowili zaproszenie do udziału w obchodach jubileuszu 500-lecia Reformacji w bieżącym roku. Jego centralne obchody będą miały miejsce w Warszawie w dniach 26–29 października. Następne spotkanie Komisji ds. Dialogu zaplanowano na 20 listopada 2017 r. w Kamieniu Śląskim.

■ Podczas spotkania Komisji Wspólnej przedstawiciele rządu oraz Polskiej Rady Ekumenicznej dyskutowano m.in. o reformie edukacji, a także sytuacji i potrzebach Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Posiedzenie komisji odbyło się 21 marca i było pierwszym w tej kadencji sejmiku. Współprzewodniczyli mu podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek oraz prezes Polskiej Rady Ekumenicznej bp Jerzy Samiec z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Podczas obrad przedstawiciele Polskiej Rady Ekumenicznej zapoznali się z zagadnieniami reformy systemu oświaty, która wymaga przygotowania nowej podstawy programowej nauczania religii w szkołach przez Kościoły zrzeszone w PRE. Członkowie Komisji dyskutowali też o sytuacji finansowej i potrzebach Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, przedstawionych przez podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Teresę Czerwińską oraz rektora ChAT ks. prof. Bogusława Milerskiego. Przedmiotem prac Komisji są zagadnienia podnoszone przez stronę kościelną i rządową, w szczególności zaś: regulowanie statusu prawnego Kościołów członkowskich PRE, rewindykacja mienia kościelnego, nauka religii w szkołach publicznych, warunki działalności Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, a także niektóre aspekty polityki zagranicznej państwa.

■ W Warszawie odbyło się posiedzenie międzynarodowej grupy roboczej w ramach projektu ekumenicznego „Pojednanie w Europie – zadanie Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech”. Spotkanie miało miejsce 28 marca w siedzibie Polskiej Rady Ekumenicznej. Poświęcone było przygotowaniom kolejnej konferencji w ramach projektu na temat „Kościoły wobec celów wynikających z programu zrównoważonego rozwoju”, która odbędzie się jesienią na Białorusi. Omówiono plany związane z projektem „Pojednanie” na lata 2017–2018, uwzględniając także finansowanie projektu do 2018 r. Zastanawiano się nad napisaniem wspólnego projektu dotyczącego wymiany młodzieży krajów zaangażowanych w projekt „Pojednanie” oraz poszukiwano nowych możliwości finansowania projektu w przyszłości. W spotkaniu wzięli udział: ks. Dirk Stelter (Kościół Ewangelicki w Niemczech), Helmut Wiesmann (Kościół Rzymskokatolicki w Niemczech), ks. Pavlo Shvarts (Niemiecki Kościół Ewangelicki na Ukrainie), ks. dr Ihor Shaban (Ukraiński Kościół Greckokatolicki), prof. Włodzimierz Bureha (Ukraiński Kościół Prawosławny), ks. prof. Zygfryd Glaeser (Kościół Rzymskokatolicki w Polsce), ks. dr Grzegorz Giemza (Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce, dyrektor biura Polskiej Rady Ekumenicznej), dr Wsiewołod Konach (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny) oraz ks. Michał Dmitruk (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Polska Rada Ekumeniczna).

■ W Warszawie odbyło się spotkanie Komisji Kontaktów Polskiej Rady Ekumenicznej i Kościoła Ewangelickiego w Niemczech. Podczas rozmów zarysowano trzy główne tematy, którymi obie strony chcą się wspólnie zajmować w najbliższych latach. Obrady miały miejsce w Warszawie od 31 marca do 1 kwietnia. Komisja spotkała się w zupełnie nowym składzie. Ze strony Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) zasiadają w niej prezeska Kościoła Ewangelickiego Westfalii ks. Annette Kurschus oraz referent EKD ds. Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej ks. Dirk Stelter. Polską Radę Ekumeniczną reprezentują jej prezes i dyrektor – bp Jerzy Samiec i ks. Grzegorz Giemza. Podczas obrad podsumowywano działania komisji w minionych latach i omawiano plany na przyszłość. Jednym z tematów, który ma być kontynuowany, jest pojednanie. – „Temat pojednania nie jest zakończony” – podkreśla ks. Annette Kurschus. Problematyka ta ma być pogłębiana w kontekście europejskim. Kontynuowany będzie również projekt „Pojednanie w Europie – zadania Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech”. Komisja chce zaangażować młodych ludzi w te działania. – „Dzięki wymianom młodzieży możliwe jest poznanie się, a to jest pierwszy krok do pokonania uprzedzeń, wrogości i strachu przed obcymi. Także w kontekście imigracji. Tam, gdzie jest spotkanie, możliwy jest dialog i wymiana myśli. Wtedy pojawiają się konstruktywne myśli” – tłumaczy prezeska westfalskiego Kościoła. Drugim ważnym obszarem tematycznym, którym będzie się zajmować komisja, jest kryzys uchodźczy. Przedstawiciele PRE podkreślili podczas obrad, że polskie Kościoły chcą mieć znaczący wkład w pozytywne przyjęcie uchodźców. – „Polskie Kościoły wyraziły chęć wykorzystania niemieckich doświadczeń w kontaktach z uchodźcami” – mówi ks. Kurschus. Trzecim tematem będącym przedmiotem zainteresowań obu stron jest profesjonalne wsparcie duchownych i pracowników Kościoła. – „W Niemczech duchowni przeżywają nieraz wypalenie zawodowe. Dochodzą do kresu swoich sił. Temat superwizji jest u nas bardzo aktualny” – zauważa ks. Kurschus. Obie strony chcą wymieniać się doświadczeniami w tym zakresie. – „Mamy naszą czteroosobową komisję, ale musimy też zadbać o kontakty z ludźmi, których działanie może przynieść realne efekty” – podkreśla ks. Dirk Stelter. Zwraca uwagę na możliwość korzystania z działalności różnych organizacji, np. Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży. Podczas obrad postanowiono, że komisja będzie się spotykać dwa razy w roku, a nie raz, jak to było dotychczas. Kolejne spotkanie zaplanowano na grudzień w Bielefeld.

■ Na cmentarzu prawosławnym w Warszawie 19 kwietnia pochowano abp. Jeremiasza, wieloletniego prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej, profesora i rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, ordynariusza prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego

Kościół Prawosławny metropolita Sawa powiedział, że abp Jeremiasz w ostatnim etapie swojego ziemskiego życia wiele cierpiał, ale znosił to z pokorą mówiąc: „Chwała Bogu za radości i doświadczenia”. W imieniu PRE zmarłego wspominał jej obecny prezes bp Jerzy Samiec z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. – „Ksiądz arcybiskup był zawsze przez nas postrzegany jako ktoś, kto jest obdarzony wielkim poczuciem humoru. Był bardzo łagodny. Był niezwykłym teologiem, tłumaczem Nowego Testamentu, a jednocześnie osobą, która dążyła do pojednania i dialogu. Abp. Jeremiasza będziemy pamiętali jako tego, który zawsze wszystkich szanował, zauważał drugiego człowieka, dążył do tego, by osiągnąć konsensus, by znaleźć rozwiązania, które wszyscy będą szanowali i wszystkich będą zadowalały” – mówił prezes PRE. Zauważył też, że symboliczny wyraz ma fakt, że abp Jeremiasz zmarł w święto Zmartwychwstania Pańskiego, gdy wszystkie Kościoły obchodziły je w tym samym czasie. – „To także jest wyraz jego dążeń ekumenicznych do tego, by wszyscy byli jedno” – stwierdził. Głos zabrał również bp Krzysztof Nitkiewicz, przewodniczący Rady ds. Ekumenizmu w rzymskokatolickiej Konferencji Episkopatu Polski. – „Gdy pracowaliśmy w ramach komisji mieszanej Kościoła Prawosławny i Katolickiego abp Jeremiasz miał dalekosiężną i szeroką wizję. Ale jednocześnie widział drobiazgi, różne sprawy aktualne i zawsze nas punktualnie zachęcał i inspirował, dzięki czemu można było zrobić wiele wspólnych rzeczy” – wspominał. Zmarły hierarcha prawosławny przez trzy kadencje był rektorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, którą na pogrzebie reprezentował jej obecny rektor ks. prof. Bogusław Milerski. – „Abp Jeremiasz był biblistą i znamienitym profesorem teologii. Zwieńczył swoją pracę teologiczną przekładem wielu ksiąg Nowego Testamentu, które zostały opublikowane jako przekład – no właśnie! – przyjaciół. To było znamienne, że arcybiskup potrafił odnaleźć w drugim człowieku swojego przyjaciela. Tak więc, oprócz wymiernych efektów pracy teologicznej i ekumenicznej, stworzył w ChAT wspólnotę przyjaciół. To nie mury, to nie zaplecze techniczne, a właśnie wspólnota – dzięki arcybiskupowi – stała się znakiem rozpoznawczym Akademii” – mówił ks. prof. Milerski. Podkreślił również, że abp Jeremiasz był człowiekiem pojednania – nie tylko pomiędzy ludźmi i wyznaniem, ale też pojednania kulturowego i politycznego. – „Stał się pomostem pomiędzy Wschodem a Zachodem, a dzięki niemu nasza uczelnia stała się w Polsce szczególną instytucją, która nie tylko krzewi kulturę i teologię różnych Kościołów chrześcijańskich, ale jest instytucją pojednania pomiędzy kulturami i narodami” – zauważył rektor ChAT. Abp Jeremiasz przez ostatnie 34 lata był ordynariuszem prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Magdalena Piasecka, wiceprezydent Wrocławia, mówiła, że na zawsze pozostanie on w sercach i umysłach ludzi w tym mieście. – „Ekscelencjo! Dziękuję za twoją otwartość, niespotykaną energię, hart ducha i życzliwość. Bez ciebie nie istniałaby dzisiaj

Dzielnica Czterech Świątyń, miejsce szacunku oraz współpracy międzywyznaniowej. Bez ciebie my bylibyśmy innymi ludźmi” – powiedziała. Podczas pogrzebu odczytano również list kondolencyjny prezydenta Polski Andrzeja Dudy. „Z wdzięcznością wspominamy zasługi świętej pamięci abp. Jeremiasza położone podczas wieloletniego przewodniczenia Polskiej Radzie Ekumenicznej oraz współorganizacji Zjazdów Gnieźnieńskich. Zapamiętamy go jako orędownika dialogu między różnymi tradycjami chrześcijańskimi” – napisał prezydent. Uroczystości pogrzebowe zgromadziły liczne grono wiernych Kościoła Prawosławnego i innych Kościołów. Przybyli m.in. zwierzchnicy Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, obecni byli również przedstawiciele innych instytucji ekumenicznych – Towarzystwa Biblijnego w Polsce, Ekumenicznego Uniwersytetu Trzeciego Wieku czy Stowarzyszenia Pokoju i Pojednania „Effatha” (o życiu Zmarłego piszemy obszerniej w dziale „Sylwetki”).

■ 27 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie nowej kadencji Komitetu Krajowego Towarzystwa Biblijnego w Polsce (2017-2022). W jego skład, jako naczelnego organu Towarzystwa Biblijnego, weszli następujący oficjalni delegaci Kościołów: ks. prof. dr hab. Krzysztof Bardski (Kościół Rzymskokatolicki), mgr Jerzy Betlejko (Kościół Prawosławny), ks. bp Jerzy Samiec (Kościół Ewangelicko-Augsburski), ks. bp Marek Izdebski (Kościół Ewangelicko-Reformowany), ks. bp Andrzej Malicki (Kościół Ewangelicko-Methodystyczny), ks. bp Marek Kamiński (Kościół Zielonoświątkowy), ks. mgr Marian Madziar (Kościół Polskokatolicki), ks. bp M. Ludwik Jabłoński (Kościół Starokatolicki Mariawitów), prezbiter Leszek Wakuła (Kościół Chrześcijan Baptystów), pastor Bronisław Hury (Kościół Chrystusowy), pastor Jarosław Dzięgielewski (Kościół Adwentystów Dnia Siódmego). Podczas zgromadzenia wybrano również Prezydium, w skład którego weszli ks. bp Andrzej Malicki jako Prezes, ks. prof. Krzysztof Bardski, mgr Jerzy Betlejko oraz prezbiter Leszek Wakuła jako wiceprezesa. Członkiem Komitetu Krajowego i jego Prezydium jest też z urzędu dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce, Małgorzata Platajs. Tego samego dnia odbyło się również ostatnie posiedzenie poprzedniego Komitetu Krajowego. Ustępującym delegatom za długoletnią pracę, poświęcony czas i wspieranie misji Towarzystwa serdecznie podziękowała Dyrektor Małgorzata Platajs wraz ze współpracownikami. Towarzystwo Biblijne w Polsce zostało założone w 1816 r. Jest członkiem Zjednoczonych Towarzystw Biblijnych, organizacji powstałej w 1946 r. i obecnie działającej w dwustu krajach świata. Działa zgodnie z jej celem, którym jest osiągnięcie możliwie najszerszego, skutecznego i znaczącego rozpowszechnienia Pisma Świętego oraz pomaganie ludziom w otwieraniu się na działanie Słowa Bożego. Towarzystwo Biblijne w Polsce działa przez tłumaczenie, wydawania i rozpowszechnianie Pisma Świętego, ściśle

współpracując z wszystkimi Kościołami chrześcijańskimi w naszym kraju. Służy również wszystkim ludziom zainteresowanym Biblią i wszystkim, którym doświadcza głód Słowa Bożego.

■ We Wrocławiu odbył się w dniach 7 – 14 maja VII. Festiwal Kultury Protestanckiej poświęcony tym razem obchodom 500 lat Reformacji. Głównym punktem dolnośląskiego spotkania było nabożeństwo luterańskie w polskokatolickiej katedrze św. Marii Magdaleny, gdzie w 1523 roku ks. Jan Hess wygłosił pierwsze kazanie reformacyjne we Wrocławiu. Jubileuszowe kazanie wygłosił biskup Uppsali Ragnar Persenius. Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie odrestaurowanego epitafium ks. Jana Hessa (1490 – 1547). W ramach Festiwalu miało miejsce szereg wydarzeń, w tym konferencja teologiczna „Oblicza Reformacji”, dyskusja panelowa z udziałem prof. Jerzego Buzka, bp. Waldemara Pytla i prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, wystawy, dyskusje, koncerty i spektakle, w tym jeden z laserami w ewangelickim kościele Opatrzności Bożej. Głównym organizatorem Festiwalu była Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna, a w przedsięwzięcie zaangażowało się kilka instytucji, w tym przede wszystkim Diecezja Wrocławska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP oraz miasto Wrocław.

■ Rzymskokatolicki biskup rzeszowski Jan Wątroba i prawosławny metropolita kemerowski i prokopjewski Arystarch Smirnow podpisali porozumienie o współpracy między Instytutem Teologiczno-Pastoralnym im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie i Kuzbaskim Prawosławnym Seminarium Duchownym Diecezji Kemerowskiej Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Dokument zawiera deklarację o uczestniczeniu we wspólnych projektach badawczych i wymianie wykładowców i studentów. Delegacja duchownych z oddalonego od Rzeszowa 5 tysięcy 9 kilometrów Kemerowa liczyła sześć osób. Deklarację podpisano w auli Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Rzeszowie. W słowach powitania ks. dr Paweł Pietrusiak, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, zwrócił uwagę na praktyczne i symboliczne znaczenie podpisania porozumienia. „Wydarzenie to jest szczególnie wymowne w dzisiejszych czasach niepokoju i podziałów, gdyż dwie instytucje naukowe związane z różnymi chrześcijańskimi wspólnotami, o różnej wrażliwości i historii, potrafią stanąć razem w poznawaniu i zgłębianiu tajemnic chrześcijańskiej wiary” – mówił ks. Pietrusiak. Ksiądz dr hab. Piotr Steczkowski, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego z Katedry Historii Prawa i Doktryn Polityczno-Prawnych UR, zaprezentował dotychczasową współpracę między diecezją rzeszowską a metropolią kuzbaską, która obejmowała m.in. wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym i na Uniwersytecie Rzeszowskim prorektora kuzbaskiego seminarium – ks.

Andrieja Mojarenki. Metropolita Arystarch Smirnow przedstawił zebrany ponad tysiącletnią historię Kościoła prawosławnego w Rosji, poczynając od chrztu Rusi w X wieku, aż do ostatniego podziału administracyjnego Kościoła prawosławnego w Rosji jaki miał miejsce w 2012 r. Najwięcej miejsca poświęcił XX wiekowi, zwracając uwagę na czasy represji i męczeństwa chrześcijan w okresie komunizmu. Prawosławny hierarcha podkreślił, że od lat dziewięćdziesiątych XX wieku sukcesywnie odnotowuje się coraz większą liczbę praktykujących prawosławnych, stąd każdego roku przybywa kościołów, klasztorów i parafii. Nawiązując do współczesnych konfliktów z zalem stwierdził, że dzisiaj często padają słowa o przyjaźni i pokoju, ale niewiele z nich wynika. Biskup Jan Wątroba nawiązując do słów metropolity Arystarcha zauważył, że porozumienie między Instytutem Teologiczno-Pastoralnym im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie i Kuzbaskim Prawosławnym Seminarium Duchownym Diecezji Kemerowskiej Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej jest konkretnym działaniem na rzecz współpracy i ekumenizmu. Następnie duchowni podpisali deklarację o współpracy. Dokument zawiera deklarację o uczestniczeniu we wspólnych projektach badań teologicznych i wymianie wykładowców i studentów.

■ Jerzy Pańkowski, prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego i biskup siemiatycki, został nowym ordynariuszem diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Zastąpił na tym stanowisku zmarłego abp. Jeremiasza. Decyzję podjął Święty Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (PAKP). Bp Pańkowski został też podniesiony do godności arcybiskupa. Jerzy Pańkowski urodził się 4 sierpnia 1974 r. w Białymstoku. W wieku 15 lat wstąpił do Męskiego Monasteru Zwiastowania NMP w Supraślu, rozpoczynając jednocześnie naukę w Prawosławnym Seminarium Duchownym w Warszawie, które ukończył w 1993, zdając równocześnie egzamin dojrzałości. W tym samym roku rozpoczął w trybie zaocznym studia teologiczne w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Następnie studiował na wydziale teologii Narodowego Uniwersytetu Ateńskiego, gdzie w 2003 r. obronił pracę doktorską na temat: „Mistyka światła w tradycji Kościoła Wschodniego”. 28 listopada 2006 decyzją Soboru Biskupów PAKP został podniesiony do godności biskupiej jako biskup-wikariusz diecezji warszawsko-bielskiej z tytułem biskupa siemiatyckiego, zaś w dniu 9 czerwca 2010 Sobór Biskupów PAKP wybrał go na stanowisko Prawosławnego Ordynariusza Wojska Polskiego. Decyzją prezydenta Bronisława Komorowskiego z 5 czerwca 2014 bp dr hab. Jerzy Pańkowski otrzymał tytuł profesora nauk teologicznych. Jest prorektorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Był delegatem PAKP na posiedzenie Soboru Ogólnoprawosławnego, który miał miejsce w czerwcu 2016 w Grecji. Uroczystość objęcia diecezji wrocławsko-szczecińskiej odbyła się 18 czerwca we Wrocławiu.

■ W Lublinie odbył się w dniach 13 – 14 maja Ekumeniczny Zjazd Chórów. W warsztatach i koncercie udział wzięło pięć chórów z parafii luterańskich Diecezji Warszawskiej oraz kilka chórów z parafii różnych wyznań w Lublinie i z zagranicy, a także chór akademicki i soliści. Dzięki tak zróżnicowanej grupie wykonawców Zjazd nabrał charakteru ekumenicznego i międzynarodowego. Dlatego organizatorzy – Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie oraz Diecezja Warszawska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego – postanowili nazwać tego-roczne spotkanie chórów Ekumenicznym Zjazdem Chórów – świętem muzyki na 700-lecie Lublina i 500-lecie Reformacji. Nazwa nawiązywała do jubileuszy, jakie w tym roku obchodzą nie tylko ewangelicy na świecie, ale również samo miasto Lublin. Patronat honorowy nad Zjazdem objął prezydent Lublina Krzysztof Żuk oraz marszałek województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski. Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie otrzymała Srebrny Medal 700-lecia Miasta Lublin „w dowód uznania za wkład i zaangażowanie w rozwój miasta oraz zasługi na rzecz jego mieszkańców”. Ekumeniczny Zjazd Chórów odbił się pozytywnym echem nie tylko w luterańskiej Diecezji Warszawskiej, ale również w samym Lublinie. Relacje telewizyjne, radiowe i prasowe z tego wydarzenia przeprowadziły lokalne media.

■ Polska Rada Ekumeniczna zaprezentowała swoją działalność podczas Światowej Wystawy Reformacyjnej w Wittenberdze, związanej z obchodami jubileuszu 500-lecia Reformacji XVI w. Odwiedzający stanowisko PRE mogli zapoznać się z ruchem ekumenicznym w Polsce. Wystawę zainaugurowano 20 maja nabożeństwem, w którym uczestniczyli przedstawiciele Kościołów ewangelickich w Niemczech, Kościoła rzymskokatolickiego oraz prawosławnego. Na nabożeństwie obecny był również prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier. Wystawa składała się z siedmiu „bram wolności”, które otaczały pierścieniem obszar starego miasta Wittenbergi. Każda z bram była tematem prezentowanym zarówno w różnorodnych instalacjach artystycznych, jak i w dużych namiotach, gdzie zaproszone organizacje, grupy i parafie mogły pokazywać swoją działalność w danym obszarze tematycznym. Polska Rada Ekumeniczna prezentowała swoją działalność w bramie Ekumenii i Religii, w namiocie Gasthaus Ökumene, prowadzonym przez Kościół Ewangelicki w Niemczech (EKD). Na stanowisku PRE uwagę przykuwała rzeźba „Cena wierności” ukraińskiej artystki Alisy Temchenko oraz powiązana z rzeźbą prezentacja multimedialna. Przedstawiały one istotę ekumenizmu i historii Kościoła, intrygując wiele osób odwiedzających wystawę. Panele wystawowe na stanowisku przekazywały podstawowe informacje o strukturze, działaniach i istocie PRE. Wielu odwiedzających było zaskoczonych i zainteresowanych ruchem ekumenicznym w Polsce, wywiązało się wiele ciekawych rozmów. Stanowisko PRE odwiedzili m.in. mini-

ster spraw wewnętrznych Niemiec Thomas de Maizière, prezeska Kościoła Ewangelickiego Westfalii ks. Annette Kurschus, prezes Kościoła Ewangelickiego Nadrenii ks. Manfred Rekowski. Zostało ono przygotowane i zaprezentowane przez wielokonfesyjną i wielonarodową grupę wolontariuszy i pracowników PRE na czele z dyrektorem PRE ks. dr. Grzegorzem Giemzą.

■ Ekumeniczny Uniwersytet Trzeciego Wieku ma już pięć lat. Z okazji tego jubileuszu w Warszawie odbyła się 30 maja uroczystość, podczas której mówiono o działalności EUTW oraz uhonorowano osoby zasłużone dla tej instytucji. Ekumeniczny Uniwersytet Trzeciego Wieku (EUTW) został powołany w 2012 z inicjatywy Romana Michalaka i innych osób z warszawskiego środowiska ekumenicznego. Patronat nad tą instytucją objęły Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie oraz Polska Rada Ekumeniczna. EUTW oferuje szereg wykładów, seminariów, kursów i warsztatów z różnych dziedzin nauki, a jego celem – oprócz kształcenia ustawicznego – jest integracja i działanie na rzecz przełamania negatywnych stereotypów na temat osób o różnych światopoglądach. W uroczystości udział wzięli jego twórcy i słuchacze, a także wiele osób związanych z ChAT i PRE. Rektor ChAT ks. prof. Bogusław Milerski gratulował Romanowi Michalakowi i podkreślił ekumeniczny charakter EUTW, w którym jest miejsce na spotkanie różnych kultur i religii. O tym, jak ważne jest spotkanie i wzajemne poznanie, mówił również prezes Polskiej Rady Ekumenicznej bp Jerzy Samiec. – „Wiele uprzedzeń rodzi się, ponieważ się wzajemnie nie znamy. Jednym z najważniejszych zadań EUTW jest to, by zniknęły bariery między ludźmi” – powiedział. O działalności Ekumenicznego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w minionych pięciu latach opowiadał jego prezes Roman Michalak. – „Ekumenizm nie jest dla nas teorią czy wycieczkowym epizodem, ale codziennością, poznawaniem ludzi różnych wyznań, ich duchowości, sposobu myślenia, wrażliwości” – mówił. Pozdrowienia dla społeczności EUTW przekazali m.in. prezeska Fundacji Ogólnopolskie Porozumienie Uniwersytetów Trzeciego Wieku Krystyna Lewkiewicz, a także przedstawiciele prezydent Warszawy czy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Wręczono dyplomy członków honorowych EUTW. Otrzymali je ks. Piotr Gaś z warszawskiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Św. Trójcy, rektor ChAT ks. prof. Bogusław Milerski oraz pośmiertnie abp prof. Jeremiasz, który jako były rektor ChAT i prezes PRE bardzo sprzyjał powołaniu tej ekumenicznej instytucji edukacyjnej. Ponadto dwunastu członków EUTW otrzymało listy gratulacyjne. Podczas uroczystości śpiewały chóry EUTW i ChAT oraz soliści: Dariusz Górski i Bogdan Kuźmiuk. Odbył się również wernisaż Zespołu Malarskiego EUTW. Uroczystość prowadził dyrektor Polskiej Rady Ekumenicznej ks. Grzegorz Giemza.

■ Próbą zniszczenia Cerkwi prawosławnej nazwał Święty Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego zainicjowaną przed 70 laty „Akcję Wisła”. „Siedemdziesiąt lat temu, po raz kolejny w historii, próbowano zniszczyć naszą Cerkiew i Jej wiernych. Rok 1947 należy zapisać do najciemniejszych kart historii, wśród takich jak rok 1596, lata 1915, 1938, 1944” – napisali polscy biskupi prawosławni w specjalnym przesłaniu. – „Dziesiątki tysięcy wiernych naszej Cerkwi, mieszkańców południowego Podlasia, Chełmszczyzny, Podkarpacia i Łemkowszczyzny wygnano z ich rodzinnej ziemi. Związane to było z tragiczną w swoich skutkach „Akcją Wisła”. Była ona wielkim doświadczeniem dla nas, prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej”. Biskupi wezwali wiernych do pielęgnowania pamięci historycznej, bez której niemożliwe jest zrozumienie współczesności oraz życia Cerkwi. – „Apelujemy do wszystkich wiernych naszej Cerkwi o uczczenie tragicznej w skutkach „Akcji Wisła”. Jej ofiarom okażmy szczególny szacunek, pamięć i miłość. Wsluchując się w ich wspomnienia, pochylmy czoła przed heroizmem tych, którzy doświadczyli wysiedlenia na „ziemie odzyskane” (...) Wychowujmy w duchu wiary i tradycji naszą młodzież i dzieci tak, aby znali swoją historię, by pamiętali o ziemi ojców, zroszonej ich krwią i łzami”.

■ Oprócz prawosławnych tragiczne skutki „Akcji Wisła” wspominają również wierni Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w Polsce. Biskupi tego Kościoła w przesłaniu napisali: „Pomimo upływu lat, nie można zapominać o tym, co się wtedy stało i co do chwili obecnej jest bolącą raną, która pochłania nas jako naród. Przypominają, że „Akcja Wisła” rozpoczęła się 28 kwietnia i trwała do końca lipca 1947 roku. Zorganizowana została przez ówczesną komunistyczną państwową Służbę Bezpieczeństwa. W jej wyniku, z Łemkowszczyzny, ziemi przemyskiej, jarosławskiej, tomaszowskiej, hrubieszowskiej, chełmskiej oraz lubaczowskiej, wysiedlono około 150 tys. osób. Natomiast w latach 1944-46 dokonano wysiedlenia blisko pół miliona ludzi na radziecką Ukrainę. „Po tym wszystkim sytuacja Ukraińców w Polsce diametralnie się zmieniła. Rodzinne ziemie (...) zostały osierocone: spalone i opuszczone cerkwie, wsie, chaty; zapuszczone i porzucone cmentarze, z doczesnymi szczątkami chowanych tam od stuleci bliskich. Nastąpiła cisza, w której nie było już słycać ni ojczystego języka, ni modlitwy, ni pieśni” – piszą hierarchowie. Hierarchowie stwierdzają, że mimo strat duchownych, kulturowych, cerkiewnych, narodowych oraz społecznych dzisiaj Ukraińcy są „żywą Cerkwią i społecznością”. „Świadectwem naszego zwycięstwa jest dzisiaj również to, że do naszych cerkwi i społeczności możemy wprowadzać nowo przybyłych z Ukrainy braci i siostry, zmuszonych przez uwarunkowania ekonomiczne oraz polityczne, a także wojnę na wschodzie Ukrainy, do porzucenia swojej ojczyzny. Między innymi w Polsce, szukają oni

dla siebie pracy, szkoły, a często także nowego miejsca stałego zamieszkania. Mamy nadzieję, że nasze wspólne działania oraz zrozumienie spuścizny przodków, pozwolą społeczności ukraińskiej w Polsce na nowo się odrodzić oraz z nadzieją dawać świadectwo swojej wiary i miłości do tego, co ojczyście” – piszą. Pasterze Kościoła greckokatolickiego zachęcają do modlitewnego uczczenia 70. rocznicy Akcji „Wisła” oraz włączenia się w obchody rocznicowe. Proszą także o organizowanie spotkań ze świadkami wydarzeń sprzed 70 lat, a także przygotowanie tablic, które na ścianach świątyn upamiętnią tamte wydarzenia. Przesłanie podpisali: metropolita przemysko-warszawski abp Eugeniusz Popowicz i bp wrocławsko-gdański Włodzimierz Juszcak.

■ Polska Rada Chrześcijan i Żydów ma nowego współprzewodniczącego ze strony chrześcijańskiej. Został nim Zbigniew Nosowski. Żydowskim współprzewodniczącym ponownie wybrany został prof. Stanisław Krajewski. Wyborów dokonano 6 czerwca. Nosowski pełnił już tę funkcję w latach 2007–2009. Po nim Radzie przewodniczył ze strony chrześcijańskiej o. Wiesław Dawidowski (obecnie prowincjał polskich augustianów), a następnie Bogdan Białek. Wiceprzewodniczącymi Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów są nadal ks. Grzegorz Michalczyk i rabin Stas Wojciechowicz. Ponadto w skład Zarządu Rady wchodzi: Marta Titaniec (sekretarz generalna), Maria Tajchman (skarbnik) i Ewa Klinger. Zbigniew Nosowski jest od 1989 r. jest redaktorem „Więzi”, od 2001 r. redaktorem naczelnym. Stanisław Krajewski jest profesorem w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Uzyskał doktorat z matematyki, habilitację z filozofii i tytuł profesora nauk humanistycznych. Zajmował się logiką matematyczną i filozofią matematyki. Polska Rada Chrześcijan i Żydów powstała w 1989 roku. Celem Rady jest działalność zmierzająca do wzajemnego zrozumienia między obiema wspólnotami religijnymi, przezwyciężenie stereotypów, szerzenie tolerancji i pogłębianie kontaktów międzyreligijnych poprzez praktyczną współpracę oraz wspólne świadectwo o wierze w Jedyne Boga. Jest ona członkiem Międzynarodowej Rady Chrześcijan i Żydów (ICCJ).

■ Przedstawiciele Kościołów członkowskich Polskiej Rady Ekumenicznej spotkali się z delegacją Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Finlandii na czele z abp. Karim Mäkinenem, zwierzchnikiem Kościoła i przewodniczącym Fińskiej Rady Ekumenicznej. Spotkanie miało miejsce 13 czerwca w siedzibie Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE) w Warszawie. Gości przywitał prezes PRE bp Jerzy Samiec, a krótkie rozważanie biblijne przedstawił bp Andrzej Malicki z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego. Dyrektor PRE ks. Grzegorz Gienza opowiedział o historii i działalności Rady, m.in. o projekcie „Pojednanie w Europie – zadanie Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech”. Sytu-

ację Kościołów członkowskich zaprezentowali ich przedstawiciele. Następnie o sytuacji w Finlandii opowiadał abp Kari Mäkinen. Mówił, że do Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego należy obecnie 72 proc. mieszkańców Finlandii, zaś drugim historycznym Kościołem w tym kraju jest Kościół Prawosławny, do którego należy ok. 1 proc. populacji. – „Jednak wpływ tradycji prawosławnej jest większy, niż wskazywałaby na to liczba członków tego Kościoła” – zauważył. W Finlandii są też obecni przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich (baptyści, metodyści, zielonoświątkowcy), a także innych religii, np. żydzi i muzułmanie. – „W Finlandii mamy doskonały klimat ekumeniczny” – podkreślili członkowie delegacji. Zwrócili również uwagę, że w tym roku mija sto lat od uzyskania przez Finlandię niepodległości, a także od utworzenia Fińskiej Rady Ekumenicznej. Arcybiskup dr Kari Mäkinen z żoną Eija Mäkinen, także duchowną tego Kościoła oraz dyrektorem Departamentu Spraw Zagranicznych Kościoła ks. dr. Kimmo Kääriäinenem złożyli również wizytę w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski. Z gośćmi z Finlandii spotkał się bp Krzysztof Nitkiewicz, przewodniczący Rady ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski. Rozmowa dotyczyła m.in. obchodów 500-lecia Reformacji oraz współpracy ekumenicznej między Kościołami. Poruszono również kwestię pomocy uchodźcom i migrantom. – Takie spotkania są szczególnie cenne. Czujemy się sobie bliscy poprzez wiarę w Chrystusa i wspólne chrześcijańskie dziedzictwo – mówił bp Nitkiewicz. Dodał, że do wspólnych celów Kościołów należy m.in. pielęgnowanie i budzenie wrażliwości na bliźniego, szczególnie człowieka w potrzebie oraz pomoc chrześcijanom, którzy cierpią na całym świecie. Abp Mäkinen podkreślił, że co roku w dzień św. Henryka, przedstawiciele Kościoła ewangelicko-luterańskiego Finlandii udają się do Rzymu, gdzie spotykają się z papieżem. Uczestniczący w spotkaniu prezes Polskiej Rady Ekumenicznej bp Jerzy Samiec wskazał natomiast, że współpraca Kościoła katolickiego z Polską Radą Ekumeniczną przebiega bardzo dobrze.

■ W związku z przypadającym w tym roku jubileuszem 500 lat Reformacji od 15 do 18 czerwca na Śląsku Cieszyńskim odbywały się Ewangelickie Dni Kościoła. Wśród różnych dyskusji zaplanowanych podczas tego wydarzenia znalazł się również panel na temat ruchu ekumenicznego. Odbył się on w kościele Jezusowym w Cieszynie, a udział w nim wzięli: diecezjalny referent ds. ekumenizmu Diecezji Bielsko-Żywieckiej Kościoła Rzymskokatolickiego ks. prof. Józef Budniak, ekumenista i teolog ewangelicki prof. Karol Karski, przewodniczący Rady ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski Kościoła Rzymskokatolickiego bp Krzysztof Nitkiewicz oraz prezes Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE) i zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego bp Jerzy Samiec. Dyskusję prowadził dyrektor PRE ks. Grzegorz Giemza. Uczestnicy spotkania zastanawiali się m.in.

nad ewolucją dialogu ekumenicznego i relacji międzywyznaniowych. Bp Krzysztof Nitkiewicz podkreślał, że wskutek protestanckich działań ekumenicznych Kościół Rzymskokatolicki zmienił swoje podejście do koncepcji jedności. – „Wszystkie obecne dokumenty Kościoła Rzymskokatolickiego świadczą o tym, że dążenie do jedności wynika z natury Kościoła” – mówił. Przyznał również, że Reformacja wpłynęła na katolickie studia biblijne oraz pogłębienie nauki o usprawiedliwieniu. Prof. Karol Karski przypomniał kolejne fazy rozwoju ruchu ekumenicznego – od tworzenia światowych wspólnot wyznaniowych, poprzez ekumenizm wewnątrzprotestancki, konferencję misyjną w Edynburgu, współpracę w sprawach społecznych, debaty doktrynalne, po utworzenie Światowej Rady Kościołów i II Sobór Watykański. – „Od soboru mamy ścisłą współpracę pomiędzy Światową Radą Kościołów a Kościołem Rzymskokatolickim” – tłumaczył. – „Jeszcze kilkadziesiąt lat temu nas, katolików, nie byłoby w tym kościele” – zauważył ks. prof. Józef Budniak, przypominając, że kiedyś katolik wchodząc do kościoła innego wyznania popełniał grzech ciężki. Bp Jerzy Samiec podkreślił, że nie ma szans ekumenizm rozumiany jako ujednoczenie wyznawanej wiary. – „Mówimy o jedności w różnorodności. Dla mnie zasady Reformacji są bardzo ważne, ale nie oczekuję, że katolicy będą wierzyć tak jak luteranie. Nie przeszkadza mi to, że się różnimy” – powiedział. Podczas dyskusji padło pytanie o dokument ekumeniczny dotyczący małżeństw mieszanych. Projekt dokumentu, przygotowany przez Komisję ds. Dialogu między Polską Radą Ekumeniczną a Konferencją Episkopatu Polski Kościoła Rzymskokatolickiego, od czterech lat czeka na akceptację Watykanu. Jeden z uczestników spotkania spytał, kiedy można się spodziewać jego zatwierdzenia. – „Były trudności prawne z tym dokumentem. Proszę o jeszcze trochę cierpliwości, a będą rezultaty” – powiedział bp Nitkiewicz. Prof. Karski przypomniał, że podobne dokumenty już wiele lat temu zostały przyjęte w Hiszpanii i Włoszech – krajach o podobnej strukturze wyznaniowej.

■ 20 lat temu we wrocławskiej Hali Stulecia (d. Ludowa) odbyła się ekumeniczna modlitwa Jana Pawła II z przedstawicielami Kościołów członkowskich Polskiej Rady Ekumenicznej. Z tej okazji w rzymskokatolickiej archikatedrze wrocławskiej odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, podczas którego kazanie wygłosił bp Jerzy Samiec, prezes Polskiej Rady Ekumenicznej. W nabożeństwie, któremu przewodniczył arcybiskup metropolita wrocławski Józef Kupny, wzięli udział m.in. przedstawiciele prawie wszystkich Kościołów członkowskich PRE, a także świadkowie nabożeństwa sprzed dwóch dekad – obecny był ówczesny metropolita, kardynał Henryk Gulbinowicz oraz bp Jan Szarek (Kościół Ewangelicko-Augsburski), który jako prezes PRE witał papieża w Polsce. Bp Szarek podzielił się wspomnieniami z nabożeństwa i podkreślił, że im bliżej jesteśmy Chrystusa, tym bliżej jesteśmy sobie. W imieniu dolnośląskiego oddziału PRE zebranych powitał bp Ryszard Bogusz, emerytowany zwierzchnik diecezji

wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Duchowny podkreślił, że 20. rocznica wizyty Jana Pawła II w stolicy Dolnego Śląska doskonale wpisuje się w jubileusz 500 lat Reformacji obchodzony przez Kościoły ewangeliczne na całym świecie. W nabożeństwie wzięł udział m.in. nowy władca wrocławsko-szczeciński Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, abp Jerzy (Pańkowski), a także bp Marek Izdebski (Kościół Ewangelicko-Reformowany), prezb. Mateusz Wichary (Kościół Chrześcijan Baptystów), bp Włodzimierz Juszcak (Kościół Greckokatolicki), a także bp Waldemar Pytel, zwierzchnik diecezji wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Obecni byli również proboszczowie lokalnej parafii polskokatolickiej, ks. Piotr Mikołajczak, oraz metodystycznej, ks. Krzysztof Wolnica, oraz nestor dolnośląskiej ekumenii, ks. mitrat Eugeniusz Cebulski, proboszcz Parafii prawosławnej św. Cyryla i św. Metodego we Wrocławiu. Kazanie wygłosił bp Jerzy Samiec, który przypomniał kluczowe wypowiedzi papieża Jana Pawła II z wrocławskiej modlitwy, ale także z kazania wygłoszonego w kościele ewangelicko-augsburskim Świętej Trójcy w Warszawie, który odwiedził w 1991 roku.

■ 28 czerwca roku zmarł abp. Szymon – prawosławny arcybiskup łódzki i poznański. Arcybiskup Szymon (Romańczuk) urodził się 12 sierpnia 1936 we wsi Guszczewina koło Narewki. W 1955 ukończył liceum pedagogiczne w Bielsku Podlaskim i podjął studia filologiczne w Mińsku. Ukończył je obroną pracy poświęconej życiu i twórczości Elizy Orzeszkowej. W 1965 został przyjęty na II rok studiów na kierunku teologia prawosławna w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. 1 lutego 1970 został kierownikiem Kancelarii Metropolity Warszawskiego i Całej Polski. 11 lutego 1970 złożył wieczyste śluby mnisze. Cztery dni później otrzymał święcenia diakańskie, zaś 22 lutego tego samego roku – kapłańskie. 21 września 1970 mianowany został inspektorem Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie, w którym już od kilku lat był zatrudniony jako lektor języków obcych oraz wykładowca katechezy. Rok później objął stanowisko przewodniczącego Komisji ds. Wydawnictw i Prasy przy Radzie Metropolitalnej. W okresie od 1971, jako przedstawiciel PAKP i członek delegacji, brał udział w licznych konferencjach teologicznych i spotkaniach międzykościelnych, krajowych i zagranicznych. W 1973 podniesiony do godności ihumena, 20 listopada 1979 roku został powołany na biskupa, zaś 25 listopada 1979 podniesiony do godności archimandryty. 26 listopada 1979 w soborze św. Marii Magdaleny w Warszawie odbyła się jego chirotonia biskupia z tytułem biskupa lubelskiego, wikariusza diecezji warszawsko-bielskiej. 31 lipca 1981 decyzją Soboru Biskupów PAKP został przeniesiony na katedrę łódzką i poznańską. 8 czerwca 1993 duchowny podniesiony został do godności arcybiskupa. Uroczystości pogrzebowe były sprawowane w Katedralnej Cerkwi Świę-

tego Aleksandra Newskiego w Łodzi w sobotę 1 lipca. Ciało abp. Szymona spoczęło na cmentarzu prawosławnym w Łodzi.

■ Przesłanie w sprawie uchodźców jest wciąż bardzo aktualne – podkreślił w rozmowie z KAI ks. Sławomir Pawłowski SAC, sekretarz Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu mówiąc o wspólnym przesłaniu w sprawie uchodźców, podpisanym przez przedstawicieli Polskiej Rady Ekumenicznej i Kościoła katolickiego. 30 czerwca minął rok od tego wydarzenia. Sekretarz Rady KEP ds. Ekumenizmu zauważył, że temat dotyczący pomocy uchodźcom jest wciąż obecny w debacie publicznej oraz że nie brakuje w tej sprawie głosu przedstawicieli poszczególnych Kościołów. Dokument ilustruje ogromne wyzwania – kryzys migracyjny, wystawienie na próby współpracy państw w ramach Unii Europejskiej, obowiązki chrześcijan, zachętę do podjęcia międzyludzkiej współpracy, w tym z organizacjami rządowymi i społecznymi. Duchowny zauważył, że aby właściwie wspierać poszkodowanych potrzebna jest nie tylko hojność ale i roztropność. Sekretarz Rady KEP ds. Ekumenizmu podkreślił, że oprócz zapewnienia pomocy potrzebującym, nie można zapomnieć o przyczynach kryzysu imigracyjnego. – Do rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie i zakończenia wojny potrzeba nie tylko modlitwy, ale i zabiegów mediacyjnych. Dokument został podpisany przez przedstawicieli Kościołów w Polsce. Zawiera on wezwanie do wiernych aby trwali w modlitwie, świadczyli pomoc potrzebującym i nie ustawali w dążeniu do przezwyciężenia zaistniałego kryzysu. Duchowni podkreślili w swoim apelu, że „tylko szeroko zakrojona akcja humanitarna i uwzględnienie politycznych i ekonomicznych przyczyn istniejących trudności może doprowadzić do rzeczywistej poprawy sytuacji”. „Chrześcijanie powinni dążyć do współpracy z odpowiednimi organami władzy państwowej i organizacji społecznych” – zaznaczyli. Hierarchowie wskazali na potrzebę rozwoju wolontariatu, także na poziomie parafii, „aby skutecznie i odpowiedzialnie zaradzić rodzącym się problemom”. W imieniu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i Konferencji Episkopatu Polski Przesłanie Kościołów w Polsce w sprawie uchodźców podpisali: pastor Leszek Wakuła – Prezbiter Okręgu Centralnego Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP; bp Jerzy Samiec – Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP; bp Andrzej Malicki – Superintendent Naczelny Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w RP; bp Marek Izdebski – Biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP; bp Wiktor Wysoczański – Biskup Kościoła Polskokatolickiego w RP; bp Marek M. Karol Babi – Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP; Metropolita Sawa – Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski; abp Stanisław Gądecki – Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Opracował: *Karol Karcki*

BIBLIOGRAFIA

BIBLIOGRAFIA EKUMENICZNA CZASOPISM POLSKICH

luty – czerwiec 2017

1. Aboum R.M. Agnes, *Pielgrzymka sprawiedliwości i pokoju. O wspólne różnicowanie kontekstów*, „SiDE” 2017 nr 1, s. 11-24.

2. *Autonomia i sposób jej ogłaszania*[dokument Soboru Prawosławnego], „SiDE” 2017 nr 1, s. 94-96.

3. Benedykt XVI papież senior, *W pociągu do Asyżu* [o patriarsze Bartłomiej I], „L«Osservatore Romano” 2016 nr 10, s. 40-41.

4. Betlejko Jerzy, *Święty i Wielki Sobór Cerkwi Prawosławnej*, „SiDE” 2017 nr 1, s. 50-73.

5. Białkowska Monika, *Koptowie nasi bracia*, „Przewodnik Katolicki” nr 24 z 18.VI. 2017.

6. Budnikowski Tomasz, *Katolik na protestanckim spotkaniu*, „Przewodnik Katolicki” nr 23 z 11.VI.2017.

7. *Dialog lekarstwem na strach i poczucie zagrożenia*. Z bp. Krzysztofem Nitkiewiczem rozmawia ks. Tomasz Lis, „Niedziela” nr 5 z 29.I.2017.

8. Draguła Andrzej ks., *Razem, ale wciąż osobno* [katolicy i ewangelicy w Budziszynie], „Przewodnik Katolicki” nr 11 z 12.III.2017.

9. Dudała Jarosław, *Meczeta imienia Maryi*, „Gość Niedzielny” nr 26 z 29.VI.2017.

10. *Ekumenizm dla ewangelizacji*. Pod red. ks. Przemysława Kantyki i Sławomira Pawłowskiego SAC, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016. Rec. Grzegorz Polak, „SiDE” 2017 nr 1, s. 201-203.

11. Franciszek papież, Czy jesteśmy gotowi zostawić coś z naszej przeszłości? Homilia podczas Liturgii Słowa w anglikańskim kościele Wszystkich Świętych w Rzymie, „L«Osservatore Romano” 2017 nr 3-4, s. 26-28.

12. Franciszek papież, *Dialog i poszanowanie dla wszystkich mieszkańców Kaukazu*. Katecheza wygłoszona podczas audiencji generalnej na placu św. Piotra, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 10, s. 34-35.

13. Franciszek papież, *My, chrześcijanie, musimy być twórcami rewolucji czułości*. Przemówienie podczas spotkania ekumenicznego w Malmö, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 11, s. 11-12.

14. Franciszek papież, *Nasza wspólna droga*. Przedmowa do książki o patriarsze Bartłomieju I, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 10, s. 39-40.

15. Franciszek papież, *Nie możemy się pogodzić z podziałem*. Homilia podczas nabożeństwa ekumenicznego w luterskiej katedrze w Lund, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 11, s. 7-8.

16. Franciszek papież, *Nienawiść i fundamentalizm znieważają imię Boga*. Przemówienie podczas spotkania międzyreligijnego w Baku, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 10, s. 26-28.

17. Franciszek papież, *Niesłuszne jest utożsamianie islamu z przemocą*. Rozmowa z dziennikarzami podczas lotu z Krakowa do Rzymu, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 9, s. 44-47.

18. Franciszek papież, *Nowe pragnienie braterstwa*. Przemówienie podczas spotkania z Katolikiem-Patriarchą całej Gruzji Eliaszem II, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 10, s. 18-19.

19. Franciszek papież, *Tajemnica tuniki*. Przemówienie w patriarchalnej katedrze w Mcchecie, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 10, s. 22-23.

20. Franciszek papież, *Terroryzm i przemoc znieważają imię Boga*. Przemówienie do przedstawicieli różnych religii, „L'«Osservatore Romano» 2016 nr 12, s. 41-42.

21. Franciszek papież, *Uczmy się od siebie nawzajem*. Homilia podczas nie-sporów na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, „L'«Osservatore Romano» 2017 nr 2, s. 12-14.

22. Górka Leonard SVD, *Biskup Zdzisław Tranda – senior polskiej ekumenii*, „SiDE” 2017 nr 1, s. 165-168.

23. *Islam potrzebuje reformy*. Rozmowa z ks. prof. Samirem Khalil Samirem TJ, „Gość Niedzielny” nr 19 z 11.V.2017.

24. Karski Michał, *Biskup Jerzy Samiec – nowy prezes Polskiej Rady Ekumenicznej*, „SiDE” 2017 nr 1, s. 157-164.

25. Karski Michał, *Odszedł wyjątkowy ekumenista. Arcybiskup Jeremiasz (1943-2017)*, „Jednota” 2017, nr 2, s. 12-13.

26. Kashchuk Vitaly ks., *Sposób filozofowania Mikołaja Bierdiajewa jako skutek jego rozumienia twórczości i wolności*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2017 nr 1, s. 165-176.

27. Kluczyński Andrzej P., *Ekumeniczny przekład Starego Testamentu*, „Jednota” 2017, nr 1, s. 27-29.

28. Kubicki Bernard M. bp, *Odważna wędrówka z Bogiem* [kazanie podczas nabożeństwa ekumenicznego w kościele mariawitów w Łodzi, 18.01.2017], „Mariawita” 2017, nr 1-3, s. 26-27.

29. Maj Józef Roman ks., *Miziołek biskup ekumeniczny*, Wyd. Apostolicum, Warszawa 2016. Rec. Grzegorz Polak, „SiDE” 2017 nr 1, s. 204-206.

30. Mames Daniel M. ks., *Bóg jest blisko nas* [kazanie podczas nabożeństwa ekumenicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku, 21.01. 2017], „Mariawita” 2017, nr 1-3, s. 28-29.

31. Mazur Joanna, *Zjednoczeni przez krew* [papież Franciszek w Egipcie], „Przewodnik Katolicki” nr 17 z 23.IV.2017.

32. *Misja Cerkwi prawosławnej we współczesnym świecie* [dokument Soboru Prawosławnego], „SiDE” 2017 nr 1, s. 55-86.

33. *Obrady Komitetu Naczelnego Światowej Rady Kościołów*. Trondheim, Norwegia, 22-28 czerwca 2016, „SiDE” 2017 nr 1, s. 139-144.

34. *Od konfliktu do komunii. Luterkańsko-katolickie wspólne upamiętnienie Reformacji w 2017 roku*, Wydawnictwo Warto, Dziegielów 2017. Rec. Grzegorz Polak, „SiDE” 2017 nr 1, s. 207-208.

35. *Orędzie świętego i wielkiego Soboru Cerkwi Prawosławnej* [dokument Soboru Prawosławnego], „SiDE” 2017 nr 1, s. 114-132.

36. Pelaja Margherita, *Żydówka, protestantka, katoliczka*, „L«Osservatore Romano” 2017 nr 3-4, s. 55.

37. Perzyński Andrzej ks., *Polskie Forum Chrześcijańskie. Nowa inicjatywa ekumeniczna*, „Ateneum Kapłańskie” 2017, nr 168, z.2, s.348-362.

38. Platajs Małgorzata, *Nowe serce i nowy duch*. Kazanie wygłoszone podczas nabożeństwa ekumenicznego 8 maja [2017] w warszawskim kościele reformowanym z okazji Ekumenicznych Dni Biblijnych, „Jednota” 2017, nr 2, s. 3-4.

39. *Pokój jest imieniem Boga*. Apel uczestników Światowego Dnia Modlitwy o Pokój w Asyżu, „L«Osservatore Romano” 2016.

40. Polak Grzegorz, *147 wiernych z Kostomłotów*, „Niedziela” nr 23 z 4.VI.2017.

41. Polak Grzegorz, *Biskup Władysław [Miziołek] od ekumenizmu*, „Niedziela” nr 7 z 12. II. 2017.

42. Polak Grzegorz, *Ekumeniczne serce ojca Mikołaja [Lenczewskiego]*, „Przegląd Prawosławny” 2017, nr 2, s. 58.

43. Polak Grzegorz, *Płk Zoltán Baló – reformowany z papieskim medalem*, „Jednota” 2017, nr 2, s. 23-25.

44. Polak Grzegorz, *Władyka nie tylko prawosławnych [abp Jeremiasz]*, „Przegląd Prawosławny” 2017, nr 5, s. 23-25.

45. *Prawosławna diaspora* [dokument Soboru Prawosławnego], „SiDE” 2017 nr 1, s.87-93.
46. *Przesłanie wielkiego i świętego Soboru Cerkwi Prawosławnej* [dokument Soboru Prawosławnego], „SiDE” 2017 nr 1, s. 133-138.
47. *Relacje Cerkwi prawosławnej z pozostałym światem chrześcijańskim* [dokument Soboru Prawosławnego], „SiDE” 2017 nr 1, s. 107-113.
48. *Sakrament małżeństwa i jego przeszkody* [dokument Soboru Prawosławnego], „SiDE” 2017 nr 1, s. 97-101.
49. Saraffia Lucetta, *Kobiety i Reformacja*, „L«Osservatore Romano” 2017 nr 3-4, s. 52.
50. Scaraffia Lucetta, *Kobiety w świecie katolickim i protestanckim*, „L«Osservatore Romano” 2017 nr 3-4, s. 53-54.
51. Skórka Abraham rabin, *Dzieci Abrahama. Żydzi i chrześcijanie w nowym świecie*, „Więź” 2017, nr 1, s. 60-65.
52. Turnau Jan, *Prawosławie w kłopotach, ale my też*, „Bunt młodych duchem” 2017 nr 1, s. 11-13.
53. Tveit Olav Fykse, *Wspólnota żywej nadziei*, „SiDE” 2017 nr 1, s. 25-49.
54. *Ważność postu i wypełnianie jego dzisiaj* [dokument Soboru Prawosławnego], „SiDE” 2017 nr 1, s. 102-106.
55. Weremiejewicz Mirosława R., *Historia, sukcesy i trudności ruchu ekumenicznego – wybrane zagadnienia – cz.3*, „Mariawita” 2017, nr 1-3, s. 15-17.
56. Wojciechowski Damian TJ, *Tak mówi Koran*, „Gość Niedzielny” nr 21 z 25.V.2017.
57. *Wspólna deklaracja papieża Franciszka i arcybiskupa Canterbury Justina Welby«ego*, „L«Osservatore Romano” 2016 nr 11, s. 41-42.
58. *Wspólna deklaracja papieża Franciszka i przewodniczącego Światowej Federacji Luteranckiej biskupa Muniba Younana*, „L«Osservatore Romano” nr 11, s. 9-10.

59. *Wspólne katolicko-ewangelickie upamiętnienie Reformacji*. Lund, Szwecja, 31 października 2016, „SiDE” 2017 nr 1, s. 145-152.

60. *Wspólnie z muzułmanami przeciw nienawiści* [pielgrzymka papieża Franciszka do Egiptu], „Tygodnik Powszechny” nr 20 z 7.V.2017.

61. *Zgromadzenie Ogólne Polskiej Rady Ekumenicznej*. Warszawa, 31 sierpnia 2016, „SiDE” 2017 nr 1, s. 153-156.

Grzegorz Polak

Heinz Schilling

MARCIN LUTER.
BUNTOWNIK W CZASACH PRZEŁOMU

Przekład: *Jerzy Kałużny*
Z serii: *Poznańska Biblioteka Niemiecka*
pod redakcją *Huberta Orłowskiego*
Poznań: *Wydawnictwo Nauka i Innowacje*, 2017, 702 s.

Biografia Marcina Lutra pióra emerytowanego profesora Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie, jednego z najwybitniejszych znawców historii wczesnej nowożytności, zdołała zyskać w Polsce opinię „błyskotliwej”. Błyskotliwość nie zawsze idzie w parze z wartością merytoryczną, ale w przypadku książki Heinza Schillinga mamy tu idealne zgranie treści z atrakcyjną formą jej przedstawienia.

Książka prof. Schillinga, jak czytamy w nocie od wydawcy, skrupulatnie ukazuje Lutra w szerokim kontekście religijnym, politycznym, ekonomicznym i kulturalnym epoki.

Ten kontekst religijny należałoby – i prof. Schilling to czyni – widzieć nie tylko w ostrej konfrontacji Kościoła katolickiego z Reformacją, ale znacznie szerzej. To znaczy dostrzec, co ten wielki ruch dał także Kościołowi katolickiemu. Zdaniem autora, Kościół ten wiele zawdzięcza Lutrowi. „Bez wyzwania z Wittenbergi nie zerwałby bowiem tak zdecydowanie ze zlaicyzowanym papieżem doby renesansu i nie wkroczyłyby na drogę wiodącą w czasy, gdy wiara znów stała się sprawą najważniejszą. Jakkolwiek w papieżstwie istniały siły dążące do odnowy, to jednak dopiero dzięki buntowi augustiańskiego mnicha wiara i religia stały się siłami napędowymi wykluwającej się nowożytności i zmieniającymi świat” – zauważa biograf Lutra.

Przez stulecia przedstawiano Lutra jako prekursora współczesności i pioniera nowożytności. Tak też czyni prof. Schilling. Oczywiście Luter jest dla niego bohaterem, który jak żaden inny Niemiec wpłynął na bieg historii między średniowieczem a nowożytnością. Ale biograf Wittenberczyka zwraca też uwagę na pewne

jego ograniczenia. Jak napisał w posłowie prof. Jerzy Kałużny, Luter dorastał i działał w środkowoniemieckiej małej ojczyźnie, do której nie dotarły echa wielkich odkryć geograficznych. Mentalnie i intelektualnie Luter należał do całkowicie nam obcego przednowoczesnego świata. Wymuszony względami bezpieczeństwa brak mobilności Reformatora skutkowało brakiem obycia w kontaktach z przedstawicielami innych kultur i religii. To miało wpływ na antyjudyzm Lutra, który miał podłoże religijne, ale był też podszyty ksenofobią. „Schilling wyraźnie mówi o tej dla niektórych biografów i admiratorów Reformatora kłopotliwej sprawie, przestrzegając jednocześnie przed upraszczającym utożsamianiem niechęci Lutra wobec Żydów z rasistowskim antysemityzmem nazistów” – zauważa prof. Kałużny.

Nietypowa jest metodologia, jaką przyjął prof. Schilling. „Historyk wczesnej nowożytności powinien przedstawiać owe czasy w taki sposób, aby czytelnik zrozumiał, że osoby i instytucje Lutrowi nie były tylko jego przeciwnikami, odrzucającymi prawdę bądź niezdolnymi do jej przyjęcia. Wszystkich, to znaczy cesarza, papieża, katolickich reformatorów, władców terytorialnych, opowiadających się za tradycyjnym Kościołem, teologów i humanistów z Erazmem z Rotterdamu na czele, należy traktować jako równe sobie znaczeniem siły historyczne i doceniać wagę ich intelektualno-kulturowego, politycznego i społecznego zaplecza” – czytamy w prologu. Docenienie i potraktowanie przeciwników doktora Lutra nic nie uchybiło jego wizerunkowi.

Dla Schillinga trzecim reformatorem, obok Lutra i Kalwina, który wpłynął na bieg dziejów, był św. Ignacy Loyola, założyciel zakonu jezuitów i autor reform, które na Kościele katolickim wymusiła luterska reformacja.

Wszystkie powyższe czynniki świadczą o nowatorstwie dzieła niemieckiego uczonego.

Czytałem kilka książek o Lutrze, ale ta wydaje mi się z nich wszystkich najlepsza. Dzieło Schillinga czyta się znakomicie. Autor z łatwością przechodzi od „błyskotliwych”, że jeszcze raz użyję tego określenia, refleksji, wniosków godnych najwyższej klasy myśliciela, do lekkiej formy, nie żałując ciekawostek, nieraz bardzo pikantnych, rodem ze współczesnych plotkarskich pism kolorowych.

Tak jest w przypadku mariażu Marcina Lutra z Katarzyną von Bora, który to fakt spowodował, że na małżonków – była mniszkę i mnicha – wylano wiadro pomoy. Nawet powściągliwy zazwyczaj i zachowujący klasę Erazm z Rotterdamu pozwolił sobie na złośliwości wobec Reformatora pisząc, że poślubił on dziewczynę bez żadnego posagu, która już dawno nie była dziewicą, a zaraz po zaślubinach powiła dziecię. Erazm przyznał kilka miesięcy później, że wiadomość o przedwczesnych urodzinach potomka Lutrow była najwyklejsza plotką, ale mimo to czarny PR, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, kwitł w najlepsze. Nie pomogły zapewnienia Filipa Melanchtona, że gadanie, jakoby Luter sypiał wcześniej z Borą to

„wierutne kłamstwo”. Plotki rozniosły się po całej Europie, np. w Hiszpanii rozkolportowywano wiadomość, że przed małżeństwem pędziła żywot „sprzedajnej dziewczki”.

Zaszczuty Luter musiał się usprawiedliwiać, że ożenił się nie „z cielesnej miłości bądź gorączki”, lecz żeby czynem potwierdzić to, czego nauczał.

Schilling nie po to jednak podaje pikantne szczegóły, by epatować czytelnika, ale po to, by ukazać ponury naówczas stan relacji międzywyznaniowych. Otóż te wszystkie plotki i pomówienia z zadowoleniem rozpowszechniano w obozie katolickim utrwalając obraz Reformatora jako rozpustnika, który zrzucił habit mniszy, aby dogodzić swoim chuciom. Lutra, jak zauważa Schilling, bardzo długo „szpeciła skaza niepohamowanej seksualności jako rzekomego powodu niespodziewanego zawarcia przezeń małżeństwa”.

Ale czy rzeczywiście to, w jaki sposób potraktowano „grzeszne” małżeństwo Lutra było typowe dla epoki szesnastowiecznej? Na pewno dzisiaj Marcin i Katarzyna byłiby przedmiotem złośliwości i kpín tabloidów oraz pism kolorowych. W tym sensie książka Schillinga wiele mówi o naturze ludzkiej.

Dzieło niemieckiego profesora ma jedną słabszą stronę: nie widać w nim Lutra jako genialnego i rewolucyjnego teologa, choć oczywiście mamy w fascynujący sposób opisane skutki jego działalności. Jest to zrozumiałe, bo autor jest historykiem, a nie teologiem. Gdyby nie to, mielibyśmy kompletną biografię Reformatora z Wittenbergi, z jaką – moim zdaniem – żadna inna nie mogłaby się równać.

Niemniej jednak czytelnicy otrzymali dzieło nowatorskie, oryginalne, które rozprawiło się z wieloma legendami na temat Lutra i pokazało go w taki sposób, jaki nie uczynili wcześniejsi jego biografowie. Schilling nie jest pierwszym autorem, który wielowymiarowo prezentuje Lutra, ale w Polsce, gdzie publikacji o Reformatorze nie mamy zbyt dużo, jego książka ewenementem.

Walorem polskiego wydania jest także znakomite tłumaczenie Jerzego Kałużnego, profesora Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Cytowane powyżej posłowie jego autorstwa, świadczące o dogłębnej znajomości życia i dzieła Lutra, pokazuje, że trudno byłoby znaleźć godniejszego tłumacza.

Książka Heinza Schillinga to prawdopodobnie najważniejsze edytorskie wydarzenie w Polsce z okazji 500. rocznicy Reformacji.

Grzegorz Polak

